ROCZNIK

TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH

I

PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH

ZA ROK

1883

(wydany staraniem Zarządu Towarzystwa).



WARSZAWA.
W drukarni Józefa Sikorskiego, Warecka, N. 6.

1884.

ROCZNIK
TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH
I
PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH

ZA ROK

1883

(wydany staraniem *Zarządu* Towarzystwa).

WARSZAWA.
W drukarni Józefa Sikorskiego, Warecka, N. 6.

1884.



Дозволено Цензурою.
Варшава 6 Сентября 1884 года.



Józef Wieczorkowski.



SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawy Warszawskiego Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.

Str.

I. Postanowienia rządowe i prawidła dotyczące czynności Towarzystwa.

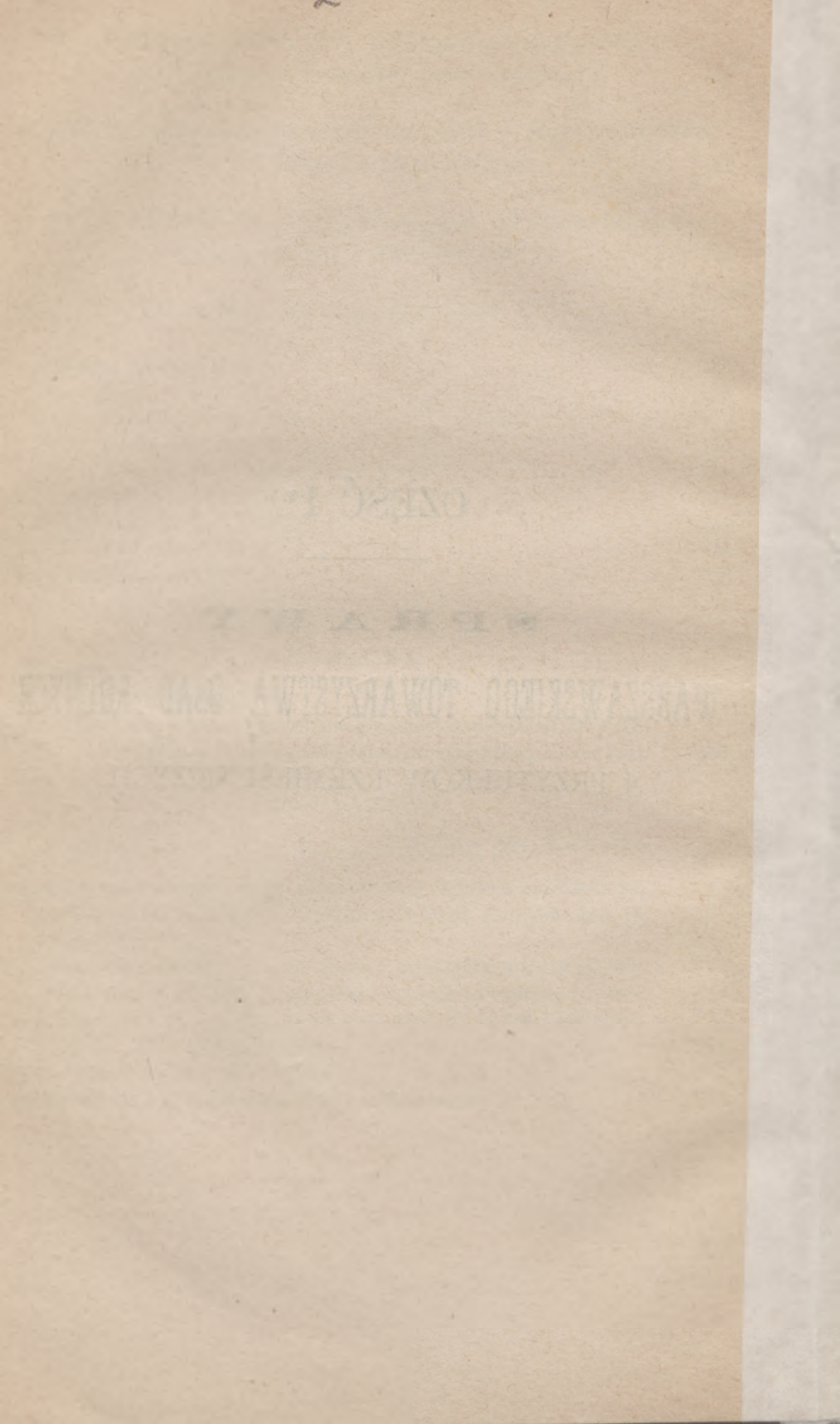
II. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa, za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1883 roku.

CZĘŚĆ I-sza.

SPRAWY

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH

I PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH.



I.

Postanowienia Rządowe i prawidła dotyczące czynności Towarzystwa.

Nr. 1.

M. S. W.

NACZELNIK GUBERNII WARSZAWSKIEJ

KANCELLARYA.

27 Stycznia 1883 roku, N 492.

w Warszawie.

Do Zarządu Warszawskiego Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.

W miesiącu Grudniu 1880 roku P. Jenerał Gubernator Warszawski zakomunikował Ministrowi Spraw Wewnętrznych projekt Ustawy przytułków rolniczo - rzemieślniczych dla małoletnich żebraków i dzieci opuszczonych, opracowany przez Zarząd Towarzystwa Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, oraz uwagi swoje w tym przedmiocie.

Rozpoznawszy wzmiankowany projekt, Główny Zarząd więzień i Rada do spraw więziennych uznały za niezbędne usunąć z niego wszystkie te postanowienia, które, nie dotycząc samych zasad, jakiemi projektowane zakłady kierować się winny,

określają bliżej warunki ich wewnętrznego ustroju i w skutek tego mają charakter instrukcyjny. Przytem miano na względzie, że dopuszczenie podobnych wyjątków, nie zmieniając głównych zasad opracowanych przez Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, przedstawia jednakże tę niewątpliwą dogodność, że instrukcya, dotycząca wewnętrznego zarządu przytułkami rolniczo-rzemieślniczemi, stanowiąc jedynie dalsze rozwinięcie zasadniczych postanowień, które Ustawa przytułków zawierać powinna i nie potrzebując w skutek tego być zatwierdzaną co do swej istoty przez Ministra Spraw Wewnętrznych, może być uzupełnianą i zmienianą podług uznania Zarządu Towarzystwa, kierującego się pod tym względem wskazówkami doświadczenia; podczas gdy żadne uzupełnienie ani żadna zmiana, nawet drugorzędnych postanowień Ustawy, nie może nastąpić bez zezwolenia na to Ministra Spraw Wewnętrznych.

P. Minister Spraw Wewnętrznych, podzielając opracowane, na podstawach wyżej przytoczonych, motywa i po porozumieniu się z Ministrem Sprawiedliwości, zatwierdziwszy z przyjętemi zmianami Ustawę przytułków rolniczo-rzemieślniczych w guberniach Królestwa Polskiego, przesłał kopię takowej do Jenerał-Gubernatora Warszawskiego dla właściwego postąpienia. Jednocześnie, mając na względzie, że pomyślna działalność przytułków rolniczo-rzemieślniczych zależy najwięcej od tych warunków praktycznych, w jakich Zarząd Towarzystwa Warszawskiego przedsięweźmie pierwsze próby urządzenia nowo-zezwolonych zakładów, P. Minister zakomunikował: 1) że przytułki poprawcze powinny być zakładane nie wszędzie i nie odrazu, podług uznania jedynie samego Zarządu Towarzystwa Osad rolnych, lecz że na otwarcie każdego nowego przytułku, stosownie do zatwierdzonej obecnie Ustawy, należy na przyszłość wyjednywać oddzielne zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych; 2) że po otwarciu pierwszego przytułku, który może być obecnie założony bez wyjednywania oddzielnego na ten raz zezwolenia Ministra, opracowana przez Zarząd Towarzystwa w rozwinięciu Ustawy instrukcya, powinna być przedstawiona do Głównego Zarządu Więzień; i 3) że po upływie każdego roku, najpóźniej w dniu 1 Kwietnia następnego roku, należy przedstawiać temuż Zarządowi szczegółowe sprawozdania z działalności każdego przytułku, przyjmując za podstawę do ich sporządzania stosowany do obecnej

chwili sposób przedstawiania sprawozdań z osady Studzienieckiej.

Zawiadamiając o tem, co wyżej powiedziano, Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, mam zaszczyt przesłać przy niniejszem odpis z kopii, zatwierdzonej przez Ministra Spraw Wewnętrznych d. 23 Czerwca roku zeszłego, Ustawy przytułków rolniczo-rzemieślniczych w guberniach Królestwa Polskiego do właściwego postąpienia, najuprzejmiej prosząc o nadesłanie mi, po wydrukowaniu Ustawy, 20 jej egzemplarzy, dla rozesłania ich pozostającym pod mojem zwierzchnictwem urzędnikom policyi powiatowej dla wiadomości.

Jenerał-Lejtnant (podpisano) ***B. Medem.***
Zarządzający Kancelaryą (podpisano) ***Litke.***

Nr 2.

Wypis z kopii.

Na oryginale napisano: „Zatwierdzam“ 23 Czerwca 1882 r.
Podpisano: Hrabia D. Tolstoj.
Za zgodność: Starszy Referent (podpisano) **Wład. Szopen.**

USTAWA PRZYTUŁKÓW ROLNICZO-RZEMIEŚLNICZYCH W GUBERNIACH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

I. Przepisy ogólne.

§ 1. Zadaniem Przytułków Rolniczo-Rzemieślniczych jest pracować nad poprawą moralną małoletnich żebraków i dzieci pozbawionych przytułku, celem polepszenia ich losu w przyszłości (§ 1. Ust. Tow.).

Uwaga. Do przytułków Rolniczo-Rzemieślniczych mogą być przyjmowane i dzieci skazane przez sądy na oddanie rodzicom lub godnym zaufania krewnym dla skarcenia domowego (art. 137, 138 kod. kar. wyd. 1866 r. art. 11 Ust. o kar.), jeżeli ciż rodzice lub krewni na to się zgodzą, albo gdy z powodu nadużyć zostaną usunięci od sprawowania władzy rodzicielskiej lub

opieki, jak niemniej włóczęgi małoletnie, zakwalifikowane wyrokami sądowemi w myśl art. 631 Ust. Paszport. T. XIV Zb. Pr. dal. ciąg 1876 r., do odesłania ich do miejscowych zakładów dobroczynności publicznej.

§ 2. Środkami prowadzącemi do spełnienia powyższego zadania będą:

a) wychowanie religijno-moralne, skierowanie woli ku dobremu, rozwinięcie zdolności umysłowych i sił fizycznych;
b) praca w polu, ogrodach i warsztatach;
c) nauczanie elementarne i udzielanie wiadomości ogólnie pożytecznych w życiu praktycznem;
d) ciągły wpływ osobisty przełożonego i w ogóle zwierzchności zakładu;
e) opieka po wyjściu z przytułku.

§ 3. Na mocy niniejszej ustawy dozwala się otwierać w każdej gubernii Królestwa Polskiego po jednym przytułku dla chłopców i po jednym dla dziewcząt. Przytułki dla chłopców pozostają pod sterem przełożonego, a dla dziewcząt pod sterem przełożonej.

O otwarciu każdego przytułku Komitet zawiadamia właściwą drogą Ministra spraw wewnętrznych (Główny Zarząd Więzień.)

II. Zarząd przytułków, prawa i obowiązki osób służących w przytułkach rolniczo-rzemieślniczych.

§ 4. Przytułki pozostają pod zawiadywaniem Ministra spraw wewnętrznych (Głównego Zarządu więzień). pod władzą i kontrolą Komitetu i pod zwierzchnim kierunkiem Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków rzemieślniczych.

§ 5. Staranie się o pomnożenie środków materyalnych przytułku, urządzanie widowisk, odczytów i t. p,, o polepszenie jego gospodarstwa oraz bezpośredni nadzór nad przytułkiem, stanowi obowiązek Kuratora Honorowego i jego Pomocników. których mianuje na lat dwa i uwalnia Komitet Towarzystwa.

§ 6. Miejscowy zarząd przytułkiem porucza się przełożonemu, który spełnia polecenia Komitetu i Zarządu Towarzystwa

§ 7. Inni urzędnicy przytułków są:

a) nauczyciele;
b) lekarz;
c) nauczający rzemiosł, gospodarstwa wiejskiego, ogrodnictwa i t. d.;
d) ekonom lub klucznica.

§ 8. Przełożonego mianuje i uwalnia, a wszystkich innych urzędników przytułku, na przedstawienie przełożonego, zatwierdza w obowiązkach i uwalnia Zarząd Towarzystwa. Niższą służbę, której ilość oznacza Zarząd Towarzystwa, przyjmuje i uwalnia przełożony lub przełożona przytułku.

III. Przyjmowanie wychowańców i utrzymywanie ich w przytułkach.

§ 9. Do przytułków rolniczo - rzemieślniczych będą przyjmowane małoletnie sieroty, żebraki, i w ogólności niemające przytułku dzieci obojga płci, wszelkich wyznań, w wieku od 8 lat skończonych do lat 14, na przeciąg lat dwóch, lecz nie na dłużej jak do dojścia przez nich szesnastu lat życia. Małoletni tych kategoryj mogą być przyjmowani na zasadzie praw, obowiązujących w Królestwie Polskiem i w skutek postanowień władz administracyjno-policyjnych tej miejscowości, w której zostali dostrzeżeni, jeżeli obok tego będą dostawieni do przytułku, o ile to być może, z właściwemi dowodami ich wieku i religii, i poświadczeniem, że nie są dotknięci chorobą zaraźliwą albo taką chorobą umysłową lub kalectwem fizycznem, któreby pozbawiły ich możności zapewnienia sobie na przyszłość środków do życia; a wreszcie włóczęgi z kopią wyroku sądowego.

§ 10. Władze policyjne, administracyjne i wogóle nad bezpieczeństwem publicznem czuwające, a mianowicie: wójci gmin, burmistrze, prezydenci i komisarze cyrkułowi w miastach podzielonych na cyrkuły policyjne, mają obowiązek małoletnich, w poprzedzającym paragrafie wymienionych, odsyłać do Kuratora Honorowego, celem wyjednania postanowienia Zarządu Towa-

rzystwa względem stanowczego przyjęcia wychowańca do przytułku. Do chwili zaś wydania tego postanowienia. władze powyższe obowiązane są opiekować się małoletnim, a następnie, w razie przyjęcia go przez Zarząd Towarzystwa, zadecydować oddanie małoletniego i zarządzić odesłanie go do przytułku.

W razach niecierpiących zwłoki, Kurator Honorowy może czasowo przyjąć małoletniego do przytułku na termin nie dłuższy nad 3 miesiące, ale w ciągu tego czasu winien wyjednać wzmiankowane wyżej postanowienie Zarządu Towarzystwa.

Uwaga. Gdyby Zarząd Towarzystwa nie przyjął małoletniego, którego mu wskazała policya lub władza administracyjna, wówczas Władze te postąpią z takim małoletnim, będącym na ich lub członka honorowego czasowej opiece, podług przepisów prawa.

§ 11. Każdy Członek Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych ma prawo małoletnich, w § 9 wymienionych, przedstawiać miejscowej władzy nad bezpieczeństwem publicznem czuwającej (jakoto: wójtom gmin, burmistrzom i t. p.) i okazawszy dowód piśmienny że jest członkiem towarzystwa, żądać zakwalifikowania małoletniego do przytułku rolniczo-rzemieślniczego, podług zasad w § 10 określonych.

§ 12. Wolno jest Członkowi Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych żądać od władzy kwalifikującej małoletniego do przytułku, ażeby ten małoletni był pozostawiony pod jego opieką, aż do chwili uzyskania ostatecznej decyzyi Zarządu Towarzystwa, lub czasowej Kuratora Honorowego, względem przyjęcia kandydata.

§ 13. Oprócz władz w § 9 wskazanych, mogą także oddawać do przytułków rodzice swoje dzieci i opiekunowie dzieci, będące pod ich opieką, które się włóczą bez zajęcia, żebrzą, albo wogóle są moralnie zaniedbane, mianowicie zaś—skazane wyrokami sądowemi ma domowe skarcenie. Kuratorowie Honorowi lub przełożeni mogą czasowo przyjmować do przytułku takie dzieci, lecz przyjęcie ich stanowcze zależy od postanowienia Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.

§ 14. Sposób życia w przytułkach, co do porządku zajęć i utrzymania wychowańców, odpowiadać ma sposobowi życia miejscowych włościan i rzemieślników.

§ 15. Wychowańcy uczyć się będą gospodarstwa rolnego, lub ogrodnictwa, albo jakiego rzemiosła, tak, żeby po opuszczeniu przytułku mogli pracą użyteczną zarobić na utrzymanie życia. Zwierzchność przytułku mocną będzie starać się o wydoskonalenie w obranym zawodzie nietylko w przytułku ale nawet i nadal, po uwolnieniu z zakładu wychowańca, który będzie okazywał szczególną zdolność do pewnego rzemiosła lub zajęcia.

§ 16. W ciągu pobytu w przytułku, wychowańcy pobierają naukę w zakresie szkół elementarnych (art. 29, 32, i 49 Najwyższego ukazu z d. 30 Sierpnia (11 Września) 1864 r. Dz. P. t. 62, str. 343, 345, 351).

§ 17. Za wykroczenia wychowańcy ulegają następującym karom:

a) napomnieniu lub naganie, która może być udzieloną nawet w obecności innych wychwańców;
b) pozbawieniu prawa korespondowania i widzenia się z rodzicami, krewnymi lub opiekunami na czas nie dłuższy od miesiąca;
c) odłączeniu od towarzyszów przy pracy lub zabawie na czas nie dłuższy nad tydzień;
d) utracie prawa do wynagrodzenia za prace dokonywane w zakładzie, przez czas nie przenoszący miesiąca;
e) pozbawieniu odznaczeń, udzielanych za dobre sprawowanie się i postępy w naukach i pilność;
f) zamknięciu w areszcie widnym najwyżej przez dni siedm, i w ciemnym nie dłużej jak przez jedną dobę.

§ 18. Wszelkie kary, oprócz napomnienia i nagany na osobności, będą zapisywane do księgi rodowodowej, z wymienieniem czynu, za jaki zostały wymierzone.

§ 19. Napomnienia i nagany może udzielać każdy z bezpośrednich zwierzchników. Przełożony lub przełożona może skazywać na wszystkie w ogólności kary; jednakże zamknięcie w are-

szcie widnym na czas dłuższy niż 24 godzin i w areszcie ciemnym nie może nastąpić inaczej, jak za zgodzeniem się na to Zarządu Towarzystwa.

§ 20. Odwiedzający wychowańców i wogóle obce osoby mogą zwiedzać przytułek za zezwoleniem przełożonego, ale tylko do zachodu słońca. Oglądających przytułek oprowadza przełożony lub wyznaczony przez niego urzędnik zakładu. Osoby pragnące zapoznać się szczegółowo z urządzeniem przytułku, powinny wyjednać sobie na to osobne od Zarządu Towarzystwa pozwolenie.

IV. Uwalnianie wychowańców i dalsza nad nimi opieka.

§ 21. O uwolnieniu wychowańców decyduje Zarząd Towarzystwa, na przedstawienie wymotywowane przełożonego przytułku.

§ 22. Wychowańcy przytułków rolniczo - rzemieślniczych pozostają pod opieką Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieslniczych, aż do pełnoletności.

§ 23. Uwolnionemu z przytułku wychowańcowi, przełożony, przy współudziale Kuratora Honorowego, jego pomocników i opiekunów miejscowych (§ 39 Ust. Tow.), o ile to okaże się niezbędnem, obowiązany jest wyszukać odpowiednie jego uzdolnieniu miejsce i zajęcie, któreby zapewniało mu utrzymanie.

§ 24. Przy uwolnieniu wychowańców, przełożony oznaczy, jaka część zarobionych przez każdego z nich pieniędzy, zapisanych do książeczki oszczędności, ma być wychowańcowi do rąk wydaną, jaką część otrzyma za pośrednictwem swojego opiekuna i nakoniec, jaką można przeznaczyć na kupno dla niego bielizny odzieży i t. p.

§ 25. Opiekunowie (§ 39 Ust. Tow.) powinni troskliwie czuwać nad uwolnionymi z przytułku, ich opiece powierzonymi, odwiedzać ich i w dobrem umacniać. Uwolnieni zaś z przytułku wychowańcy obowiązani są przynajmniej raz na kwartał zgłaszać się do swoich opiekunów.

V. Prawa i przywileje przytułków.

§ 26. Każdy przytułek ma dwie pieczęcie: jedną z napisem „Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych N. N.“ (wymienienie nazwy przytułku), a drugą „do posyłek.“

§ 27 Wszystkie budynki i nieruchomości przytułków wolne są od powinności kwaterunkowej w naturze lub pieniężnej, jak niemniej od wszelkich opłat skarbowych i podatków.

§ 28. Kto ofiaruje przynajmniej cztery włóki gruntu ornego i sumę wystarczającą do wzniesienia na takowych zabudowań przytułku, ma prawo żądać aby przytułek nosił jego nazwisko.

VI. Fundusze przytułków i ich administracya.

§ 29. Fundusze Towarzystwa składają się: z sum pieniężnych, jakiemi rozporządza, z dochodów z gospodarstwa, sadów i warsztatów; z opłat wnoszonych za każdego wychowańca przez gminę, do której należy wychowaniec oddany do przytułku, albo też przez jego rodziców i dobrodziejów; z zarobków stanowiących własność zmarłych w przytułku wychowańców, z ofiar od różnych osób i z dochodów z koncertów, widowisk i innych zabaw, urządzanych na korzyść któregobądź przytułku.

VII Nadzór nad przytułkami.

§ 30. Prezes i Wice - Prezes Komitetu, Przewodniczący w Zarządzie Towarzystwa, delegowany Członek tegoż Komitetu lub Zarządu i Kurator Honorowy przytułku lub jego zastępca, zwiedzając takowy, rewiduje przytułek pod względem zarówno pedagogicznym, jak i administracyjnym, sprawdza kontrole i księgi i czyni uwagi swe przełożonemu, celem dokonania odpowiednich zmian i rozporządzeń.

§ 31. Przynajmniej dwa razy do roku Zarząd Towarzystwa deleguje jednego lub więcej swoich członków dla sprawdzenia wszelkich ksiąg, utrzymywanych w przytułku, jak niemniej inwentarza i kasy. Delegowany poświadczy w księgach dopełnienie tej czynności i szczegółowo zda Zarządowi Towarzystwa

sprawę ze spełnienia otrzymanego poruczenia. Prawo delegowania swego członka w powyższym celu służy i Komitetowi Towarzystwa.

§ 32. Każdy, choć nie delegowany członek Komitetu i Zarządu Towarzystwa może w każdej chwili zwiedzać przytułki, przeglądać księgi, sprawdzać i wnikać we wszelkie szczegóły, dotyczące administracyi i wychowywania małoletnich, a spostrzeżenia swoje komunikować Zarządowi Towarzystwa; nie ma jednak prawa wydawania rozporządzeń miejscowej zwierzchności przytułku ani poświadczenia ksiąg, kontrol i innych papierów.

§ 33. Pod względem naukowym przytułki są pod kontrolą właściwej Dyrekcyi Naukowej w myśl art. 6 Ukazu z dnia 30 Sierpnia (11 Września) o organizacyi Dyrek. Nauk. 1864 (Dz. Pr. t. 62, str. 392).

§ 34. Minister Spraw Wewnętrznych, Główny Naczelnik Kraju i Naczelnik Głównego Zarządu Więzień, Naczelnik właściwej Gubernii, sami lub za pośrednictwem urzędników delegowanych, mają prawo zwiedzać przytułki w każdym czasie. Prawo zwiedzania przytułków służy również Prokuratorowi właściwej Izby Sądowej i Prokuratorowi miejscowego Sądu Okręgowego. Osoby powyższe komunikują piśmiennie swoje spostrzeżenia o uchybieniach Zarządowi Towarzystwa, który przedsięweźmie stosowne środki do ich usunięcia.

§ 35. W szczególnie ważnych wypadkach naruszenia praw i niniejszej Ustawy, przytułek może być zamknięty na przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych, z mocy uchwały 1-go Departamentu Rządzącego Senatu (§ 24 Ukazu Rz. Sen. z dnia 21 Grudnia 1866 r.).

Podpisał:

Naczelnik głównego Zarządu Więzień

M. GAŁKIN - WRASKIJ.

Za zgodność:

Starszy Referent (podpisano) **W. Szopen.**

Za zgodność:

Zarządzający sprawami (podpisano) *Vacqueret.*

M. S. W.
NACZELNIK GUBERNII WARSZAWSKIEJ

KANCELLARYA.
23 Maja 1883 N 3893.
w Warszawie.

Nr 3.

Do Zarządu Warszawskiego Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.

W numerze 85-ym „Kuryera Warszawskiego“ z roku bieżącego 1883 (wydanie poranne), była zamieszczona, między innemi, wiadomość, że na ostatniem posiedzeniu Zarządu Warszawskiego Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, postanowiono wprowadzić w wykonanie Ustawę dla przytułków rolniczo-rzemieślniczych, zatwierdzoną w roku bieżącym przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych, i pierwszy z takich przytułków otworzyć we wsi Orłowie, powiecie Krasnostawskim, gubernii Lubelskiej, z funduszów legowanych przez ś. p Kickiego; a następnie, że Zarząd przedsięweźmie środki właściwe w celu otwarcia przytułku dla dziewcząt w pobliżu m. Warszawy.

W odezwie mej do Zarządu Towarzystwa z d. 27 Stycznia r. b. Nr 492, przy której była przesłaną, do właściwego użytku, kopia wzmiankowanej ustawy dla przytułków, zatwierdzonej przez hrabiego Tołstoja pod d. 23 Czerwca tegoż roku, między innemi powiedziano, że na otwarcie każdego nowego przytułku, należy, podług tej ustawy, wyjednywać oddzielne pozwolenie P. Ministra Spraw Wewnętrznych i że tylko pierwszy przytułek może być otworzony bez osobnej na to decyzyi, lecz pod warunkiem, ażeby Instrukcya, wypracowana przez Zarząd Towarzystwa w rozwinięciu już zatwierdzonej Ustawy, została przedstawioną Głównemu Zarządowi Więzień.

Ponieważ późniejsza Korespondencya Ministeryum wyjaśniła, że otwarcie i pierwszego przytułku rolniczo-rzemieślniczego winno być poprzedzone przez ministeryalne zatwierdzenie Instrukcyi, jaka w rozwinięciu Ustawy ma być przygotowana przez Zarząd Towarzystwa, dla tego i na zasadzie otrzymanego przezemnie rozporządzenia P. p. o. Warszawskiego Jenerał-Gubernatora z d. 5 maja r. b. Nr 5253, zawiadamiając o tem Zarząd Towarzystwa, mam zaszczyt prosić go, ażeby przed otwarciem pierwszego przytułku, czy to w Orłowie czy w innej jakiejbądź

miejscowości, była przygotowana i drogą właściwą przedstawiowiona rzeczona instrukcya, i ażeby przed zatwierdzeniem tej instrukcyi lub przed wydaniem szczególnego rozporządzenia, jakie w tym przedmiocie może nastąpić, żaden przytułek rolniczo-rzemieślniczy nie został otwarty na zasadzie wzmiankowanej ustawy.

Jenerał-Lejtnant (podpisano) **B. Medem.**
Naczelnik Kancellaryi (podpisano) **Litke.**

II.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa

za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1883 r.

Nr 1.

WIADOMOŚCI O POSIEDZENIACH KOMITETU.

W ciągu roku 1883 Komitet Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych odbył siedm posiedzeń.

Na pierwszem z nich w d. 10 lutego odbytem, Komitet:

1. Przyjął do wiadomości, że P. Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził pod d. 23 Czerwca 1882 r. Ustawę dla mających się urządzić Przytułków Rolniczo-rzemieślniczych w Królestwie Polskiem dla małoletnich sierot, włóczęgów i dzieci opuszczonych;

2. Wysłuchał sprawozdania Przewodniczącego w Zarządzie z działalności Towarzystwa za rok 1882;

3. Stosownie do swych poprzednich postanowień i zgodnie z wnioskami Zarządu, uchwalił przyjęcie w r. 1883 do Zakładu w Studzieńcu pomocnika dyrektora, czyli inspektora Osady;

4. Postanowił pomieszczonych w domku Nr. 6 wychowańców 15-tu, składających nowoutworzoną w r. z. rodzinę 9-tą, rozdzielić pomiędzy inne rodziny, tak, ażeby nadal każda rodzina składała się z 18 wychowańców, przez co, oprócz tych piętnastu, przybędzie miejsca jeszcze na 9-ciu nowo przyjąć się mających małoletnich przestępców;

5. Z powodu ucieczki w r. z. dwóch wychowańców, którzy po ujęciu ich i w czasie transportowania do Zakładu rzucili się z kamieniami na stróżów i tych pokaleczyli,—postanowił przyjąć zasadę, że jeżeli wychowaniec, który popełnił jaki z ważniejszych czynów zdrożnych, zostanie uznany przez Zarząd za niepoprawnego, w takim razie po wydaleniu bezpowrotnem winnego z zakładu, należy oddać go po ukaranie właściwemu sądowi; i

6. Uznając potrzebę większego rozwinięcia w Studzieńcu zajęć około roli, postanowił na teraz, zamiast nabywania nowych gruntów, zadzierżawić tylko od włościan kilka lub kilkanaście morgów ziemi.

Na drugiem posiedzeniu z d. 18 lutego Komitet:

1. Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego w Zarządzie postanowił, ażeby fundusz pochodzący od członków wieczystych w ilości rs. 1460, fundusz złożony na domek m. Warszawy w ilości rs. 548 k. 93 i z remanentu 2000 rs., czyli razem rs. 4008 k. 93, zamienić na listy Zastawne m. Warszawy ser. 4 i dołączyć rs. 1460 do funduszów wieczystych, a drugie dwie sumy do kapitałów rezerwowych;

2. Przyjął przedstawiony przez przewodniczącego budżet na rok 1883, podług którego wykazano dochody na rs. 35628 k. 31 a wydatki na rs. 31801 k. 93, zatem remanent na rs. 3826 k. 38,—z tą jednak zmianą, że pozostały do pobrania za dwa ostatnie kwartały roku 1882 fundusz od Rządu Gubernialnego Warszawskiego w ilości rs. 3337 k. 51, należy odjąć od dochodów 1883 roku i łącznie z remanentem z roku 1882 w ilości rs. 463 k. 28 pozostałym, czyli całą summę rs. 3800 k. 79, przenieść jako właściwy remanent na rok 1883 i użyć na potrzeby bieżące Towarzystwa, a tym sposobem oszczędność z dochodów, zamierzona w roku 1883, zmniejszy się do cyfry rs. 25 k. 59, chociaż w ogóle pozostanie r. 3826 k. 38;

2. Po przyjęciu do wiadomości odczytanego przez prezesa zaproszenia na kongres w Paryżu od Towarzystwa „de protection pour l'enfance abandonnée ou coupable“ — Komitet prosił swego prezesa ażeby osobiście zechciał przyjąć udział w naradach tego kongresu;

3. Po odczytaniu przez prezesa projektu instrukcyi dla kuratora Osady w Studzieńcu. Komitet zaprosił członków swoich pp. Goltza i Papłońskiego oraz członka Zarządu Machczyńskiego ażeby projekt ten przejrzeli i z wnioskami swemi przedstawili Komitetowi do zatwierdzenia.

Trzecie posiedzenie Komitetu odbyło się dnia 25 lutego. Na posiedzeniu tem:

1. Po przedstawieniu przez członka komitetu p. Papłońskiego projektu instrukcyi dla kuratora osady, komitet postanowił prosić członka Zarządu p. Machczyńskiego, ażeby projektowi temu nadać ostateczną formę, a prezesa swego upoważnił do zatwierdzenia wygotowanej w ten sposób instrukcyi i wprowadzenia jej w wykonanie;

2. Z powodu zatwierdzenia już przez Rząd ustawy dla przytułków, z pewnemi jednak zmianami pierwotnego projektu, i po rozbiorze kwestyi, czy z powodu szczupłych funduszów Towarzystwa można przystąpić do wprowadzenia w życie tej nowej instytucyi, czy też raczej starać się o dalszy rozwój zakładu w Studzieńcu,—Komitet postanowił: zająć się urządzeniem dwóch przytułków, jednego dla chłopców w dobrach Orłowie, a drugiego dla dziewcząt w domu Towarzystwa na Pradze lub też w kolonii Szamocin i Józefów i pod tym względem znieść się z dożywotniczką hr. Kicką; dalej postanowił odnieść się do właściwej władzy, celem zawiadomienia jej o drugim przytułku, wreszcie poruczyć osobnej komisyi zbadanie całej kwestyi przytułków i przedstawienie komitetowi regulaminu, i wszelkich uwag odnoszących się do zamieszczonych dwóch przytułków, z których każdy ma być na 30 wychowańców, a do komisyi tej zaprosić pp. Goltza, Moldenhawera i Miklaszewskiego,

3. Następnie z powodu otwartego wakansu, komitet jednomyślnie postanowił zaprosić do swego grona Augusta hr. Cieszkowskiego, z tem, ażeby, w razie niemożności przyjęcia tej godności wyręczył się przez jednego ze swych synów;

4. Dalej wybrał komitet do delegacyi swej na rok 1883 pp. Karskiego, Maternickiego i Moldenhawera, a do sprawdzenia rachunków Zarządu pp. Wojniłłowicza i Hantkego;

5. Zgodnie z wnioskiem prezesa, Komitet, mając na uwadze że zaproszony zwykle jeden z grona jego członków na sekretarza, niezawsze może być obecnym na wszystkich posiedzeniach, chociaż obecność ta jest konieczną, a z drugiej, że sekretarz Zarządu p. Gruszczyński zasługuje na zupełne zaufanie, — postanowił poruczyć obowiązki sekretarza Komitetu temuż p. Gruszczyńskiemu;

6. Wreszcie, po przedstawieniu przez prezesa sprawozdania z posiedzeń Delegacyi Komitetu w ciągu roku zeszłego,

i z powodu podniesionej kwestyi co do ilości członków i głosów potrzebnych do prawomocności postanowień tejże Delegacyi, Komitet zdecydował, że głosów tych powinno być trzy: głos prezesa, lub w jego zastępstwie Vice-Prezesa i dwa głosy Członków Delegacyi.

Czwarte posiedzenie Komitetu odbyło się dnia 22 kwietnia.

1. Na tem posiedzeniu przedewszystkiem Prezes p. F. Sobański, zabrawszy głos z powodu świeżo nastąpionej śmierci ś. p. Józefa Wieczorkowskiego, wymownie uczcił znakomite zasługi zmarłego, położone dla Towarzystwa, a Komitet przez powstanie oddał cześć jego pamięci. [1])

2. Następnie Prezes Komitetu podał do wiadomości, że ś. p. Józef i Emilia małżonkowie Wieczorkowscy, testamentami własnoręcznymi zapisali Towarzystwu Osad Rolnych, mąż rs. 5000. żona 1200, i wyrazili życzenie, ażeby z tego funduszu był wystawiony w Studzieńcu domek imienia testatorów, a Komitet przyjął i zatwierdził decyzyą swej Delegacyi z d. 10 Marca r. b., mocą której, taż Delegacya zapis powyższy, jako nie obejmujący żadnych warunków uciążliwych, przyjęła i postanowiła zaniechać przerabiania jednego z domków na mieszkanie dla inspektora Osady, a natomiast z tego funduszu wystawić w Studzieńcu od strony pola, niedaleko kaplicy, domek nowy, imienia małżonków Wieczorkowskich, i w nim na dole urządzić pomieszczenie dla jednej rodziny, na górze zaś mieszkanie dla pomocnika dyrektora, a wreszcie, zanim legat ten zostanie wywindykowany, Komitet przeznaczył sposobem forszusu z ogólnych funduszów Towarzystwa na budowę tego domku rs. 3000.

3. Następnie Prezes Sobański oznajmił, że pozostawione do jego dyspozycyi 4500 rs. listami zast. m. Warszawy przez ś. p. ks. Brudzyńskiego, złożył, na rzecz Towarzystwa Osad Rolnych, w celu uczczenia pamięci zmarłego, w depozycie Banku Handlowego, a Komitet, zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, uznał fundusz ten za wieczysty, od którego procent ma być przeznaczony na utrzymanie pierwszego z mających się otworzyć przytułków dla chłopców.

---

[1]) To przemówienie prezesa Sobańskiego zamieszczone jest w Życiorysie ś. p. Wieczorkowskiego str. 4).

4. Z powodu wniesionej przez P. Plebańskiego dotychczasowego Przewodniczącego w Zarządzie, prośby o uwolnienie go od tych obowiązków, Komitet, zgodnie z wnioskiem swego Prezesa, przychylił się do takowej, wyraziwszy p. Plebańskiemu podziękowanie za dotychczasowe prace z prośbą, ażeby i nadal wspierał Towarzystwo swem współdziałaniem, a następnie Komitet jednomyślnością głosów postanowił zaprosić na przewodniczącego w Zarządzie p. R. S. Konrada Machczyńskiego, b. Prokuratora Senatu, członka Zarządu Towarzystwa.

5. Wreszcie po odczytaniu sprawozdania Komisyi, wyznaczonej do obmyślenia środków wprowadzenia w życie przytułków i po przedyskutowaniu nastręczających się z tego powodu kwestyj, Komitet postanowił prosić Radę Zawiadującą zapisem ś. p. hr. Kickiego o wybranie najkorzystniejszej miejscowości w dobrach Orłowie, o przestrzeni od 12-tu do 15-tu morgów, na przytułek, a co do innych kwestyj, pozostawiono ich rozstrzygnięcie czasowi podług potrzeb i okoliczności.

Na piątem posiedzeniu Komitetu z d. 25 kwietnia, Prezes zawiadomił, że zaproszony na przewodniczącego w Zarządzie p. Machczyński godność tę przyjął.

1. Następnie p. Machczyński, podziękował za wybór i położone w nim zaufanie; zwrócił uwagę na liczne trudności do zwalczania i prace połączone ze stanowiskiem przewodniczącego w Zarządzie, oraz na finansowe położenie Towarzystwa, a wyraziwszy nadzieję, że przy Boskiej pomocy, tudzież dobrej woli i staraniach Zarządu pożyteczna instytucya może się nadal pomyślnie rozwijać; zaznaczył, że za pierwszy warunek tego rozwoju uważa wzajemne wspieranie się naczelnych władz Towarzystwa i stałą między niemi harmonię; Komitet zaś wyraził p. Machczyńskiemu serdeczne podziękowanie za przyjęcie tak trudnych dziś obowiązków.

2. Dalej Komitet postanowił: a) urządzić przytułek pierwszy, na miejscu, obranem przez Radę Zawiadującą zapisem ś. p. Kajetana hr. Kickiego, a mianowicie w Orłowie Drewnianym, pod lasem, niedaleko traktu i niedaleko łąk i wody;

b) prosić przewodniczącego w Zarządzie ażeby brał udział w naradach Komissyi, rozpoznającej kwestyę przytułków;

c) Otworzyć pierwszy przytułek dla chłopców wyrokami sądowymi nie skazywanych, a następnie otworzyć drugi przytułek dla dziewcząt tej samej kategoryi w kolonii Szamocinie lub

domu na Pradze, albo w innej miejscowości, a z biegiem czasu zakładać przytułki oddzielnie dla dziewcząt i oddzielnie dla chłopców;

d) na przytułek w Orłowie wznieść z kamienia dwa budynki parterowe, pierwszy z piwnicami i izbami w szczytach. dla pomieszczenia w nim nateraz trzydziestu chłopców i oficyalistów przytułku, z zastosowaniem takiej konstrukcyi, żeby w przyszłości można budynek przedłużyć i pomieścić w nim 60 wychowańców; zaś drugi budynek ma być gospodarski;

e) Prosić przewodniczączgo w Zarządzie i Komisyę o wystaranie się o budowniczego, którby sporządził plany i anszlagi tych budyndków, o ile można, podług rozmiarów projektowanych przez Komisyę;

f) Przeznaczyć w przybliżeniu na budowę i urządzenie tego przytułku 5000 r. s. i prosić Zarząd, ażeby ile możności, starał się wydatki do tej cyfry ograniczyć, oraz asygnować z funduszów Towarzystwa Zarządowi na te roboty, przy ich rozpoczęciu, 4,500 rs., a pozostałe rs. 500—przy powiększeniu liczby wychowańców przytułku do 60-ciu;

g) Prosić administracyę dóbr Orłowa o spieszne przygotowanie i udzielenie wszelkich materjałów będących na gruncie do budowy potrzebnych, a Zarząd Towarzystwa o przedsiewzięcie środków możliwych celem rozpoczęcia i przyspieszenia budowy;

3. Wreszcie Komitet postanowił;

a) Że żywność i ubiór wychowańców przytułku mają być zbliżone do pożywienia i stroju okolicznych włościan, nie krępując się co do kroju ubrania, lecz takowe ma być jednostajne, i

b) prosić Komissyę o zbadanie warunków miejscowych i kwestyi co do przytułku dla dziewcząt w kolonii Szamocinie oraz domu na Pradze i o zakomunikowanie swych uwag i wniosków Komitetowi.

Na szóstem posiedzeniu Komitetu, w dniu 30 kwietnia odbytem:

a) Na przedstawienie Prezesa i po odbytem głosowaniu przyjętym został do Komitetu b. przewodniczący p. Plebański.

b) Po porozumieniu się Prezesa z przewodniczącym w Zarządzie p. Machczyńskim, Komitet zaprosił do Zarządu pp.: Godlewskiego, Maternickiego. Plebańskiego, Przystańskiego i Ru-

tkowskiego, a dalsze wybory do Zarządu pozostawił porozumieniu się tegoż Prezesa z przewodniczącym. [1])

Dalej na tem samem posiedzeniu Komitet:

1. Po przedstawieniu przez p. L. Górskiego, w imieniu Rady Zawiadującej zapisem ś. p. hr. Kickiego, rachunków egzekutorów testamentu tegoż ś. p. Kickiego pp. Wierzchlejskiego i Zalewskiego, zgodnie z opinią Rady, rachunki te przyjąć, należyte z nich pokwitowanie egzekutorom wydać, a p. Wierzchlejskiemu przypadającą do zwrotu należność w ilości rs. 101 k. 9½ wypłacić, postanowił;

2. Wniosek o wyznaczenie tymże pp.: egzekutorom testamentu wynagrodzenia za ich czynności, po niejakiej dyskusyi i wysłuchaniu głosów Członków Komitetu Rogozińskiego i Nowakowskiego, bez decyzyi pozostawił;

3. Po przedstawieniu przez p. Ludwika Górskego sprawozdania z działalności Rady Zawiadującej zapisem ś. p. hr. Kickiego, po dzień 1 Stycznia 1883 r., a przez p. Białeckiego sprawozdania z czynności opiekuna-administratora tegoż zapisu, wyraził podziękowanie tak Radzie Zawiadującej jak i Opiekunowi administratorowi za gorliwe ich prace; wreszcie:

4. Na prośbę p. L. Górskiego o pokwitowanie Rady Zawiadującej z czynności i rachunków po dzień 1 Stycznia 1883 r,— wyznaczył Komitet specyalną Komissyę do rewizyi tych rachunków złożoną z pp. Grzybowskiego, Janasza i Wertheima.

Na ostatniem siódmem, w 1883 r., publicznem posiedzeniu Komitetu, odbytem w Studzieńcu dnia 21 Czerwca, po zagajeniu posiedzenia w Sali Kancelaryjnej Zakładu przez Prezesa Komitetu, b. przewodniczący p. Plebański odczytał treściwe sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1882, po czem przemówił teraźniejszy przewodniczący w Zarządzie p. Machczyński; następnie p. Białecki opiekun administrator zapisu ś. p. hr. Kickiego zdał sprawę z administracyi tymże zapisem w roku 1882; a wreszcie dyrektor Osady Studzienieckiej p, Zajewski odczytał sprawozdanie ze stanu tejże Osady w roku upłynionym.

Następnie Członkowie Komitetu i Zarządu wraz z członkami honorowymi Towarzystwa, przedstawicielami prasy i zapro-

---

[1]) Na mocy tej uchwały zaproszeni zostali do Zarządu. pp.: b. dyrektor Oddziału Banku Polskiego Władysław Fechner i b. komisarz leśny Teodor Muller.

szonymi gośćmi, odbyli egzamen wychowańców, zwiedzili zakład, jego pola, warsztaty, Kościół, a wreszcie położony został ze zwykłą uroczystością kamień węgielny do budowy nowego domku „Imienia małżonków Wieczorkowskich.“

Nr 2.

WIADOMOŚCI O CZYNNOŚCIACH DELEGACYI KOMITETU W ROKU 1883.

Na pierwszem posiedzeniu w d. 8 i 9 Stycznia odbytem, Delegacya przyjęła nastepujące wnioski przewodniczącego w zarządzie p. Plebańskiego:

a) ażeby nadal prowadzono w Osadzie osobne rachunki dochodów i wydatków z gospodarstwa rolnego, a oddzielnie z ogrodów i lasu z wyszczególnieniem produktów spożytkowanych na miejscu a osobno sprzedanych, przy szczegółowem oznaczeniu wartości pieniężnej tak jednych jak i drugich;

b) ażeby utrzymać nadal pozycyę 2-ch wychowańców na koszcie osady;

c) ażeby Delegacya upoważniła Zarząd do wyznaczenia odpowiedniego kandydata na pomocnika dyrektora Zakładu w Studzieńcu;

Następnie Delegacya, po przedstawieniu przez tegoż p. przewodniczącego projektu budżetu na rok 1883, postanowiła prosić Zarząd:

1. ażeby remanent z roku zeszłego, w myśl dawniejszego postanowienia Komitetu, był doliczany do kapitałów a nie do dochodów, oraz ażeby zmienić na gotówkę list Zastawny na rs. 750;

2. O objaśnienie niedoborów wykazanych w rachunkach roku zeszłego;

3. O przedstawienie ogólnej ilości funduszów Towarzystwa z segregacyą ich na kapitał żelazny i rezerwowy, w myśl poprzedniego postanowienia Komitetu:

4. O przeniesienie do wydatków Osady gratyfikacyi i funduszu na budynki;

5. O ścisłe określenie, ilu chłopców ma wyjść z zakładu w roku 1883 i o zastosowanie do tego cyfr kosztu na odzież dla nich.

Dalej Delegacya zaleciła sekretarzowi zaprowadzenie osobnej księgi, w której winny być zapisywane w porządku chronologicznym wszystkie protokuły posiedzeń Komitetu i Delegacyi, a wreszcie, co do wniosku, o upoważnienie Zarządu do czynienia wydatków, tymczasowo, w granicach budżetu zeszłorocznego, Delegacya objaśniła, że na mocy postanowienia Komitetu i do czasu zatwierdzenia nowego budżetu, Zarząd może wydatkować podług skali budżetu zeszłorocznego.

Na drugiem posiedzeniu Delegacyi, odbytem d. 10 Marca, po przedstawieniu przez Prezesa Komitetu, testamentu ś. p. małżonków Wieczorkowskich, w którym przeznaczyli na rzecz Towarzystwa Osad Rolnych 5000 rs. Listami Likwidacyjnemi i 1200 rs. gotowizną, i chociaż zapis ten pozostawili do rozporządzenia Komitetu, wyrazili jednak życzenie, — żeby fundusz ten mógł być użyty na budowę nowego domku w Studzieńcu noszący nazwę ich imienia,—Delegacya, zgodnie z wnioskami Prezesa postanowiła:

a) Przyjąć zapis z wdzięcznością i część takowego przeznaczyć na budowę domku w Studzieńcu, który ma nosić nazwę „imienia małżonków Wieczorkowskich“ umieszczoną na marmurowej tablicy, w miejscu właściwem tego budynku wmurowanej;

b) domek ten wznieść od strony pola, niedaleko kaplicy, i przeznaczyć jego dół na jedną rodzinę wychowańców, a piętro na mieszkanie dla pomocnika dyrektora czyli Inspektora;

c) domek ten budować niezwłocznie i sposobem administracyjnym;

d) z tego powodu przerobienia jednego z dawniejszych domków na mieszkanie dla inspektora Osady, zaniechać;

e) starać się o przyspieszenie windykacyi legowanej sumy, a w razie doznanego w tym względzie opóźnienia, zaforszusować Zarządowi na tę budowę z funduszów Towarzystwa rs. 3000;

f) prosić przewodniczącego w Zarządzie o zamówienie żałobnego nabożeństwa w oktawę imienin ś. p. Józefa Wieczorkowskiego, za spokój jego duszy i jego małżonki, a rodzinę zmarłego prosić o jego portret dla zawieszenia w biórze Towarzystwa;

Wreszcie co do kwestyi zaproszenia Augusta hr. Cieszkowskiego na Członka Komitetu, z powodu, że ten nie jest podda-

nym tutejszym, Delegacya uznała, że ponieważ w Statutach Towarzystwa nie ma żadnego ograniczenia co do przyjmowania Członków Komitetu, przeto należy pozostawić samemu p. Cieszkowskiemu uznanie, o ile może z tego zaproszenia korzystać.

Trzecie i ostatnie posiedzenie Delegacyi Komitetu odbyło się w połączeniu z Zarządem Towarzystwa dnia 2 lipca.

Na tem posiedzeniu, po porównaniu szczegółowych przepisów Ustawy dla przytułków z dwoma odnoszącymi się do niej reskryptami, znajdując pewne wątpliwości prawne pod względem zakresu władzy Towarzystwa i warunków otwierania przytułków, przed wyjaśnieniem których, zbyt pospieszne budowanie i urządzanie tych zakładów mogłoby narazić Towarzystwo na przedwczesne wydatki z jego i tak już nader szczupłych funduszów,—Delegacya, zgodnie z zapatrywaniem się Zarządu, uznała za właściwe zawiesić na pewien czas rozpoczętą już przez Zarząd budowę przytułku w Orłowie, a plany i kosztorysy budynków, przygotowane staraniem Zarządu zachować, oraz prosić Opiekuna Administratora o zabezpieczenie od zepsucia przysposobionych na miejscu materyałów; tymczasem zaś zająć się wypracowaniem Instrukcyi, czyli urządzenia wewnętrznego przytułku.

Nr 3.

WIADOMOŚĆ O STANIE TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH I PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH W R. 1882, PRZEDSTAWIONA NA POSIEDZENIU PUBLICZNEM KOMITETU W STUDZIEŃCU DNIA 21-go CZERWCA 1883-o ROKU.

przez

J. K. PLEBAŃSKIEGO

b. przewodniczącego w Zarządzie.

Działalność Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków rzemieślniczych rozwijała się w minionym 1882-ym roku na drodze Ustawą wskazanej i przez dawniejsze lata wypróbowanej, bo tylko przez takie wytrwałe postępowanie można się przyczynić do wszechstronnego urzeczywistnienia zadań Towa-

rzystwa i do zapewnienia mu dalszego prawidłowego, organicznego rozwoju.

Jeżeli dawniej dobroczynność publiczna znała tylko jeden sposób przyjścia w pomoc biednemu, mianowicie: *jałmużnę*, to dzisiejszy rozwój nauki ekonomii społecznej i rozszerzenie nieograniczone sfery praw ludzkich i obywatelskich wykazało, że sama jałmużna zabiera część owoców pożytecznej pracy dla podtrzymywania nędzy próżniaczej, że nietylko zmniejsza ale zupełnie niweczy poczucie odpowiedzialności, poniża godność osobistą, osłabia chęć do pracy i uwiecznia w ten sposób *nędzę*, pozbawioną bodźca do otrząśnięcia się z krępujących ją więzów nałogu i lenistwa.

W przekonaniu, że jałmużna sama nie jest w stanie poprawić skutecznie losu przeważnej liczby biednych, występnych lub opuszczonych, obmyślono *instytucye*, mające na celu praktyczne, na zasadach moralności oparte, wychowanie nietylko dzieci opuszczonych, ale i małoletnich *przestępców*. Rozpoczęcie od pierwszej lub od drugiej kategoryi nędzy materyalnej lub moralnej zależy od miejscowych stosunków tudzież od warunków zewnętrznych, które niezawsze są w mocy danego społeczeństwa. Towarzystwo Osad Rolnych, pracując nad umoralnieniem dzieci zwichniętych i sprowadzonych w zaraniu swojej młodości, z drogi cnoty, skazanych wskutek tego wyrokiem sądowym pod rygor instytucyi karno-poprawczej, jaką jest osada Studzieniecka, Towarzystwo, mówię, niezamykało oczu na potrzebę, rozprzestrzenienia swojej działalności filantropijno - edukacyjnej przez zaopiekowanie się nieletniemi dziećmi, włóczącemi się bez dozoru i opieki za żebractwem, pod którego skrzydłami wchodzą dopiero na drogę występku. Liczba małoletnich przestępców, skazywanych przez sądy na karę i na poprawę do Studzieńca nie przestała wzrastać. Towarzystwo Osad Rolnych nie szczędziło przez kilka już lat żadnych ze swej strony starań, aby módz jaknajprędzej zapobiegać sposobności mnożenia się złoczyńców, aby módz działać *prewencyjnie* wobec wzrastających występków między generacyą małoletnią,—aby zaopiekować się dziećmi jeszcze niezepsutemi. Z przyjemnością możemy zawiadomić Szanownych Członków i życzliwych przyjaciół Towarzystwa Osad Rolnych o tem, że wypracowana przez Zarząd Ustawa Przytułków rzemieślniczych dla małoletnich włóczęgów, żebraków i dzieci opuszczonych, uzyskała już z małemi tylko zmianami

pierwotnego projektu zatwierdzenie Ministra w miesiącu Lutym r. b. i Zarząd przedsiewziął zaraz urządzenie takiego Przytułku w Orłowie w gub. lubelskiej t. j. w dobrach z zapisu ś. p. Kickiego pod zarządem Tow. Osad rolnych zostających.

Zadanie to nie jest jednak łatwe, a to dla tego, że przy nieukończonem jeszcze dziele osady karno-poprawczej w Studzieńcu. wymagającej dla swojego rozwoju pomocy materyalnej, szczupłe fundusze Tow. Os. rolnych, stanowią poważną nader przeszkodę w urzeczywistnieniu wielostronnych jego celów. Źródła dochodów Tow. Os. rolnych nie zmniejszyły się wprawdzie bardzo w r. 1882-im; ale i *obfitość* tych źródeł nie zwiększyła się odpowiednio do wzrastających potrzeb. Liczbę legatów powiększył zapis ś. p. Gustawa Zielińskiego w kwocie rs. 1000, a ofiara z legatu ś. p. ks. Brudzyńskiego na przytułki w cyfrze 4500 ułatwią poczęści możność zajęcia się tą nową gałęzią pracy. Składki roczne od Członków honorowych nie wpływały i w r. 1882-gim z tą regularnością, jakiej wymaga rozwój tak pożytecznej instytucyi. Przy ogólnej cyfrze Członków 2087-iu powinno było wpłynąć do kasy rs. 12,522, a wpłynęło tylko rs. 7611, zalega za rs. 4911. Z zaległości lat dawniejszych pozostaje jeszcze na rachunku Członków około rs. 25,000 tak, że należy się obawiać aby suma ta nie stała się funduszem fikcyjnym, który w wysokim stopniu utrudnia Zarządowi pracę nad uorganizownniem dokładnem i zupełnem Osady Studzienieckiej. Równie Zarząd jak i gorliwsi Członkowie-Korespondenci dokładali wszelkich starań aby odzyskać te wieloletnie zaległości: ale z małym skutkiem. Przyczyna tego nie leży w braku poparcia instytucyi przez społeczeństwo nasze, ponieważ życzliwości tej dowodzi cyfra ofiar, która nietylko że się nie obniżyła w roku przeszłym, ale owszem wzrosła nawet. Nie można zaprzeczyć, że nie jest i tu bez wpływu znana powszechnie nasza wada stygnięcia w zapale obudzonym w pierwszej chwili rozpoczętego dzieła. Oprócz tego wpływa na to mylna, a dosyć szeroko rozgałęziona opinia, jakoby Towarzystwo przez zapis ś. p. Kickiego weszło w posiadanie tak rozległego majątku, że może się już obejść bez pomocy kraju. Z pierwszej wady nie wyleczyły nas ani tylokrotne straty naszej niezaradności, ani nowsze wychowanie młodszej generacyi, tak, że tylko energiczny wpływ osobisty Członków Zarządu, Członkow-Korespondentów niemniej i gorliwych Członków honorowych może tu przynieść jakikolwiek pożądany skutek. Drugą

zaś przyczyną, t. j. ową fałszywą opinią o złotodajnym zapisie ś. p. Kickiego, trzeba projektować nie tylko w prasie, czego Zarząd nie zaniedbywał, ale i przez wpływ osób wiedzących doskonale. że zapis ś. p. Kickiego ma swoje *specyalne* cele, ktore przedewszystkiem w życie wprowadzić należy. Korzystamy co do tego i z dzisiejszej sposobności, prosząc uprzejmie obecnych gości, aby według możności swojej raczyli zwalczać owo mylne mniemanie o dochodach z zapisu ś. p. Kickiego dla potrzeb Osad rolnych. Przy takim stanie głównego źródła dochodów musiał Zarząd dokładać wszelkich starań, aby zadaniu swemu zadosyć uczynić, i zdołał w końcu roku 1882, po doliczeniu remanentu z lat poprzednich wskazać oszczędności rs. 4472 kop. 21½.

Statystyka małoletniej ludności osady Studzienieckiej, której życie wewnętrzne przedstawi p. dyrektor Zajewski, zawsze z równą gorliwością i z coraz większym pożytkiem w Osadzie pracujący, przedstawia się w ogólnych danych w następującym obrazie.

W ciągu roku 1882-go, skazały sądy na poprawę do Studzieńca 79-iu małoletnich, z których Zarząd mógł przyjąć tylko 37; gdy wreszcie w ciągu roku ubyło 23-ch, pozostało z końcem 1882-go r. w Osadzie Studzienieckiej 132-ch małoletnich przestępców. Zarząd odmówił przyjęcia 42-óch chłopców w części dla braku miejsca, w części dla zbyt krótkiego terminu kary lub niedopełnionych formalności, Ustawą przepisanych. Największy zastęp winowajców wyszedł z pod oka obojga rodziców (13), potem tylko z pod oka matki (10), – tylko z pod oka ojca (6), z pod oka opiekuna 5-ciu, a takich, co nie zaznali wpływu ciepła domowego 3. Najwięcej z nich trudniło się posługą u rodziców (13), potem służbą u obcych (11), rzemiosłem 5, włóczęgą 3, wyrobkiem w mieście 3, wyrobkiem na wsi 2. Pod względem usposobienia umysłowego: umiało czytać po polsku 3, po polsku i rossyjsku 2, zaczynało czytać 5, nie umiało nic 27.

Z pomiędzy 23-ech ubyłych w r. 1882-im, znalazło pomieszczenie w warsztatach stolarskich 3, kołodziejskich 2, przy ogrodach 2, u felczera 1, przy gospodarstwie 7, do rodziców 5-iu, zwrócono władzy sądowej 1, a 1 umarł.

Zpomiędzy 132 chłopców, którzy znajdowali się w Osadzie pod koniec 1882-go r., zajmowało się:

Gospodarstwem	52,
Stolarstwem. .	20,

Kowalstwem . 11,
Ogrodnictwem . 14,
Kołodziejstwem 12,
Krawiectwem . 14,
Szewctwem . . 9.

Jeżeli porównany stan *moralny* i *umysłowy* wychowańców Osady w chwili ich wstąpienia z chwilą opuszczenia przez nich Osady, to można się w ogóle cieszyć z rezultatów podejmowanej tutaj kilkoletniej pracy i nie podobna odmówić zasłużonego uznania i pochlebnego świadectwa Zwierzchności. Równocześnie nadmieniamy, że Zarząd nie dał się mylić *pozorem* poprawy, bo przekonywał się i o takich przykładach, gdzie kilkoletnia praca nad moralną poprawą wychowańca, już niby bliska celu, okazała się daremna i bezskuteczna.

Nie widzimy jednak w tym fakcie nic tak zastraszającego, że pewien procent takich zdziczałych dzieci w żaden sposób okrzesać się nie da, boć wiadomo, że nawet i wśród młodzieży, wychowywanej wśród jaknajnormalniejszych warunków życia familijnego, znaczny dosyć procent równie upada i ginie. Lecz spostrzeżenie to nie powinno z pobudek sentymentalizmu osłabiać *rygoru* karności poprawczej, chociaż wiek dzisiejszy zdaje się szukać chluby w idealizowaniu maluczkich przestępców, — jest bardzo wyrozumiały i przystępny dla współczucia i litości względem *upadłych* i *winnych*.

Taka ckliwa filantropia musiałaby zaszkodzić naszej instytucyi, będącej zakładem karno-poprawczym; dla tego Zarząd nie przestawał i w roku minionym czuwać nad tem, żeby Zwierzczność Osady Studzieniec nie zapominała nigdy o tem, że Osada jest nietylko zakładem wychowawczym ale i karnym.

Sprawozdanie p. Dyrektora Zajewskiego wskaże szczegółowo rozklasyfikowane występki, których się dopuszczają ci już, w młodym wieku w wysokim stopniu wyrafinowani nieraz, przestępcy. Płynące ztąd moralne i umysłowe zdziczenie wymaga ciągłego i to najbystrzejszego oka i jaknajracyonalniejszych środków karnych. Niepowściągliwa chęć kradzieży, zamiłowanie we włóczędze, a wskutek tego nierzadkie usiłowanie ucieczki,— ociężałość i lenistwo, kłamstwo i krnąbrność tudzież hardość: to są wady, jakie przynoszą zwykle wychowańcy do Studzieńca. Wykrzesać z takiej istoty przez kilka lat człowieka pożytecznego to jest zadanie bardzo trudne, a jeśli skutek odpo-

wie łożonej pracy, to wszelki nakład na ten cel łożony sowicie się wynagrodzi. Walcząc z takiemi wadami, wymierzono w r. 1882-im wogóle wszystkich kar 678; pomiędzy temi 3 razy chłostę za uskutecznioną ucieczkę z osady. Oprócz tego widział się Zarząd zmuszonym oddać w ręce sędziego śledczego 2-óch zbiegłych wychowańców, którzy podczas ucieczki dopuścili się kradzieży i na konwojujących ich stróżów z kamieniem się rzucili.

Pocieszającym jednak jest znowu ten fakt, że nie brakło i lepszych istot, którym udzielono *nagrody* za dobre sprawowanie się i pilność: między innemi udzielono drobnych przedmiotów sztuk 91, marek odznaczających 860, nominowano pomocnikami przełożonego 4-ch; pochwałę publiczną pozyskał 1, wynagrodzeń pieniężnych wydano rs. 762 kop. 74 na książeczki oszczędności.

Postępy w *szkole*, podzielonej na 4 oddziały z 3-ma poddziałami, można uważać w roku zeszłym za dobre: w oddziale 4-ym ograniczono naukę z nauk społecznych do najpowszedniejszych wiadomości, potrzebnych rzemieślnikowi i włościaninowi, w nauce *religii* szukano środka obudzenia poczucia moralności w uczeniu i objaśnianiu szczegółowem *katechizmu* i w rozbiorze nauki o *obyczajach*. Rezultaty w szkole możemy uważać za pomyślne: wszyscy, prócz nowo-przybyłych, umieją *czytać* i *pisać* po polsku i po rossyjsku; rozwiązują pamięciowe i piśmienne zadania *rachunków* z 4-ch działań arytmetycznych z liczbami wielorakiemi i ułamkami.

Jeżeli *szkołę* uważamy za najskuteczniejszy środek pedagogiczny przy rozwijaniu umysłu, to nie mniejszą wartość *pedagogiczną* pod względem *moralnym* ma praca około *roli* i *ogrodu* tudzież w *warsztatach*, bo oprócz uczciwego zatrudnienia chłopca przynosi Osadzie pewien dochód, a co najważniejsza daje chłopcu pewien środek zarobkowania w przyszłem życiu. W roku ubiegłym zwiększono warsztat *kowalski* przez rozszerzenie kuźni i powiększenie ognisk z 2-óch do 4-ch, ponieważ nietylko robota kowalska w miejscu najbardziej jest poszukiwaną, ale i *chłopcy* z kuźni najkorzystniejsze i najłatwiejsze znajdują pomieszczenie po wyekspirowaniu terminu wyroku i dochodzą do samodzielnego stanowiska w kuźniach folwarcznych; zmniejszono zaś warsztat *stolarski* z tego powodu, że nie można myśleć o tem, żeby roboty naszych wychowańców, ograniczone przeważnie do *roboty białej*, mogły konkurować z wyrobami na rysunku wykwalikowanych majstrów; a w następstwie zajęcie to prowa-

dzi chłopca uwolnionego najczęściej do Warszawy lub innych miast większych, które są najniebezpieczniejsze dla naszych wychowańców. Utrzymano tedy tylko jeden warsztat, w którym pracują chłopcy, odznaczający się pewną wybitniejszą zręcznością. W roku zeszłym oddał nam ten warsztat znakomite usługi i korzyści przy własnych naszych robotach budowlanych. Warsztaty: *kołodziejski*, *krawiecki* i *szewcki* zostały bez zmiany i rozwijałysię we wskazanym kierunku, zaspakajając, mianowicie 2-wóch ostatnich, liczne potrzeby wychowańców co do *odzieży* i *obuwia*.

Sama jednak nazwa *Osad Rolnych*, ilość chłopców pochodzenia wiejskiego (87) w porównaniu z chłopcami pochodzenia miejskiego (45), dalej wzgląd na interes instytucyi, łatwiejsze widoki pomieszczenia chłopców, kończących swoją karę w mniej zatrutem otoczeniu: wszystko to nakazywało Zarządowi zwracać uwagę swoją na rozpoznanie *pracy gospodarskiej*, *rolnej*, czy to na polu, czy w *Ogrodzie*. Ogrodnictwo rozwija się pod odpowiedniem Zwierzchnictwem; dla gospodarstwa atoli *rolnego* mamy jeszcze za mało wykrudowanego pola, w stosunku do licznych rąk, jakichby osada dostarczyć mogła. Dopełnianie pracy rudunkowej z pomocą małoletnich chłopców idzie zbyt powoli; dla tego Zarząd przedstawił Komitetowi swoje wnioski w tym względzie do rozpatrzenia i decyzyi, tak że i w tym kierunku otworzy się dla wy howańców naszych szersze pole pracy, przynoszącej nie tylko materyalną, ale i moralną korzyść.

Pod względem *hygienicznym* był rok miniony dosyć pomyślny, bo prócz 2-óch wypadków błonicy i szkarlatyny, jakie panowały w okolicy, nie było chorób zaraźliwych; śmierci mieliśmy 3 wypadki: jeden w skutek rozwiniętych suchot, drugi w skutek wady serca, trzeci wskutek szkarlatyny połączonej z błonicą.

W składzie nauczycielskim nie zaszły ważniejsze zmiany, bo wszyscy pracujący tak nauczyciele, jako i Ojcowie Rodzin zasługiwali na dobre świadectwo. Kłopotu nie małego zażył tylko Zarząd co do kapelana i nauczyciela religii katolickiej, gdy po 8-iu miesiącach próby, musiał ks. Dutkiewicz opuścić swoje stanowisko z przyczyn od Zarządu niezależnych. Osierocona w ten sposób osada nie pozostała jednak bez pomocy duchownej; ponieważ okoliczne *duchowieństwo*, jakkolwiek przeciążone pracą, przychodziło nam w każdym razie ze swoją pomocą, a dawniejszy kapelan Osady ks. Żydanowicz, prefekt seminaryum nauczyciel-

skiego w Łęczycy przepędzał święta w Studzieńcu i niósł nam szlachetnie swoją pomoc. Wobec takich zasług duchowieństwa okolicznego miło mi wyrazić mu przy dzisiejszej uroczystości jak najgorętsze podziękowanie. Obecnie sprawuje od kilku tygodni ks. Majewski te ważne nader obowiązki i mamy nadzieję, że tak nauka, jako i wyższe duchowe namaszczenie czcigodnego kapłana nie pozostanie bez skutku—że się odbije na coraz wyższem moralnieniu wychowańców naszych. Powiększająca się coraz bardziej liczba wychowańców spowodowała najprzód powiększenie liczby rodzin o jednę—9-tą, a prócz tego nakazywała utworzenie posady pomocnika dyrektora,—co też uskutecznionem zostało, lecz dopiero w roku bieżącym przez powołanie na tę posadę p. Witanowskiego, filologa skończonego, z kwalifikacyą uniwersytecką.

W stanie budowli Studzienieckich, reprezentujących tak poważny kapitał, zaszły obok większych restauracyi i przeróbek te zmiany, że wybudowano nowy budynek z drzewa na pomieszczenie inwentarzy Osady; wymurowano nową *kuchnię* i *piekarnię*; a *zastosowano* pompę ssąco-tłoczącą do urządzenia *prysznica*, który przy braku wody rzecznej oddaje osadzie ważne usługi pod względem hygienicznym.

Przedstawiwszy w tym ogólnym rysie obraz działalności Zarządu, niemniej i stan osady studzienieckiej, której pożyteczny rozwój zasługuje na troskliwe poparcie całego kraju, żałuję mocno, że liczne moje obowiązki i przeróżne zatrudnienia nie pozwoliły mi dłużej pracować na tak zaszczytnem, ale równocześnie tak ważnem stanowisku; pocieszam się jednak tą pewnością, że szanowny mój następca w urzędzie Przewodniczącego w Zarządzie p. Konrad *Machczyński* Radca Stanu i b. Prokurator Rządzącego Senatu, którego energicznej pomocy, jako Członka Zarządu, bardzo wiele winienem, że, mówię, światły umysł szanownego nowego Przewodniczącego, niemniej doświadczone jego obywatelskie intencye, burzliwą tą nawą jaknajpożyteczniej kierować potrafią.

Nr 4.

PRZEMÓWIENIE NA PUBLICZNEM POSIEDZENIU KOMITETU TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH I PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH W STUDZIEŃCU D. 21 CZERWCA 1883 r.

przez

KONRADA MACHCZYŃSKIEGO,

Przewodniczącego w Zarządzie.

Szanowny mój poprzednik przedstawił tylko ogólne sprawozdanie z działalności Towarzystwa naszego i jego Zarządu w ciągu roku 1882. Obszerne i bardziej szczegółowe zdanie sprawy za rok ubiegły będzie, jak zwykle, zamieszczone w Roczniku Towarzystwa, gdzie każdy, kogo obchodzi los naszej Instytucyi i Osady Studzieńca, znajdzie wszelkie wiadomości odnoszące się do tego peryodu jej stanu i rozwoju.

Powołany dopiero w końcu Kwietnia r. b. na zaszczytne, aczkolwiek wyjątkowo trudne w teraźniejszych okolicznościach, stanowisko Przewodniczącego w Zarządzie Towarzystwa, będę miał możność, jeżeli Bóg pozwoli, w przyszłym dopiero roku przedstawić rezultaty działalności nowego Zarządu; w obecnej zaś chwili uważam za miły dla siebie obowiązek zaznaczyć, że nasza instytucya posiada już takie tradycye gorliwości i poświęcenia się dla jej dobra, że te mogą nam służyć za nić przewodnią w rozpoczętej i czekającej nas pracy.

Snując dalej to pasmo, będziemy również dążyli wytrwale do osiągnięcia tego celu, dla jakiego osada Studzieniecka powstała i który już dawno zjednał jej w naszym kraju tak życzliwe poparcie. Cel ten jest jasny i stanowczo wytknięty: poprawa małoletnich przestępców, danie im sposobu do życia, a po opuszczeniu zakładu opiekuńcze nad nimi czuwanie, żeby z prawej drogi nie zeszli. Zatem wpływ religijno-moralny, umiejętnie zastósowany do pojęcia i stopnia upadku przybywających do Osady winowajców, nauczanie ich, w właściwym dla nich zakresie, wiadomości pożytecznych, i usilne wpajanie w te zbłąkane umysły zamiłowania do uczciwej pracy—oto w ogólnych zarysach środki mające prowadzić nas do celu. Od trafnego też zastósowania

tych środków, opartego na gruntownej znajomości charakteru, nałogów i skłonności każdego wychowańca, zależy głównie ich powodzenie. Łagodne, umiarkowane i ojcowskie, ale jednocześnie sprawiedliwe i, w razach koniecznych, energiczne obchodzenie się z wychowańcami, powinno wyrobić w nich to przekonanie, że oddani zostali do Studzieńca nie za czyny chwalebne, tylko za występki, zasługujące na karę, że występków tych wyrzec się muszą i oczyszczonymi powrócić na łono społeczeństwa, które wtedy dopiero o ich przeszłości zapomni i postawi ich obok innych uczciwych ludzi, gdy po uwolnieniu z zakładu, zasłużą na to swoją pracowitością, moralnością i prowadzeniem się wzorowem, jak tego mamy już liczne i pocieszające przykłady.

Sprawozdania nasze, ogłaszane w Rocznikach i gazetach, jawność postępowania i corocznie, jak w dniu dzisiejszym, ułatwiona wszystkim możność publicznego skontrolowania stanu tej instytucyi, przekonywają, że trudy Towarzystwa nie są bezowocne. Żeby zaś te owoce były jeszcze obfitsze i żeby większa ilość z ogólnej liczby skazywanych przez sądy przestępców mogła być poprawioną w Studzieńcu, musimy starać się o stósowne dla nich pomieszczenie. W roku bieżącym nasza Osada może już mieć 144 wychowańców. Dziś właśnie mamy położyć kamień węgielny pod nowy domek, mający stanąć kosztem zapisu nieodżałowanej pamięci prezesa Wieczorkowskiego i jego małżonki. Gdy budynek ten będzie skończony i gdy Warszawa skompletuje wreszcie fundusze, składane na domek jej imienia, przybędzie pomieszczenia na trzy rodziny i liczba wychowańców Studzieńca dojdzie do cyfry normalnej — 200, zakreślonej Ustawą. Wtedy dopiero i po zapewnieniu tej Osadzie stałych funduszów na jej utrzymanie. działalność nasza będzie mogła z większą swobodą zwrócić się w innym kierunku.

Albowiem Zakład Studzieniecki — to dopiero pierwsza połowa zadania Towarzystwa. Ta osada poprawcza wykorzenia złe już istniejące, nie pozwala mu bujnie się rozwijać i nie dopuszcza, żeby z małych przestępców wyrastali wielcy zbrodniarze. Drugą połowę tego zadania stanowią rolniczo - rzemieślnicze Przytułki dla małoletnich sierot, żebraków i dzieci opuszczonych, które nie zawiniły jeszcze względem sprawiedliwości kryminalnej. ale które wskutek nędzy materjalnej i moralnej łatwo mogłyby wejść na drogę występku. Obiedwie zatem te instytucye dążą do jednego celu, uzupełniają się wzajemnie i dopiero razem

działając mogą przynieść znakomite rezultaty. Studzieniec ratuje tych, którzy już toną; przytułki ratować będą tych, którym niechybnie zagraża niebezpieczeństwo zatonięcia. Wśród grasującej w społeczeństwie zarazy występku, osada Studzieniecka leczy tych, których już dotknęła zaraza; przytułki będą zapobiegać, żeby epidemia nie rozszerzała się na zdrowe, lecz już usposobione do niej organizmy.

Ogół naszego społeczeństwa, rozumiejąc całą ważność osady poprawczej w Studzieńcu, otaczał ją od samego początku życzliwą opieką; ale jednocześnie jego sympatye zwracały się również w stronę przytułków, oczekując wprowadzenia ich w życie. Sympatye te są zupełnie uzasadnione. Wykazy statystyczne przekonywają, ile to corocznie sierot i dzieci opuszczonych ginie od ognia, topi się w rzekach, rowach i dołach, bywa pokaleczonych albo pożartych przez zwierzęta; ile ich marnieje z głodu, nędzy i braku nad niemi opieki; te zaś, które cudem ocalejąwychodzą zwykle na żebraków, włóczęgów i małoletnich przestępców, a znów, im więcej z tych ostatnich przejdzie przez szkołę Studzieniecką, tem mniej wyrośnie z nich niepoprawnych złoczyńców. Im bardziej zakłady Towarzystwa rozwiną się, tem pewniej zmniejszy się liczba szkodników i przestępców, tem bezpieczniejsze będą kieszenie publiczności na spacerach i widowiskach, a inwentarze na pastwiskach, w stajniach i oborach; tem wreszcie mniej z małych winowajców wykwalifikuje się rozbójników, napadających z bronią w ręku na osady, kolonie i dwory. Tym też tylko sposobem można będzie ocalić tysiące marnujących się dzieci, wdrożyć je w przytułkach do uczciwej pracy, poprawić w Studzieńcu już zbłąkane i nauczyć jedne i drugie godziwego zarobkowania, słowem, zamiast niebezpiecznych pasożytów, oddać społeczeństwu moralnych i pożytecznych jego członków.

Przytułki oddawna leżały Towarzystwu na sercu, ale dopiero w tym roku otrzymaliśmy ich Ustawę, zatwierdzoną przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Na mocy tej Ustawy możemy otworzyć w każdej gubernii po dwa takie zakłady: jeden dla chłopców, drugi dla dziewcząt, ale nie wszystkie jednocześnie i nie po całym kraju, tylko za osobnem na każdy z tych przytułków zezwoleniem. Władze rządowe wspierały zwykle usiłowania naszego Towarzystwa, widząc w nich wpływ tylko umoralniający i zbawienny; miejmy przeto nadzieję, że i przy wykona-

niu Ustawy przytułków, oraz wprowadzeniu jej w życie, nie spotkamy trudności z tej strony, z której każda pożyteczna instytucya znajduje wszędzie ułatwienie, szczerą opiekę i poparcie.

Pierwszy taki przytułek będzie w powiecie Krasnostawskim we wsi Orłowie, należącej do zapisu ś. p. Kajetana hr. Kickiego. O ile krótki czas pozwolił, sporządzono już plany i kosztorysy, mającego wznieść się na ten cel nowego budynku i rozpoczęto na miejscu roboty przygotowawcze, a jeżeli nie zajdą przeszkody, z jakiemi zawsze spotkać się można, to prawdopodobnie w przyszłym już roku otworzymy tę pierwszą, opiekuńczą dla nieszczęśliwych dzieci siedzibę.

Mamy więc przed sobą piękne i rozległe zadanie, ale przyćmione troską o środki do jego spełnienia. Konieczny rozwój Studzieńca i jego utrzymanie; budowanie, zakładanie i urządzanie przytułków, wreszcie utrzymanie ich także, wymaga znacznych nakładów i znacznych, pewnych dochodów. Wprawdzie zapis, o jakim wspomniałem, i za który powstaje nowy domek w Studzieńcu, oraz ofiara 4500 rub. pana Prezesa Sobańskiego na fundusz wieczysty dla przytułków, wsparły znacznie w tym już roku zasoby Towarzystwa naszego, ale mimo to dochody zwyczajne, obracane zwykle na bieżące wydatki, nie powiększają się odpowiednio do wzrastających rozchodów. Jedne środki, za pomocą których otrzymywano takie fundusze, nie dość już skutecznie działają: musimy więc wzmacniać je lub nowych szukać sposobów. Inne źródła dochodu, składki od Członków Honorowych, mniej lub więcej, od lat wielu chronicznie zawodzą. Na dwa tysiące przeszło takich Członków, połowa ich po lat kilka składek rocznych nie płaci, a przecież jest to dobrowolne zobowiązanie się względem społeczeństwa, które moralnie krępuje, jestto dług honorowy w szlachetnem pojęciu tej jego nazwy. Z Warszawy, zawsze gotowej do każdego dobrego dzieła, składki dość regularnie wpływają; o prowincyi tego powiedzieć nie można. Odległość od centralnego Zarządu nie jest dostateczną wymówką, gdyż w każdym powiecie posiadamy Korespondentów dla ułatwienia poboru takich składek. Zdarza się wprawdzie, że niektórzy z nich zapominają o wniesieniu i własnej rocznej ofiary, ale mamy wielu szanownych Członków Korespondentów, którzy, nie żałując trudów, posyłek i podróży, gromadzą skwapliwie fundusze Towarzystwa; dla takich zachowamy serdeczną wdzięczność i mamy zamiar w końcu roku ogłaszać nazwiska tych zacnych obywateli.

Obok pokonywania trudnosci finansowych, do cięższych zadań naszych należy staranie się o odpowiednich chlebodawców i opiekunów dla wychowańców, wychodzących ze Studzienieckiego zakładu, a w przyszłości i dla wychowańców przytułków. Od tych dwóch osób zależy dalsza przyszłość tej młodzieży; nie dosyć bowiem dać wychowańcowi zajęcie, potrzeba jeszcze czuwać nad jego moralnością. Chlebodawca i opiekun stanowią dalszy ciąg tego rodzicielskiego dozoru, jakim wychowaniec był otoczony w zakładzie. Oni też mogą utrwalić i rozwinąć w szczepione już tam zasady, albo stać się przyczyną zmarnowania kilkoletnich i ciężkich nieraz starań o poprawę winowajcy. Dla spełnienia i tego obowiązku odwołujemy się do pomocy i współdziałania wszystkich Członków naszego Towarzystwa.

Jakiekolwiek, zresztą, spotkać możemy trudności, pamięć o tem, że pracujemy dla dobrej sprawy, doda nam wytrwałości i siły. Ufamy też, że społeczeństwo nasze, którego ofiarność dźwignęła zakład Studzieniecki, z równą jak dotąd gotowością podtrzyma nadal i utrwali to swoje dzieło i że prasa krajowa, której życzliwości Towarzystwo nasze wiele już zawdzięcza, nie odmówi nam i nadal swojego skutecznego poparcia. Odwołując się do pomocy wszystkich ludzi dobrej woli, miłujących każdą rodzimą instytucyę, liczymy wreszcie na własne starania i pracę. Przedewszystkiem zaś liczymy na pomoc Bożą, że dozwoli nowemu Zarządowi spełnić sumiennie swój obowiązek względem upadłych i nieszczęśliwych dzieci tej ziemi, a tem samem względem społeczeństwa i kraju.

Nr. 5.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH I PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH ZA ROK 1883, PRZEDSTAWIONE NA POSIEDZENIU KOMITETU TEGOŻ TOWARZYSTWA W DNIU 2 MARCA 1884 R.

przez

KONRADA MACHCZYŃSKIEGO,

Przewodniczącego w Zarządzie.

Jakkolwiek działalność Towarzystwa Osad Rolnych w ciągu upłynionego 1883 r. nie obfituje w fakta niezwykłe i wybitne,

jednakże w zakresie istotnym i właściwym naszych zadań postąpiliśmy naprzód i rok ten nie został wcale straconym. Nie możemy wprawdzie nazwać go peryodem łatwych powodzeń. towarzyszących najczęściej nowym przedsięwzięciom, dopóki nie ostygnie umiejętnie wywołany do nich zapał, ani też peryodem świetnych finansowych rezultatów, którymi u nas, niestety, nie może się poszczycić żadna podobna instytucya filantropijna i użyteczności publicznej, ale za to, pod względem umoralnienia, poprawy i w ogóle konduity wychowańców Studzieńca, jak niemniej pod względem rozszerzenia zbawiennego wpływu i działalności tego Zakładu na coraz większą liczbę zbłąkanych dzieci, mamy nie jedną stronę dodatnią do zaznaczenia.

Oprócz Zakładu poprawczego w Studzieńcu, do którego głównie odnosi się nasza działalność, dalszym zadaniem Towarzystwa było wprowadzenie w życie przytułków. Długo oczekiwana dla nich Ustawa, uzyskała w r. z. zatwierdzenie ministeryalne i Zarząd Towarzystwa, kierując się postanowieniami Komitetu w tym przedmiocie, wydanemi na podstawie opinii komisyi specyalnej dla przytułków, chciał bezwłocznie przystąpić do budowy pierwszego z nich w Orłowie. Przedewszystkiem więc zarządził wydrukowanie Ustawy dla przytułków w dwóch językach i rozesłał ją właściwym władzom, instytucyom i osobom, dla obeznania się ogółu z celem, obowiązkami i prawami tych Zakładów. Następnie, postarał się, że pp. budowniczowie Adamczewski i Świecianowski wypracowali szczegółowe plany i kosztorysy dwóch budynków na ten przytułek i zrobili z nich ofiarę dla Towarzystwa; a wreszcie zaczęto dobywać i zwozić na grunt potrzebne do budowy materyały. W trakcie jednak tego. zaszły pewne wątpliwości i kwestye dotyczące formalności i warunków otwierania przytułków, które były powodem, że Delegacya Komitetu w połączeniu z Zarządem, na posiedzeniu z d. 2-go Lipca 1883 r., uznała potrzebę zawieszenia rozpoczętych robót aż do czasu wyjaśnienia się tych kwestyj, zwłaszcza. że przez zbyt pośpieszne w tym razie działanie. mogłyby być narażone na znaczny uszczerbek i tak już szczupłe fundusze Towarzystwa. Tymczasem zaś Zarząd zajął się przygotowaniem projektu Instrukcyi dla przytułków, który po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu wszechstronnem, zostanie przedstawiony do zatwierdzenia.

Trzecie zadanie Towarzystwa, zarządzanie legatem ś. p. Kajetana hr. Kickiego i wprowadzenie w życie jego rozporzą-

dzeń testamentowych, należy do osobnej Rady Zawiadującej i Opiekuna-Administratora. Że zaś fundusze i dochody, do tego zapisu należące, przeznaczone są wolą spadkodawcy na inne cele i ani Zakład w Studzieńcu, ani przytułki obecnie wcale z nich nie korzystają, przeto i sprawozdanie z administracyi tym legatem nie wchodzi w zakres niniejszego.

Zasadnicza organizacya naszego Towarzystwa, pozostała taka sama jak dawniej. Skład osobisty Komitetu zmienił się w roku upłynionym tylko o tyle, że powołanym został do niego p. Plebański, szanowny mój poprzednik w Zarządzie. Dotkliwą jednak stratę poniosło całe Towarzystwo nasze przez zgon ś. p. Józefa Wieczorkowskiego b. Prezesa Komitetu, jednego z pierwszych twórców Towarzystwa Osad Rolnych, który je całą duszą ukochał i dla jego dobra do ostatniej chwili życia pracował. Celem uczczenia zasług tego znakomitego filantropa, Zarząd postanowił zawiesić jego portrety w swem biurze i w głównej sali w Studzieńcu, co już zostało wykonane, a jego życiorys i wizerunek będzie zamieszczony w Roczniku za rok ubiegły. Osobisty skład Zarządu Towarzystwa większej nieco uległ zmianie. Na miejsce p. Plebańskiego, któremu liczne inne zajęcia nie pozwalały nadal sprawować nader uciążliwych obowiązków Przewodniczącego, Komitet raczył mnie wybrać. Długa i ciężka choroba pozbawiła także Zarząd gorliwego i pożytecznego współpracownictwa p. Bronisława Skarzyńskiego. Ostatecznie zaś powołani zostali do Zarządu tak z dawnych jego Członków, jako i z nowo zaproszonych osób pp. Fechner Władysław, Godlewski Stefan, Maternicki Franciszek, Müller Teodor, Plebański Józef, Przystański Stanisław i Rutkowski Kazimierz.

Nowo zorganizowany Zarząd musiał się przedewszystkiem długo łamać z licznemi trudnościami wewnętrznemi, a chociaż tego rodzaju mozolne prace nie mogą błysnąć znikomem światłem meteora, nie były jednak bezpożyteczne, gdyż stanowiły konieczny warunek prawidłowego nadal biegu całego mechanizmu administracyjnego.

Miejscowa administracya w Studzieńcu również wzmocnioną, uzupełnioną i skompletowaną została w roku ubiegłym. Zaproszony już dawniej na Kuratora Osady w Studzieńcu p. Okęcki Stanisław, znalazł w zatwierdzonej dla siebie przez Komitet Instrukcyi, podstawy prawne do rozciągnięcia kontroli nad tą Osadą i starań o jej pomyślność i dalsze rozwijanie się, a Zakład

nową dla siebie opiekę. Wakujące przez dłuższy czas po wyjściu księdza Dutkiewicza miejsce kapelana Osady, zajął od 15-go Maja r. z. ksiądz Aleksander Majewski, który obowiązki te spełnia dotąd z pożytkiem, a jednocześnie prawie mianowany został Inspektorem Osady p. Witanowski, posiadający uniwersyteckie wykształcenie. Tym sposobem zapewniony został ciągły wpływ religijno-moralny na naszych wychowańców, a zarazem Dyrektor Osady otrzymał tak niezbędną pomoc w swoich licznych i różnorodnych zajęciach i właściwego w każdym wypadku zastępcę, któremu zarazem powierzono bliższy dozór nad szkołą i znaczną część administracyjnej kontroli.

Żeby otrzymać stosowne mieszkanie dla Inspektora, Komitet w d. 10-m Lutego r. z. uchwalił rozmieścić jednę z 9-u rodzin zajmującą domek Nr. 6. pomiędzy inne. to jest zredukować je do 8-u, przy powiększeniu każdej z nich o 3-ch wychowańców a opróżniony tym sposobem lokal. przerobić na mieszkanie dla Inspektora. Postanowienie to zostało wykonane i dziś komplet rodziny stanowi 18-u wychowańców, a zmiana ta, tak pod względem wychowawczym, dozoru i kontroli, jak również pod względem hygienicznym okazała się zupełnie odpowiednią i korzystną. Zanim jednak rozpoczęto przerabianie lokalu, Towarzystwo nasze otrzymało legat ś. p. Prezesa Wieczorkowskiego i jego żony, a Komitet, zgodnie z życzeniem spadkodawcy, dnia 22-go Kwietnia r. z. postanowił za ten fundusz wybudować nowy domek w Studzieńcu, na pomieszczenie w nim jednej rodziny i mieszkanie dla Inspektora, i zaforszusował na tę budowę z ogólnych funduszów Towarzystwa 3000 rs., a Delegacya Komitetu d. 23-go sierpnia r. z. jeszcze 1000 rs., aż do czasu zrealizowania legatu. Dom ten już w roku zeszłym został wymurowany i dachem pokryty, a po wykończeniu go wewnątrz w ciągu pierwszego półrocza r. b. i przeniesienia się do niego Inspektora z tymczasowo zajmowanego lokalu po zwiniętej rodzinie. przybędzie od 1-go Lipca miejsce na dwie nowe rodziny, których tym sposobem może być 10, a w nich da się pomieścić 180 wychowańców. Gdy zaś ofiarność publiczna dostarczy funduszu na postawienie jeszcze jednego domku, mającego zwać się „domkiem m Warszawy,“ wtedy nasz Zakład w Studzieńcu dojdzie do cyfry normalnej 200 wychowańców, zakreślonej Ustawą.

W miarę jednak powiększania się i rozwijania Zakładu. powiększają się ciągle i wydatki na niego. Tem też bardziej po-

cieszającym jest faktem, że i w roku minionym Towarzystwo otrzymało kilka zapisów i ofiar znaczniejszych od osób, którym jego dobro leżało albo leży bliżej na sercu. a mianowicie:

1. Ś. p. Józef Wieczorkowski i jego żona zapisali Towarzystwu Osad Rolnych 6200 rubli, przeznaczonych już przez Komitet na domek wyżej wzmiankowany. mający nosić nazwę „domku imienia małżonków Wieczorkowskich.“ Po niedawnem ukończeniu postępowania spadkowego, tak egzekutorowie testamentu jak i Zarząd wezwali już Bank Polski o wypłacenie tej sumy Towarzystwu. Dotąd jednak legat ten nie został przez Rząd zatwierdzony.

2. Prezes Komitetu Towarzystwa p. Feliks Sobański. złożył jako ofiarę na fundusz wieczysty dla pierwszego z mających się otworzyć przytułków dla chłopców 4500 rubli list. zastawnemi m. Warszawy, pozostawione do jego wyłącznej dyspozycyi przez ś. p. księdza Brudzyńskiego.

3. Ś, p. Franciszek Tournelle budowniczy, zapisał Towarzystwu połowę wartości domu swego w Kaliszu, ocenionego dziś na rubli 8238,—ale dopiero po śmierci dwóch następujących jedna po drugiej dożywotniczek. Spadek więc ten jest jeszcze bardzo odległy i potrzebuje prawnych omówień i ubezpieczeń. Wreszcie:

4. W końcu także roku zeszłego Zarząd otrzymał wiadomość, że ś. p. Józef Kurjerow zapisał na bezwarunkową własność Towarzystwa rubli 1000, a nadto, pewną, jeszcze nie dającą się dziś ściśle określić, część z reszty majątku spadkowego, jaka mogłaby pozostać po zaspokojeniu licznych legatów, lub niezgłoszeniu się po nie w czasie właściwym. Zapis ten odebrany być może dopiero po ukończeniu postępowania spadkowego i dopełnieniu odpowiednich formalności.

W tem miejscu wreszcie wspomnieć należy, nie jako o korzyści materyalnej, ale jako o dowodzie zaufania, które ś. p. Wieczorkowski w Zarządzie Towarzystwa położył, powierzając mu wybór z pomiędzy kandydatów i prawo przyznawania im wsparcia na opłacenie wpisów szkolnych, z procentów od legatu, jaki w tym celu uczynił.

Oprócz tego p. Łazowski, b. Sędzia Apelacyjny, wniósł do kasy Zarządu Towarzystwa ofiarę rubli 100, pochodzące z zapisu ś. p. Katarzyny Brzezińskiej, a pp. Dr. Józef Bagieński. Łucya z książąt Gedrojciów Rautenstrauch i Mieczysław Cichowski

złożyli po rs. 100, jako Członkowie Dożywotni naszego Towarzystwa. Wszystkie zresztą większe i mniejsze ofiary Towarzystwu uczynione, ogłoszone będą osobno w pismach publicznych i w Roczniku za rok ubiegły.

Towarzystwo nasze i jego Zakład w Studzieńcu cieszy się ciągle jednakowem uznaniem, ze strony zwlaszcza tych wszystkich, którym gruntowniej jest znana jego organizacya, cele i pożytki już przyniesione dla społeczeństwa. Słyszeliśmy na posiedzeniach sejmu we Lwowie publiczne pochwały oddawane naszej instytucyi. Zarząd m. Wilna, przystępując do założenia instytucyi podobnej naszemu Zakładowi, udawał się do Zarządu po informacye i po nasze ustawy. O to samo byliśmy proszeni przez Towarzystwo Dobroczynności w Wadowicach, w Galicyi. W roku zeszłym otrzymaliśmy także zaszczytne zaproszenie do przyjęcia udziału w kongresie Towarzystwa francuzkiego „de protection pour l'enfance abandonné ou coupable,“ a znajdujący się w czasie posiedzeń tego zgromadzenia w Paryżu Członek Zarządu p. Godlewski przyjmował w nich udział, i miał sposobność przekonania się, że niektóre postulata, świeżo dopiero stawiane na kongresie i za dobre uznane, są już oddawna u nas przyjęte jako zasady i wprowadzone do ustaw naszego Towarzystwa i Zakładu w Studzieńcu. Nie brakuje nam także i z innych stron dowodów, że Towarzystwo nasze należy do instytucyi najbardziej zasługujących na poparcie, i gdyby w stosunku do wyrażanych dla niego sympatyi wzrastała i ofiarność publiczna, a przytem, gdyby nie napotykało trudności nieprzewidzianych, mogłoby się szybciej i wszechstronniej rozwijać i jeszcze większe przynosić społeczeństwu korzyści.

Stosunek ten jednak nie jest taki, jakby się należało spodziewać. Wymieniliśmy już wprawdzie zapisy i ofiary niespodziewane, jakie zasiliły w roku zeszłym nasze fundusze. Ale z drugiej strony, niektóre zwłaszcza uważane za zwykłe dochody Towarzystwa, nie wzrastają odpowiednio do mnożących się potrzeb, ażeby, w obec powiększających się kosztów na utrzymanie Zakładu w Studzieńcu, mogły wystarczyć, bez znacznego naruszenia naszych niewielkich procentujących kapitałów, i bez zmniejszenia tem samem pewnych już źródeł dochodu, na inne jeszcze przedsięwzięcia, co do których przezorna oględność radzi przedewszystkiem liczyć się z okolicznościami i funduszami. Ogólny stan, tak tych jak i wszystkich innych dochodów, oraz

wydatków Towarzystwa w r. 1883, ułożony na podstawie ksiąg, kontrol i obrachunków kasowych, przedstawiają następujące, porównawczo zestawione cyfry zamierzeń budżetowych z rzeczywiście osiągniętemi rezultatami, a mianowicie:

Dochody ogólne Towarzystwa.

Rozdziały budżetowe	Wyszczególnienie pozycyi dochodów	Zamierzono budżetem	Było rzeczywiście	Różnica Mniej	Różnica Więcej
I. II. III.	Z procentów od kapitałów wieczystych, rezerwowych i obrotowego. .	2662 —	2439 97	222,03	—
IV.	Ze składek od Członków Honorowych . . .	7600 —	6733 —	867	—
"	Z ofiar w gotowiźnie i naturze	2500 —	2314 17	185.83	—
V.	Z odczytów widowisk . . .	3500 —	1202 —	2298	—
"	Ze sprzedaży dyplomów, Roczników i dochody nieprzewidziane .	50 —	217 83	—	167.83
	Razem . . .	16312 —	12906 97	3572.86	167.83

Z tego więc zestawienia okazuje się, że dochody ogólne Towarzystwa były mniejsze od zamierzeń budżetowych o rubli 3405 kop 3. Niewielki stosunkowo niedobór w procentach od kapitałów powstał z tego tylko powodu, że niektóre mniejsze fundusze wieczyste lub rezerwowe, postawione osobno, mieściły się już właściwie w większych, innej kategoryi kapitałach, i nie mogły osobno przynieść procentu, który już raz został pobrany od całej sumy tych kapitałów. Większy niedobór okazał się ze składek od Członków honorowych Towarzystwa; ale niedobory

z tego źródła dochodów stanowią chroniczną chorobę naszych finansów. Nie są to bowiem niedobory ze składek za rok lub dwa lata ubiegłe, ale wielka liczba Członków honorowych nie płaci już po lat 4, 5, 6, 7, 8 i 9. Mamy wprawdzie na papierze z końcem roku zeszłego 1995 takich Członków, ale z tych niele więcej jak połowa wnosi należności dość regularnie, inni zaś tak dalece zapominają o swych dobrowolnych i honorowych zobowiązaniach, że zaległości od nich dochodzą już ogromnej cyfry 31334 ruble, pomimo usilnych starań za pomocą prasy, odezw. korespondencyi i wpływów osobistych Zarządu. Cyfra ta ciągle będzie wzrastać, jeżeli z listy Członków Honorowych nie zostanie wypuszczoną znaczna liczba takich osób, od których odebranie zaległości z lat wielu nie przedstawia już nadziei. Dopóki bowiem osoby te są na liście członków, dopóty do dawnej ich zaległości ciągle zaliczają się nieopłacone składki za rok świeżo upłyniony i t. d. Wykreślenie tych osób tembardziej jest uzasadnione, że od kogo nie można było odebrać zaległej składki z lat paru. od tego tembardziej nie będzie można odebrać wtedy, gdy narośnie za lat dziesięć i więcej. W kwestyach finansowych trudno się bawić w iluzye, i lepiej mieć mniej Członków, ale dających regularnie ofiarę na utrzymanie pożytecznej krajowi instytucyi, niż mieć ich na papierze dwa razy więcej, których połowa nie płaci wcale. W miejsce niewypłacalnych i ubywających Członków przybędą nowi, których dobro publiczne bardziej będzie obchodzić. W roku zeszłym takich nowych Członków przybyło już 62, chociaż jest to cyfra zamała, ale przy odpowiednich staraniach może się co rok powiększać. Są zaległości i z Warszawy, pod tym jednak względem szczególniej ujemnie przedstawia się prowincya, być może dla tego, że Zarząd nie może już tam zajmować się poborem bezpośrednio, lecz musi szukać zastępców i przedstawicieli interesów Towarzystwa w osobach Członków Korespondentów, od których gorliwości i energii zależy głównie pomyślny lub niepomyślny stan naszych dochodów z gubernii i powiatów. Mamy też rzeczywiście w wielu powiatach takich szanownych reprezentantów, którym należy się prawdziwa wdzięczność za ich zabiegi i starania o dobro naszej instytucyi, którym Zarząd uważał już za swój obowiązek wyrazić serdeczne podziękowanie w pismach publicznych, a których nazwiska nie mogą być i w tem sprawozdaniu pominięte. Takimi są: pp. Arczyński Kazimierz z powiatu Skierniewickiego, Bocheński Józef z pow. Końskiego, Czajkowski Edward z Warszawy, Dzie-

koński Onufry z pow. Mazowieckiego, Frankowski Julian z pow. Włodawskiego, ksiądz Fudalewski Władysław z pow. Opatowskiego. Godlewski Gabryel z pow. Miechowskiego, Gniazdowski Marceli z pow. Makowskiego, Gurbski Jan z Płocka, Jaworowski Artur z pow. Płońskiego, Illustrowski Stanislaw z Lublina, Kański Jordan z Piotrkowa, Kupczyński Antoni z pow. Sejneńskiego, Lasocki Roman z pow. Kolneńskiego, Lipski Ludwik z pow. Kozienickiego, Lutostański Seweryn z Radomia, Łaszczyński Zygmunt z pow. Kaliskiego, Maternicki Fran. z Warszawy, Milewski Józef z pow. Ciechanowskiego, Narbutt z pow. Kalwaryjskiego, Nowodworski Jan z pow. Radzymińskiego, Paprocki Szymon z pow. Lipnowskiego. Popiel Ignacy z pow. Węgrowskiego i Sokołowskiego, Pstrokoński Ignacy z pow. Tureckiego, Rudnicki Stanisław z pow. Pułtuskiego, Sajkiewicz Ludwik z pow. Zamojskiego, Hr. Skarbek Józef z pow. Włocławskiego i Nieszawskiego, Skrzyński Jan z Warszawy, Sobolewski Michał z pow. Augustowskiego. Sokołowski Władysław z pow. Grójeckiego, Stawiski Feliks z pow. Łaskiego, Suffczyński Stefan z pow. Rawskiego, Szaniawski Wiktor z pow. Radzyńskiego, Wąsowicz Jan z Warszawy. książe Woroniecki Mieczysław z pow. Chełmskiego, Werner Tomasz z pow. Nowo-Aleksandryjskiego. W wielu jednak innych miejscowościach kraju, położenie jest mniej korzystne, i pomimo że w nich są także oddawna tytularni korespondenci (niemam tu na myśli, rozumie się, Sz. Korespondentów świeżo dopiero zaproszonych). powiaty te przecież, trzeba uważać, z małymi wyjątkami, prawie za pozbawione wszelkiego na rzecz Towarzystwa impulsu. Trudno wprawdzie zniewalać do wypełniania dobrowolnie przyjętych i tylko honorowych zobowiązań dla publicznego dobra, pociągających za sobą jedynie moralną w obec społeczeństwa odpowiedzialność, ale przemilczeć o tem nie można, — gdyż obowiązkiem naszym jest skonstatować fakta, zdać sobie jasno sprawę z położenia rzeczy, i starać się nadać mu zwrot korzystniejszy. Nie należałoby więc obciążać nadal sprawami Towarzystwa i poborem zaległości takie osoby, które same po lat kilka własnych składek nie wnoszą.

W ostatnich czasach r. z. Zarząd sam zjednał pewną liczbę Członków Korespondentów, którzy już dali dowody swej gorliwości. Zaradzenie stanowcze i zupełne tej potrzebie, uważam za jedno z najważniejszych, chociaż i najmozolniejszych naszych naszych zadań finansowych; a jednakże, gdybyśmy skutkiem połączonych starań obudwóch naczelnych Władz Towarzystwa, miel

we wszystkich powiatach odpowiednich Korespondentów, dochody Towarzystwa ze składek i ofiar mogłyby być w niedługim czasie bardzo powiększone i wynagrodziłyby sowicie wyczerpujące się stopniowo inne źródła dochodów. W kraju naszym nigdy nie zabraknie ludzi gotowych do ofiar na cele użyteczności publicznej, trzeba im tylko dać do tego sposobność, wskazać cel i ułatwić dokonanie zacnego czynu, a takie zaszczytne posłannictwo przypada właśnie w udziale Członkom Korespondentom Towarzystwa.

Jednym z powodów zaległości w opłacie składek, mniejszego popędu do zapisywania się na Członków honorowych Towarzystwa i mniejszej, jak widzieliśmy, ilości ofiar jednorazowych niż to przewidywał nasz budżet, jest także błędne i trudne do usunięcia mniemanie, jakoby Towarzystwo Osad Rolnych, posiadając tak znakomity majątek, jak zapisane mu przez Kajetana hr. Kickiego dobra, miało już dostateczne fundusze na zaspokojenie swych potrzeb i możność dalszego rozwijania się, a tem samem, jakoby już nie potrzebowało publicznego poparcia. Błędne to mniemanie było już nieraz prostowane w artykułach ogłaszanych w pismach publicznych, w sprawozdaniach rocznych naszych i administracyi tego legatu. W roku zeszłym Zarząd również niejednokrotnie starał się za pomocą prasy wykazać, i w tem miejscu musimy to raz jeszcze powtórzyć: że Towarzystwo nasze jest właściwie tylko egzekutorem ostatniej woli ś. p. Kickiego, tylko opiekunem tego majątku, przeznaczonego wolą testatora na inne zupełnie cele, wyraźnie określone w jego testamencie, wielokrotnie już drukowanym i znajomym powszechnie, że ani Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, ani jego zakład poprawczy w Studzieńcu, dotąd w niczem nie korzystają, bądź z samego tego majątku, bądź z jego dochodów, które przedewszystkiem muszą być obrócone na wykonanie innych, rozległych rozporządzeń testamentowych, że więc byt i rozwój naszego Towarzystwa, jak dawniej tak i teraz, zależy wyłącznie od ofiarności publicznej.

Największy niedobór, bo wynoszący 2298 rubli okazał się w dochodach z odczytów i widowisk, pomimo usilnych starań ówczesnego Zarządu. Parę lat powodzenia, jakie miały nasze odczyty, gdy były jeszcze nowością i nie miały licznego współzawodnictwa, pozwalało spodziewać się i nadal obfitszych z tego źródła dochodów. Ale już w roku zeszłym i w roku bieżącym wiele innych instytucyj uciekało się i ucieka do tego samego środka powiększenia swoich funduszów; a takie rozdzielanie się

słuchaczy pomiędzy kilka seryi różnych odczytów, musi koniecznie zmniejszyć audytoryum każdego z nich i zawieść finansowe oczekiwania. Moralna i umysłowa doniosłość naszych odczytów zachowała całą swą wartość i swe społeczne znaczenie, ale oprócz powyższych przyczyn zmniejszenia się dochodów z tego źródła, nadto jeszcze, coraz twardszymi stają się warunki, jakiemi urządzanie ich jest otoczone, i dziś już, żeby podołać trudnościom, potrzeba prawdziwych wysileń, które zwrócone w inną stronę, przyniosłyby może większe niż zeszłoroczne plony.

Ostatnia dopiero kategorya dochodów nieprzewidzianych dała przewyżkę o rubli 167 kop. 83, głównie z powodu zaliczenia do niej procentu od nowo przybyłego kapitału, nieobjętego budżetem, i wartości paromiesięcznego kuponu od sprzedanych 4000 rubli pożyczki wschodniej.

Wydatki ogólne Towarzystwa.

Rozdziały budżetowe	Wyszczególnienie pozycyi wydatków	Zamierzono budżetem		Było rzeczywiście		Różnica	
						Mniej	Więcej
I.	Płace kancelaryi i wynagrodzenia	1880	—	1880	—	—	—
II.	Druk Roczników, sprzęty biurowe i wydatki kancelaryjne	400	—	794	69½	—	394.69½
"	Wydatki nadzwyczajne	—		1331	71	—	1331.71
"	Podróże delegatów	100	—	14	35	85.65	—
"	Koszta poboru składek zaległych	80	—	46	52	33.48	—
"	Do dyspozycyi opiekunów dla 35 chłopców uwolnionych	700	—	—		700	—
	Razem	3160	—	4067	27½	819.13	1726.40½

Zestawienie to wykazuje, że pomimo zrobionej na trzech kategoryach oszczędności rubli 819 k. 13, ogólne wydatki Towarzystwa były większe od zamierzeń budżetowych o rubli 907 kop. 27½. Dwie mianowicie kategorye wydatków spowodowały to przekroczenie. Na druk Rocznika Towarzystwa, jak zwykle za rok jeden i na sprzęty biurowe preliminowano rubli 400; tymczasem potrzeba było opłacić koszta druku i wydawnictwa dwóch Roczników za lata 1881 i 1882, co razem uczyniło sumę rubli 638 kop. 44, a na druk ustawy przytułków w dwóch językach sprawozdań za rok 1881 i 1882 po rusku, na druki odezw, blankietów i na wszystkie potrzeby kancelaryjne, wydatkowano rubli 156 k, 25½, co razem uczyniło rubli 794 k. 69½. Większą jeszcze sumę, bo rubli 1331 k. 71 wynosi kategorya wydatków nadzwyczajnych, zupełnie pominiętych w budżecie na rok 1883, w którym właśnie zaszła potrzeba poczynienia takowych w większej daleko ilości niż w latach, kiedy budżet zostawiał zawsze pewną sumę na ich pokrycie. Najprzód więc, na uregulowanie rachunków i ksiąg kasowych za pierwsze 4 miesiące r. z., przekład sprawozdań za rok 1881 i 1882, na koszta kuracyi i wsparcie zasłużonego urzędnika kancelaryi Zarządu, oraz dodatek do pensyi jego zastępcy przez 4½ miesięcy, za zaległą z dwóch lat należność składowi materyałów piśmiennych Flecka i inne drobniejsze wydatki, na umundurowanie woźnego, na dwie wielkie w ramach fotografie ś. p. Prezesa Wieczorkowskiego, oraz na wieńce i żałobne nabożeństwo za niego, wydano razem rubli 536 k. 8½. Następnie do tej samej kategoryi zaliczono także wydatek rubli 53 na łupanie kamienia w Orłowie, do mającego się tam budować przytułku, żeby dla tak małej kwoty nie naruszać sumy na ten z funduszów rezerwowych wyznaczonej, i nie sprzedawać papierów procentowych. Naostatek, w tych wydatkach nadzwyczajnych mieści się jeszcze suma rubli 795 k. 62½, za którą kupiono 800 rubli Listami Zastawnemi Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy. Jakkolwiek więc cała ta suma rubli 1331 k. 71, wydatkowana z funduszów będących w Banku Handlowym na rachunku przekazowym i na bieżące potrzeby, zaliczoną została do kategoryi wydatków nadzwyczajnych,—w rzeczywistości jednak, wydano z niej tylko rubli 589 k. 8½, gdyż reszta jej znajduje się w tych 800 rub. Listami Zastawnemi, z których 150 rubli odłożono do kapitałów wieczystych, jako wkład Członka Wieczystego Towarzystwa St. hr. Tarnowskiego, a 650 rubli do funduszów rezerwowych, jako przeznaczone na domek m. Warszawy.

Przechodząc następnie do obrachunku Osady Studzieniec, stosunek rzeczywiście otrzymanych dochodów i poniesionych wydatków do preliminowanych budżetem przedstawia się jak następuje:

Dochody specyalne Osady:

Rozdziały budżetowe	Wyszczególnienie pozycyi dochodów	Zamierzono budżetem		Było rzeczywiście		Różnica	
						Mniej	Więcej
I.	Ze źródeł ekonomicznych, gospodarstwa rolnego, ogrodowego, lasu i inwentarza żywego	1600	—	1664	14	—	64.14
II.	Z kasy m. Warszawy, z kas rządowych i opłat prywatnych .	11295	52	12751	17	—	1455.65
III.	Dochody brutto z z warsztatów . . .	2500	—	3144	97	—	644.97
IV.	Dochody rozmaite, w żadnej kategoryi nie zamieszczone . .	120	—	13	45	106.55	—
	Razem. . .	15515	52	17573	73	106.55	2164.76

Podług tego wykazu dochody specyalne osady były większe od zamierzonych budżetem o rubli 2058 k. 21. Wypada jednak objaśnić, że w ogólnej sumie dochodów z kas Rządowych mieści się już zaległość od Rządu Gubernialnego z 1882 roku, za żywność i obuwie wychowańców, w ilości rubli 3337 k. 51, podniesiona w roku zeszłym, aczkolwiek, z drugiej strony, pozostała znów do odebrania w roku bieżącym takaż zaległość z roku zeszłego, w sumie rubli 1269 kop. 64. Na przewyżkę w dochodach ze źródeł ekonomicznych Osady wpłynęła między innemi obliczona na gotowiznę wartość wykarczowanych pni i korzeni, oraz drzewa z miejscowego lasu, użytych na potrzeby Osady. Większy dochód z warsztatów, powstał przez zaliczenie do niego wartości samej roboty w nich dokonanej, gdyż w początkach roku zeszłego, dla ścisłejszej kontroli, wprowadzonem zostało obli-

czanie na gotowiznę i przeprowadzanie przez księgi kasowe nietylko wartości zużytych na miejscu produktów Osady, ale i wartości takich robót. Jedna tylko wreszcie kategorya dochodów, mianowicie nieprzewidzianych, budżetem Osady, wykazuje niedobór, ale dochody tego rodzaju, większe czy mniejsze, są rzeczą zawsze wypadkową i ilość ich, chociażby w przybliżeniu, trudną jest do przewidzenia.

Wydatki Osady Studzieniec.

Rozdziały budżetowe	Wyszczególnie pozycyi wydatków	Zamierzono budżetem		Było rzeczywiście		Różnica	
						Mniej	Więcej
I.	Na budowę dla oficyalistów i re tauracye budynków	700	—	964	48	—	264.48
"	Na ubezpieczenia i podatki . .	450	—	335	93	114.07	—
II.	Płace i wynagrodzenia służby zakładu, oraz wynagrodzenia za stół w gotowiźnie	9809	—	8413	72	1395.28	—
"	Żywność wychowańców i służby	9291	13	8413	47	877.66	—
"	Odzież, obuwie, bielizna, pościel i utrzymanie czystości. . .	2321	80	1886	85	434.95	—
"	Wydatki na światło i opał . .	970	—	1334	17	—	364.17
"	Wydatki na lekarstwa i potrzeby kaplicy	140	—	270	38	—	130.38
III.	Wydatki na żywność inwentarza, nabycie i utrzymanie sprzętów i narzędzi, na najem robotnika, gospodarstwo rolne i ogrodowe	1385	—	2238	68	—	853.68
"	Wydatki na materyały surowe do warsztatów i narzędzia . . .	1940	—	2006	62	—	66.62
IV.	Wydatki na potrzeby szkoły .	60	--	71	40	—	11.40
"	Na nagrody dla wychowańców .	700	-	843	31	—	143.31
"	Koszta wyprawy uwolnionych wychowańców	700	—	752	50	—	52.50
"	Transport skazanych	50	—	1	21	48.79	—
"	Drobne wydatki, nie wchodzące do żadnej z uwolnionych kategoryi	125	—	86	53	38.47	—
		28641	93	27619	25	2909.22	1886.54

W ogólnej więc cyfrze oszczędzono na wszystkich wydatkach Osady razem rs. 1022 kop. 68, chociaż na niektóre pojedyncze pozycye budżetowe wydano więcej niż zamierzono. Większa. w pozycyi pierwszej cyfra wydatków na dom dla oficyalistów

i restauracye budynków, powstała ztąd, iż kiedy budżet ustanowił wydatek pieniężny tylko na materyały kupne i na robotę płatną gotówką, w wykonaniu budżetowem doliczoną została i wartość materyału z własnego lasu, oraz wartość robót uskutecznionych w warsztatach Osady.

Znaczną znów oszczędność dała pozycya płac i wynagrodzeń za stół, rs. 1395 k. 28 wynoszącą, dla tego, że kapelan i inspektor objęli swe obowiązki dopiero w Maju, a jeden dozorca oddziału nie brał na życie przez 10 miesięcy. Etat roczny żywności wychowańców ustanowiony był na 140 osób, a że przy ciągłej zmianie liczby tej ludności bywało ich nieraz znacznie mniej, ztąd też nastąpiła i oszczędność w wydatkach.

Na kosztach ubrania, bielizny, obuwia etc. wychowańców, oszczędzono rs. 434 kop. 95, z powodu używania niektórych tańszych materyałów, posiłkując się, ile było można, restaurowaniem zamiast sprawianiem nowych przedmiotów tej kategoryi. Za to znów wydatki na światło i opał, obliczono wyżej nad budżet o rs. 364 k. 17, ale tylko dla tego, że w nich mieści się już wartość drzewa użytego z własnego lasu, oraz wartość robocizny przy wyrąbaniu i porąbaniu takowego; gotowizną zaś wydano na światło i opał mniej niż było przeznaczone budżetem.

Powodem większego wydatku na potrzeby kaplicy, na lekarstwa i infimeryę było podrożenie wosku, lekarstw, oraz potrzeba zakupienia za kilkadziesiąt rs. kompletu narzędzi chirurgicznych. Przyczyną powiększenia się kosztów na kuracye bywają często niedokładne i powierzchowne świadectwa lekarzy, nadsyłane przez Sądy. Zdarza się bowiem, że przyjęci do zakładu na podstawie takich świadectw kandydaci, jako zdrowi zupełnie, zaraz lub wkrótce po dostawieniu ich do Osady okazują się być dotkniętemi ciężką lub chroniczną chorobą, a zamiast uczyć się i pracować, muszą pozostawać w infirmeryi. Dla tego Zarząd rozporządził, ażeby każdy nowo przybywający kandydat był ściśle zrewidowany i obserwowany przez lekarza miejscowego, a w razie niekwalifikowania się do Zakładu, bywa on Sądom zwracany. Nie zawsze jednak można to zrobić, bądź ze względów humanitarnych bądź z innych powodów. Z drugiej zaś strony, niejednokrotnie już proszono sądy, ażeby nadsyłane świadectwa lekarskie były z większą dokładnością udzielane. Wydatki na wyżywienie inwentarza, na nabycie i utrzymanie sprzętów i narzędzi, na robotnika, oraz na całe gospodarstwo rolne i ogro-

dowe nie przekroczyły rzeczywiście summy budżetowej, gotowizną na nie wyznaczonej; większa jednak w ogólnym obrachunku cyfra wydatków tej grupy powstała jedynie z powodu, że doliczono do nich wartość zużytych miejscowych produktów, paszy, wartości różnych robót i napraw, dokonanych w warsztatach Osady i na jej potrzeby. Wszystko jednak, co tutaj zamieszczono jako wydatek, znajduje się w innem miejscu jako dochód, a mianowicie, powiększa dochody z gospodarstwa rolnego, inwentarza i warsztatów, i tym sposobem się równoważy.

Większe o rs. 66 kop. 62 wydatki na materyały surowe do warsztatów spowodował głównie warsztat stolarski z powodu robót w nim zamówionych i do wykończenia domu dla oficyalistów potrzebnych. Kwota przeznaczona budżetem na konieczne wydatki szkoły i kancelaryi była istotnie niewystarczającą i dla tego w projekcie budżetu na rok bieżący została podwyższoną. Większy od zamierzonego wydatek na nagrody w gotowiźnie dla wychowańców powstał skutkiem zbyt szerokiego może tłomaczenia przepisów § 76 Urządzenia wewnętrznego naszego Zakładu, a jeszcze bardziej z powodu zbyt ścisłego stosowania się do ogólnej zasady, z której wynikają te przepisy—żeby każdy dzień pracy aresztanta był odpowiednio opłacacy. Zarząd jednak mniema, że przepisu tego nie należy tak ściśle rozumie, i tłomaczyć. Chociaż bowiem oznaczone w nim jest wynagrodzenie codzienne za prace, stale co do ilości w każdej klasie oznaczone, opłaty te jednak, naprzód nazwane są nagrodami, a więc jako takie, nie są obowiązkowe, tylko powinny być udzielane w miarę istotnej zasługi, a powtóre, przepis ten nie nakazuje, żeby je koniecznie i za każdy dzień wypłacać, lecz mówi tylko—że wychowańcy mogą je otrzymywać.

Skoro więc przepis ten nie jest stanowczo nakazujący, możnaby oszczędniej szafować pieniężnemi nagrodami, a więcej udzielać innych, lub też, w razie potrzeby skarcenia, częściej pozbawiać wychowańców zarobku. Nareszcie koszta wyprawy opuszczających Osadę wychowańców są większe o rs. 52 kop. 50, również tylko dla tego, że wliczono w nie wartość roboty, ocenionej na rs. 74 kop. 85. Dwie ostatnie pozycye wykazują oszczędności.

Od tych szczegółów przechodząc do ogólnego obrachunku naszych dochodów i wydatków w roku zeszłym, otrzymujemy rezultaty następujące:

Dochody przewidywane budżetem . .	Rs.	31827	kop.	52
„ rzeczywiście pobrane w r. 1883	„	30480	„	70
Zatem było dochodu mniej o .	Rs.	1346	kop.	82
Wydatki przewidywane budżetem . .	Rs.	31801	kop.	93
„ rzeczywiste uczyniły tylko .	„	31686	„	52½
Zatem wydatki były mniejsze .	Rs.	115	kop.	40½

Mimo to, przy względzie z jednej strony na wyjątkowe okoliczności i konieczne wskutek tego wydatki, a z drugiej na wyjaśnione wyżej przyczyny mniejszych nieco dochodów, ogólny stan funduszów nie jest tak dalece niezadawalniającym, albowiem dochody w roku zeszłym pobrane wraz z remanentem z roku 1882-go, w ilości rs, 4472 kop. 21½ pozostałym, pokryły wszystkie wydatki i dały remanentu na rok bieżący rs. 3266 kop. 39. Z tego remanentu Zarząd, wykonywając postanowienie Komitetu z d. 18-go Lutego 1883-go r., zakupił na 2000 rs. List. Zastawnych m. Warszawy, wydatkując na nie rs. 1884 gotowizną, i takowe dołączył do kapitałów rezerwowych. Po tej operacyi pozostało więc jeszcze remanentu rs. 1382 kop. 39, oraz zaległa należność za odzież i obuwie z ostatniego kwartału r. z. do odebrania w roku bieżącym, wynosząca rs. 1269 k. 64, czyli razem pozostaje rs. 2652 kop. 3, a nadto jeszcze listami zastawnemi m. Warszawy rs. 800, których cena była wliczona do wydatków, i niewielki zapas produktów gospodarstwa rolnego Osady, rs. 250 wartujący, a powyższemi rachunkami nie objęty.

Oprócz budżetu zwyczajnego, Komitet na posiedzeniu z d. 22-go kwietnia 1883-go r., zaawansował był z ogólnych funduszów Towarzystwa na budowę domku imienia małż. Wieczorkowskich rs. 3000, a później dnia 23-go Sierpnia r. z. Delegacya Komitetu jeszcze rs. 1000, razem rs. 4000. Dla otrzymania tej gotowizny sprzedano 4000 rs. w obligacyach Pożyczki Wschodniej i wzięto za nie rs. 3664, nie wliczając wartości kuponu; a że wydano już z nich na tę budowę 3500 rs. przeto tego osobnego funduszu pozostaje jeszcze tylko rs. 154. Na dokończenie pomienionego domku potrzeba dalszego funduszu, który wraz z już otrzymanym, będzie powrócony właściwym funduszom rezerwowym, jak tylko zostanie odebrany z Banku Polskiego legat ś. p. Wieczorkowskich.

Ogólny wreszcie stan i wykaz kapitałów Towarzystwa, z roku zeszłego na rok bież. 1884-y pozostałych, jest następujący:

N°	Wyszczególnienie.	Rs.	k.	Rs.	k.
	I. Kapitały wieczyste.				
1	Na hypotece dóbr Staniszewice zapis T. Rapackiej	6000	—		
2	Na hypotece dóbr Działyń zapis D. Dziewanowskiego. . . . . . . ,	2000	—		
3	Na hypotece dóbr Skępe zapis G. Zielińskiego.	1000	—		
4	W Listach Zast. m. Warszawy, deponowanych w Banku Handlowym, ofiara Prezesa F. Sobańskiego dla uczczenia pamięci zmarłego Ks. Brudzyńskiego	4500	—		
5	W List. Zast. m. Warszawy deponowanych w Kasie Tow. Kred. m. Warszawy, wkłady 8-miu Członków Wieczystych Towarzystwa . . .	1160	—	14660	—
	II. Kapitały rezerwowe.				
1	W List. Zast. Tow. Kred. m. Warszawy, deponowanych w Kassie tegoż Towarzystwa	16000	—		
2	W List. Likwidacyjnych. zwrócony forszus na budowę domku Imienia małżonków Wieczorkowskich. . .	4000	—		
3	W List. Zast. Tow. Kred. m. Warsz. deponowanych w kasie tegoż Tow.	10990	—		
4	W List. Zast. Tow. Kred. m. Warszawy, deponowanych w tejże Kasie, Remanent z r. 1884, zaliczony do funduszów rezerwowych . . .	2000	—		
5	W List. Zast. Tow. Kred. m. Warsz., deponowanych w Kassie tegoż Towarzystwa. fundusz z ofiar na domek m. Warszawy	650	—		
6	W List. Zast. Tow. Kr. m. Warszawy w Ban. Pol. zapis I. Doboszyńskiego.	2200	—	35840	—

№.	Wyszczególnienie.	Rs.	k.	Rs.	k.
	III. Fundusz Remanentowy.				
1	W gotowiznie po zrobionym obrachunku z r. 1883 pozostało Remanentu.	1382	39		
2	W gotowiznie do odebrania należność od Rządu Gubern. za żywność i obuwie za 4-ty kwartał 1883 r. . . .	1269	67		
3	W gotowiznie, na rachunku przekazowym Ban. Handl., niepodniesiona jeszcze reszta forszusu na bud. domku Im. „małż. Wieczorkowskich" .	154	—	2806	06
	Razem kapitały .			53306	06

Przechodząc następnie do zdania sprawy z działalności w r. 1883 naszej Osady w Studzieńcu i z osiągniętych przez nią rezultatów, co do których bliższe szczegóły i dane statystyczne znajdują się w obszernym raporcie rocznym Dyrektora tego Zakładu, musimy również zatrzymać się przedewszystkiem na niektórych cyfrach ogólnych, dających obraz ruchu tej występnej młodzieży, której poprawa jest naszym głównym zadaniem. W ciągu upłynionego roku sądy zakwalifikowały do naszego zakładu 51 małoletnich przestępców; z tych jednak tylko 32 mogło być przyjętymi; nieprzyjęcie zaś innych nastąpiło z powodu spóźnionego wieku, braku niezbędnych dowodów i świadectw, chorób zaraźliwych i kalectwa, z powodu nieprawidłowego skazania i w ogólności z przyczyn, które, podług obowiązujących nas ustaw i przepisów. na przyjęcie ich nie pozwalały.

Z końcem roku 1882-go było w Osadzie 132 wychowańców w ciągu roku zeszłego przybyło ich 32, a że w tymże roku ubyło 41, przeto z końcem roku 1883 pozostało ich wszystkich 123. Z przyjętych w r. z. najwięcej było skazanych przez Sędziów pokoju (16), następnie przez Sądy gminne (13), dalej przez Zjazdy Sędziów pokoju (3) i przez Sąd okręgowy (1). Z tej liczby przestępców najwięcej było takich, bo 20, którzy mieli jeszcze oboje rodziców, 5 którzy mieli już tylko ojca, 2—tylko matkę, na opiece było 2, a 3 z nieprawego łoża. Pod względem wyznania było: rzymsko-katolickiego 29, a mojżeszowego 3. Pochodzenia miejskie-

go było 11, wiejskiego 21. Pod względem wykształcenia umysłowego: umiał czytać po polsku i po rossyjsku 1, tylko po polsku 8, zaczynał czytać także 1, a 22 nic nie umiało.

Z tej wreszcie liczby, przed przybyciem do Osady, 2 tylko zajmowało sią wyrobkiem na wsi, a 4 w mieście; rzemiosłem zajmowało się 3, a służbą u obcych 5-ciu, włóczęgostwem i kradzieżą 8, a posługą u własnych rodziców 10. W tym nowym kontyngensie pasożytów społecznych, jeżeli zdaje się być rzeczą naturalną, iż na 32 przybyłych do Osady, 22 nic nie umiało, — bo występek zwykle chodzi w parze z ciemnotą, - to przeciwnie musi każdego zastanowić, że w tej ogólnej cyfrze znajdowało się aż 20, którzy mieli oboje rodziców, zatem i większą pomoc materyalną i większą opiekę moralną, i którzy właśnie dla tego łatwiej powinni byli uniknąć występku; ale ten nieprawidłowy stosunek objaśnia się tym smutnym faktem, że w ogólności, wiele z tych nieszczęśliwych dzieci stało się przestępcami tylko za przykładem, lub pod naciskiem własnych rodziców.

Z liczby 123 wychowańców, którzy znajdowali się w Osadzie pod koniec roku 1883, rozmieszczonych pod względem życia rodzinnego w 8-miu oddziałach, pod względem nauki w 4-ch z dwoma poddziałami oddziałach, a pod względem sprawowania się podzielonych na 4 klasy, zajmowało się specyalnie stolarstwem 22, krawiectwem 15, kołodziejstwem 13, kowalstwem 13, szewctwem 7, ogrodnictwem 13, a rolnictwem 40.

Wreszcie z liczby 41, którzy w roku zeszłym opuścili Osadę, z klasy 1-ej wyszło 6-ciu, z 2-ej—2, z 3-ej— 9, a z klasy 4-ej. wzorowej – 24. Z pomiędzy tych wyszłych z zakładu wychowańców 2-óch zmarło, a 3-ch zwrócono władzy; rodzicom oddano 8, umieszczono zaś: u stolarzy 3, u kołodzieja 1, u kowali 6. u krawca 1, u szewców 2, przy ogrodnikach 5, u młynarza 1, u piekarza 1, do gospodarzy rolnych oddano 8.

Suche te cyfry nie wiele mówią same pzzez się; lecz gdy przypatrzymy się bliżej występnej ludności, do której się odnoszą, zobaczymy całą moralną zgniliznę i ciężkie rany społeczne, z której oczyszczać i które leczyć przyjęło na siebie obowiązek nasze Towarzystwo w swoim zakładzie poprawczym.

Odjąwszy nie wielki stosunkowo procent tych małoletnich, którzy zaraz w początkach swej występnej karyery dostają się do Studzieńca i prędzej mogą być poprawieni, przeważająca część nowo skazanych przychodzi w stanie zupełnego moralnego

upadku. Chęć do kradzieży posunięta do manii, dezorganizacya fizyczna, spowodowana szpetnemi nałogami, zbydlęcenie wskutek nędzy i zaniedbania i widoczny idiotyzm, gdy idzie o pracę, naukę i postępowanie uczciwe, łączący się w tej samej osobie z zadziwiającą przebiegłością, gdy chodzi o kradzież, ucieczkę lub wykręcenie się od kary, zupełny nieraz brak wszelkich pojęć o Bogu i religii i często nierozumienie nawet złego przez prostą tylko ciemnotę, albo też gorsze jeszcze symptomata niewiary, bezwyznaniowości, lub niebezpiecznych w szerszem znaczeniu antispołecznych usposobień, będące już wpływem spaczonych wyobrażeń i niedorzecznych rozumowań; kłamstwo z udanym żalem i pokorą lub z bezczelną zuchwałością; małpia zręczność i złośliwość, gdy idzie o zrobienie szkody lub wyrządzenie krzywdy, albo hypokryzya i udana pobożność, posługująca do ukrycia najgorszych instynktów, — oto są ciężkie choroby, które skazani zwykle przynoszą z sobą do Zakładu. Ciężkiem też jest zadanie, ażeby takie indywidua przekształcić na uczciwych i pożytecznych członków społeczeństwa.

Ileż to potrzeba trudów i starań, żeby poprawić takiego np. winowajcę, który wręcz oświadcza, że gdyby go nawet karmiono samem mięsem i dano mu taki worek złota jak on sam, toby mimo to kradł, bo jego dziad, ojciec i matka kradli, więc i on musi, a dostałby warjacyi, gdyby się tylko przez tydzień powstrzymał; albo czegoż można się spodziewać po takim wychowańcu, który dotknięty nieuleczalną chorobą i będąc od kilku miesięcy w infirmeryi, na dwie godziny przed śmiercią i już prawie konający, jeszcze pokradł różne przedmioty i w łóżku je poukrywał! Pierwszy—to złodziej bezczelny lecz szczery; ale mamy i hipokrytów przewrotnych, wdających się w sofizmatyczne rozumowania i kazuistów sui generis. Dwóch takich np. kradło sery w ten sposób, że starali się nie dotykać ich rękami, tylko jeden zrzucał je nogą w nadstawiony przez drugiego fartuch, a to dla tego, żeby potem, jak sami wyznali, mogli się tłomaczyć bez popełnienia kłamstwa, iż sera nawet ręką nie dotknęli; albo inny. świeżo przybyły chłopiec, i to powróciwszy tylko co od spowiedzi, położył się na podłodze, zaczołgał na brzuchu aż do szafki, w której na dole było mięso, pochwycił je zębami, zjadł i tak samo odczołgał się napowrót, a potem zaklinał się, że bodajby nogi połamał, jeżeli zrobił krok jeden do szafki i bodajby mu ręce uschły, jeżeli mięsa

dotknął ręką. Mamy znów innych, w których obok złodziejstwa, dominują dzikie i okrutne instynkta, i dla których największą przyjemnością było dręczenie zwierząt, np. przybijanie gwoździami żywych gołębi do desek i ciskanie w nie kamieniami, albo bolesne szczypanie maleńkich dzieci. Jeszcze trudniej poprawić takich, na których wpływ religijny nie skutkuje, z powodu ich ciemnoty i niedowiarstwa. Jeden np. z nowo-przybyłych na pytanie, kto stworzył świat? odpowiedział, że się to tak samo stało; na pytanie, kto jest Chrystus? odrzekł, wskazując na krucyfiks, że ten, oto wystrugany z drzewa; a na pytanie—czy był kiedy w kościele? odpowiedział, że nie był nigdy, bo tam ani jeść ani pić nie dadzą; drugi zaś na wszelkie przełożenia o Bogu, o życiu wiecznem, o karze za złe, a nagrodzie za dobre czyny, odpowiadał, że ani Boga, ani piekła, ani sądu nie ma, bo nikt jeszcze Boga nie widział, a na sądzie boskim nikt nie był. Możnaby przytoczyć wiele jeszcze innych, bardziej gorszących i drażliwszych objawów zepsucia, ale i te przekonywają dostatecznie, jak trudno z takiego materyału wykrzesać uczciwych ludzi.

Mimo to wszystko, Osada nasza corocznie powraca społeczeństwu kilkudziesięciu poprawionych przestępców. Jedne lata przedstawiają się pod tym względem więcej, inne mniej wybitnie, ale rezultaty zawsze bywały dodatnie. Rok upłyniony, czy to pod względem rodzaju kar wymierzanych za wykroczenia na wychowańców, czy pod względem ogólnego ich sprawowania się w ciągu roku, czy pod względem rękojmi rzeczywistej poprawy, jakie dawali uwolnieni, można stosunkowo nazwać pomyślnym. Na stu kilkudziesięciu wychowańców nie było w roku zeszłym ani jednej rzeczywistej ucieczki, a najwyższa z kar była wprawdzie dwa razy wymierzona, lecz za przestępstwo w roku poprzednim popełnione. Różnych drobnych skarceń było przez cały rok tylko 493 zatem mniej o 185, niż w roku 1882; a kilka razy na tygodniowych sądach w Osadzie przekonałem się sam, że nie było ani jednej zdrożności do skarcenia. Niewątpliwie też pocieszającym faktem był ten, że w roku zeszłym pięciu wychowańców zasłużyło na warunkowe uwolnienie, to jest na skrócenie o $^1/_3$ część zasądzonej wyrokami kary, z powodu zupełnego poprawienia się. Z tych pięciu przedstawionych P. Ministrowi Sprawiedliwości przez Zarząd, trzech jeszcze w roku zeszłym,

a jeden już w roku bieżącym,—otrzymało ułaskawienie. Uroczyste ogłaszanie takiego aktu łaski, sprawia zawsze bardzo dobre wrażenie i oddziaływa korzystnie na innych wychowańców. Praca systematyczna i ciągła, szkoła, jako środek pomocniczy do poprawy, i nauka religii i moralności, nie tylko w godzinach szkolnych, ale i po za szkołą przy każdej właściwej do tego sposobności wykładana, przy stosownem do celów zakładu tłomaczeniu znaczenia modlitwy, nabożeństwa i sakramentów, były jednym z najskuteczniejszych czynników poprawy tej zepsutej młodzieży.

Z pomiędzy licznych naszych pupilów religii katolickiej żaden nie był bierzmowanym, a że Studzieniec jest zakładem zamkniętym, wychowańcy nie mogą być z niego przeprowadzani, przeto J. E. Ksiądz Popiel, Arcybiskup Warszawski raczył przybyć do Osady dla udzielenia im tego Sakramentu. Akt ten religijny i pełne namaszczenia słowa, jakiemi dostojny arcypasterz kilkakrotnie do wychowańców przemawiał, wywarły na nich wpływ nader korzystny i zbawienny. Liczne tego mieliśmy dowody, z których w tem miejscu jeden tylko przytoczę, mianowicie, że zaraz nazajutrz po bierzmowaniu niektórzy wychowańcy dobrowolnie wyznawali swym przełożonym popełnione wykroczenia i z własnego popędu zwracali przedmioty, dawniej potajemnie zabrane.

Wszystkie te i inne środki pedagogiczno-poprawcze, stosowane do naszych wychowańców podług obowiązujących instrukcyj i wskazówek z doświadczenia wysnutych, łagodzą stopniami zdziczałe ich obyczaje i uszlachetniają ich umysły i serca, szczepią w nie zasady prawdziwej moralności i poszanowania cudzego dobra. Z prawdziwą też pociechą widzimy, że nie jeden przestępca, który, przybywając do Zakładu, należał do najgorszych wyrzutków społeczeństwa, po kilku latach pobytu wychodzi z niego zupełnie odrodzonym człowiekiem. Wielu z nich, zrozumiawszy wartość uczciwego życia i pracy, błogosławi nasz Zakład i zachowuje o nim wdzięczne wspomnienie. Nieraz można słyszeć wychowańców, którzy już nauczyli się czegoś w szkole, powtarzających z radością: „mój Boże, czyżbym ja dziś potrafił tak pisać, gdyby nie Osada,“ —albo innych, którzy już wyszli z Zakładu, głośno wyrażających swą wdzięczność za nauczenie się w nim rzemiosła, które im wraz z rodziną zapewnia dziś byt i daje sposób do życia. Kronika Osady i archiwum Zarządu zawiera mnó-

stwo odezw, listów, świadectw i innych dowodów, że nasza instytucya dobrze się zasługuje społeczeństwu. Od chwili swego otwarcia w 1876-ym r. do końca roku zeszłego zakład nasz przyjął 300-stu wychowańców, a z tych 177 wyszło już z niego; odtrąciwszy pewien procent zmarłych, lub powróconych władzom, pozostanie 152-óch, którzy dziś mają uczciwe utrzymanie, jako rolnicy, ogrodnicy, pszczolarze, felczerzy, różnych fachów rzemieślnicy, parobcy, porządkowi, i t. p. W tej liczbie samych wyzwolonych czeladników jest już 41, a 5-ciu posiada własne, jako majstrowie, warsztaty. Niektórzy mają własne porządne gospodarstwa rolne lub są wiernymi i uczciwymi oficyalistami. Jeden z naszych wychowańców kończy seminaryum nauczycielskie, a tak jest pracowitym, uczciwym i tyle czuje wdzięczności dla Zakładu, że będzie z niego bardzo dobry przełożony oddziału. Jeden wreszcie, szczególnem zrządzeniem losu, jest dziś nieposzlakowanym dozorcą tego samego magazynu, z którego kiedyś popełnił kradzież, jaka zaprowadziła go do Studzieńca. Ta cyfra 152 jest dla nas bardzo wymowną, bo oznacza dziś 152-óch uczciwych ludzi, z których, gdyby nie Zakład w Studzieńcu, byłoby tyluż złodziei i rozbójników.

Wiadomo, że Studzieniec jest zakładem poprawczym, a nawet karnym w tem znaczeniu, że małoletni przestępcy, na mocy wyroków sądowych, zamiast być osadzeni w więzieniu, odsyłani bywają do tego zakładu jedynie w celu ich umoralnienia i poprawy. Dla tego, wszelkie ich zajęcia, prace i pewne udzielane im wiadomości szkolne tak muszą być prowadzone, aby za ich pomocą cel ten jaknajrychlej był osiągnięty, Z tego też powodu zakład Studzieniecki nie może być i nie jest szkołą, w prawnem i istotnem tej nazwy znaczeniu, i znajduje się w wyjątkowem i odmiennem położeniu od zwykłych chociażby najniższych instytucyj naukowych. W rozkładzie zajęć wychowańców Studzieńca nauczanie ustne czy książkowe nie jest celem lecz tylko środkiem pomocniczym dla osiągnięcia poprawy przestępców, którego zatem tak używać należy, ażeby maksymy i zasady, wpajane w te zbłąkane umysły, jak najlepiej i jak najprędzej mogły być przez nie zrozumiane. Pomimo więc, że zakład nasz nie jest szkołą, rezultaty nauczania w roku zeszłym były również zadawalniające; wszyscy bowiem, opuszczający Osadę wychowańcy, umieli czytać i pisać po polsku i po ros-

syjsku, znali cztery działania arytmetyczne z liczbami wielorakiemi i posiadali pewne najogólniejsze wiadomości z historyi, jeografii i nauk społecznych, w zakresie wystarczającym dla włościan i niższej kondycyi rzemieślników. Oprócz tych przedmiotów, w zakres nauki wychowańców wchodzi także i muzyka na instrumentach dętych, która po cięższej pracy daje im mniej nużące zajęcie, łagodzi obyczaje i dodaje uroczystości nabożeństwom w kościele. Wreszcie gimnastyka i ewolucye z narzędziami ogniowemi rozwijają zręczność siły i zapewniają umiejętny ratunek na przypadek pożaru.

Mówiąc o wychowańcach uwalnianych z Osady, nie podobna pominąć trudności, z jakiemi jest połączone wynalezienie dla nich odpowiednich chlebodawców, a szczególniej troskliwych opiekunów. Niektórzy chłopcy, mianowicie ogrodnicy, kowale, stolarze, kołodzieje, zwłaszcza jeżeli lepiej są usposobieni w swym zawodzie, łatwiej znajdują miejsce, ale już trudniej pomieścić szewców, krawców lub tych, którzy w Osadzie pracowali na roli. Największy jednak kłopot z takiemi, którzy i mniej w ogóle są uzdolnieni, a przytem fizycznie są słabi. W okolicach Studzieńca dużo już pomieszczano chłopców; z dalszemi okolicami kraju trudne w danej chwili porozumienie się, a Warszawa złym jest miejscem pobytu dla takich moralnych rekonwalescentów. Wielu też majstrów, mających warsztaty, nie chce przyjmować uczniów w ogóle, lub tylko za umówioną za nich opłatą. Równie, a może jeszcze trudniej znaleść troskliwych i dobrze pojmujących swoje zadanie opiekunów. Spotykamy tu zwykle dwie ostateczności: albo opiekun zbytniem pobłażaniem i faworyzowaniem psuje takiego chłopca, który się rozleniwia, nabywa niewłaściwych swemu społecznemu położeniu wymagań i zarozumiałości, albo też zupełnie nie dba o niego. W obudwu razach wychowanie najgorzej na tem wychodzi, albowiem po kilku nieraz miesiącach takiej nietrafnej opieki, nie czując potrzebnego nad sobą rygoru, wraca do dawnych nałogów albo nowych nabywa. Członkowie Honorowi nie dość chętnie przyjmują na siebie ten obowiązek. Opiekunem największej liczby wychowańców, bo aż 20, jest sam Dyrektor Osady. Od czasu jednak jak Osada posiada Kuratora, możemy się spodziewać ważnej pod tym względem z jego strony pomocy, która właśnie należy do jego atrybucyi.

Stan sanitarny wychowańców był dość zadawalniający. W ciągu roku zeszłego zmarło tylko dwóch, jeden na organiczną wadę serca, drugi na nieżyt kiszek. z którym już przybył do Osady. W ogóle jednak powietrze w Studzieńcu nie należy do najzdrowszych z powodu niskiego położenia i wilgoci, które wywołują cierpienia oczów i różne objawy mniej lub więcej ciężkich zapaleń kataralnych.

Od ludności Zakładu przechodząc do stanu ekonomicznego Osady, a w szczególności do zbiorów z pola i ogrodu, zaznaczyć wypada, że takowe były bardzo niekorzystne. Jarzyny i ogrodowizny w większej części wygniły i tylko żyto jakkolwiek ocalało. Nie jest to jednak wyłącznie winą mokrego roku, ale w ogóle winą gruntów Osady, które należą do najgorszych. Dla zaradzenia złemu odbywaliśmy niejednokrotnie narady z panem Kuratorem Okęckim, którego światła opinia, złożona na piśmie Zarządowi, mało robi nadziei, żeby grunt ten dał się nawet wielkim kosztem poprawić. Składa się on z miałkiego, wodnego piasku z przymieszką kwaśnego *humusu*; gliny i wapna stosunek w niej bardzo mały. Ziemia ta nieporowata pochłania wodę w nadmiernej ilości, kwaśnieje, oziębia się i słabo paruje. Podglebie jest to miał wodny, nieprzepuszczalny, z żyłami gliny chudej i rdzewiastej. W zwykłych warunkach ekonomicznych eksploatacya takiego gruntu stanowczo się nie opłaca, kosztowne drenowanie nie zaradziłoby złemu, gdyż miałki torfiasty piasek tej gleby zamieniłby się w pył lotny bez żadnej konsystencyi. Zaradziłoby temu nawiezienie jej gliną, w ilości około 50-ciu sążni kubicznych na morgę, ale znajduje się ona w takiej głębokości, że środek ten jest niemożliwy. O radykalnej więc poprawie tego niewdzięcznego gruntu, na którego martwotę nawet ostre nawozy mało skutkują, trudno pomyśleć, a tem samem, trudno się spodziewać z niego dobrej produkcyi rolnej i znaczniejszych dochodów. Zapomocą więc tylko umiejętnie poprowadzonych rowów i silnego nawożenia, można do pewnego stopnia złemu zaradzić i cokolwiek lepsze rezultaty otrzymać. Wogólności, ziemia Studzieniecka może być tylko polem z jednej strony do ciężkiej i znojnej pracy, do której rozpróżniaczoną i występną ludność, oddawaną do zakładu, należy przyzwyczajać, a z drugiej strony, wystarcza do nauczania naszych wychowańców początkowego gospodarstwa rolnego.

Przy starannej i silnej *regulówce* ogród w Studziencu może się dalej utrzymać, chociaż grunt ten w ogóle nie sprzyja drzewom owocowym, a ciągła wilgoć roku zeszłego także im zaszkodziła. Lasek Studzieniecki prawie już nie posiada drzewa opałowego; zostaje jeszcze nieco drzewa zdatnego na wyroby, a na opał jedynie *karpina*, gałęzie i odpadki. Głównym więc materyałem opałowym staje się już węgiel, który trzeba kupować za gotówkę.

W wykonaniu zeszłorocznych postanowień Komitetu, oprócz nowego domku dla wychowańców, o którym już mówiliśmy, postawiony został na podmurowaniu drewniany dom o sześciu mieszkaniach dla oficyalistów i stróżów Osady, do którego użyto znaczną ilość miejscowego drzewa z lasu i magazynu.

Pięć zwykłych warsztatów Osady wyrabiało w ciągu roku właściwe sobie wyroby i pracowała w nich z korzyścią, jak widzieliśmy wyżej, znaczna liczba wychowańców. Wyroby warsztatów szły na potrzeby miejscowe lub też sprzedawano je po za Osadą. Na wystawie zeszłorocznej w Warszawie otrzymała Osada medal i list pochwalny za swe wyroby kołodziejskie. Warsztat stolarski był głównie zajęty przygotowaniem drzwi, okien, podłóg i t. p. do dwóch nowowznoszących się budynków i dla tego nie można było dostarczyć z niego w większej ilości wyrobów na sprzedaż; a zarazem znaczne z tego powodu wyczerpanie drzewa zapasowego dla warsztatu stolarskiego wywołuje potrzebę zakupienia tego materyału na rok bieżący więcej niż w roku zeszłym.

Mówiąc o działalności naszego Zakładu w Studziencu, z przyjemnością winien jestem poświadczyć, że miejscowa administracya, ze swym dyrektorem p. Zajewskim na czele, który jednakową zawsze odznacza się gorliwością, starała się sumiennie wypełniać swoje obowiązki.

W ciągu upłynionego roku Zarząd Towarzystwa miał wiele trudności do pokonania, ktore uczyniły wyjątkowo mozolnem jego zadanie. Nie wszystko można było spełnić, czegobyśmy pragnęli, bo nie wszystko zależało od naszej dobrej woli. Gdyby zaś rezultaty prac naszych z roku zeszłego miały jakie strony dodatnie, byłoby to główną zasługą moich Szanownych Kolegów w Zarządzie, tych—mianowicie, którzy, przyjąwszy na siebie różne stałe zajęcia, szlachetnie poświęcali codziennie swoją wiedzę, doświadczenia i pracę dla dobra naszej Instytucyi.

Kończąc to sprawozdanie, zarazem mam zaszczyt na zasadzie §§ 17 i 21 Ustawy Towarzystwa, w imieniu moich kolegów i swojem powierzony w roku zeszłym Zarządowi Towarzystwa mandat złożyć w ręce Komitetu. [1])

W Warszawie dnia 23 Lutego 1884 roku.

W. Machczyński.

Nr 6.

SPRAWOZDANIE KOMISSYI DELEGOWANEJ DO REWIZYI RACHUNKÓW ZARZĄDU ZA ROK 1883.

W wykonaniu postanowienia Komitetu Towarzystwa Osad Rolnych z dnia 16 Marca r. b my niżej podpisani Członkowie tegoż Komitetu, zebrawszy się w dniu dzisiejszym w biurze Zarządu dla odbycia rewizyi Ksiąg Kassowych i sprawdzenia wszelkich rachunków z roku 1883 tegoż Zarządu i Osady, — przedewszystkiem podznaczyliśmy: a) Kwitaryusz i b) Dziennik dochodów i rozchodów za rok 1883-ci, a następnie sprawdziliśmy pozycye dochodów i wydatków, kontrolując takowe poszczególe i porównywając je z kwitami i dowodami, wskutek czego przekonaliśmy sie, że w dniu 31 Grudnia 1883 r. Stan rzeczy był następujący:

1.	Remanent w Banku Handlowym gotowizną .	rs.	3445	k.	65
2.	„ w kasie Zarządu gotowizną. . .	„	16	„	—
3.	„ „ „ Osady „ . . .	„	18	„	74
4.	Na hypotekach dóbr ziemskich	„	9000	„	—
5.	W Banku Polskim pożyczki wschodniej . .	„	16000	„	—
6.	„ „ Handl. lis. Zastaw. m. Warszawy.	„	4500	„	—
7.	W Tow, Kred. m. Warszawy jego lis. zast:.	„	12800	„	—

---

[1]) Wiadomo już z ogłoszeń w pismach publicznych, że Komitet Towarzystwa na posiedzeniu swem z d. 16 Marca r. 1884 jednomyślnością głosów zaprosił p. Machczyńskiego Konrada dotychczasowego Przewodniczącego w Zarządzie, oraz członków Zarządu pp.: Fechnera, Godlewskiego, Materniekiego, Mullera, Plebańskiego, Przystańskiego i Rutkowskiego do sprawowania nadal tych samych obowiązków, a nadto, również jednomyślnie, zaprosił p. Machczyńskiego i do grona Członków Komitetu.

Tak księgi kasowe, rachunki i kontrolle, jak również kwitaryusz i dowody znaleźliśmy we wzorowym porządku, starannie prowadzone, zgodne z kontrolami, wyciągami i kwitami kassowemi i czujemy się w obowiązku złożyć podziękowanie Zarządowi za skrupulatne spełnienie przyjętych i dopełnionych czynności.

Na tem czynność Komissyi ukończona i protokół niniejszy podpisany.

W Warszawie dnia 22 Kwietnia 1884 roku.

(podpisano) *B. Hantke. Wacław Popiel. Jakób Janasz.*

Nr 7.

WYCIĄG Z RAPPORTU ROCZNEGO, ZŁOŻONEGO ZARZĄDOWI TOWARZYSTWA ZA ROK 1883, PRZEZ Z. ZAJEWSKIEGO, DYREKTORA OSADY ROLNICZO-RZEMIEŚLNICZEJ W STUDZIEŃCU.

W myśl § 9 lit. d., obowiązującej Ustawy, mam zaszczyt przedstawić Zarządowi sprawozdanie z działalności Zakładu Studzienieckiego oraz z rezultatów osiągniętych z tejże w ciągu roku 1883.

W czynnościach wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem, w czynnościach, szerszy zakres społeczny i jasno wytknięte zadanie mających, cyfry najpewniejszym są dowodem ich pożyteczności, dla tego w każdem mojem sprawozdaniu statystyka we wszystkich kierunkach główne zajmuje miejsce.

Wiadomości statystyczne, tyczące się ruchu wychowańców w 1883 roku.

Z końcem roku 1882 było w Osadzie wychowańców, za których Rząd Gubernialny Warszawski opłacał żywność. .	132
W roku 1883 dostawiono do Osady	32
Razem . .	164

W r. 1883 ubyło:

a) Po upłynionym wyroku	33	41
b) Zmarło	2	
c) Zwrócono na żądanie władzy Sądowej.	3	
d) Warunkowo uwolniono	3	

Przeto z końcem 1883 roku pozostało 123

Na ile lat skazani:	Z końcem roku 1882 było wychowańców	W 1883 roku przybyło	W 1883 roku ubyło	Z końcem 1883 roku pozostało
Skazanych na lat 2	6	4	4	6
„ „ $2^1/_4$	4	2	2	4
„ „ $2\frac{1}{2}$	4	1	2	3
„ „ $2^3/_4$	5	3	1	7
„ „ 3	28	12	14	26
„ „ $3^1/_4$	2	—	—	2
„ „ $3\frac{1}{2}$	2	—	1	1
„ „ $3^3/_4$	6	—	3	3
„ „ 4	31	2	9	24
„ „ $4^1/_4$	4	—	—	4
„ „ $4\frac{1}{2}$	6	1	1	6
„ „ $4^3/_4$	1	1	—	2
„ „ 5	10	2	2	10
„ „ $5^1/_4$	2	—	—	2
„ „ $5\frac{1}{2}$	2	1	—	3
„ „ $5^3/_4$	1	1	—	2
„ „ 6	11	2	1	12
„ „ $6\frac{1}{2}$	—	—	—	—
„ „ $6^3/_4$	1	—	—	1
„ „ 7	3	—	1	2
„ „ $7\frac{1}{2}$	1	—	—	1
„ „ do czasu poprawy.	2	—	—	2
Razem .	132	32	41	123
Przez jaki Sąd skazani.				
Przez Sąd Okręgowy	11	1	1	11
„ Zjazd Sędziów	5	3	—	8
„ Sędziów Pokoju	45	15	10	50
„ Sądy Gminne	71	13	30	54
Razem. .	132	32	41	123

	Z końcem roku 1882 było wychowańców.	W roku 1883 przybyło	W roku 1883 ubyło	Z końcem 1883 roku pozostało
Pod względem familijnym:				
Mających rodziców.	55	20	22	53
„ tylko ojca	22	5	6	21
„ „ matkę	27	2	8	21
Pozostających na opiece	15	2	2	15
Nieprawego łoża.	10	3	2	11
Podrzutków '.	3	—	1	2
Razem .	132	32	41	123
Wyznania:				
Rzymsko-katolickiego.	119	29	37	111
Prawosławnego	4	—	—	4
Ewangielickiego	1	—	1	—
Mojżeszowego	8	3	3	8
Razem .	132	32	41	123
Pochodzenia:				
Miejskiego.	45	11	7	49
Wiejskiego	87	21	34	74
Razem .	132	32	41	123
Dostawieni byli:				
Kosztem Zarządu Towarzystwa .	33	11	10	34
Przez własnych roozic ów . . .	7	—	4	3
Transportem	92	21	27	86
Razem .	132	32	41	123
Przed przybyciem do Osady zajmowali się:				
Rzemiosłem	8	3	1	10
Wyrobkiem w mieście.	13	4	4	13
„ na wsi.	8	2	1	9
Posługą u rodziców.	57	10	13	54
Służbą u obcych.	36	5	14	27
Żebraniną	—	—	—	—
Włóczęgą i kradzieżą.	10	8	8	10
Razem .	132	32	41	123

Pod względem wykształcenia umysłowego:	Z końcem roku 1182 było wychowańców.	W roku 1883 przybyło	W roku 1883 ubyło	Z końcem 1883 roku pozostało
Umiało czytać po polsku i rossyjs.	2	1	1	2
„ „ tylko po polsku. .	6	8	4	10
Zaczynało czytać	24	1	4	21
Nic nie umiało	100	22	32	90
Razem .	132	32	41	123

Z końcem 1883 roku było wychowańców:

a) pod względem sprawowania:

W klasie	I-ej . . .	27
„	II-ej . . .	37
„	III-ej . . .	38
„	IV-ej . . .	21
	Razem .	123

b) co do nauki:

W oddziale	I a.	13
„	I b.	21
„	II a.	30
„	II b.	17
„	III	24
„	IV	18
	Razem .	123

c) Co do rodzaju zajęcia:

Stolarzy	22
Kołodziei	13
Kowali	13
Krawców	15
Szewców	7
Ogrodników	13
Rolników	40
Razem .	123

d) **Co do wieku:**

Od lat	10	do	11	—
„	11	„	12	3
„	12	„	13	5
„	13	„	14	11
„	14	„	15	24
„	15	„	16	31
„	16	„	17	32
„	17	„	18	17
			Razem .	123

Z rozmieszczonych wychowańców w ośmiu Oddziałach znajdowało się:

W oddziale	I . . .	17
„	II . . .	17
„	III . . .	16
„	IV . . .	15
„	V . . .	16
„	VI . . .	14
„	VII . . .	16
„	VIII . . .	12
	Razem .	123

Z wychowańców którzy opuścili Osadę w 1883 roku.
(w chwili przybycia do Osady:)

Umiało czytać	4
Zaczynało czytać . . .	8
Nic nie umiało	29
Razem .	41

Wychodzili zaś z Osady:

Z oddziału	I (co do nauki) . .	2	(jeden zmarł i jeden zwrócony,
„	II	9	(1 zmarł).
„	III	15	(2 zwrócono władzom).
„	IV	15	
	Razem .	41	

Z klasy	I (co do spraw.) .	6	(3 zwróconych i 2 zmarło.)
„	II.	2	
„	III.	9	
„	IV.	24	
	Razem .	41	

Wychodzący umieszczeni zostali:

a)	Jako stolarze	3
b)	„ kołodzieje . . .	1
c)	„ kowale	6
d)	„ krawcy	1
e)	„ szewcy	2
f)	„ ogrodnicy. . . .	5
g)	do gospodarstwa . .	8
h)	Jako piekarze	1
i)	„ młynarze. . . .	2
k)	Zwrócono rodzicom . .	8
l)	„ władzy . . .	3
m)	Zmarło	2
	Razem .	41

Od założenia Osady do dziś znajdowało się wychowańców	301
Obecne zaludnienie Osady wynosi głów . . :	124
Czyli ubyło z niej razem	177

U b y t e k t e n n a s t ą p i ł:

1) Przez uwolnienie wskutek odbycia zakreślonego terminu	146
2) Przez wydalenie z Osady	10
3) Przez warunkowe uwolnienie	6
4) Pzez śmierć	15
	177
Oddano rodzicom	26

U m i e s z c z o n o n a n a u k ę:

rzemiosła stolarskiego	23
„ kołodziejskiego	13
„ kowalskiego	6

rzemiosła krawieckiego	4
„ szewckiego	4
„ tokarskiego	3
„ piekarskiego	6
„ ciesielskiego	1
„ pszczolnictwa.	1
„ felczerstwa	2
oddano do seminaryum nauczycielskiego	1
na naukę ogrodnictwa	10
„ gospodarstwa rolnego . . .	52
Razem	152

Z oddanych na naukę rzemiosł jest już czeladnikami 41.

z tych { posiada własne warsztaty 5
{ jest żonatych 4

Opieka Towarzystwa ustała nad 78 uwolnionymi.

Przyczyny wydalenia z Zakładu:

Z powodu nieodpowiedniego wieku . .	2
Zupełnego zdemoralizowania	5
Nieuleczalnej choroby	3
Razem	10

Zmarli na choroby:

Suchoty	1
Krwawa dysenterya	2
Wada serca	2
Ruptura	1
Zapalenie nerek	1
„ kiszek	1
Epilepsya	1
Przygniecenie drzewem (wypadek) . . .	1
Chroniczne zapalenie płuc	1
Szkarlatyna i dyfterytis	1
Ogólne wyniszczenie organizmu . . .	3
Razem	15

Ze statystyki powyższej przekonywamy się, iż liczba napływających przestępców w dwóch ostatnich latach była mniej więcej równoznaczna; etat bowiem nie został dotąd powiększony. Tutaj mimowolnie nasuwa się pytanie, czy i co do jakości, a raczej co do wartości moralnej przestępców da się toż samo zastosować w roku ubiegłym, co lat poprzednich. Śmiało powiedzieć można, iż rok ubiegły dostarczył nam wyjątkowe indywidua, tak pod względem moralnym, jak i stanu ich umysłowego. Zdaje się, że jest to objaw bardzo naturalny, ponieważ zadaniem naszego Zakładu jest przyjmować na poprawę tylko dzieci zepsute, moralnie zaniedbane i za przestępstwa sądownie karane. Bez zaprzeczenia Studzieniec jest rzeczywiście szkołą poprawy, szpitalem dla wszelkiego rodzaju chorych moralnie, wszelako, jak tam, tak i tu w jednym roku może być więcej, w drugim mniej chorób i kalectw niebezpiecznych, a niekiedy nieuleczalnych. Rok też ubiegły, dał nam znaczny procent wychowańców, których poprawa nietylko mnóstwo trudności przedstawia, lecz budzi obawę, czy będzie stanowczą i trwałą.

Na tle kradzieży, która ostatecznie sprowadziła ich w nasze mury, bezwyznaniowości w wielu wypadkach, niepohamowanej chęci do włóczęgi, lenistwa nieledwie wrodzonego, szpetnych i rujnujących organizm nałogów, kłamstwa i sprytu iście złodziejskiego, przy zupełnie z drugiej strony uśpionych władzach umysłowych, rozwijają się u nich wszystkie większe i mniejsze wady, dla których pokonania rozmaite stosujemy środki, względnie do każdego usposobienia indywidualnego danego osobnika.

Dla bliższego obeznania ze stanem moralnym, religijnym i umysłowym nowo przybywających wychowańców do Zakładu, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka faktów wybitniejszych, kilka rysów charakterystycznych z ich życia w roku ubiegłym.

Jeden z chłopców, zajętych w kuchni, usilnie prosił kucharkę o kawałek sera, gdy ta mu takowego nietylko odmówiła, lecz obdarzyła uwłaczającym przydomkiem złodzieja postanowił się zemścić. Tegoż samego dnia podczas kolacyi, pod pozorem przyniesienia misek poszedł do umywalni. W jednej chwili wymknął stamtąd oknem i udał się wprost do mieszkania kucharki, celem zrabowania leżących tamże serków. Zastawszy tamże kucharkę wdrapał się coprędzej na dach i dymnikiem dostał się na

strych, postanawiając mruczeniem, stękaniem i tajemniczym jakimś szelestem wystraszyć ją ztamtąd. Gdy przerażona kobieta wybiegła, w jednej chwili był w posiadaniu owych pożądanych serów. W przewidywaniu, iż po odkryciu kradzieży podejrzenie padnie na niego, a chcąc z czystem sumieniem, bez popełnienia kłamstwa—wedle jego mniemania — uniewinnić się z ciążącego nań zań zarzutu, sery owe, leżące na talerzu, zsypał do gałgana rozpostartego na podłodze i po wydobyciu się z kryjówki tą samą drogą dymnikiem, rzucił swą zdobycz psom, biegającym przed kuchnią. Na czynione wieczorem badania jedną tylko miał odpowiedź, iż przysięgą śmiało stwierdzić może jako i palcem nie dotknął się sera. Ponieważ chłopiec ten znany był swemu ojcu rodziny z prawdomówności i chętnego przyznawania się do winy w razie popełnienia czegoś karygodnego, przeto łatwo uwierzono jego zeznaniu. Dopiero po dość długim przeciągu czasu, podczas poufnej gawędki z swoim przełożonym, opowiedział rzecz całą, sposób i powód dokonania kradzieży, przez którą pragnął jedynie zadosyć uczynić swej zemście. Przykład ten, jeden z wielu codziennie nieledwie się nastręczających, wymownie świadczy, jak pojęcia religijne są w naszych dzieciach spaczone, powikłane; a obawa popełnienia np. kłamstwa, w literalnem tego słowa znaczeniu, rodzi wszelkiego rodzaju wykręty i wybiegi.

Inni dwaj chłopcy spostrzegłszy w okienku na strychu także gomółki leżące, uradzili przywłaszczyć je sobie z zachowaniem tej ostrożności, ażeby w razie zarządzonego śledztwa, zabezpieczyć się od wszelkiej odpowiedzialności. Otóż wieczorem jeden wszedł na dach do okienka po przystawionej drabinie, a drugi pozostał przy rozpostartym na ziemi fartuchu warsztatowym;—pierwszy zepchnął owe gomółki zręcznie nogą wprost na fartuch, drugi zaś, nie dotykając ich ręką zrobił z fartucha zawiniątko. Przywołani do badania, pod słowem przysięgi, zeznali iż w ręku nie mieli żadnych gomółek. Po długich dopiero dochodzeniach zaledwie przyznali się do winy i wyjaśnili plan poprzednio ułożony, umożebniający im poparcie słów swoich przysięgą. I w tym wypadku, tak jak i w powyższym widzimy wadliwość pojmowania katechizmu, tudzież namiętność kradzieży, budzącej w nich jakąś dziwną bystrość i przytomność umysłu, który napróżno pragniemy dostrzedz w szkole, gdzie najprostszego zagadnienia nieraz rozwiązać nie są w możności. Inny znów. z no-

woprzybyłych, zaledwie powróciwszy od spowiedzi, skradł swemu koledze, będącemu jeszcze w kościele, pozostawiony w szafce chleb i mięso. Chłopiec, który przyszedł z nim na sale, był zmuszony na chwilę się wydalić, a w przypuszczeniu możliwości ucieczki nowoprzybyłego, zamknął za sobą salę na klucz, pozostawiając tegoż siedzącym na stołku przy piecu. Skoro mały złodziej ujrzał się samym, położył się na podłogę, zaczołgał do szafki, zębami pochwycił nisko leżące chleb i mięso, zjadł takowe w leżącej postawie i w tym samym porządku powrócił na dawne miejsce. Właściciel tego jedzenia, nie zastawszy za powrotem z kościoła swej porcyi, upomniał się o nią u przełożonego. Podejrzenie kradzieży padło zaraz na nowo przybyłego, lecz ten najrozmaitszemi przysięgami i złorzeczaniami, iż „ jeśli krok zrobił do szafki, bodaj nogi połamał, jeśli rękami chleba i mięsa dotknął, bodaj mu ręka uschła" i t. p. starał się ojca rodziny i kolegów w pole wyprowadzić. Sztuczka się jednakże nie udała, bo przełożeni aż nadto świadomi wszelkiego rodzaju wykrętów swoich wychowańców, biorą obwinionego na ścisłe śledztwo, przy którem prędzej czy później do błędu przyznać się musi. I w tym więc wypadku wyrafinowany złodziej z całym cynizmem wyznał, że śmiało mógł się tak zaklinać, bo sposób popełnienia kradzieży upoważniał go do przysiąg wiarogodnych.

Jak dalece bezwyznaniowość zakorzenioną jest w nowoprzybyłych dowodzą znów następujące fakta.

Kilku najgorszych upominanych, iż nie starają się poprawić z swoich nałogów, za które przecież czeka ich sąd i kara Boża, rozmawiali między sobą: „że ani Boga, ani piekła, ani sądu niema, bo nikt Boga nie widział a na sądzie Boskim, nikt jeszcze nie był.

Inni, gdy im zrobiono uwagę, żeby w kościele podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu i podniesienia, klęcząc, schylili głowy, pomrukiwali, że przy schyleniu robi im się niedobrze, a zresztą po co to robić, skoro jeśli jest Bóg, to ich i w takiej postawie widzi."

Kiedy ksiądz Kapelan na lekcyi religii opowiadał o rozmnożeniu chleba na puszczy przez Chrystusa, jeden z najcyniczniejszych chłopców dał się słyszeć: oby to i teraz był ten Chrystus, a z kościołaby mnie nie wygnano, wtedy i brudu z za paznogcia nikomubym nie wziął "

Jednemu z nowoprzybyłych, a niemającemu żadnych pojęć religijnych, Kapelan zadał następujące pytanie; kto stworzył świat, kto—jego, kto jest Jezus Chrystus, co jest kościół, czy był kiedy w kościele? Na pierwsze pytanie odpowiedział: że nie wie, że tak się samo stało; na drugie, że—ojciec i matka, na trzecie, wskazując na krucyfiks — że ten oto wystrugany z drzewa; na czwarte—że nic nie wie, matusia ino mu gadali, iż tam są księża tacy jak oto i wy; na piąte—że nie był nigdy, bo przecież tam ani jeść ani pić nie dadzą."

Brak rozbudzania przez rodziców szlachetniejszych uczuć w dzieciach doprowadza niejednych do okrucieństwa, o którem mieliśmy najlepszą sposobność przekonać się z rozmów ich poufnych. Jedni opowiadali, że złapanemu szczurowi lub myszy wypalali oczy i tak je puszczali; drudzy, że gołębia przybijali czterema gwoździami do desek i następnie ciskali w niego kamieniami; inni, że kotowi ogon wszczepiali w rozłupane drzewo, lub że wiązali go na sznurku, głodząc przez kilka dni, a miauczenie tej ofiary cieszyło ich i bawiło. Niektórzy zaś największą przyjemność znajdowali w szczypaniu dzieci, choćby rodzonej siostry lub brata. Co do nałogu kradzieży, który i tu ich nieopuszcza tak łatwo, mnóstwo danych przytoczyćby można, lecz dostateczną będzie następująca charakterystyczna odpowiedź młodego złodzieja.

Na prośbę i moralne nauki przełożonego, aby powstrzymał się od ciągłych kradzieży, odpowiedział z całą świadomością i pewnością, że „gdyby mię nawet samem mięsem karmiono i dano tak wielki worek złota jak ja, to jabym i tak kradł, bo mój pradziad, dziad, ojciec i matka kradli, to i ja muszę, warjacyi dostaję gdy choć tydzień się powstrzymam."

Raz podsłuchano rozmowę dwóch nowoprzybyłych chłopców, dającą pojęcie o zapatrywaniu się niektórych wychowańców na Osadę. Jeden wyraża z serdecznem uznaniem swoje zadowolenie, że dostał się tutaj, gdzie nauczy się czytać, pisać, różnych pożytecznych wiadomości i jeszcze jakiego rzemiosła, podczas gdy na wolności, po odsiedzeniu kilkotygodniowej kary w więzieniu, bez chleba i dachu byłby zmuszony coraz lepiej kraść i „niby wystraszony zając" pod płotem tylko, w jakiej ukrytej norze życie spędzać. Drugi wręcz przeciwnie wygłosił zdanie, dodając, że głupi tylko może przenosić kilkolotnią niewolę w Osadzie przy ciężkiej pracy na mrozie, o wczesnem wsta-

waniu, nad parotygodniowe więzienie i następnie wolność zupełną, gdzie można wszystko posiadać,, byle zręcznie i umiejętnie brać się do dzieła."

Jeden z wychowańców blisko już rok przebywający w Osadzie, byłby także ciekawym studyum nietylko dla psychologa ale i dla fizyologa. powierzchowność jego bowiem, przypominająca raczej szympansa aniżeli człowieka, twarz i całe ciało porosłe jakimś mchem, bezmyślność w szkole, a spryt nadzwyczajny w kradzieży, wiele dają do myślenia i każą wątpić nieledwie, czy praca nad jego poprawą wyda jakiekolwiek rezultaty dodatnie. Chęć do ucieczki, włóczęgi, kradzieży góruje nad wszystkiemi jego popędami; kilkakrotnie też usiłował uciekać, zawsze unosząc z sobą przedmioty skradzione, a chwytany, za każdym razem, kłamstwem starał się zamaskować swój zamiar. I tak raz, pod pozorem konieczności wyjścia. umknął z stodoły od rżniecia sieczki, drugi raz uciekał w nocy, skradłszy swemu ojcu rodziny buty, czapkę, inne części ubrania, nóż stalowy w chęci bronienia się nim w razie pogoni chłopców; potem znów po odsiedzeniu kary w celi, zaprowadzony do infirmeryi, jako chory na wrzód na kolanie, bezzwłocznie po pęknięciu tegoż usiłował uciekać w nocy. lecz przytrzymany został przez czuwającego kolegę; słowem, bez zdania sobie sprawy gdzie i poco uciekał szuka tylko sposobności. aby się ulotnić, i kradnie co znajduje pod ręką. Dzięki ciągłemu czuwaniu, albo ojca rodziny, albo jednego z chłopców, do dozoru mu przydanego, rzeczywistej ucieczki z Zakładu nigdy dokonać nie może.

Po spełnieniu złego okazuje zawsze rzewny żal i skruchę, obiecuje uroczyście poprawę, w kościele najprzykładniej się modli, lecz niestety wszystko to jest czczą manifestacyą, kłamstwem. którem stara się zwierzchników w błąd wprowadzić i wyjednać dla siebie pobłażliwość w wymierzeniu kary.

Jeden z chłopców, pod względem fizycznym może najwięcej upośledzony, wynędzniały do najwyższego stopnia, dotknięty nieuleczalną chorobą nieżytu kiszkowego, żarłok, cynik i złodziej bezprzykładny, budził we wszystkich wstręt tak swoim wyglądem, jak i zwierzącemi nieledwie instynktami. W same święta Bożego narodzenia po lekkiem zasłabnięciu zmarł nagle wedle opinii lekarskiej na suchoty żołądkowe. To jest charakterystycznem, że na parę godzin przed śmiercią skradł w nocy koledze

w infirmeryi stalki i inne drobne przedmioty, które przy jego zwłokach znaleziono.

Gdy raz toczyła się rozmowa między wychowańcami, a przełożonym o złych ludziach, przedewszystkiem o złodziejach, wyrządzających nieraz bliźnim wielkie krzywdy, jeden z chłopców sentencyonalnie odezwał się, że gdyby dorosłych złodziei ostrzej sądzono i nie wypuszczano na wolność, toby i małoletnich mniej było, zresztą dodał: „podobno nieraz i urzędnicy sądowi dzielą się skradzionemi rzeczami, więc też i złodziei bronią.“ Gdy przełożony zgromił go za takie twierdzenie, drugi chłopiec na poparcie kolegi jeszcze bezczelniej dodał, że nieraz najwinniejszy został uwolniony za pomocą przekupstwa,—„a przecież—zakonkludował — urzędnicy sądowi przysięgają na sprawiedliwe wypełnienie swych obowiązków, nie powinni przeto być przedajni.“

Inny znów wyraził się kiedyś z naciskiem, iż złodzieje są pożyteczni na świecie, z tej prostej przyczyny, że przez nich ma utrzymanie mnóstwo urzędników sądowych, którzyby „kiepsko wyglądali, gdyby wszyscy ludzie bez wyjątku uczciwymi byli.“

Innym razem mówiono im, że tylko rzetelni ludzie posiadają szacunek i zaufanie ogólne, czemu znów jeden z śmielszych i cyniczniejszych chłopców wprost zaprzeczył: „albo to prawda, nieraz człowiek biedny choć uczciwy stoi przed drzwiami tam, gdzie nierzetelny i zdzierca siedzi w pokoju na krześle, należycie ugoszczony i w dodatku dostaje pieniędzy na pożyczkę.“ Rzecz bardzo prosta, że przy takich rozmowach używa się wszelkich rozumowań i środków przekonywających, ażeby te błędne wyobrażenia prostować, a wpajać zasady religii, moralności i zdrowe pojęcia o stosunkach towarzyskich i społecznych.

Dziwne nieraz są ich rozumowania i osobliwsza loika. Raz, np. odezwał się chłopiec do kolegi, który skradł kawałek chleba, a nie odznaczał się ani zbytniem zdrowiem ani pracowitością: „gdybyś był zdrów i większy, a pracował pilnie, toby ci jakoś prędzej uszło coś ukraść i łatwiejby ci przebaczono, ale ty i na to, co zjesz, nie zarobisz.“

Nie braknie jednak dowodów drugiej dodatniej strony naszych wychowańców, a wdzięczność dla Zakładu uwydatnia się nieraz w ich poufnych rozmowach, które dają miarę stopniowej ich poprawy i rękojmię, że ziarno zasiane w Osadzie nie zawsze pada na nieurodzajną ziemię.

Jeden z niedołężniejszych i słabowitych wychowańców skradł jakąś drobnostką, co spostrzegłszy kolega odezwał się: „zamiast kraść powinieneś gorąco Panu Bogu dziękować, iż tu masz co jeść, w czem chodzić, bo jesteś do pracy niedołęga; ciekawa rzecz, coby się z tobą stało na wolności, pewnobyś umarł w nędzy. Jaką to piękną rzecz wymyślili tę Osadę, bo coby się z takim jak ty łazarzem, stało." Na zachęcanie znów jednego z leniwszych chłopców do książki, przez przełożonego, drugi chłopiec piszący wówczas list odrzekł: „mój Boże, czyżbym ja dziś potrafił tak pisać gdyby nie Osada, pewnobym nie znał ani jednej litery.

Gdy jeden z chłopców szemrał, iż ma starą kołdrę i podarte buty, wtedy jego kolega zmonitował go w ten sposób: „dawniej spałeś w chlewiku jak prosiak, a buty znane ci były tylko z widzenia, a dziś tak już wydelikatniałeś, iż ci kołdra zła, chociaż jej nigdy nie miałeś i może nie będziesz miał, chyba że dostaniesz ją z Osady; lecz niedługo takowa u ciebie będzie, bo nie umiesz nic uszanować." O chłopcu znów chorym na chroniczny reumatyzm w nogach, który jako zdolniejszy muzykant w naszej orkiestrze, po ekspiracyi wyroku pozostał na stałe w Osadzie. wyraził się inny: „a ktoby to dał takiemu kulawemu jeść i za co, skoro dla swego kalectwa pracować ciężko nie może, to tylko w Osadzie są dla niego tacy dobrzy." Raz znów, podczas rozmowy ojca rodziny z wychowańcami o źle się sprawujących, jeden z chłopców, wspomniawszy o koledze należącym do tej kategoryi, odezwał się: „jak to się panom nie naprzykszy tak ciągle go pilnować i naprózno kłaść mu w głowę morały, jabym go doprawdy nigdy nie wypuścił z aresztu, niechby tam i umarł."

Dłuższy pobyt w Osadzie na wielu naszych wychowańcach prawdziwie zbawienny wpływ wywiera; szlachetne uczucia biorą powoli górę nad namiętnościami głęboko zakorzenionemi, bądź przez brak wychowania, bądź przez otoczenie na wolności. Świadczy o tem np. radość ogólna i uroczysty jakiś nastrój wychowańców podczas bytności w Osadzie J. E. Ks. Arcybiskupa w dniu 17 Listopada roku ubiegłego. Niejeden, obdarzony książeczką pamiątkową od Arcypasterza po Bierzmowaniu, w łóżku już leżąc czytał ją z zajęciem; a gdy jeden z najgorszych podczas owej wizyty, dopuścił się drobnej kradzieży, powstało ogólne oburzenie, iż w dniu tak pamiętnym, mógł ktoś popełnić czyn haniebny. Kilka też mieliśmy wówczas wypadków restytucyi

ż drobnych przedmiotów, a jeden z księży sąsiednich, przybyły na spowiedź wychowańców, przyszedł do mnie z zapytaniem, czy daruję jednemu z penitentów krzywdę na parę rubli niegdyś mi wyrządzoną.

Z radością też wielką patrzyliśmy na nasze dzieci cisnące się do karety, by ucałować na pożegnanie ręce Arcypasterskie; każdy wracał rozpromieniony i uszczęśliwiony, iż mógł się dotknąć ręki Dostojnego Gościa.

Również piękny i rozrzewniający był widok miłości braterskiej podczas wigilii świąt Bożego Narodzenia, gdy wszyscy wychowańcy, łamiąc się wzajemnie opłatkiem, całowali się serdecznie, życząc w sobie trwania w cnocie. Starsi wiekiem i rozumniejsi, głośno błogosławili los, który ich nie do więzienia, a do Studzieńca sprowadził.

W roku ubiegłym te same co dawniej warstwy społeczne, najniższe, dostarczyły nam swych członków, te same też były przewinienia roztrząsane na każdej, jak zwykle, sesyi sobotniej też same były kary, naznaczane na niedzielnych napomnieniach publicznych, wreszcie też same były nagrody za dobre sprawowanie, bądź w szkole, bądź w innych zajęciach. Bywały wszakże i takie sesye tygodniowe, na których nie mieliśmy ani jednego przewinienia do skarcenia. Rok ubiegły można nazwać pomyślniejszym pod względem poprawy, z tego już powodu, że wychowańców czterech zasłużyło na warunkowe uwolnienie, czyli zmniejszenie kary zasądzonej o $^1/_3$ czasu. Jak baczną zwraca się uwagę na każdy ich postępek, przekonywa następująca tabela kar i nagród.

Kary wymierzone w roku 1883.

ZA JAKIE PRZEWINIENIE	KLASA	Napomnienia	Nagana	Odłączenie od towarzystwa	Ograniczenie żywności	Ograniczenie zarobku	Zamknięcie w celi	Degradacya do niż. klasy	Chłosta	RAZEM	Przy połączeniu kar
1. Swawola i hałaśliwość.	I	—	5	3	—	—	—	—	—	8	—
	II	—	9	3	—	—	—	—	—	12	—
	III	—	5	3	—	—	2	—	—	10	—
	IV	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—
2. Nieporządek	I	—	5	—	—	—	—	—	—	5	—
	II	—	4	1	2	—	—	—	—	7	—
	III	—	5	—	—	—	—	—	—	5	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3. Lenistwo	I	—	16	1	—	—	—	—	—	17	—
	II	—	20	4	—	—	1	—	—	25	2
	III	—	10	2	—	1	—	—	—	13	1
	IV	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—
4. Używanie nieprzyzwoitych wyrazów.	I	—	2	1	—	—	—	—	—	3	—
	II	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—
	III	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5. Hardość i nieposłuszeństwo	I	2	25	17	—	1	2	—	—	47	1
	II	2	37	39	—	2	4	1	—	85	2
	III	3	29	25	1	1	4	3	—	66	4
	IV	—	—	—	—	—	—	9	—	9	—
6. Kłamstwo	I	1	—	1	—	—	—	—	—	2	—
	II	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—
	III	1	1	1	—	—	—	—	—	3	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
7. Kradzież	I	—	21	38	1	—	13	—	—	73	3
	II	1	12	25	—	1	8	1	—	48	4
	III	—	2	4	—	1	1	4	—	12	1
	IV	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—
8. Ucieczka	I	1	1	7	—	—	3	—	2	14	—
	II	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—
	III	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9. Uniesienie się gniewem	I	—	1	—	—	—	2	—	—	3	—
	II	—	1	1	—	—	—	—	—	2	—
	III	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	IV	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—
10. Łakomstwo	I	—	1	1	—	—	—	—	—	2	—
	II	1	3	2	—	—	—	—	—	6	—
	III	2	3	1	—	—	—	—	—	6	—
	IV	—	—	—	—	—	—	2	—	2	—
Razem		14	219	180	4	7	43	24	2	493	18

Wykaz udzielonych nagród.

ZA CO UDZIELONO NAGRODĘ	Klasa	Udzielenie nominacyi na pomocnika przełożonego	Udzielenie urlopu na święta	Warunkowe uwolnienie	Udzielenie drobnych przedmiotów	Publiczna pochwała	Powiększenie porcyi jadła	Zarobek dla wszystkich Rs.	Zarobek dla wszystkich k.	Marki	Promowanie do klasy wyższej
Za pilność i dobre sprawowanie	I	—	—	—	2	—	—	63	—	191	37
	II	—	—	—	3	—	—	210	74	290	40
	III	—	—	—	8	—	—	300	22	323	33
	IV	—	2	3	19	2	—	258	87	292	—
Za pilność w nauce i rzemiośle	I	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	II	—	—	.	1	—	1	—	—	—	—
	III	—	—	—	6	—	—	—	—	—	—
	IV	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—
Za koleżeństwo	I	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	II	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	III	—	—	—	1	—	—	.	—	—	—
	IV	—	—	—	12	—	1	—	—	—	—
RAZEM .		—	2	3	61	2	2	832	83	1096	110

Praca i przyzwyczajenie do życia akuratnego, regularnego, stanowi główne tło naszego systemu poprawczo-wychowawczego, na którem mnóstwo innych środków się rozwija, aby dojść do do zgóry nakreślonego celu. Jednym z tych ważnych środków poprawy jest niewątpliwie nauczanie wychowańców podzielonych pod tym względem na cztery oddziały z dwoma poddziałami.

Postępy ich wypada mi wogóle nazwać bardzo dobremi dla tego, że wszyscy prawie chłopcy w chwili przybycia nie mają najmniejszego wyobrażenia o nauce, a jednak, z wyjątkiem nowoprzybyłych nie mamy obecnie wychowańca, któryby czytać i pisać nie umiał,—że Oddział IV liczy znaczną stosunkowo liczbę, a doroczny popis odbywany przy rocznicy otwarcia Zakładu, przekonywa, że staramy się osiągnąć wszelkie możliwe korzyści z tego środka poprawy

Biblioteka nasza zasilona głównie przez ofiarność publiczną nie odpowiada bynajmniej naszym potrzebom. Brak niezbędnych podręczników daje się uczuwać, a i książek odpowiednich, moralnych. i ludowych mamy bardzo małą ilość, gdyż szczupłe nasze fundusze nie pozwalają na ich nabywanie za gotówkę.

Do wychowańców wyznania prawosławnego, w liczbie czterech, przyjeżdżał, tak jak lat poprzednich, i w roku ubiegłym paroch parafii prawosławnej w Łowiczu ks. Skwarców bądź dla nauki bądź dla dopełnienia obrządków religijnych w danym czasie; chłopcy tylko starozakonni, w dość znacznej bo w liczbie 8-u pozbawieni są, tak jak zawsze, pomocy religijnej.

W zakres nauk wychowańców wchodziła także muzyka na dętych instrumentach udzielana przez kapelmistrza miejscowego. Jak chłopcy chętnie uczą się grać i jak znaczne postępy zrobili, Zarząd miał sposobność przekonać się tak w kościele, jako i z popisu naszej orkiestry, podczas uroczystości miejscowych i dororocznych, gdy wcale nieźle i zgodnie rozmaite sztuczki wykonywali. Instrumenta w niezbyt dobrym gatunku kupione, nadto przez początkową naukę znacznie zniszczczone i w większej części przedęte, trzeba było koniecznie zastąpić nowemi, które też przy końcu ubiegłego roku ze cenę paruset rubli z zagranicy sprowadzone zostały. Pierwsze zawdzięczamy głównie ofierze nieodżałowanej pamięci Prezesa Komitetu J. W. Wieczorkowskiego, oraz składkom urzędników miejscowych, drugie w braku funduszów są jeszcze niezapłacone; wprawdzie zbieramy w miejscu składki ciągle w drobnych kwotach, nieprędko jednakże zdołamy uiścić się z długu, jeżeli jaka jednorazowa ofiara nie przyjdzie nam z pomocą.

Gimnastyka i ćwiczenia z narzędziami ogniowemi należały także do rzędu bądź nauki, bądź zabawy wychowańców. Tym ostatnim chłopcy oddawali się z całą ochotą we dnie świąteczne; piłka, palant, jak zawsze, pierwsze miejsce zajmowały. Zbiorowe gry, w których wszyscy czynny udział bierzemy, nie są bez użytku, tak pod względem fizycznym, jako i moralnym. Podczas zabaw bowiem mamy sposobność śledzić charaktery i usposobienia jednostek, — przyzwyczajać ich do pewnej przyzwoitości, powściągliwości, wogóle do lepszego wychowania, i wreszcie, rozwijając siły fizyczne, uszlachetniać ich niejako w danych okolicznościach życiowych.

Wychowańcy, względnie do uzdolnienia i sił fizycznych rozmieszczeni byli, tak jak zwykle, w pięciu warsztatach: stolarskim, kołodziejskim, kowalskim, szewckim i krawieckim, w ogrodnictwie i w gospodarstwie rolnem.

W warsztatach też same były rezultaty co dawniej, ten sam dochód nieledwie przysporzyły Osadzie, jak to stan ekonomiczny wykazuje, a jako szkoła rzemiosł, przygotowały wielu zdolnych terminatorów, umieszczonych po ekspiracyi wyroku u zgłaszających się majstrów z bliższych i dalszych zkolic. Nazwałem warsztaty szkołą rzemiosł; takimi są i być powinny; stosownie bowiem do zadania i celu Osady większą trzeba zwracać uwagę na naukę chłopców w danym zawodzie i więcej liczyć na korzyść moralną, aniżeli na produkcyę warsztatu. Niedostatecznie obeznani w tym względzie, zdanie powyższe uważać mogą za bezpodstawne i niepraktyczne, w mniemaniu, iż, w miarę lat i napływających pracowników, warsztaty coraz większe korzyści materyalne przynosić powinny; wszelako tak być w żaden sposób nie może. Chłopcy ciągle się zmieniają. Po przebyciu dwóch, trzech lub czterech lat, właśnie—kiedy mógłby już swoją wprawą i biegłością być rzeczywiście wielką pomocą warsztatowi, kończą swój czas pobytu w Osadzie, zostają uwalniani i oddawani do terminów, a na ich miejsce przychodzą nowi nieucy, którzy, zanim jakokolwiek skutecznie pracować rozpoczną, mnóstwo materyału i narzędzi zmarnują i dużo czasu majstrowi swoją początkową nauką zajmą. W ubiegłym roku np. uwolnionych zostało z Osady 4 zdolnych stolarzy, zatem warsztat utracił całą prawie siłę warsztatową, a pozostał z samymi tylko początkującymi. To samo miało miejsce w warsztatach kołodziejskim i kowalskim.

Warsztaty *stolarski* i *kołodziejski* wyrabiały, tak jak lat poprzednich, pierwszy: różne sprzęty domowe, gospodarcze, meble bądź na obstalunek, bądź na potrzeby Osady; nadto przygotował do budujących się domów futryny, drzwi, okna, podłogi, która to robota najwięcej czasu zabrała; drugi wyrabiał: wozy, bryki, bryczki i wszelkie narzędzia gospodarcze także,—albo dla Zakładu, albo na zamówienia.

Tutaj winienem nadmienić, iż brak dobrego materyału w warsztacie kołodziejskim, mianowicie drzewa suchego, dębiny, bardzo czuć się dawał. Posiadamy wprawdzie swoją dębinę, lecz jako rzadka i krucha, nie zdatna jest na żadne wyroby.

Szprychy z naszej dębiny wykonane nie wytrzymują większego ciężaru w kole, łamią się przy obsadzie w piaście i wogóle wszystkie części wozu, po krótkiem użyciu, ulegają łatwo zepsuciu. Obliczana zatem oszczędność przez spotrzebowanie własnego materyału, zamiast korzyści, może przynosić nam szkodę i spowodować pretensye do naszej roboty. Chcąc mieć liczną klientelę, na materyały drzewne żadną miarą żałować nie należy, gdyż choćby wykonanie danego przedmiotu było najlepsze i najstaranniejsze, jeżeli materyał jest nieodpowiedni, nie zapewni nam ani dobrej opinii, ani korzystnych zamówień. Zasób przeto drzewa suchego będzie zawsze kapitałem dobrze się procentującym. Bądź co bądź wyroby nasze kołodziejskie zyskały medal i list pochwalny na zeszłorocznej wystawie rolniczej.

Warsztaty: kowalski, krawiecki i szewcki funkcyonowały tak samo, jak lat poprzednich. Dochód wszystkich trzech wykazany jest w poniżej zamieszczonym stanie ekonomicznym. Warsztat kowalski dostarczył sporą liczbę zdolnych kowali oddanych w okolicy do terminu.

Pod względem ogrodnictwa i gospodarstwa rolnego, rok ubiegły był najniepomyślniejszym ze wszystkich. Ślicznie się zapowiadające z wiosną urodzaje, skutkiem ciągłych deszczów, zawiodły zupełnie. Grunt nasz sapowaty, zimny, niemający dostatecznych spadków, odprowadzających wodę zaskórną, osobliwie w tym roku, okazał się najniewdzięczniejszy. Kartofle na przestrzeni dwumorgowej wygniły zupełnie; groch i owies zagłuszony został przez sitnik i rdest, pasożyty łatwo się krzewiące na sapach; buraki i koński ząb przez wilgoć przepadły; jedno żyto najszczęśliwiej się udało, chociaż miotły zbieraliśmy więcej jak kłosów.

Dalsza uprawa ziemi i rudowanie lasu coraz ciężej i wolniej postępuje; zapuszczając się niżej napotykamy większe sapy, przepełnione drobnemi kamieniami, utrudniające robotę, psujące narzędzia i marnujące inwentarz. Gdybyż choć przyszłość dla naszego gospodarstwa w tej pracy widzieć można, lecz niestety, jest ona smutną, wedle opinii wytrawnych gospodarzy. Gatunek bowiem gleby jest najlichszy a doprowadzenie jej do pewnej kultury wymaga ogromnych nakładów, jak na drenowanie, uprawianie wapnem, wydającym najwięcej cieplika i t. p.

Wielką klęskę ponieśliśmy w tym roku w ogrodzie na obszarze 3300 prętowym. Pomimo ciągłej pracy i starannego pielenia

przez kilkudziesięciu chłopców, wszystkie ogrodowizny bądź pozarastały sitnikiem, bądź od wody zupełnie wygniły. Brukiew np. jako tako obrodziła, lecz tak gorzka, iż jako pokarm okazała się niezdatną: nietylko wychowańcy używać jej nie mogli, lecz nawet inwentarz, w przymieszce z plewami, lub sieczką nie chciał jej przyjmować. Drzewka skutkiem nieuniknionej a nadzwyczajnej wilgoci przed czasem pozrzucały liście a kora przybrała barwę jasno żółtą.

Czynności domowe gospodarcze w podwórzu, kuchni, piekarni, pralni i t. p. dokonywali chłopcy w raz przyjętym porządku. I tak: młócili zboże, orali, bronowali, siali, kosili, rznęli w zimie sieczkę, rudowali las, mieli staranie o inwentarzu, dopomagali w kuchennych robotach, piekli chleb razowy i pytlowy samodzielnie, prali bieliznę i t. p.

Niezależnie zaś od tych codziennych zajęć, dzielną byli pomocą przy budowie dwóch domków, jednego murowanego, drugiego drewnianego na podmurowaniu. Oszczędność ztąd osiągnęliśmy znaczną.

W roku też ubiegłym uskuteczniono następujące roboty: Cegłę we wszystkich domkach wygniłą zastąpiono nową i przestawiono większą część pieców, uległych zupełnemu zniszczeniu przez ośmioletnie prawie funkcyonowanie. Dalej poreperowano dachy na wszystkich domkach i domu administracyjnym, wstawiając nowe gonty w miejsce zepsutych; wymalowano sale, warsztaty, infirmeryą, kuchnią, piekarnią, pralnią, łazienką i t. d. Stosownie zaś do przedstawienia mego w zeszłorocznem sprawozdaniu, a na mocy rozporządzenia Zarządu wystawiono nowy budynek drewniany dla oficyalistów, mieszczący w środku cztery mieszkania dla stróży, a dwa dla służby wyższej w dwóch jego końcach. Dom ten o trzech kominach, na podmurowaniu z kamienia, wystawiony z bali 3″ o 48 łokciach długości, 13 szerokości, 5 $1/4$ wysokości pokryty, gontem, jest już na ukończeniu i z wiosną może być zamieszkały. W Czerwcu zaś r. z. przystąpiono także do budowy domku imienia ś. p. małżonków Wieczorkowskich, będącego obecnie pod dachem. Z wiosną zaś rozpocznie się tynkowanie, trzcinowanie, układanie podłóg, malowanie i t. d. tak, iż w miesiącu Czerwcu będzie oddany do użytku. Piętro przeznaczone jest na mieszkanie dla Inspektora, złożone z czterech pokoików, kuchni, spiżarenki i przedpokoju; parter

zaś na salę dla nowo utworzyć się mającej rodziny, po podwyższeniu etatu na 160 wychowańców.

Pod względem zdrowotności Osady, rok ubiegły zaznaczył się dość pomyślnie, żadna bowiem epidemia się nie szerzyła; żadne poważniejsze choroby dzieciom naszym nie groziły niebezpieczeństwem.

Dwa tylko były wypadki śmierci, choroby chronicznej serca — w pierwszym, nieżytu kiszkowego — w drugim wypadku. Przebieg chorób i dni przebytych przez chorych w infirmeryi był następujący:

W Y K A Z

chorych wychowańców, potrzebujących porady lekarskiej i tabela dni pobytu tychże w infirmeryi Osady.

Udzielono porady chłopcom 315 razy na choroby następujące.

Katar oskrzeli (bronchitis)	10
Gorączka gastryczna	6
Osłabienie	18
Cierpienie wątroby	1
Zapalenie powiek i oczów	56
Odzię̨bienie nóg	9
Zapalenie opłucnej	6
Skrofuły	18
Rany i wrzody	26
Liszaj na ciele	7
Reumatyzm	4
Bóle zębów	12
Obtarcie nóg	16
Niedyspozycya żołądka	28
Biegunka	3
Zimnica (malaria)	16
Zapalenie gardła (angina)	13
Skaleczenia	36
Stłuczenia	24
Zapalenie tkanki łącznej	6

W infirmeryi przebywało chorych 76, przez dni 1177, a mianowicie:

W miesiącach:	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	Razem
Styczniu . . .	—	—	—	—	3	3	4	4	4	4	4	7	5	4	5	6	4	5	6	6	5	6	7	3	6	4	4	4	5	5	6	129
Lutym	6	5	5	4	3	2	3	5	6	4	4	4	3	3	3	5	5	4	3	3	3	3	4	4	4	4	4	4	—	—	—	110
Marcu	5	4	4	3	6	5	5	5	5	4	4	5	4	5	5	5	6	6	7	6	6	6	6	6	5	6	3	3	4	3	3	150
Kwietniu. . .	3	3	3	3	4	3	3	4	4	4	4	4	3	3	2	1	2	2	2	1	1	1	1	3	3	4	3	4	3	3	—	84
Maju	2	2	2	2	2	2	3	5	6	3	3	2	2	4	4	4	6	6	4	2	2	2	3	3	4	4	4	4	4	3	3	102
Czerwcu . . .	3	3	3	2	1	1	1	2	2	2	2	2	1	1	1	2	2	2	1	1	1	1	1	2	1	1	1	1	—	—	—	44
Lipcu	1	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	2	2	2	2	1	2	1	2	2	2	2	3	3	1	2	2	1	1	1	—	48
Sierpniu . . .	3	3	3	3	3	3	3	3	3	4	4	4	4	3	3	3	3	3	3	3	3	2	2	2	2	4	4	4	4	4	3	98
Wrześniu . .	3	2	2	2	2	2	3	3	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	—	51
Październiku	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	2	2	2	4	4	5	5	5	5	7	7	6	4	3	3	3	85
Listopadzie .	3	2	2	2	2	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4	4	4	4	3	3	6	3	4	4	4	6	6	6	6	6	—	114
Grudniu . . .	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	5	5	5	4	4	4	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	162
Ogółem . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1177

Z tych przypada dni na choroby następujące:

Zapalenie płuc	Zapalenie oczów	Skrofuły	Rany i wrzody	Skaleczenia	Zapalenie gardła	Odziębienie nóg	Stłuczenia	Niedyspozycya żołądka	Nieżyt kiszek	Suchoty płucne	Zapalenie opłucnej	Zwichnienie kości udowej	Zapalenie stawu udowego	Zapalenia oskrzeli	Febra	Reumatyzm mięśni, krzyża i stawów	Osłabienie
116	92	177	81	91	80	30	56	52	41	24	83	19	16	87	3	74	55

W kilku sprawozdaniach nadmieniałem wielce niepomyślną dla naszego Zakładu okoliczność, że lekarze, rewidujący nieletnich przestępców przed ich przyjściem do Studzieńca, bez względu na stan nieuleczalny danego osobnika, przysyłają nam chłopca chronicznie chorego, który wyłącznie karę swą odsiadywać musi w infirmeryi. Mieliśmy tego kilkakrotnie już dowody. U niejednych, po krótszym lub dłuższym przeciągu czasu, cierpienia śmiercią się zakończyły; drudzy, zamiast umysł wzbogacić i nauczyć się jakiego pożytecznego rzemiosła, karę swoją odsiedzieli w infirmeryi.

Przez blizko dwa lata leżał jeden wychowaniec na powolne próchnienie kości. Pozostaje on bez nadziei życia, któremu lekarz przepowiada długie jeszcze męki, zanim gangrena nie przetnie nić życia młodego. Wielce więc pożądaną jest rzeczą, aby Sądy przysyłały nam przestępców przynajmniej fizycznie zdrowych, skoro tyle mamy do zrobienia z leczeniem chorób moralnych.

Na zakończenie pozwolę sobie poświęcić słów kilka wychowańcom uwolnionym, dającym najwymowniejsze świadectwo, jakie Zakład zbiera owoce z swej działalności.

Pod tym względem możemy się poszczycić, iż znacznie większa część chłopców, od paru lat bądź w terminach bądź przy gospodarstwach rolnych będących, prowadzi się wzorowo i pracuje z korzyścią tak dla siebie samych jako i dla swoich służbodawców. Liczba ogólna uwolnionych przez wszystkie lata doszła do pokaźnej cyfry 177, w ubiegłym zaś roku oddaliśmy społeczeństwu mniej więcej poprawionych 36 wychowańców. Pod

moją wyłącznie opieką pozostaje 19 wychowańców umieszczonych w pobliskich miejscowościach. Ci wszyscy sprawują się dobrze, nawet tacy, których poprawa była w Osadzie wielkim znakiem zapytania, zyskują sobie pochwały i zadowolenie swych chlebodawców.

Z prawdziwą przyjemnością i zarazem żalem przychodzi mi wspomnieć o Franciszku Złotusze, uwolnionym warunkowo przed dwoma laty i umieszczonym w charakterze ogrodniczka w gubernii Lubelskiej w dobrach p. Chrzanowskiej, a zmarłym na grasujący tamże tyfus w miesiącu Sierpniu r. u. Chłopiec ten przez cały czas pobytu swego w służbie sprawował się pod każdym względem nieskazitelnie, jak o tem świadczą częste zawiadomienia dawniejsze szlachetnej jego opiekunki, mianowicie list jej ostatni z dołączonym aktem zejścia Złotuchy. P. Chrzanowska, wyrażając żal po stracie poczciwego chłopca, opisuje wszystkie szczegóły jego choroby i ostatnie chwile życia, nazywając go chlubą Zakładu. Śmierć takiego chłopca i nas przejęła żalem, tem więcej, że w tak młodym wieku, życiem swojem zaskarbił już sobie miłość i dobrą opinię u tych, którzy go bliżej znali i postępowaniem swojem przynosił zaszczyt Zakładowi, który w znacznej części przyczynił się do jego poprawy. Skorzystaliśmy z tej sposobności, ażeby obudzić w chłopcach cześć dla cnoty a współczucie i pamięć dla dobrych kolegów, i w tym celu, odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo żałobne z katafalkiem i egzekwiami za duszę zmarłego. W niejednym oku zabłysła serdeczna łza żalu po stracie Złotuchy, który podczas bytności w Osadzie ogólną zyskał sobie sympatyą i niejedną nagrodę za koleżeństwo przez głosowanie mu przyznaną.

Pocieszające te objawy dobrego sprawowania się chłopców na wolności będących, zawdzięczamy w części tym szlachetnym opiekunom honorowym, którzy wywiązują się z dobrowolnie przyjętych obowiązków z taką sumiennością, jakby im to samym jaką korzyść przynosiło. Nie wielka wprawdzie liczba tych istotnych filantropów, rozumiejących tak dobrze myśl i cel naszego Zakładu; wszelako dobrze, że i u kilku znajdujemy pomoc będącą dalszym ciągiem, niejako uzupełnieniem naszego zadania. Przed wszystkimi z prawdziwą wdzięcznością pozwalam sobie wymienić nazwisko W-go Zagorowskiego, który od paru już lat ma pod swoją opieką kilku wychowańców w mieście Rawie, pro-

wadzących się bez wyjątku uczciwie, czasami dzięki tylko troskliwej pieczołowitości, a często i materyalnej pomocy szanownego ich opiekuna. Mimo swoich rozlicznych zajęć, mimo wątłego zdrowia i niezbyt młodego wieku, nie żałuje nigdy trudu, aby się przekonać o każdym postępku, każdym nieledwie kroku powierzonych mu chłopców, a nadto, regularnie, w pewnych odstępach czasu, zawiadamia mię szczegółowo o sprawowaniu każdego z nich imiennie. Zamieszczam tutaj fakt wymownie świadczący o ojcowskiej—że tak powiem — opiece d-ra Zagórowskiego. Były nasz wychowaniec, umieszczony jako stolarz na wsi, odległej o 1¼ mili od Rawy, mając zamiar się żenić przyszedł po świadectwo do swego opiekuna, na mocy którego mógłby wydostać z Osady książeczkę oszczędności pewnej kwoty pieniężnej, zapracowanej podczas jego trzyletniego u nas pobytu. Zdawałoby się, iż w tym razie wydanie świadectwa nie wymagało zachowania jakiejś szczególnej ostrożności; wszelako dr. Zagórowski, lubo cierpiący wówczas nie zawahał się wynająć furmankę, aby na miejscu sprawdzić jakie jest sprawowanie chłopca i czy rzeczywiście w celu zawarcia związków małżeńskich pieniądze podnieść pragnie. Po powzięciu tamże informacyi, z chlubnem świadectwem chłopca do Osady przysłał. Więcej takiej opieki serdecznej, ojcowskiej, a z pewnością będziemy mieli jeszcze mniejszy procent recydywistów i jeszcze mniej narzekania, tak ze strony służbodawców jako i ze strony naszych uwolnionych.

Znaczna wprawdzie jest wszędzie liczba opiekunów, lecz jedni—może z przyczyn od siebie niezależnych—albo bardzo mało się zajmują swoimi pupilami, albo też nie dają nam żadnych wiadomości o ich postępowaniu, umieszczeniu, wogóle o ich losie, dla tego o wielu nic pewnego w sprawozdaniach powiedzieć nie mogą.

Podczas mojej bytności w Mettray, jak również z tamtejszych Roczników miałem sposobność poznać, jaka jest opieka rozciągnięta nad uwolnionymi chłopcami. Otóż w przewidywaniu, że opiekunowie honorowi nie zawsze będę mogli czuwać nad powierzonymi im pupilami, i tem samem Dyrektor pozbawiony będzie pewnych wiadomości o ich sprawowaniu, obowiązek honorowy opiekuna zamienili na urząd płatnych agentów. Powinnością ich jest wyszukiwać byłym wychowańcom Mettray'skim miejsce, bądź w rzemiosłach bądź w innych zawodach, — czuwać nad ich postępowaniem i nawet nad obejściem ich służbodawców, —

zdawać szczegółowe raporta w miesięcznych odstępach Dyrektorowi,—słowem zawiadamiać go o każdem ważniejszem zdarzeniu np. zmianie miejsca uwolnionego. Śmiałbym przeto tutaj rzucić myśl, czyby i u nas system podobny nie mógł być zastosowany chociaż w miastach większych, gdyż — zdaniem mojem— dotychczasowa kuratela nad naszymi byłymi wychowańcami nie jest dość ścisłą i w takim stanie rzeczy jaki jest obecnie, nie mamy prawa wymagać żadnych zawiadamiań o losie każdego chłopca poszczególe. Wydatek na opłacanie podobnych agentów chociaż obciążyłby budżet Studzieńca, pokrytyby został niewątpliwie korzyścią moralną, jakaby wynikła z ścisłej opieki nad byłymi wychowańcami.

Skład służby wyższej powiększył się przez obsadzenie posady etatowej Inspektora czyli pomocnika Dyrektora, w osobie p. Witanowskiego Mieczysława, który objął swe obowiązki w d. 1 Maja r. u. Dalej opróżnione przez miesięcy siedm miejsce Kapelana i zarazem nauczyciela religii rzymsko - katolickiej, zajął w d. 13 Maja r. u. ks. Majewski Aleksander, były wikaryusz parafii Olkusz w dyecezyi Kieleckiej. Co do innych zmian, zaszłych w składzie służby wyższej, te były w roku ubiegłym bardzo małoznaczne. Z wyjątkiem jednego nauczyciela, który po półtorarocznym pobycie w dniu 1 Lipca Osadę opuścił, wszyscy kilkoletni współpracownicy moi pozostali na swych stanowiskach; z powiększeniem zaś etatu na 135 wychowańców przyjęto jednego nauczyciela i drugiego na miejsce ubyłego, którzy w dniu 1 Lipca obowiązki swoje pełnić zaczęli. Felczer zaś obecny przybył w dniu 13 Stycznia r. u.

Skład służby wyższej wynosił 21 osób; niższej, 7-a mianowicie:

1. Inspektor czyli pomocnik Dyrektora.
2. Kapelan i nauczyciel religii rzymsko-katolickiej
3. Sekretarz-buchalter.
4. Lekarz.
5. Przewodników Oddziałów (nauczycieli) 6.
6. Dozorców 3.
7. Majstrów i nauczycieli rzemiosł 4.
8. Ogrodnik i nauczyciel ogrodnictwa 1.
9. Gospodarz i nauczyciel rolnictwa.
10. Felczer.
11. Nauczyciel muzyki.

W uznaniu zasług kilkoletniej pracy winienem nadmienić, iż obecny skład służby wyższej pod każdym względem nie pozostawia nic do życzenia: wszyscy z całą sumiennością pojęli ważność swego posłannictwa i spełniali chętnie wszelkie rozporządzenia miejscowej władzy. Przed wszystkimi oddaję niniejszem chlubne świadectwo pożytecznej działalności pp. Kauckiego Stanisława, Kalinowskiego Władysława, Kruszki Adama, Kaczorowskiego Czesława i Kołodziejskiego Andrzeja.

Pierwszy, jako uzdolniony sekretarz - buchalter osobistemi swojemi zaletami, akuratnością nadzwyczajną w załatwianiu wszelkich czynności kancelaryjnych przez dwuletni pobyt oddał wielkie usługi interesom Zakładu.

Drugiego, jako starszego przewodnika Oddziału a sześcioletniego współpracownika mojego, śmiało nazwać mogę filarem Zakładu. Zdolnościami pedagogicznemi, gorliwością, doświadczeniem, czynnem i serdecznem zajmowaniem się wychowańcami, czy to w szkole jako nauczyciel, czy na sali jako ojciec rodziny, niejedną cegiełkę położył w dziele poprawy nieletnich przestępców.

Trzeci, jako starszy Przewodnik i nauczyciel, umiejętnem i kompetentnem prowadzeniem chłopców ku dobremu, zasługując sobie u wszystkich wychowańców na serdeczne miano „Ojca“, uczciwością nieposzlakowaną i chętnem spełnianiem wszelkich poleceń, przez pięcioletnią i gorliwą swoją pracę w Zakładzie przysporzył prawie największą liczbę chłopców, których jego rodzina, jako poprawionych, najwięcej społeczeństwu oddała.

Czwarty, prowadząc wzorowo szkołę i swoją rodzinę spełniał przez blisko dwa lata nader sumiennie i akuratnie drobiazgowe obowiązki magazyniera, które wiele czasu i mozołu z konieczności zajmować mu muszą.

Piąty, jako energiczny Ojciec rodziny, zdolny i staranny pedagog, niemałe jeszcze oddał usługi, jako zawiadujący warsztatami: kowalskim i kołodziejskim w najdrobniejszych szczegółach.

Stan ekonomiczny Osady.

Z końcem 1882 roku Osada posiadała gruntu wykarczowanego	13484	pręt. kwadr.
W roku 1883 wykarczowano. . . .	2565	„ „
W ogóle z końcem 1883 roku znajdowało się gruntu wykarczowanego	16049	pręt. kwadr

W szczególności.

1)	Pod zasiewem oziminy	1800	pręt. kwadr.
2)	Zostawiono pod kartofle	1200	„ „
3)	„ pod koniczynę	1200	„ „
4)	„ pod zasiewy jare	5832	„ „
5)	Nowiny do zaorania	1550	„ „
6)	Pod ogrodem i ogródkami	3300	„ „
7)	„ zabudowaniami, trawnikami i podwórzem	1401	„ „
8)	„ rowami i drogami	566	„ „
	Razem jak wyżej	16049	pręt. kwadr.

Z zasianej w 1882 roku oziminy sprzątnięto w r. 1883: żyta 30 wozów, owsa 4 wozy i grochu 4 wozy, kartofli 120 korcy.

Z wymłóconego żyta otrzymano 28 korcy, owsa 8 korcy i grochu 4 korce. Słomy otrzymano ogółem 356 centnarów.

Ogrodowizny wogóle sprzątnięto 36½ korcy.

Na rok 1884 zasiano 8 korcy żyta.

Drzewo.

W roku 1883 ścięto;

Drzewa sosnowego . . .	150	sztuk
„ dębowego	54	„

Z drzewa powyższego wyrobiono:

a) S o s n o w e.

Bali 3″	łokci	2680
Belek	„	468
Krokwi	„	822
Murłat	„	104
Ocap	„	120
Futryn	„	380
Słupków	„	132
Łat	„	1832

b) D ę b o w e.

Podwalin	łokci	126
Szprych	„	800
Piast	„	150
Skrętów i ławek . .	„	108
Sznic i osi	„	90

Drzewo na opał.

Z pozostałych części drzewa ściętego, niezdatnych do wyrobu na deski, bale, i t. p., oraz z gałęzi, ustawiono w roku 1883 sążni kubicznych 46 szczap dębowych i sosnowych, użytych w ciągu roku na opał.

Inwentarz żywy.

Z końcem 1883 roku w Osadzie znajdowało się:

1) Koni	sztuk	3
2) Wołów	„	2
3) Krów	„	6
4) Osłów	„	2
5) Trzody chlewnej .	„	8

W połowie roku ubiegłego sprzedane zostały dwie krowy, a w ostatnich miesiącach roku 2 konie i żrebię.

Na wyżywienie inwentarza w roku 1883 użyto:

1) Owsa	korcy	139
2) Mąki razowej dla trzody i na obrok dla koni i wołów . . .	funt.	10736
3) Siana	cent.	219
4) Kartofli	korcy	30
5) Słomy	cent.	315
6) Otrąb	„	4
7) Marchwi pastewnej i buraków .	korcy	50

Nabiał.

W roku 1883 otrzymano od krów Osady mleka 924 garncy, na jedną krowę zatem wypada garncy 154.

Warsztat stolarski.

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBÓT DOKONANYCH W CIĄGU 1883 ROKU.	Ilość sztuk	Dla Osady				Na sprzedaż				Razem	
			Materyał		Robota		Materyał		Robota			
			Ruble i kopiejki.									
1	Szafy biblioteczne politurowane	5	—	—	—	—	100	77	50	93	151	70
2	Szafa biblioteczna bejcowana .	1	12	67	12	33	—	—	—	—	25	—
3	Szafki orzechowe	2	—	—	—	—	11	—	6	—	7	—
4	Szafa sosnowa lakierowana . .	1	10	98	3	—	—	—	—	—	13	98
5	Szafa topolowa spiżarniana . .	1	—	—	—	—	5	35	4	15	9	50
6	Szafy sosnowe	2	13	21	10	50	—	—	—	—	23	71
7	Stoliki polit. machoniowe do kart	2	—	—	—	—	13	—	7	—	20	—
8	Stoliki topolowe polit. dziecinne	10	—	—	—	—	13	90	20	—	33	90
9	Stoły myśliwskie	18	—	—	—	—	9	52	9	80	19	32
10	Krzesła dębowe	36	12	—	12	—	22	—	20	—	66	—
11	Stołki sosnowe	2	6	5	3	80	—	—	—	—	9	85
12	Stół sosnowy kuchenny . .	1	—	—	—	—	2	24	1	—	3	24
13	Krzesła sosnowe	18	—	—	—	—	6	90	5	10	12	—
14	Ławki dębowe bejcowane . .	12	—	—	—	—	22	47	12	—	34	47
15	Ławki sosnowe	8	15	84	4	60	—	—	—	—	20	44
16	Stół topolowy do prasowania .	1	7	4	6	—	—	—	—	—	13	4
17	Łóżka orzechowe	2	—	—	—	—	24	50	10	—	34	50
18	Etażerka	1	—	—	—	—	1	55	1	—	2	55
19	Cukierniczki	22	—	—	—	—	21	69	10	60	32	29
20	Tualetki mężkie	10	—	—	—	—	10	7	8	—	18	7
21	Półki sosnowe kuchenne . .	4	—	48	—	30	1	2	—	30	2	10
22	Wałeczki (40), deseczki (60) i poduszeczki do igieł (30) . .	130	—	—	—	—	2	53	11	—	13	53
23	Schody do ambony	1	—	—	—	—	7	3	3	—	10	3
24	Konfesyonały	3	—	—	—	—	30	—	15	—	45	—
25	Skrzynie spiżarniane . . .	6	23	74	9	—	—	—	—	—	32	74
26	Klecznik	1	1	23	—	75	—	—	—	—	1	98
27	Kraszoarek	6	—	55	1	5	—	—	—	—	1	60
28	Sandały par	70	4	60	5	25	—	—	—	—	9	85
29	Skrzynki do nasion	13	4	79	3	90	—	—	—	—	8	69
30	Sztalugi	2	5	56	3	—	—	—	—	—	8	56
31	Pulpity do instrumentów . .	6	1	60	3	—	—	—	—	—	4	60
32	Wieszadło do instrumentów. .	1	1	80	1	20	—	—	—	—	3	—
33	Wystawiono gimnastykę . .	—	17	15	12	—	—	—	—	—	29	15
34	Budy dla psów	3	6	75	3	—	—	—	—	—	9	75
35	Krawalnice	2	—	48	—	12	—	—	—	—	—	60
36	Trumny	4	3	—	1	60	3	79	1	62	10	1
37	Ramy orzechowe	2	—	—	—	—	3	47	—	70	4	17
38	Parawan	1	—	—	—	—	2	20	1	50	3	70
39	Wieszadła topolowe politurow.	4	—	—	—	—	1	85	1	35	3	20
40	Młynek do wiania zboża . .	1	6	—	9	—	—	—	—	—	15	—
41	Lichtarze toczone	10	1	40	3	—	—	—	—	—	4	40
	Do przeniesienia.		156	92	105	40	316	85	20[illegible]	05	782	22

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBÓT DOKONANYCH W CIĄGU 1883 ROKU.	Ilość sztuk	Dla Osady — Materyał	Dla Osady — Robota	Na sprzedaż — Materyał	Na sprzedaż — Robota	Razem
			Ruble i kopiejki				
	Z przeniesienia		156 92	105 40	316 85	200 05	782 22
42	Futryny	92	37 10	10 20	— —	35 90	83 20
43	Progi do drzwi	39	2 25	3 60	— —	2 10	7 95
44	Drzwi pojedynczych . . .	18	25 12	27 45	— —	— —	52 57
45	Fligli do okien	141	10 20	23 40	— —	38 50	72 10
46	Lufciki	95	1 48	7 25	— —	3 60	12 33
47	Oberlufta do drzwi	2	— —	— —	— —	1 —	1 —
48	Fligle do drzwi podwójnych. .	35	— —	— —	— —	64 80	64 80
49	Parapety do okien	24	— —	— —	— —	4 80	4 80
50	Ferklajdunki do okien . . .	34	30 95	13 60	— —	— —	44 55
51	Okienka z blajtramami . . .	11	2 43	5 35	— —	— —	7 78
52	Kuferki	19	13 30	7 50	1 —	1 —	22 80
53	Reparacya magla	—	— —	— —	1 55	3 50	5 5
54	Odpoliturowanie 3-ch szaf i stolika	—	— —	— —	6 61	5 —	11 61
55	Reparacya drobna	—	9 72	20 21	1 1	25 75	56 69
	Razem .	—	289 47	226 96	327 2	386 —	1229 45

Z czego potrąca się wartość materyału	616 49
Pozostaje	612 96
Z tej sumy zaś potracając 10% na psucie się narzędzi . .	61 29
Pozostaje czystego zarobku . .	551 67

Warsztat kołodziejski.

Nr kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBÓT DOKONANYCH W CIĄGU 1883 ROKU	Ilość sztuk	Dla Osady: Materyał (rb.)	(kop.)	Dla Osady: Robota (rb.)	(kop.)	Na sprzedaż: Materyał (rb.)	(kop.)	Na sprzedaż: Robota (rb.)	(kop.)	Razem (rb.)	(kop.)
			Ruble i kopiejki.									
1	Wozy	10	—	—	—	—	50	66	61	34	112	—
2	Bryczki	2	—	—	—	—	16	—	14	—	30	—
3	Sanki	1	—	—	—	—	10	—	12	—	22	—
4	Wolanty	2	9	—	31	—	9	—	31	—	80	—
5	Półkarki	4	—	—	—	—	13	—	21	—	34	—
6	Koła do wozów	50	—	—	—	—	51	—	105	80	156	80
7	Brony	9	4	—	8	—	6	—	3	—	21	—
8	Jarzmo	1	—	50	1	—	—	—	—	—	1	50
9	Radło	1	—	45	—	75	—	—	—	—	1	20
10	Nosze	5	—	80	1	—	—	80	1	—	3	60
11	Znacznik do kartofli . . .	1	—	75	1	25	—	—	—	—	2	—
12	Walce do gospodarstwa rolnego	2	1	—	2	—	1	—	1	—	5	—
13	Taczki	15	13	—	26	—	—	—	—	—	39	—
14	Korytko do kuźni	1	—	40	—	60	—	—	—	—	1	—
15	Kłonic	34	1	26	3	66	—	—	—	—	4	92
16	Orczyków	12	—	36	1	44	—	—	—	—	1	80
17	Grabi	12	—	—	—	—	—	80	2	20	3	—
18	Drabiny do wozów . . .	4	—	—	—	—	1	50	4	—	5	50
19	Deski do wozów par . . .	2	—	—	—	—	1	—	—	50	1	50
20	Drzwi do kloaki	1	—	85	—	75	—	—	—	—	1	60
21	Ramy do studzienek drenowych	2	1	50	1	30	—	—	—	—	2	80
22	Zreparowano wozów . . .	19	20	92	35	39	11	50	50	65	118	46
23	Zreparowano bryczek . . .	6	9	38	8	57	2	68	6	12	26	75
24	Zreparowano taczek . . .	6	1	25	—	50	—	—	—	—	1	75
25	Uskuteczniono różne drob. rep.	—	12	8	66	22	1	—	4	50	83	80
26	Wyprawiono materyał na zapas	—	125	—	84	—	—	—	—	—	209	—
	Razem .		202	50	273	43	175	94	318	11	969	98

Z czego potrąca się wartość materyału . . . . :	378	44
Pozostaje	591	54
Z tej sumy potrącając 10% na psucie się narzędzi	59	15
Pozostaje czystego zarobku	532	39

Warsztat kowalski.

Nr kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBÓT DOKONANYCH W CIĄGU 1883 ROKU	Ilość sztuk	Dla Osady		Na sprzedaż		Razem
			Materyał	Robota	Materyał	Robota	
			Ruble i kopiejki.				
1	Okuto wozów	9	— —	— —	169 95	85 65	255 60
2	„ wolantów	2	78 80	61 20	87 13	49 87	277 —
3	„ bryczek	3	— —	— —	47 39	27 61	75 —
4	„ sanki	1	— —	— —	11 96	6 —	17 96
5	„ półkarki	3	— —	— —	19 87	9 —	28 87
6	„ taczek.	24	4 61	2 50	8 87	4 13	20 11
7	„ bron	6	— —	— —	8 96	4 —	12 96
8	„ walce.	2	1 51	1 29	1 45	— 50	4 75
9	„ kubły kloaczne. . . .	2	2 —	4 —	— —	— —	6 —
10	„ kół do wozów. . . .	4	— 73	1 18	— —	— —	1 91
11	„ orczyków.	9	— 89	— 61	—	— —	1 50
12	„ lufcików do okien. . .	64	5 26	6 74	— —	— —	12 —
13	Przekuto bryczek.	4	26 26	11 15	1 91	2 —	41 32
14	Zrobiono pługów	6	— —	— —	26 77	12 23	39 —
15	„ radełko	3	3 56	1 44	6 31	2 89	14 20
16	„ wideł	12	— 35	— 25	2 18	2 —	4 78
17	„ siekier.	22	15 93	12 7	— —	— —	28 —
18	„ zawias par. . . .	29	3 21	3 30	— 60	— 60	7 71
19	„ kleszczy par . . .	4	1 94	— 60	— —	— —	2 54
20	„ bursztynków . . .	32	3 50	— 50	— —	— —	4 —
21	„ młotków kowalskich .	22	16 66	4 —	— —	— —	20 66
22	„ kratę do okien. . .	1	1 17	— 50	— —	— —	1 67
23	„ ankrów	16	— —	— —	11 18	8 32	19 50
24	„ szrub	16	— —	— —	1 48	1 60	3 8
25	„ podków	72	5 64	5 11	— —	— —	10 75
26	„ gwoździ kóp. . . .	10	9 19	4 30	— —	— —	13 49
27	„ kluczy do zamków. .	4	— 21	1 24	— —	— —	1 45
28	Założenie bąka w warszt. kowal.	—	17 43	13 —	— —	— —	30 43
29	Zreparowano wozów . . .	16	6 85	12 10	7 63	11 17	37 75
30	„ bryczek . . .	5	2 39	2 96	— 60	3 35	9 30
31	„ kotły miedziane .	2	— —	4 —	— —	— —	4 —
32	Uskuteczniono drobne roboty .	—	9 98	13 27	— —	10 —	33 25
33	„ drobne reparacye	—	15 23	27 71	4 9	13 29	60 32
34	Przybito podków	59	— 66	2 25	— 82	4 28	8 1
	Razem . . .		233 96	197 27	419 15	258 49	1108 87

Z czego potrącając wartość materyału	653 11
Pozostaje	455 76
Z tej summy potrącając jeszcze 10% na psucie się narzędzi . .	45 57
Pozostaje czystego zarobku . . .	410 19

Warsztat krawiecki.

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBÓT DOKONANYCH W CIĄGU ROKU 1883	Ilość sztuk	Wartość roboty	
			Rs.	kop.
1	Koszul	201	40	20
2	Gaci par	228	45	60
3	Bluz	121	36	30
4	Onuczek par	84	1	26
5	Sienników	12	1	20
6	Fartuchów	51	2	55
7	Poszewek.	35	1	5
8	Prześcieradeł	25	2	50
9	Poduszek	27	—	81
10	Ręczników	12	—	60
11	Płaszczy	7	6	30
12	Palt syberynowych	7	10	30
13	Kurtek sukiennych	69	34	50
14	Marynarek	29	14	50
15	Spodni sukiennych	162	48	60
16	Kamizelek	8	2	—
17	Poszyto kożuszków	13	13	—
18	Ubranie dla stróża	2	5	90
			267	17
	Reperacya:			
1	Kurtek sukiennych	209	20	90
2	Spodni sukiennych par	346	34	60
3	Płaszczy	114	5	70
4	Bluz	277	13	85
5	Koszul	679	67	90
6	Gaci i spodni letnich par . . .	1109	55	45
7	Prześcieradeł	110	6	60
8	Ręcznik	1	—	6
9	Uskuteczniono drobne reperacye . .		5	90
	Razem .		210	96

		Rs.	kop.
W ogóle	Roboty nowej zrobiono za . .	267	17
	Reparacyi dokonano za . . .	210	96
	Razem . .	478	13

Warsztat szewcki.

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBÓT DOKONANYCH W CIĄGU 1883 ROKU	Ilość par	Wartość roboty Rs.	Wartość roboty kop.
1	Butów	29	29	—
2	Podszyto	115	86	25
3	Podzelowano	287	71	75
4	Sandałów nowych	74	7	40
5	Reparacyi butów	87½	8	75
6	Reparacyi sandałów	11	1	10
	Razem .		204	25
	Z czego potrącając na psucie się narzędzi		11	14
	Pozostaje czystego zarobku		193	11

OFIARY.

a) W naturze.

1) Od W-go ks. Bartłomiejewskiego dla kaplicy Osady obrus.

2) Od JW-go Jana Górskiego: grochu 2 korce, koniczyny białej 4 garnce, kartofli 5 korcy.

3) Od W-go Stankiewicza 2 garnce mięszanki do siewu.

4) Od W-go Eisenberga z Mszczonowa 45 szt. drągów brzozowych.

b) Pieniężne.

1) Od W-go Nehringa rs. 10.

Dochód w kasie Osady w ciągu 1883 roku.

Nr.	WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Rub.	kop.
	Remanent z 1882 roku .	101	3
1	Z gospodarstwa rolnego	210	95
2	Z ogrodu	85	10
3	Z lasu . , ...	985	95
4	Z krów	233	74
5	Z trzody chlewnej	148	40
6	Z kass publicznych i rządowych . .	22564	75
7	Z warsztatów	2996	76
8	Dochody rozmaite	13	45
		27340	13

Rozchód w 1883 roku.

Nr.	WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Rub.	kop.
1	Budowa domu drewnianego dla oficyalistów	592	83
2	Restauracya budynków	281	65
3	Ubezpieczenie i podatki	188	7
4	Płace i wynagrodzenia za stół, 5% podwyżki i t. p.	8413	72
5	Żywność w naturze	8413	47
6	Odzież	413	27
7	Obuwie	627	44
8	Bielizna	641	90½
9	Pościel	62	21½
10	Światło . . . , . . .	298	19
11	Utrzymanie czystości	142	2
12	Opał	1035	98
13	Lekarstwa	199	52
14	Potrzeby kaplicy	70	86
15	Ogólna administracya	510	24
16	Gospodarstwo rolne	1714	53
17	Gospodarstwo ogrodowe	13	91
18	Stolarstwo	668	75
19	Kołodziejstwo	326	50

Nr.	WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Rub.	kop.
20	Kowalstwo	985	30
21	Szewctwo	11	14
22	Krawiectwo	14	93
23	Potrzeby szkoły i kancelaryi . . .	71	40
24	Nagrody wychowańców	843	31
25	Transport skazanych	1	21
26	Koszta wyprawy uwolnionych . . .	752	50
27	Nieprzewidziane	26	53
	Razem	27321	39

BILANS.

Dochód w kasie Osady w ciągu 1883 roku wynosił rs. 27340 k. 13
Rozchód w 1883 r. . . . . „ 27321 „ 39

Pozostaje remanentem na 1884 rok rs. 18 k. 74

Na żywność wychowańców i służby w ciągu 1883 r. zużytkowano:

a) Produktów wyrażonych w funtach i łutach.

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE	Wartość zużytkowanych produktów		Pozostało z r. 1882		Przybyło w r. 1883		Wydano w r. 1883		Remanent na r. 1884	
		Rub.	kop.	Funt.	Łuty	Funty	Łuty	Funty	Łuty	Fun.	Ł.
1	Chleb razowy . . .	1935	11	—	—	87348	—	87348	—	—	—
2	„ pytlowy . . .	470	80	—	—	13735	—	13735	—	—	—
3	Mąka pszenna . . .	147	88	308	—	2320	—	2464	—	164	—
4	„ żytnia pytlowa .	581	61	—	—	15404	—	15054	—	350	—
5	„ żytnia razowa .	534	54	—	—	19264	—	18120	—	1144	—
6	Mięso	1370	20	—	—	13702	—	13702	—	—	—
7	Sól	100	67	131	—	5780	—	5911	—	—	—
8	Słonina	82	50	12	23	303	—	315	23	—	—
9	Masło	230	1	1	—	634	—	633	7	1	25
10	Korzenie	16	31	—	—	50	16	50	16	—	—
11	Włoszczyzna . . .	22	3	—	—	367	11	367	11	-	—
12	Cukier	165	12	51	28	758	24	805	8	5	12
13	Kawa	61	20	—	—	153	—	153	—	—	—
14	Herbata	99	75	—	—	64	16	64	16	—	—
15	Cykorya	18	36	—	—	153	—	153	—	—	—
16	Śledzie	08	68	—	—	1207	—	1207	—	—	—
17	Ryż	16	95	3	16	167	—	169	16	1	—
18	Drożdże	13	80	—	—	23	—	23	—	—	—
19	Ser	8	80	—	—	88	—	88	—	—	—
20	Rodzynki i migdały. .	2	42	—	—	7	—	7	—	—	—
21	Ryby	10	85	—	—	37	—	37	—	—	—
22	Śliwki i gruszki suszone .	3	30	—	—	16	16	16	16	—	—
	Razem .	6000	98								

b) Produktów wyrażonych w garncach i kwartach.

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE	Wartość zużytkowanych produktów		Pozostało z r. 1882		Przybyło w r. 1883		Wydano w r. 1883		Remanent na r. 1884	
		Rub.	Kop.	Garn.	kw.	Garn.	kw.	Garn.	kw.	Garn.	kw.
1	Kasza jęczmienna . .	545	3	115	—	2416	—	2516	—	15	—
2	„ jaglana . . .	481	10	29	—	1272	—	1290	—	11	—
3	„ gryczana . .	145	—	—	—	480	—	480	—	—	—
4	„ krakowska . .	34	96	2	1	58	2	60	3	—	—
5	„ perłowa . . .	28	—	—	2	38	2	38	1	—	3
6	Groch okrągły . .	352	12	151	—	1440	—	1588	—	3	—
7	Fasola	25	40	97		96	—	127	—	66	—
8	Kartofle	250	20	544	—	6624	—	5312	—	1856	—
9	Marchew.	55	10	1376	—	234	—	1610	—	—	—
10	Brukiew	18	90	352	—	288	—	640	—	—	—
11	Buraki	46	35	864	—	113	—	977	—	—	—
12	Kapusta	16	90	288	—	34	—	322	—	—	—
13	Mleko	742	70	—	—	4197	—	4197	—	—	—
14	Ocet	12	24	—	—	51	—	51	—	—	—
15	Piwo zwyczajne . . .	3	65	—	—	16	1	16	1	—	—
16	Jaja sztuk	29	39	—	—	1635	sztuk	1633	sztuk	2	sztuk
17	Śmietana	3	15	—	—	2	2½	2	2½	—	—
	Razem	2790	19								

Ogółem zużytkowano produktów wyrażonych pod lit. a) za rs. 6000 kop. 98
„ „ „ pod lit. b) za rs. 2790 kop. 19
Razem za rs. 8791 kop. 17

Wartość remanentów pozostałych w produktach na r. 1884 wynosi rs. 199 k. 50.

WYKAZ

produktów żywności, spotrzebowanych w r. 1883, a pochodzących wyłącznie z produkcyi Osady.

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE	ILOŚĆ				Wartość	
		Garniec	Kwarty	Funty	Łuty	Rs.	kop.
1	Mąka razowa	—	—	6160	—	181	72
2	Mięso	—	—	314	—	31	40
3	Masło	—	—	40	—	15	—
4	Śmietana	2	2	—	—	3	15
5	Mleko	924	—	—	—	147	84
6	Ser	—	—	76	—	7	60
7	Fasola	96	—	—	—	19	20
8	Włoszczyzna	—	—	367	11	22	3
9	Kartofle	3128	—	—	—	195	20
10	Kapusta	34	—	—	—	3	40
11	Marchew	234	—	—	—	12	10
12	Buraki	113	—	—	—	5	85
13	Brukiew	288	—	—	—	9	—
	Razem					653	49

	Rs.	kop.
Ogólny koszt spotrzebowanych w r. 1883 produktów	8791	17
Potrącając zaś wartość produktów Osady . .	653	49
Wartość spotrzebowanych z zakupu produktów wynosi	8137	68

W roku 1883 wydano porcyj:

1) Wychowańcom będącym na całej por. 49880 co czyni 49880 por.
2) Służbie zostającej na 1½ p. i urzęd. por. 4739 „ 7108 „

Razem wydano porcyj 56988½

Ponieważ koszt ogólny wszystkich porcyj wynosił rs. 8791 k. 17, Jedna zatem porcya kosztowała przecięciowo 15,42.

Uwaga. Wszystkich porcyi wychowańców oprócz oficyalistów i chłopców pozostających w infirmeryi było 1883 roku 48,884, które kosztowały rs. 5890 kop. 44; przeciętna zatem porcya zdrowego wychowańca kosztowała kop. 12,05.

Stan magazynu drzewa, służącego na wyroby stolarskie, kołodziejskie i inne potrzeby Osady.

	Sosnowe									Dębowe						
			Łokci									Łokci				
	Belki	Krokwie	Łaty	4″	3″	2″	1½″	1″	¾″	Belki	6″	4″	3″	2″	1½″	1″
Pozostało remanentem z r. 1882	64	—	—	329	4471¾	249½	24055½	2535	5869	—	54	687½	1968	705¾	812	1626
Przybyło w roku 1883	468	822	1832	—	—	864	—	—	—	126	—	—	—	—	—	—
RAZEM	532	822	1832	329	4471¾	1113½	24055½	2535	5869	126	54	687½	1968	705¾	812	1626
Wydano w r. 1883	532	822	1832	329	3913½	291½	12571½	1399	5869	126	12	143½	580	152¾	747	596
Pozostaje remanentem na r. 1884	—	—	—	—	558¼	822	11484	1136	—	—	42	544	1388	553	65	1030

	Topolowe			Olszowe			Brzozowe		Jesionowe	Dzwona dębowe		Dzwona brzozowe		Szprychy		Dyszle	Skręty i ławki	Piasty	Sznice i osie	Kloce brzozowe i drągi
	Łokci			Łokci			Łokci		łok.	Łokci						Sztuk				
	3″	1½″	1″	2″	1½″	1″	3″	1½″	1½″	kóp	sztuk	kóp	sztuk	kóp	sztuk					
Pozostało remanentem z r. 1882	—	3890	98	209	94	346½	10	18	511	8	6	9	—	75	14	33	100	21	104	180
Przybyło w roku 1883	140	—	—	—	46	—	38	—	—	—	—	—	—	39	20	—	108	150	90	—
RAZEM	140	3890	98	209	140	346½	48	18	511	8	6	9	—	114	34	33	208	171	194	180
Wydano w r. 1883	—	1685	98	179	—	261½	—	18	76	6	2	3	18	20	34	33	128	148	124	44
Pozostaje remanentem na r. 1884	140	2205	—	30	140	85	48	—	435	2	4	5	42	94	—	—	80	23	70	136

Stan magazynu materyałów do przerobienia na odzież i pościel.

RODZAJ MATERYAŁU	Pozostało na rok 1883		Przybyło w roku 1883		Razem		Wydano w ciągu roku		Pozostało na rok 1884	
	Łokci	Cali	Łokci	Cali	Łokci	Cali	Łokci	Cali	Łokci	Cali
Syberyna na płaszcze	30	12	—	—	30	12	25	6	5	6
Sukno żółte na kurtki i spodnie	384	—	—	—	384	—	306	—	78	—
„ na kołdry i czarne na patki	2	—	—	—	2	—	—	—	2	—
„ szaraczkowe na ubrania dla wychodzących	10	—	174	18	184	18	51	6	133	6
Cajg	21	—	341	12	362	12	355	—	7	12
Barchan	1	—	101	—	102	—	72	12	29	12
Żagnot czarny	2	18	21	—	23	18	23	18	—	—
Kitaj popielaty	—	—	125	6	125	6	125	6	—	—
Purpura	1	12	27	—	28	12	25	—	3	12
Płótno niebieskie	49	—	570	—	619	—	505	18	113	6
„ na ścierki i onuczki	—	—	120	—	120	—	97	—	23	—
„ szare na gacie	41	12	1410	—	1451	12	797	12	654	—
„ na koszule, prześcieradła i powłoczki	180	—	1320	—	1500	—	1238	18	261	6
Drelich na sienniki i poduszki	—	—	300	—	300	—	190	12	109	12
„ na ręczniki	—	—	90	—	90	—	90	—	—	—

Skóry całe.

	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wykrajano	Pozostało na r. 1884
	SZTUK				
Juchtowe na buty	—	12	12	12	—
„ na sandały	—	2	2	2	—
„ na podeszwy butów .	—	7	7	7	—
Karki na brandzle	—	13	13	12	1
Skórek juchtowych na łaty . .	—	2	2	2	—
„ sakowych do wolantu .	—	5	5	5	—
„ czerwonych na stołki . .	—	1	1	1	—

Wykrajano:

	Z wykrojonych skór przybyło	Było remanentu z r. 1882	Razem	Wyrobiono w r. 1883	Pozostało na r. 1884
	PAR				
Przyszew na całe buty	22	7	29	29	—
„ do przyszyć	109	12	121	115	6
„ na sandały	74	—	74	74	—
Podeszew	303 1/4	4 1/2	307 1/4	260	47 3/4

Wykaz wyrobów dla chłopców wychodzących z Osady:

Z WYDANEGO MATERYAŁU SUROWEGO ZROBIONO	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wydano w r. 1883	Remanent na r. 1884
	S	Z	T	U	K
Płaszczów i paltotów dla chłopców wychodzących	4	14	18	14	4
Kurtek sukiennych . . .	20	69	89	56	53
Spodni sukiennych . . .	7	116	123	98	25
Czapek sukiennych par . .	21	—	21	16	5
Bluz płóciennych	—	121	121	53	68
Gaci płóciennych par . .	105	228	333	259	74
Koszul	40	215	255	247	8
Onuczek par	101	84	185	124	61
Fartuchów	17	51	68	68	—
Ścierek	54	—	54	26	28
Ręczników	6	36	42	30	12
Sienników	9	16	25	23	2
Poduszek	3	27	30	24	6
Prześcieradeł	17	25	42	42	—
Powłoczek	10	35	45	42	3
Kołder	19	30	49	26	23
Butów par	7	84	91	76	15
Sandałów	3	74	77	57	20
Pantofli	4	—	4	—	4
Pokryto kożuszków przybyłych	14	17	31	15	16
Kurtek cajgowych . . .	3	20	23	22	1
Surdutów „	1	—	1	—	1
Marynarek szaraczkowych.	—	9	9	4	5
Przerobiono samodziałek .	—	3	3	3	—
Spodni cajgowych . . .	2	35	37	36	1
„ szaraczkowych. . .	1	11	12	6	6
Kamizelek „ . . .	—	9	9	4	5
Czapek	7	34	41	33	8

Wykaz przedmiotów zakupionych dla Osady:

WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wydano w r. 1883	Pozostało na r. 1884
	S Z T U K				
Rądle miedziane	—	4	4	4	—
Garnki żelazne	1	5	6	5	1
Miski gliniane	1	23	24	11	13
Łyżki stołowe	11	—	11	—	11
„ durszlakowe	—	1	1	1	—
Noże	6	—	6	4	2
Kubki blaszane	4	6	10	2	8
Szufelki do śmieci	2	—	2	1	1
Konewki do wody	2	—	2	1	1
Garnce blaszane	1	1	2	1	1
Kwarta „	—	1	1	1	—
Szklanki	10	17	27	16	11
Talerze fajansowe	15	31	46	27	19
Lejek blaszany	1	—	1	—	1
Spodeczki fajansowe	6	18	24	10	14
Kubełki do wody	1	—	1	—	1
Kubły dębowe	1	1	2	2	—
Sitka druciane	2	—	2	—	2
Durszlaki	—	2	2	2	—
Tarka	—	1	1	1	—
Brytwanna	—	1	1	1	—
Waza	—	1	1	1	—
Czajnik	—	1	1	1	—
Kieżanka	—	1	1	1	—
Szkopki	—	3	3	3	—
Imbryczki	—	18	18	6	12
Sito włosiane	—	1	1	1	—
Balja do prania	—	1	1	1	—
Miednice żelazne	17	—	17	2	15
Szczotki do szorow. podłóg	4	—	4	2	2
„ do mycia naczyń	8	—	8	—	8
„ do zamiatania	7	—	7	1	6
„ do szuwaksu	8	—	8	2	6
„ do tłuszczu	5	—	5	—	5
„ do kurzu	3	5	8	5	3
„ do koni	—	—	—	—	—
„ do czyszczenia lamp	—	4	4	2	2
Miotełki ryżowe	—	2	2	2	—

WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wydano w r. 1883	Pozostało na r. 1884
	S	Z	T	U	K
Grzebienie	10	—	10	5	5
Łóżka żelazne	15	—	15	2	13
Szkło szybowe w taflach .	46	346	392	207	185
Szkło szyb. w taf. do inspek.	142	—	142	132	10
Lampy wiszące	16	8	24	12	12
„ ręczne	10	8	18	17	1
Lampy nocne	2	—	2	—	2
Rezerwoary	—	20	20	6	14
Cylindry do lamp	312	—	312	132	180
Knoty	29	111	140	98	42
Taśma na knoty funt. . .	1	3	4	3	1
Nici szpulek	86	894	980	674	306
Nici szare w motkach . .	—	51	51	49	2
Nici czarne w motkach . .	1	11	12	4	8
Guziki do koszul tuzinów .	—	93	93	93	—
„ do gaci i spodni tuz.	4½	137	141½	136⅙	5⅓
„ do cywil. ubrań . .	37	269	306	267	39
„ do kurtek i płaszcz. .	917	—	917	907	10
Haftek tuzinów	25½	45	70½	68 7/12	1 11/12
Sprzączek	—	180	180	155	25
Igły zwyczajne papierków .	10½	48	58½	674	306
„ maszynowe	—	66	66	27	39
„ kuśmierskie	20	—	20	14	6
Naparstki	10	—	10	4	6
Naszywki	215	810	1025	565	460
Tasiemka biała	5	—	5	—	5
Sznurka na buliony, motków	20	105	125	123	2
Oliwa do maszyny krawieckiej fiakonów	1	4	5	5	—
Żelaz do hebli różnych . .	16	84	100	47	53
Leferborów	25	—	25	4	21
Swiderków korbowych . .	127	48	175	95	80
Piłek bez oprawy . . .	6	6	12	6	6
Sztamajz	46	12	58	52	6
Bankajz par	10	—	10	3	7
Pilników	139	—	139	86	53
Szpitzborów	12	—	12	—	12

WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wydano w r. 1883	Pozostało na r. 1884
	S	Z	T U	K	
Fajli	7	18	25	4	21
Kowadło	1	—	1	1	—
Laubzeg tuzinów	—	13	13	5½	7½
Holajz tuzinów.	—	1	1	1	—
Cyklin.	—	12	12	8	4
Korba do świderków. . .	—	1	1	1	—
Cerkli żelaznych	—	2	2	2	—
Ośników	—	2	2	2	—
Raszpli	—	18	18	6	12
Pilników bontowych . . .	—	6	6	6	—
Ratenszwancy	—	6	6	3	3
Kamieni do toczenia . . .	—	2	2	2	—
Form do miechów	—	2	2	2	—
Pił dużych	—	2	2	2	—
Kleju funtów	22½	338½	361	361	—
Farb różnych funtów . .	46 1/4	255 3/4	302	265 1/4	36 3/4
Pędzli	12	10	22	5	17
Pokostu garncy	1 1/16	23 11/16	24 3/4	24 9/16	3/16
Terpentyny garncy . . .	1/8	2½	2 5/8	2 4/8	1/8
Oliwy do tokarni garncy .	1 9/16	9 1/4	10 18/16	10 13/16	—
Oleju do politury garncy .	3/16	3	3 3/16	3 2/16	1/16
Tranu do chomont garncy .	1 1/4	—	1 1/4	1 1/4	—
Zamków różnych	100	30	130	75	55
Zawias różnych par . . .	89½	65	154½	115	39½
Szufrygli	84	—	84	16	68
Antab do kuferków . . .	5	24	29	25	4
Szyldzików skórzanych i mosiężnych	85	12	97	12	85
Kółek mosiężnych . . .	8	36	44	12	32
Holcszrub paczek	21½	22	43½	26 3/8	17 1/8
Kluczyków różnych . . .	20	—	20	5	15
Buksów mosiężnych . . .	24	—	24	14	10
Knogfnagli tuzinów . . .	—	6	6	5 1/4	3/4
Gwoździ tapicerskich pacz.	—	1	1	—	1
Ołówków stolarskich . .	8	55	63	63	—
Sznurów do piłek	4	24	28	27	1
Drutsztyftów paczek. . .	18 3/4	10	28 3/4	20½	8 1/4
Gontali skrzynek	3	22	25	22	3

WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wydano w r. 1883	Pozostało na r. 1884
	S	Z	T	U	K
Bretnali skrzynek	1/4	16	16 1/4	16 1/4	—
Półbretnali skrzynek . .	—	4	4	2	2
Gwoździ półzamkowych paczek.	4	—	4	3½	½
Gwoździ 1/4 zamkowych funtów	½	—	½	—	½
Sztyftów sandałowych pacz.	—	29 1/4	29 1/4	29 1/4	—
Gwoździ z żółtymi łepkami kóp	—	6	6	6	—
Gwoździ kutych kóp . . .	—	27	27	11	16
Gwoździ do przybicia papy funtów	—	2	2	2	—
Spirytusu do politury garn.	—	11½	11½	10 3/16	1 5/16
Lakieru spirytusowego funt.	3 3/4	5	8 3/4	5/8	8 1/8
„ kopalowego funtów	1 3/4	5	6 3/4	6 3/4	—
„ angielskiego funt.	—	5	5	5	—
„ czarnego funtów .	—	4	4	4	—
Kopyt szewckich par. . .	6	—	6	—	6
Trzonków	6	42	48	48	—
Noży szewckich	5	—	5	4	1
Łyżka szewcka	1	—	1	—	1
Pilnik szewcki	1	—	1	1	—
Raszpli	2	—	2	—	2
Sztyftów żelaznych funtów.	—	12	12	12	—
Ćwieków paczek	4½	½	5	5	—
Smoły szewckiej funtów .	1	6	7	7	—
Wosku czarnego krążków .	37	—	37	8	29
„ żółtego funtów . .	—	3 3/4	3 3/4	3 3/4	—
Przędzy motków	19	105	124	124	—
Szczeciny pęczków . . .	9	8	17	12	5
Podkówek tuzinów . . .	32½	—	32½	32½	—
Gwoździ do podkówek funtów	5½	1½	7	7	—
Szpilek drewnianych funtów	30	39	69	29	40
Szydeł tuzinów	7	31½	38½	20	18½
Szpilardzików tuzinów . .	8½	2½	11	5/6	10 1/6
Swejc tuzinów	30½	—	30½	18½	12
Szwabów paczek	6	—	6	6	—

WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wydano w r. 1883	Pozostało na r. 1884
	S	Z	T	U	K
Szpagatu zwyczajnego funt.	—	17	17	16$^3/_4$	$^1/_4$
„ szewckiego kłębków	10	40	50	50	—
Papieru białego ryz . . .	—	2	2	2	—
„ szarego ryz . . .	—	4	4	4	—
„ rolkowego łokci .	—	42	42	42	—
„ listowego arkuszy.	—	400	400	400	—
„ do nut arkuszy . .	—	48	48	48	—
Kopert sztuk	—	700	700	700	—
Piór stalowych pudełek . .	—	6	6	6	—
Ołówków zwyczajnych . .	—	48	48	14	34
Atramentu garncy . . .	—	4$^1/_4$	4$^1/_4$	4$^1/_4$	—
Obsadek	—	73	73	13	60
Szyfrów	—	72	72	59	13
Zapałek paczek	25	400	425	422	3
Linki łokci	—	40	40	40	—
Postronków do chomont par	1	10	11	11	—
Szlej na osły par	—	1	1	1	—
Szpadli	2	8	10	8	2
Wideł	6	—	6	—	6
Siekier	1	22	23	22	1
Kredy do pisania funtów .	½	18	18½	15$^1/_4$	3$^1/_4$
Cyny	—	15$^3/_4$	15$^3/_4$	12$^3/_4$	3
Zalczajeru baniek	—	10	10	10	—
Salamonjaku funtów . . .	2	4	6	5	1
Ałunu funtów	1	—	1	1	—
Glanspapieru arkuszy . .	129	—	129	73	56
Łańcuszków	1	8	9	9	—
Waty frntów	1	8½	9½	7$^1/_4$	2$^1/_4$
Szalki z 4-ma gwichtami .	1	—	1	—	1
Waga sprężynowa . . .	1	—	1	—	1
Rogóżek	8	38	46	40	6
Nożyczek do knota . . .	2	—	2	2	—
Osełek	1	—	1	—	1
Gipsu funtów	10	—	10	—	10
Smarowidła pudełek . . .	3	4	7	7	—
Fartuchów skórzanych . .	5	—	5	2	3
Masek do pszczół	2	—	2	—	2
Haczyków do ognia . . .	2	1	3	2	1

WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wydano w r. 1883	Pozostało na r. 1883
		S	Z T	U	K
Świec łojowych	49	70	119	101	18
Blach z fajerkami	—	2	2	2	—
Nożyczek do włosów par .	—	3	3	3	—
Narzędzi hirurgicznych pugilares	—	1	1	1	—
Termometr „Celsiusa.“ . . .	—	1	1	1	—
Wady karbolowej i salicylowej paczek	—	4	4	4	—
Komplet rurek do badania moczu z podstawką i lampką spirytusową . . .	—	1	1	1	—
Szpryczek do gardła i ran	—	3	3	3	—
Metrów drenów	—	3	3	3	—
Szpalet do języka	—	1	1	1	—
Daszków papierowych . .	—	16	16	6	10
Pasów surowcowych do maszyn	—	3	3	3	—
Trzciny zwyczajnej do wyplatania, funtów . . .	—	6	6	6	—
Trzciny hamburskiej do wyplatania, funtów . . .	—	8	8	—	8
Tektury arkuszy	—	15	15	13	2
Mydła szarego funtów . .	—	25	25	25	—
Waldcharu funtów . . .	—	40	40	20	20
Pucpomady pudełek . . .	—	5	5	5	—
Gumy do bąka funtów . .	—	1	1½	1½	—
Książek ruskich	—	50½	50	50	—
„ polskich „Celichowskiego“	—	20	20	14	6
Książek polskich „Promyka“	—	5	5	—	5
Wzorów do rysunków . .	—	3	3	—	3
Burdiuru	—	1	1	1	—
Sierści worek	—	2	2	1	1
Pakuł funtów	—	4	4	4	—
Łoju wołowego funt. . . .	—	15	15	15	—
Oleju do smarowidła garn.	—	½	½	½	—

WYSZCZEGÓLNIENIE POZYCYI	Remanent z r. 1882	Przybyło w r. 1883	Razem	Wydano w r. 1883	Pozostało na r. 1884
	S	Z	T	U	K
Sprzączek dużych	—	14	14	14	—
Wazoników	—	80	80	60	20
Flaneli łokci	—	12	12	12	—
Drzwiczek z rusztami . .	—	1	1	1	—
Ruszt do piecyka	—	1	1	1	—
Miedzi funtów	—	26½	26½	26½	—
Płótna czarnego do książek łokci	—	4	4	4	—
Tary do prania	—	2	2	2	—
Paku funtów	—	8	8	8	—
Świec kościelnych	—	30	30	18	12
Drutu funtów . . . . ,	—	½	½	½	—
Talerzy z drutami do lamp	—	8	8	2	6
Szlichtów machoniowych .	11	3	14	13	1
„ orzechowych . .	32	17	49	30	19
„ dębowych . . .	6	12	18	6	12
Mazerów machoniowych .	37	—	37	35	2
„ orzechowych . .	78	42	120	39	81
Desek machoniowych łokci.	28	—	28	23½	4½
„ orzechowych łokci .	—	24⁵/₁₂	24⁵/₁₂	21	3⁵/₁₂
Mydła zwyczajnego funtów	50³/₄	264	314³/₄	314	³/₄

Wartość remanentu w materyałach surowych i przerobionych pozostałego na rok 1884 wynosi rs. 1657 kop. 24.

Wartość inwenterza.

Wartość inwentarza żywego i martwego do dnia 1-go Stycznia 1883 roku wynosiła . . . . rs. 15743 kop. 56½

W roku 1883 przybyło przedmiotów za rs. 2449 kop. 91

Razem wartość wynosiła rs. 18193 kop. 47½

Do końca 1882 r. zbrakowano zużytych przedmiotów. . . . . rs. 5717 kop. 75½

Wartość przeto inwentarza żywego i martwego z końcem r. 1883 wynosi . . . rs. 12475 kop. 72

UWAGA. Brakowanie przedmiotów zużytych w ciągu 1883 roku dokonanem będzie w miesiącu Styczniu r. p.

Biblioteka.

Biblioteka Osady posiada z końcem roku 1883 książek tomów 640.

Kasa wychowańców Osady w 1883 roku.

Wpłynęło do kasy z wynagrodzeń za pracę wychowańców	KLASA I			KLASA II			KLASA III			KLASA IV			RAZEM			Remanent z r. 1882		Z ofiar wpłynęło		Fundusz przyniesiony z sobą		RAZEM		Wychowańcy II, III i IV klasy wydali na kupno pożyt. rzeczy		Z zarobionych odesłano w 1883 r. do kasy oszczędności		Uwagi.
	Ilość wychowańców	Ilość wynagrodzenia R.	K.	Ilość wychowańców	Ilość wynagrodzenia Rub.	K	Ilość wychowańców	Ilość wynagrodzenia Rs	K.	Ilość wychowańców	Ilość wynagrodzenia Rs.	K	Ilość wychowańców	Ogólna ilość wynagrodzeń w roku 1883 Rs.	K.	Rs.	K.	R.	K.	R.	K	Rs.	K.	Rs.	K	Rs.	K.	
w Styczniu	36	7	65	43	18	82	34	27	15	23	22	09	136	75	71	9	85	—	—	—	—	85	56	18	34½	—	—	
„ Lutym .	31	6	50	41	15	80	38	26	17	24	22	08	134	70	55	—	—	—	—	—	—	70	55	15	85	—	—	
„ Marcu. .	30	3	90	40	15	62	37	22	29	23	18	59	130	60	40	—	—	—	—	—	—	60	40	17	99	155	65	
„ Kwietn.	24	4	05	38	16	30	45	25	06	20	17	91	127	63	32	—	—	—	—	—	—	63	32	16	48	—	—	
„ Maju . .	24	4	44	38	17	81	43	29	58	20	18	86	125	70	69	—	—	—	—	—	—	70	69	17	54	—	—	
„ Czerwcu	23	3	26	39	14	48	43	26	54	20	18	34	125	62	62	—	—	—	—	—	—	62	62	15	53½	150	40	
„ Lipcu . .	29	4	39	39	18	52	37	26	13	24	21	12	129	70	16	—	—	—	—	—	—	70	16	20	84	—	—	
„ Sierpniu	33	7	34	39	21	26	32	28	74	27	27	05	131	84	39	—	—	—	—	3	—	87	39	18	63	—	—	
„ Wrześn.	30	5	92	38	18	09	33	17	56	27	25	07	128	66	64	—	—	—	—	—	—	66	64	15	59	168	70	
„ Paźdz. .	28	7	04	36	23	32	36	25	66	29	26	57	129	82	59	—	—	—	—	—	—	82	59	18	94	—	—	
„ Listop.	29	4	16	32	16	11	37	22	66	30	22	35	128	65	28	—	—	—	—	—	—	65	28	19	54	—	—	
„ Grudniu	30	4	35	32	14	61	37	22	68	24	18	84	123	60	48	—	—	—	—	—	—	60	48	13	39	—	—	Remanentem pozostało na 1884 r.
Razem .	—	63	—	—	210	74	—	300	22	—	258	87	—	832	83	9	85	—	—	3	—	845	68	208	67	629	70	rs. 7 kop. 31

Sklepik wychowańców.

Fundusz stały sklepiku w r. 1883 wynosił rs. 47 kop. 74

Obrót funduszu:

Pozostało remanentem z roku 1882 za	rs.	15	kop.	80
Przybyło w r. 1883 różnych drobnych rzeczy za .	,,	156	,,	21
Ogółem więc w r. 1883 towaru było za	rs.	172	kop.	5
Z tego w 1883 r. sprzedano za . . .	,,	136	,,	45
Pozostaje więc remanentem na 1884 rok za	rs.	35	kop.	60

Dyrektor **Z. Zajewski.**

III.

Prelegenci, którzy w roku 1883 mieli w Warszawie odczyty publiczne na dochód Osad Rolnych.

1.	Karol Matuszewski:	O ubiorach, strojach i modach ze stanowiska kultury i estetyki.
2.	August Sokołowski:	Opiekunowie sztuk i literatury z czasów Zygmunta III-go.
3.	Bernard Kalicki:	O Karolu Szajnosze.
4.	Julian Adolf Święcicki:	Z parnasu angielskiego (Odczytów 2).
5.	Roman Wierzchlejski:	O prawach kobiety podług ustaw u nas obowiązujących.
6.	Wojciech Gerson:	Stosunek cywilizacyi do sztuk pięknych (Odczytów 2).
7.	Wojciech hr. Dzieduszycki:	Sceptycy, Stoicy i Epikurejczycy (Odczytów 3).

IV.

Wykaz ofiar jednorazowych złożonych w roku 1883 dla Towarzystwa Osad Rolnych.

W ciągu roku 1883 wpłynęły do Kasy Zarządu Towarzystwa ofiary od następujących Osób:

a) w gotowiźnie:

IMIĘ I NAZWISKO.	Rs.	kop.
Wieczorkowski Józef	50	—
Sobański Feliks . .	50	—
Starynkiewicz Sokrates	18	—
Chrzanowski Edward	15	—
Ochocki Józef . . .	4	—
Mieszkowski Rudolf od:		
Zarządu Gminy Pinczowa	5	50
Zarz. Gminy Sancygniowa.	5	25
Zarz. Gm. Klonowa .	2	—
Mieszkowski Rudolf .	—	50
Hoffman Wilhelmina	3	—
Gutentag Maurycy ze Skarbonki. . . .	6	26½
Wydział hypoteczny w Łodzi ze Skarbonki	—	72½
Oddział Banku Polskiego w Łodzi ze Skarbonki. . . .	—	82½
A. Z.	—	18½
Rulikowski Zdzisław od B. Chrzanowskiego	100	—
Wasiutyński Paweł .	1	—
Ritendorf Władysław na Domek m. Warszawy	4	—
Matuszewska Apolonia	1	50
Sobański Michał . .	1	—
Urzędnicy i oficyaliści D. Ż. W. W. i B. składki peryodycznej za kwartał 1-szy	142	75
Nencki Adam . . .	10	—

IMIĘ I NAZWISKO.	Rs.	kop.	IMIĘ I NAZWISKO.	Rs.	kop.
Jędrzejewski . . .	—	72	Maternicki Franciszek, od:		
Redakcya „Kuryera Warszaw.“ od:			Dauksza	11	64
Łukawskiego . . .	5	—	Joffe Gersona . . .	3	—
Grajewskiego . . .	2	—	Sobolewski Michał od księd. Wincentego Abrajtysa. . . .	105	—
Praktykanta ogrodniczego.	—	50			
Kropiwnickiego . .	30	—	Lewenthal	5	—
Janasza	10	—	Skrzyński Jan, ze Skarbonki. . . .	34	45
Lessera	5	—			
Radoszewskich . . .	5	—	Garczyński Walenty ze Skarbonek . .	71	82½
Żukowskiego . . .	—	50			
Frycze Karol . . .	2	—	Bagieński Józef . .	100	—
Hr. Jezierska Marya.	4	—	Lewandowicz . . .	1	—
Hr. Skarbek Józef kary leśnej, od:			Brzeziński Józef z zapisu ś. p. Katarzyny Brzezińskiej . .	100	—
Augustyniaka Jana .	6	—			
Urbańskiego Pawła .	20	—	Helbich Józef ze Skarbonki. . . .	2	13
Hall Jerzy	3	—			
Wałowski Kajetan .	3	—	Naczelnik Powiatu Stopnickiego od mieszkcńców tegoż powiatu	42	35
Urzędnicy D. Ż. Nadwiślańskiej . . .	94	52			
Sikorski Maryan kary leśnej od włościan wsi Olbrachcice	3	—	Godlewski Gabryel połowę dochodu zebranego na Zabawie we wsi Ostrów pow. Miechwskim.	75	—
Ze Skarbonek w Warszawie umieszczonych.	52	56	Urzednicy i Officyaliści D. Ż. W. W. i W. B. składki peryodycznej za kwartał 3-ci	138	63
Traczewski Bronisław.	2	—			
Skarzyński Bronisław. . . . , . .	30	—			
Leśniewska Bronisława	10	25	Gutentag Maurycy ze Skarbonki. . . .	5	60
Dybowski Jasio . .	1	—	Kapituła kolegiaty opatowskiej . . .	3	—
Urzędnicy i oficyaliści D. Ż. W. W. i B. składki peryodycznej za kwartał 2-gi	146	98½	Mieszkańcy pow. Jędrzejowskiego . .	—	82
			Generałowa Rautenstrauch z Książąt Gedroyciów	100	—

IMIĘ I NAZWISKO.	Rs.	kop.	IMIĘ I NAZWISKO.	Rs.	kop.
Urzędnicy i oficyaliści D. Ż. W. W. i B. składki peryodycznej za kwartał 4-ty	131	01	Od bezimiennego w rocznicę śmierci brata	100	—
Rościszewski Waleryan.	—	25	Sierzputowski Kamil	3	—
Redakcya „Kuryera Porannego" od:			Łuszczewski Jan Paweł ze Skarbonki .	10	16
A. H. M.	1	—	Stawiski Feliks ze Skarbonki. . . .	2	40
I. Ł.	1	—	Sąd Gminny w Rembieszowie	2	—
Rahozy . . , . .	1	—	Kolenko Włodzimierz	10	—
Z.	1	—	Lutostański Seweryn	6	36
Garszczyńskich. . .	5	—	Suligowski	3	—
Hr. Skarbek Józef od Sędziego Gminnego III Okręgu P-tu Włocławskiego w Lubieniu ze Skarbonki	62	—	Zawisza Czarny Maryan.	—	50
Redakcya „Kuryera Warszaw" od:			Ordęga Karol . . .	2	—
L. K	2	—	Dobrowolski Jan . .	1	—
G. S.	1	54	Rosso	3	—
Iwanowa	5	—	Hr Skarbek Józef ze Skarbonki	21	50
M. P. B.	1	—	Sikorski Józef . . .	10	—
D. z Suchedniowa .	12	—	Sąd Gminny w Piątku ze Skarbonki .	69	—
Ogrodnika karczm. .	—	20	Cichowski Mieczysław	100	—
Od tegoż	—	60	Urzędnicy i oficyaliści D. Ż. Nadwiślańskiej	87	67
			Razem . .	2314	17

b) w Naturze.

Redakcye: „Kuryera Codziennego", „Porannego", „Gazety Polskiej", „Ateneum" i „Gazety ubelskiej" po jednym egzemplarzu swego pisma w ciągu całego 1883 roku.

V.

Wykaz składek rocznych po rs. 6, zalegających od Członków honorowych po dzień 1 Stycznia 1884 roku [1]).

WYSZCZEGÓLNIENIE				W roku 1883 Członków Honorowych			Po dzień 1 Stycznia 1884 r. zalega składek dobrowolnie zadeklarowanych od Członków Honorowych	
Nr. kolejny	Gubernii	Nr. kolejny powiatu	Powiatu i miasta powiatowego	Przybyło	Ubyło	Było z końcem 1883 r.	Rs.	k.
I.	Warszawska	1	Warszawski (oprócz m. Warszawy. .	—	3	6	114	—
		2	Błoński	1	—	34	952	—
		3	Sochaczewski . .	—	—	23	582	—
		4	Skierniewicki . .	—	—	11	30	—
		5	Grójecki	2	1	21	186	—
		6	Gostyński. . . .	—	—	10	360	—
		7	Nowo-Miński . .	—	1	4	84	—
		8	Radzymiński . .	—	—	6	24	—
		9	Włocławski . . .	1	1	30	312	—
		10	Nieszawski . . .	—	3	37	318	—
		11	Kutnowski . . .	1	—	22	750	—
		12	Łowicki	—	—	2	18	—
			Łącznie . .	5	9	206	3730	—

[1]) Członek honorowy, zalegający w opłacie składek, płacąc jednorazowo rubli srebrem sto (100), zostaje Członkiem Stałym Towarzystwa i korzystać będzie z prerogatyw do godności tej przywiązanych; zaś cała jego zaległość umarza się. (Patrz str. 134, Nr. 3).

WYSZCZEGÓLNIENIE				W roku 1883 Członków Honorowych			Po dzień 1 Stycznia 1884 r. zalega składek dobrowolnie zadeklarowanych od Członków honorowych	
Nr. kolejny	Gubernii	Nr. kolejny powiatu	Powiatu i miasta powiatowego	Przybyło	Ubyło	Było z końcem 1883 r.	Rs.	k.
II.	Kaliska	1	Miasto Kalisz . .	—	—	21	654	—
		2	Powiat Kaliski . .	—	—	7	—	—
		3	„ Kolski . .	—	—	18	534	—
		4	„ Łęczycki .	1	—	36	1074	—
		5	„ Wieluński .	—	—	13	564	—
		6	„ Sieradzki .	—	1	10	276	—
		7	„ Koniński .	—	—	17	504	—
		8	„ Słupecki .	—	—	6	84	—
		9	„ Turecki . .	—	—	7	72	—
			Łącznie . .	1	1	135	3762	—
III.	Kielecka	1	Miassto Kielce . .	—	—	19	534	—
		2	Powiat Kielecki . .	1	—	5	90	—
		3	„ Jędezejowski	1	1	18	342	—
		4	„ Miechowski .	—	—	20	180	—
		5	„ Olkuski . .	4	—	9	54	—
		6	„ Stopnicki. .	—	—	12	174	—
		7	„ Pińczowski .	—	—	18	396	—
		8	„ Włoszczowski	—	1	8	120	—
			Łącznie . .	6	2	109	1890	—
IV.	Lubelska	1	Miasto Lublin . .	—	—	27	528	—
		2	Powiat Lubelski . .	1	—	16	522	—
		3	„ Lubartowski	—	—	9	216	—
		4	„ Nowo-Aleksandryjski .	1	2	21	150	—
		5	„ Chełmski. .	—	3	15	300	—
		6	„ Hrubieszow.	1	—	37	1068	—
		7	„ Krasnostaw.	1	—	18	744	—
		8	„ Tomaszowski	—	—	13	348	—
		9	„ Janowski .	—	—	13	222	—
		10	„ Zamoyski .	—	1	21	672	—
		11	„ Biłgorajski .	—	—	4	36	—
			Łącznie. . .	4	6	194	4806	—

WYSZCZEGÓLNIENIE				W roku 1883 Członków Honorowych			Po dzień 1 stycznia 1884 r. zalega składek dobrowolnie zadeklarowanych od Członków honorowych	
Nr. kolejny	Gubernii	Nr. kolejny powiatu	Powiatu i miasta powiatowego	Przybyło	Ubyło	Było z końcem 1883 r.	Rs.	k.
V.	Łomżyńska	1	Miasto Łomża. . .	—	—	9	312	—
		2	Powiat Łomżyński .	—	—	7	282	—
		3	„ Mazowiecki.	6	1	8	60	—
		4	„ Ostrowski .	—	—	9	468	—
		5	„ Pułtuski. .	—	—	14	216	—
		6	„ Makowski .	—	—	6	30	—
		7	„ Kolneński .	—	—	10	60	—
		8	„ Ostrołęcki .	1	—	14	450	—
		9	„ Szczuczyński	—	—	8	274	—
			Łącznie . .	7	1	85	2154	—
VI.	Piotrkowska	1	Miasto Piotrków. .	—	6	22	210	—
		2	Powiat Piotrkowski	2	1	5	30	—
		3	„ Częstochow.	—	—	31	768	—
		4	„ Brzeziński .	—	—	8	210	—
		5	„ Nowo-Radomski . .	—	—	11	312	—
		6	„ Łaski . . .	—	—	7	42	—
		7	„ Łódzki . .	1	1	43	1188	—
		8	„ Rawski . .	—	—	11	30	—
		9	„ Będziński .	—	—	5	102	—
			Łącznie . .	3	8	143	2892	—
VII.	Płocka	1	Miasto Płock . . .	—	1	7	12	—
		2	Powiat Płocki. . .	1	1	12	420	—
		3	„ Ciechanowski	—	—	25	150	—
		4	„ Przasnyski .	—	—	2	24	—
		5	„ Płoński . .	—	—	20	258	—
		6	„ Lipnowski .	3	8	33	342	—
		7	„ Mławski . .	—	—	24	960	—
		8	„ Rypiński .	1	—	8	258	—
		9	„ Sierpecki .	1	—	6	222	—
			Łącznie . .	6	10	137	2646	—

WYSZCZEGÓLNIENIE				W roku 1883 Członków Honorowych			Po dzień 1 stycznia 1884 r. zalega składek dobrowolnie zadeklarowanych od Członków honorowych	
Nr. kolejny	Gubernii	Nr. kolejny powiatu	Powiatu i miasta powiatowego	Przybyło	Ubyło	Było z końcem 1883 r.	Rs.	k.
VIII.	Radomska	1	Miasto Radom . .	1	1	40	222	—
		2	Powiat Radomski .	—	—	7	78	—
		3	„ Kozienicki .	1	—	14	12	—
		4	„ Koniecki .	—	—	5	66	—
		5	„ Iłżecki . .	—	—	6	144	—
		6	„ Sandomierski	1	—	14	312	—
		7	„ Opatowski .	—	—	22	246	—
		8	„ Opoczyński .	1	—	16	162	—
			Łącznie . .	4	1	124	1242	—
IX.	Siedlecka	1	Miasto Siedlce . .	—	—	7	222	—
		2	Powiat Siedlecki. .	1	—	7	288	—
		3	„ Radzyński .	—	—	7	30	—
		4	„ Konstantynowski . .	—	—	6	78	—
		5	„ Bialski .	2	—	5	54	—
		6	„ Włodawski .	—	1	6	—	—
		7	„ Garwoliński	1	—	8	264	—
		8	„ Łukowski .	—	—	4	174	—
		9	„ Sokołowski .	—	—	6	6	—
		10	„ Węgrowski .	—	—	3	—	—
			Łącznie . .	4	1	59	1116	—
X.	Suwalska	1	Miasto Suwałki . .	1	—	5	148	—
		2	Powiat Suwalski .	—	—	1	36	—
		3	„ Augustowski	1	—	10	84	—
		4	„ Sejneński .	4	—	12	96	—
		5	„ Wiłkowyski	—	—	11	390	—
		6	„ Maryampolski	—	—	7	160	—
		7	„ Władysławowski . .	—	—	12	222	—
		8	„ Kalwaryjski	—	—	4	6	—
			Łącznie . .	6	—	62	1162	—

ZEBRANIE.

Nr. kolejny gubernii	Gubernia	W roku 1883 Członków Honorowych			Po dzień 1 stycznia 1884 r. zalega składek dobrowolnie zadeklarowanych od Członków honorowych	
		Przybyło	Ubyło	Było z końcem 1883 r.	Rs.	k.
I.	Warszawska oprócz m. Warszawy .	5	9	206	3730	—
II.	Kaliska	1	1	135	3762	—
III.	Kielecka	6	2	109	1890	—
IV.	Lubelska	4	6	194	4806	—
V.	Łomżyńska	7	1	85	2154	—
VI.	Piotrkowska	3	8	143	2892	—
VII.	Płocka	6	10	137	2646	—
VIII.	Radomska	4	1	124	1242	—
IX.	Siedlecka	4	1	59	1116	—
X.	Suwalska	6	—	62	1162	—
	Łącznie . . .	46	39	1254	25400	—
XI.	Miasto Warszawa i za granicami Królestwa	18	59	748	5934	—
	Razem . . .	64	98	2002	31334	—

W Warszawie dnia 26 Stycznia 1884 r.

K. Rutkowski.

VI.

Skład Towarzystwa w 1883 r.

Nr 1.

WŁADZE TOWARZYSTWA.

KOMITET.

Prezes; Sobański Feliks (Członek Założyciel).
Vice-prezes: Stummer Edward.

Członkowie założyciele:

Dernałowicz Seweryn.
Garczyński Walenty.
Górski Ludwik.
Grzybowski Eugeniusz.
Hantke Bernard.
Janasz Jakób.
Karski Stanisław.
Kronenberg Stanisław.
Kruze Aleksander
Książe Lubomirski Tadeusz.
Hr. Małachowska Hortensya.
Natanson Jakób.
Papłoński Jan.
Plebański Józef.
Popiel Wacław.
Temler Aleksander.
Wertheim Juliusz.
Wojniłłowicz Lucyan.
Hr. Tomasz Zamojski.

Członkowie Zaproszeni do Komitetu:

Białecki Antoni.
Goltz Adam.
Hr. Jezierski Karol.
Maternicki Fzanciszek.
Miklaszewski Walenty.
Moldenhawer Aleksander.
Nowakowski Władysław.
Rogoziński Michał.

ZARZĄD TOWARZYSTWA.

Przewodniczący w Zarządzie: Machczyński Konrad.
Członek Stały: Białecki Antoni.
Członkowie: Fechner Władysław, Godlewski Stefan, Maternicki Franciszek, Müller Teodor, Plebański Józef, Przystański Stanisław, Rutkowski Kazimierz.

KANCELARYA KOMITETU I ZARZĄDU.

Sekretarz: Gruszczyński Józef.

Podsekretarz: Łoziński Joachim a po nim Goszczyński Michał.

OSADA STUDZIENIEC.

Kurator Honorowy Osady: Okęcki Stanisław.

Dyrektor Osady: Zajewski Zygmunt.

Pomocnik Dyrektora: Witanowski Mieczysław.

Sekretarz Buchalter: Kaucki Stanisław.

Kapelan i nauczyciel religii: Ks. Majewski Aleksander.

Lekarz (przyjezdny): Dr. Jawurek Aleksander.

Przełożeni Oddziałów z kwalifikacyami nauczycieli elementarnych: Kalinowski Władysław (starszy), Kruszko Adam (starszy), Kaczorowski Czesław, Kołodziejski Andrzej, Żychlewicz Ignacy, Łaniewski Stanisław.

Dozorcy Oddziałów: Łuba Apolinary, Słomiński Wacław i Sowiński Antoni (zarazem nauczyciel profesyi szewskiej).

Ogrodnik: Szmidt Walenty.

Gospodarz: Konstanty Iwanski:

Felczer: Poradowski Dyonizy.

Majster stolarski i nauczyciel tego rzemiosła: Grünfeld Wincenty.

Majster kowalski i nauczyciel tego rzemiosła: Wójcicki Michał,

Majster kołodziejski i nauczyciel tego rzemiosła: Fidziński Teofil.

Majster krawiecki i nauczyciel tego rzemiosła: Siekierski Józef

Nauczyciel muzyki: Feist Józef.

Oprócz powyższych osób, było w Osadzie w ciągu roku 1883 pięciu stróżów, kucharka i praczka.

ADMINISTRACYA ZAPISU HR. KICKIEGO.

Rada zawiadująca zapisem.

Prezydujący: Górski Ludwik. *Członkowie:* Garczyński Walenty, hr. Jezierski Karol, Kronenberg Stanisław, Rogoziński Michał.

Opiekun-Administrator zapisu: Białecki Antoni.

Sekretarz kancelaryi administracyi: Chrzanowski Władysław

Nr 2.

CZŁONKOWIE HONOROWI KORESPONDENCI.

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa.
	Gub. Warszawska.			
1	Miasto Warszawa	Szymanowski Wacław	w Red. Kuryera Warszawskiego	—
2	—	Vacat		—
3	—	Skrzyński Jan Zygmunt	Berga Nr. 3	
4	—	Majzel Bronisław	Senatorska Nr. 6	—
5	—	Maternicki Franciszek	Jerozolimska 3.	—
6	—	Miklaszewski Walenty	Grzybowska 29	—

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa
7	Miasto Warszawa	Moldenhawer Aleks.	Marszałkow. 75	—
8	—	Vacat		
9	—	Wąsowicz Jan	Szkolna Nr. 4	—
10	—	Czajkowski Edward	Śto-Jers. Nr. 12	
11	—	Vacat		—
12	Pow. Warszawski	Łuszczewski Jan Paweł	Pęcice	Pruszków
13	— Błoński	Nowacki Władysław	Ruda-Guzowska	Ruda Guzowska
14	— Sochaczewski	Naimski Aleksander	Rokotów	Sochaczew
15	— Skierniewicki	Arczyński Kazimierz	Wola Pękoszew.	Mszczonów
16	— Grójecki	Sokołowski Władysław	Biejkows.-Wola	Białobrzegi
17	— Gostyński	Fiszer Józef	Podczachy	Pniewo
18	— Miński	Vacat		
19	— Radzymiński	Nowodworski Jan	Guzowatka	Radzymin
20	— Włocławski — Nieszawski	Skarbek Józef Hr.	Osięciny	Osięciny
21	— Kutnowski	Suchorski Klemens	Śleszyn Wielki	Pniewo
22	— Łowicki	Myszczyński Józef	Wola Szydłow.	Łowicz
	Gub. Kaliska.			
23	Miasto Kalisz	Idzikowski Edmund	Kalisz	Kalisz
24	Pow. Kaliski	Łaszczyński Zygmunt	Kamień	Kalisz
25	— Kolski	Słubicki Albin	Lubstów	Sompolno
26	— Łęczycki	Vacat		
27	— Wieluński	Taczanowski Gustaw	Ruda	Wieluń
28	— Sieradzki	Nencki Adam	Boczki	Szadek
29	— Koniński	Mierzyński Władysław	Wąsosze	Konin
30	— Słupecki	Chełmski Władysław	Łukomie	Pyzdry
31	— Turkoski	Pstrokoński Ignacy	Ustków	Warta
	Gub. Kielecka.			
32	Miasto Kielce Pow. Kielecki	Łuszczkiewicz Stefan	Kielce	Kielce
33	— Jędrzejowski	Laskowski Antoni	Opatkowice	Jędrzejów
34	— Miechowski	Godlewski Gabryel	Klonów	Miechów
35	— Olkuski	Bystry Badeni Paweł	Małoszyce	p. Żarnowiec
36	— Stopnicki	Wyrzykowski Julian	Stopnica	Stopnica
37	— Pińczowski	Mieszkowski Rudolf	Brzeście	Pińczów
38	— Włoszczowski	Schütz Adolf	Biała Wielka	Koniecpol
	Gub. Lubelska.			
39	Miasto Lublin Pow. Lubelski	Illustrowski Stanisław	Lublin	Lublin
40	— Lubartowski	Rzepiński Roman	Lubartów	Lubartów
41	— Nowo-Aleks.	Werner Tomasz	Włostowice	Puławy
42	— Chełmski	Woroniecki M ecz. ks.	Kanie	Rejowiec
43	— Hrubieszowski	Rulikowski Zdzisław	Honiatycze	Tyszowce
44	— Krasnostawski	Koszarski Przemysław	Wierzchowina	Żółkiewka
45	— Tomaszowski	Rulikowski Zdzisław	Honiatycze	Tyszowce
46	— Janowski	Zembrzuski Władysław	Moniaki	Urzędów
47	— Zamojski	Sajkiewicz Ludwik	Chiża	Zamość
48	— Biłgorajski	Stoboy Edward	Naklik	Krzeszów

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa
	Gub. Łomżyńska.			
49	Miasto Łomża	Tock Ludwik	Łomża	Łomża
50	Pow. Łomżyński	Rzetkowski Antoni	Jeziorko	Łomża
51	— Mazowiecki	Dziekoński Onufry	Dobki	Złotorya
52	— Ostrowski	vacat		
53	— Ostrołęcki	Glinka Mikołaj	Szczawin	Sieluń
54	— Pułtuski	Rudnicki Stanisław	Łubienica	Pułtusk
55	— Makowski	Gniazdowski Marcin	Czarnostów	Pułtusk
56	— Kolneński	Lasocki Stanisław	Dzierżbie	Stawiski
57	— Szczuczyński	Przyjemski Maurycy	Glinki	Szczuczyn
	Gub. Piotrkowska.			
58	Miasto Piotrków, Pow. Piotrkowski	Kański Jord. Wład.	Piotrków	Piotrków
59	— Częstochowski	Polczyński Józef	Częstochowa	Częstochowa
60	— Brzeziński	Lemański Ludwik	Bratoszewice	Głowno
61	— Nowo-Radoms.	Ostrowski August	Maluszyn	Koniecpol
62	— Łaski	StawiskiFeliks	Rembieszów	Zduńska-Wola
63	— Łódzki	Rejewski Fryderyk	Łódź	Łódź
64	— Rawski	Suffczyński Stefan	Ossa	Rawa
65	— Będziński	Ciechanowski Stan.	Grodziec	Dąbrowa
	Gub. Płocka.			
66	Miasto Płock	Gurbski Jan	Płock	Płock
67	Pow. Płocki	Ujazdowski Stanisław	Nagórki	Góra Płocka
68	— Ciechanowski	Milewski Józef	Kotermań	Ciechanów
69	— Przasnyski	Ostrowski Antoni	Leszno	Przasnysz
70	— Płoński	Jaworowski Artur	Radzymin	Płońsk
71	- Lipnowski	Paprocki Szymon	Zakrzew	Dobrzyń
72	— Mławski	ks. Swidwiński	Mława	Mława
73	— Rypiński	vacat		
74	— Sierpecki	Berg Rudolf	Chamsk	Bieżuń
	Gub. Radomska.			
75	Miasto Radom	Lutostański Seweryn	Radom	Radom
76	Pow. Radomski	Wodziński Tadeusz	Sucha	Białobrzegi
77	— Kozienicki	Lipski Ludwik	Piskorów	Zwoleń
78	— Koniecki	Bocheński Józef	Ruda-Maleniec.	Końskie
79	— Iłżecki	vacat		
80	— Sandomierski	Russocki Maksymilian	Suliszew	Klimontów
81	— Opatowski	Ks. Fudalewski Wład.	Wojciechowice	Ożarów
82	- Opoczyński	Drużbacki August	Zameczek	Opoczno
	Gub. Siedlecka.			
83	Miasto Siedlce, Pow. Siedlecki	Vacat		
84	— Radzyński	Szaniawski Wiktor	Przegaliny	Międzyrzec
85	— Konstantynow.	Mielżyński Wład. hr.	Roskosz	Biała
86	— Bialski	Wroczyński Czesław	Biała	Biała
87	— Włodawski	Frankowski Julian	Dubica	Wisznice
88	— Garwoliński	Świderski Józef	Żelechow	Żelechów

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa
89	— Łukowski	vacat		
90	— Sokołowski — Węgrowski	Popiel Ignacy	Turna	Węgrów
	Gub. Suwalska.			
91	Miasto Suwałki Pow. Suwalski	Nagórka Franciszek	Suwałki	Suwałki
92	— Augustowski	Sobolewski Michał	Białobłoty	Sopoćkinie
93	— Sejneński	Kupczyński Antoni	Sereje	Sereje
94	— Wiłkowyski	Pieczyski Stanisław	Kopsodzie	Kibarty
95	— Maryampolski	Henke August	Rożele	Kowno
96	— Władysł.	Vacat		
97	— Kalwaryjski	Narbutt Józef	Promież	Preny

Nr 3.

CZŁONKOWIE HONOROWI STALI. *)

którzy zamiast rocznych składek, złożyli jednorazowo na kapitał wieczysty Towarzystwa po rubli 100 lub więcej.

1. Bagieński Józef w Warszawie
2. Boduszyński Stanisław w Piotrkowie.
3. Bürger Edmund w Warszawie.
4. Cichowski Mleczysłąw w pow. Opatowskim.
5. Głębocki Józef w Warszawie.

*) Jakkolwiek w dawniejszych Rocznikach członkowie ci nosili miano wieczystych lub dożywotnich, z powodu jednak, że Ustawa Towarzystwa nie przyjęła członków tej nazwy, zna tylko Członków Komitetu, Założycieli i Członków Honorowych w ogóle, przeto Komitet na posiedzeniu z dnia 16 Marca 1884 roku, zatem przed wydaniem tego Rocznika, postanowił nie używać nadal takich denominacyj, jako niezgodnych z Ustawą. Z tego powodu ci wszyscy Szanowni Członkowie Honorowi, którzy wnieśli lub wniosą po 100 lub więcej rubli na kapitał wieczysty Towarzystwa, w tym celu, ażeby procent od niego zastępował zwykłe ich 6-cio rublowe składki roczne, będą i nadal w tem miejscu wyróżniani, przy objaśnieniu,—że są Członkami stałymi. Członkowie tej kategoryi zamieszczają się raz na zawsze we wszystkich rocznikach Towarzystwa (nawet po zgonie) wolni są od opłaty składek rocznych, otrzymują bezpłatnie dyplomy na tę godność, Roczniki i wydawnictwa Towarzystwa, a ich nazwiska mają być wyryte na marmurowej tablicy w sali posiedzeń w Studzieńcu.

6. Grzybowski Eugeniusz w powiecie Gostyńskim.
7 Kamocka Eugenia w Warszawie†
8 Kamocki Aleksander w Warszawie.
9. Kiślański Władysław w Warszawie.
10. Kolnarski Ludwik. †
11. Kozarska Kazimiera w Warszawie.
12 Krysiński Leon w Warszawie.
13. Lemański Ludwik w pow. Brzezińskim.
14. Leśniewska Bronisława w Warszawie.
15. Łubieńska Marya hr. w Warszawie.
16. Malinowski Stanisław w Krasnymstawie.
17. Papłoński Jan w Warszawie.
18. Piotrowski Michał. †
19. Rautenstrauch Łucya w Nowej-Aleksądryi.
20. Rotwand Stanisław w Warszawie.
21. Sikorski Józef w Warszawie.
22. Sikorska Jadwiga w Warszawie.
23. Starynkiewicz Sokrates w Warszawie.
24. Surzycki Julijan w Warszawie.
25. Tarnowski Stanisł. hr. z Krakowa.
26. Wieczorkowski Józef. †

Nr 4.

CZŁONKOWIE HONOROWI ZAPROSZENI.

(honoris causa).

1. Carpentner Marya w Anglii.
2. Blanchard Józef we Francyi.
3. Bobrzyński Michał w Krakowie.
4. Dzieduszycki Wojciech hr. w Jezupolu w Galicyi.
5. Rostafiński Józef w Krakowie.
6. Spasowicz Włodzimierz w Petersburgu.
7. Tarnowski Stanisław hr. w Krakowie.

Nr 5.

CZŁONKOWIE HONOROWI

(Opłacający po 6 rs. rocznie.)

I. GUBERNIA WARSZAWSKA

MIASTO WARSZAWA.

1. Abramowicz Józef
2. Abramowicz Leopold.
3. Abramowicz Seweryn.
4. Abramowicz Ksawera.
5. Abramowicz Wiktor.
6. Adelstein Karol.
7. Andrychiewicz Wład.
8. Anselm Wilhelm.
9. Aquilino Karol.
10. Arkuszewski Władysław.
11. Arnhold Jan G.
12. Asnyk Kazimierz.
13. Asterblum Ludwik.
14. Babiński Eugeniusz.
15. Badowski Ignacy.
16. Bajkowski Aleksander.
17. Bajkowski Gerard.
18. Balbinder Natan.
19. Banachiewicz Artur.
20. Bansemer Jan.
21. Baraniecka Helena.
22. Barczewski Ignacy.
23. Baranowski Ignacy.
24. Bartkiewicz Władysław.
25. Bartoszewicz Joachim.
26. Bauman Petronela.
27. Baumberg Markus.
28. Baumgarten Teodor.
29. Baumritter Maksymilijan.
30. Bedlicki Michał.
31. Bednawski Władysław.
32. Beiler Maurycy.
33 Bełza Stanisław.
34. Benisz Antoni.
35. Bensef Juliusz.
36. Bergsohn Józef.
37. Bergsohn Michał.
38. Bergsohn Samuel.
39. Bersohn Jan.
40. Bersohn Matias.
41. Bertold Gabryel.
42. Białecki Antoni (*Czł. stały Zarz. i Czł. Kom.*)
43. Bielicka Klementyna.
44. Bielski Alfred.
45 Białozierski Bazyli.
46. Bilewski Tomasz.
47. Błagowieszczeński Mik.
48. Bniński Roman, hr.
49. Bobakowski Edmund.
50. Bociarski Dominik.
51. Bocquet Aleksander.
52. Bogdanowicz Leon.
53. Bogdanowicz Hipolit.
54. Bogk Julia
55. Bogk Karol.
56 Bonar Seweryn
57. Borejko Jan.
58. Borejko Ksawery.
59 Borszczow Emilian.
60. Bortkiewicz Teofila.
61. Borzęcka Ludwika.
62. Brandel Konrad.
63. Branicka Marya, hr.
64 Branicka Pelagia, hr
65. Branicki Wład., hr. (sen.)

66. Branicki Wł., hr. (jun).
67. Braunstein Artur.
68. Brochocki Konstanty.
69. Brodowski Włodzimierz
70 Bronikowski Wojciech.
71. Brudkowski Józef.
72. Bruner Henryk.
73. Brunn Stanisław.
74. Brzeski Franciszek JX.
75. Brzeziński Andrzej.
76. Brzeziński Józef.
77. Brzozowska Klemen.
78. Bucewicz Bronisław.
79, Buczyński Roman.
80. Budziński Stanisław.
81. Budziszewski Ludwik.
82. Buyno Zofia.
83. Bydłowski Bolesław.
84. Chałubiński Tytus.
85. Chanienko Bogdan.
86. Chełmicki Zygmunt JX.
87. Chęciński Władysław.
88. Chlebowski Ksawery.
89. Chlewiński Władysław.
90. Chmielewski Fran. JX.
91. Chodecki Kajetan.
92. Chodorowski Michał.
93. Chodorowicz Michał.
94. Chodorowski Jan.
95. Cholewicki Aleksander
96. Cholewicki Jan.
97. Chotkowski Wilhelm.
98. Chraszczewski Ksaw.
99. Chruszczakowski Feliks.
100. Chrystanowicz Mikołaj.
101. Chrzanowski Stanisław.
102. Ciechanowski Jan.
103. Ciesielski Ignacy.
104. Cieszkowski Roman.
105. Cohn Adolf.
106. Cybulski Fortunat.
107. Cybulski Henryk.
108. Cygański Stanisław.
109. Czajkowski Edward (*Czł. kor.*).
110. Czajkowski Franciszek.
111. Czamański Leon.
112. Czaplicki Stanisław.
113. Czarkowski Edward.
114. Czarnomska Eliza.
115. Czarnowski Juljan.
116. Czerwiński Zygmunt.
117. Czubalski Józef.
118. Czyżyk Melchior.
119. Dabiński Ignacy.
120. Dauksza Romuald.
121. Dąbrowski Paulin.
122. Dąbrowski Tadeusz.
123. Dębski Feliks.
124. Dębski Mieczysław.
125. Dobiecki Kazimierz.
126. Dobrowolski Jan.
127. Dobrucki Walery.
128. Dobrzański Aleksander.
129. Dobrzycki Henryk.
130. Drużbacki Ignacy.
131. Dydyński Teodor.
132. Dyksztein Szymon.
133. Dynowski Franciszek.
134. Dziaszkowski Franc.
135. Dziechciński Stanisław.
136. Dziewulski Aleksander.
137. Ehrlich Jakób.
138. Epstein Edward.
139 Epstein Jakób-Michał.
140. Fajans Maurycy.
141. Fechner Władysław (*Czł. Zarz.*)
142. Feigenblatt Samuel.
143. Feilert Adolf.
144. Feist Aleksander.
145 Feilert Emil.
146. Findeisen Gustaw.
147. Finkielhaus Jan.
148. Fiszer Otto.
149. Flamm Filip.
150. Flatau Aleksander.
151. Foland Bogumił.
152. Fraenkel Antoni, baron.
153. Fraenkel Edward, baron.
154. Fraget Julian.
155. Friedman Maurycy.
156. Frytsche Gustaw.
157. Fuchs Franciszek.
158. Fukier Teofil.
159. Garbolewski Jan.

160. Gawroński Zygmunt.
161. Gay Ernest.
162. Gebethner Gustaw.
163. Geisler Edward.
164. Gerard Mikołaj.
165. Glinka Otto.
166. Gliszczyńska Zofia.
167. Glücksberg Michał.
168. Glücksohn Stanisław.
169. Głębocki Klemens.
170. Godebska Matylda.
171. Godlewski Mścisław.
172. Godlewski Józef.
173. Godlewski Stefan (*Czł. Zarządu.*)
174. Goebel Artur.
175. Goldberg Julian.
176. Goldenring Herman.
177. Goldmann Leon.
178, Goldstandt Aleksander.
179. Goldstand Jan.
180. Goldschmidt Józef.
181. Goltz Adam (*Czł. Kom*).
182. Golcz Teofila.
183. Górecka Ludwika.
184. Gordon Maksymilian.
185. Gordziałkowski Konst.
186. Gordziałkowski Bolesł.
187. Gordziałkowska Amelia.
188. Goscimska A.
189. Górski Konstanty.
190. Gostomski Karol.
191. Grabowski Edward.
192. Grabowski Leon.
193. Grabowski Włodzimierz.
194. Grotowski Władysław.
195. Gruszecki Aleksander.
196. Gruszecki Konstanty.
197. Grużewski Jan.
198. Gużkowski Marceli.
199. Hall Jerzy.
200. Halpern Daniel.
201. Halpert Feliks.
202. Hantke Marya.
203. Heinrich Aleksander.
204. Hert Szaja,
205. Hertz Aloizy.
206. Herman Adam.
207. Higersberger Józef ojc.
208. Higersberger Józef syn.
209. Hilchen Oktawijusz
210. Holc Lddwik.
211. Holewiński Władysław.
212. Holtorf Antoni.
213. Hoszowski Ryszard.
214. Hrehorowicz Tadeusz.
215. Hube Karol.
216. Huszcza Tadeusz.
217. Jabłoński Eugeniusz.
218. JacobiWilhelm
219. Jagielski Gustaw.
220. Jagodziński Teofil JX.
221. Jałowiecki Aleksander.
222. Janasz Władysław.
223. Janecki Tomasz.
224. Jankowski Józef.
225. Jankowski Ludwik.
226. Jankowski Władysław.
227. Janowski Wincenty.
228. Januszkiewicz Leon.
229. Jantzen Edward.
230. Jarocki Edward.
231. Jarocki Józef.
232. Jasieńska Anna.
233. Jasieński Maksymilian.
234. Jasinowski Izydor.
235. Jasiński Leon.
236. Jaszowski Henryk.
237. Jelinek Maksymilian.
238. Jełowicki Wacław.
239. Jenike Ludwik.
240. Jełowiecki Adolf.
241. Jezierska Marya hr.
242. Jezierski Karol hr.
243. Jeziorański Feliks.
244. Jordan Julian.
245. Józefowicz Ludwik.
246. Józefowicz Marya.
247. Józefowicz Michał.
248. Józefowicz-Hlebicki Hen.
249. Istomin Wsiewołod.
250. Jurewicz Kazimierz.
251. Jurzyński Władysław.
252. Iwański August.
253. Kalinowski Baltazar.
254. Kalinowski Ignacy.

255. Kamiński Jan-Maurycy.
256. Karnicki Józef.
257. Karniewski Wawrz.
258. Karski Kajetan
259. Karwicki Józef-Dunin.
260. Karwowski Aleksander.
261. Kaszewska Miłosława.
262. Kasznica Józef.
263. Kazimirska Konstancya.
264. Kernbaum Józef.
265. Kernbaum Izydor.
266. Kicka Natalia hr.
267. Kietllński Stanisław.
268. Kijewski Jan.
269. Kiersznowski Władys.
270. Kirszrot Józef.
271. Kleczkowski Józef (sen.)
272. Kleczkowski Józef (jun.)
273. Kleszczyński Putkamer Eugeniusz.
274. Kleinadel Henryk.
275. Knoblauch Julian.
276. Knoll Ignacy.
277. Kobielski Norbert.
278. Kobierska Antonina.
279. Kobylański Franciszek.
280. Kohen Bernard.
281. Kokeli Józef.
282. Kokowski Andrzej.
283. Kołakowski Bolesław.
284. Komornicki Piotr.
285. Komorowicz Piotr.
286. Konczykowski Ignacy.
287. Konitz Leon.
288. Konitz Teodor.
289. Kończa Paweł.
290. Korsak Marya.
291. Kosiewicz Antoni.
292. Kosiński Julian.
293. Kossakowski Stanisł. hr.
294. Kostecki Władysław.
295. Kostecki Józef.
296. Kostrowicki Stanisław.
297. Kotowicz Stanisław.
298. Kowalewski Aleksander.
299. Kozakowska Katarzyna. (senior).
300. Kozakowska Katarzyna (junior)
301. Kozarski Bolesław.
302. Kozłowski Władysław.
303. Kozłowski Romuald.
304. Kraczkiewicz Franciszek.
305. Krajewski Henryk.
306. Kraińska Włodzimiera.
307. Kramstück Marceli.
308. Kramstück Feliks.
309. Krasicka Ludwika, hr.
310. Krasicki Zygmunt, hr.
311. Krassowska Olimpija.
312. Krause Władysław.
313. Kraushar Aleksander.
314. Krause J. A.
315. Kretkowski Włodzim.
316. Kronenberg Henryk.
317. Kronenberg Leop.-Jul.
318. Kronenberg Wiktor.
319. Kronenberg Wład. (sen.)
320. Kronenberg Wład. (jun.)
321. Kronenblech Benedykt.
322. Krośnicki Stanisław.
323. Kruszewska Alina.
324. Krupowicz Maurycy.
325. Kruszewski Władysław.
326. Krysiński Ksawery.
327. Krysiński Zygmunt.
328. Kryszka Antoni.
329. Kryże Władysław.
330. Krzemiński Stanisław.
331. Krzyżanowski Antoni.
332. Krzyżanowski Romuald.
333. Kucharzewski Henryk.
334. Kuczewski Zygmunt.
335. Kuczyńska Joanna.
336. Kuczyński Konrad.
337. Kudrewicz Jan.
338. Kulikowski Franciszek.
339. Kułakowski Romuald.
340. Kurnatowski Lucyan.
341. Kwapiński Stanisław.
342. Kwiatkowski Edward.
343. Kwiatkowski Wacław.
344. Landau Daniel.
345. Lande Michał.
346. Landowski Maryan.
347. Laska Stefania, z hr. Ilińskich.
348. Laska Stefania.

349. Laskowska Izabella.
350. Laskowski Aleksander.
351. Lasocka Bronisława.
352. Lasocki Zygmunt JX.
353. Leo Edward.
354. Lermontof Mikołaj.
355. Lesser Daniel.
356. Lesser Jan, baron.
357. Lesser Stanisław, baron.
358. Leszczyński Roman.
359. Lewenthal S.
360. Lewicka Halina.
361. Lewocka Katarzyna.
362. Lewy Markus.
363. Lewicki Apolin.
364. Lijewski Ignacy.
365. Lichtenberg C.
366. Lilpop Joanna.
367. Limprecht Henryk.
368. Loewenberg Jakób.
369. Loewenstein Leon.
370. Loewenstein Seweryn.
371. Loevy Maurycy.
372. Lubelski Jakób.
373. Lubieniecki Leon.
374. Lubomirska, księżna.
375. Lubomirski Wład., ks.
376. Ładusz Jan JX.
377. Łaniewski Adam.
378. Łapiński Aleksander.
379. Łapiński Franciszek.
380. Łappa Wacław.
381. Ławrynowicz Władysł.
382. Łaźniewski Mikołaj.
383. Łącka Aniela.
384. Łącka Eleonora.
385. Łącki Józef.
386. Łempicki Władysław.
387. Łubieńska Izabella, hr.
388. Łubieński Franc., hr.
389. Łubieński Gustaw, hr.
390. Łubieński Ludwik hr.
391. Łukawski Adolf.
392. Łukomski Józef.
393. Łyszczyński Michał.
394. Machczyński Konrad. (*Przewod. w Zarządzie.*)
395. Majewski Izydor.
396. Makowska Alicya-Waterlow.
397. Makowski Aleksander.
398. Maleszewska Fryder.
399. Malewski Franciszek.
400. Małagowski Wiktor.
401. Małkowska Aleksandra.
402. Małkowski Konstanty.
403. Małuja Adela.
404. Mamroth Maurycy.
405. Marczewski Ludwik
406. Markow Aleksy.
407. Marx Emil.
408. Maryański Edward.
409. Maternicka Marya-Magdalena
410. Maternicki Aleksander.
411. Maternicki Franciszek. (*Czł. Kom. i Zarz.*)
412. Maternicki Henryk.
413. Matuszewska Apolonia.
414. Majzel Bronis (*Czł. Kor.*)
415. Mayzner Naftal.
416. Medeksza Henryk.
417. Meleniewska Lucyna.
418. Meleniewski Feliks.
419. Mellerowicz Wincenty.
420. Metelicka Teofila.
421. Meyer Herman.
422. Meyet Leopold.
423. Michałowski Kazimierz.
424. Michałowski Ludomił.
425. Mieczkowski Jan.
426. Mielech Jan.
427. Mierzwiński Dobiesław.
428. Mierzwiński P.
429. Mierzwiński Zdzisław.
430. Miklaszewska Walerya.
431. Miklaszewski Walenty. (*Czł. Koresp. i Kom.*)
432. Müller Teodor. (*Członek Zarządu.*)
433. Minter Karol.
434. Mirecki Wincenty.
435. Mirosławski Zygmunt.
436. Mizerski Stefan.
437. Modzelewski Leon.
438. Moldenhawer Józefa.

439. Moldenhawer Aleks. *Czł. Kor. i Kom.)*
440. Montwiłł Aleksander.
443. Montwiłł Józef.
444. Montwiłł Wincenty.
445. Montwiłłowa Aleksan.
446. Montwiłłowa Zofia.
447. Montwiłł Stanisław.
448. Morgulec Bolesław.
449. Mroczek Janina.
450. Muchanow Sergiusz.
451. Muszyński Alfons.
452. Mycielski Józef.
453. Miniewski Stanisław.
454. Moycho Karol.
455. Makarowicz Ksawery.
456. Nagórny Antoni.
457. Naimski Józef.
458. Nakwaski Józef.
459. Natanson Henryk.
460. Natanson Józef.
461. Natanson Ludwik.
462. Natanson Szymon.
463. Neuding Stanisław.
463. Neufeld Mojżesz.
464. Neubaur Joanna.
465. Neymann Aleksander.
466. Neymann Helena.
467. Neymann Aleksander.
468. Neymann Kazimierz.
469. Nieławicki Rudolf.
470. Nipanicz Zacharyasz.
471. Niedzielski Stefan.
472. Normark Jan.
473. Noskowski Jan.
474. Noińska Hiacynta.
475. Nowakowski Ferdynand.
476. Nowakowski Stanisław.
477. Nowakowski Władysł.
478. Nowicki Antoni.
479. Nowosielski Julian.
480. Obrąpalski Konrad.
481. Ochimowski Feliks.
482. Ochocki Józef.
483. Oderfeld Adam.
484. Ogiński Michał, książę.
485. Okolski Antoni.
486. Okoń Konstanty.
487. Olszewski Emil.
488. Ordęga Jan.
489. Orgelbrand Hipolit.
490. Orgelbrand Maurycy.
491. Orgelbrand Mieczysław.
492. Orłowski Jan.
493. Orłowski Jakób.
494. Ostrowski Stanisław, hr.
495. Ostrowski Zygmunt.
496. Paidly Emil.
497. Paklerski Julian.
498. Palkowski Hubert.
499. Pankiewicz Hipolit.
500. Paprocki Emeryk.
501. Parczewski Konstanty.
502. Parisot Aleksander.
503. Paszkiewicz Józef.
504. Paszkowski Adolf.
505. Pawińska Aniela.
506. Pawłow Marya.
507. Pawłow Aleksander.
508. Penkala Julian.
509. Pepłowski Władysław.
510. Perl Adam.
511. Perkowski Hipolit.
512. Peretiatkowicz Karol.
513. Petrow Włodzimierz.
514. Pęcherzewski Jan.
515. Pfeiffer Stanisław.
516. Phull Aleksander.
517. Pieniążek Witalis.
518. Pik Jakób.
519. Piełsudzki Jan.
520. Piełsudzki Józef.
521. Pilecki Władysław.
522. Piniński Władysław.
523. Piotrowski Łukasz.
524. Piotrowski Teofil.
525. Plater Władysław, hr.
526. Plater Eugeniusz, hr.
527. Plater Zyberk Woj. hr.
528. Platerówna Józefa, hr.
529. Platerówna Stefania, hr.
530. Platerowa Wiktorya, hr.
531. Platerowa Ludwika, hr.
532. Plater Zyberk Feliks, hr.
533. Platzer Aleksandra.
534. Platzer Sylwester.

535. Plater Zygmunt.
536. Pląskowski Romuald.
537. Plebański Józef. (*Czł. Kom.* i *Zarz.*)
538. Plebański Franciszek.
539. Plebiński Edmund.
540 Plenkiewicz Roman.
541. Płatkowski Józef
542. Płatkowski Teofil.
543. Podhorski Aleksander.
544. Poklewska Aniela.
545. Poklewski Alfons.
546. Połłan Anat.
547. Polczycki Tytus
548. Polender Leopold.
549. Pollewicz Kazimierz.
550. Połujanski Justyn.
551. Pomianowski Władysław
552. Poniatowska Elżbieta hr.
553. Popiel Win. JX. Arcybiskup warsz.
554. Popławski Aleksander.
555. Popławski Wojciech.
556. Poradowski Zygmunt.
557. Poradowski Konstanty.
558. Portner Apolinary.
559. Portner Maurycy.
560. Potocki August, hr.
561. Powichrowski Włodzim.
562. Poznańska Dorota.
563. Poznański Maksymilian.
564. Preyss Aleksander.
565. Protasiewiczowa Kazim.
566. Prószyński Bronisław.
567. Pruszanowski Eugeniusz.
568. Przeciszewski Adolf.
569. Przestrzelski Romuald.
570. Przeździecki Konst., hr.
571. Przybylski Władysław.
572. Przysiecki Michał.
573. Przystański Stanisław (*Czł. Zarz.*)
574. Puchalski Karol.
575. Raczkiewicz Stefan.
576. Raczyńska Zofia.
577. Radomski Feliks.
578. Radwan Władysław.
579. Radziszewski Maksym.
580. Rayzacher Alfred.
581. Rakowski Leon.
582. Rakszanin Józef.
583. Rapacki Franciszek.
584. Rappel Ignacy.
585. Rawicz Józef.
586. Regelman Ignacy.
587. Regelman Zygmunt.
588. Reichman Edward.
589 Reichman Henryk.
590. Reichman Józef.
591. Riedel Jan.
592. Rittendorff Władysław.
593. Rodkiewicz Aleksander.
594. Rodys Bolesława.
595. Rodzyn Szymon.
596. Rogoziński Michał (*Czł. Komitetu*)
597. Rokossowski Tomasz.
598. Romiszewski Michał bar.
599. Rosenblum Jakób.
600. Rosengart Rudolf.
601. Rossmann Ludwik.
602. Roszkowski Bartosz.
603. Roszkowski Stanisław.
604. Rotstadt Jakób.
605. Rotwand Leon.
606 Rozen Szymon.
607. Różycki Julian.
608. Rudzki Konstanty.
609. Rulikowska Jadwiga.
610. Rusiecki Stanisław.
611. Rutkiewicz Ludwik.
612. Rutkowski Franciszek.
613. Rutkowski Kazimierz (*Czł. Zarządu*)
614. Rutkowski Piotr
615. Rychłowski Władysław.
616. Rydecki Aleksander.
617. Rykowski Teofil.
618. Ryncki Łukasz.
619. Ryttel Władysław.
620. Sachar Lewin.
621. Samborski Piotr.
622. Samojlo-Sulima Stanisł.
623. Saniewski Konstanty.
624. Scholtze Adolf.
625. Sennewald Gustaw.

626. Seredyński Wincenty.
627. Sierzputowski Józef.
628. Silberberg Izydor.
629. Silberstein Samuel.
630. Skarzyński Bronisław.
631. Skarzyński Edmund.
632. Skoczyński Feliks.
633. Skoryna Cezary.
634. Skrzetuski Kazimierz.
635. Skrzyński Jan (*Czł. Kor.*)
636. Skuratów Piotr.
637. Śmiecińska Marya.
638. Smolikowska Izabela.
639. Smolikowski Seweryn.
640. Sobański Kazimierz.
641. Sobański Michał.
642. Sobański Marceli.
643. Sobolew Michał.
644. Sokołowski Franciszek.
645. Sokołowski Józef.
646. Sołtan Adam.
647. Sołtan Wojciech.
648. Sołtan Władysław.
649. Sonenberg Szymon.
650. Sorgenstein Saul.
651. Sosnowski Arystarch.
652. Sosnowski Kacper.
653. Sotkiewicz Antoni JX.
654. Sowiński Roman.
655. Spiess Ludwik.
656 Spiess Stefan.
657. Staczyńska Rudolfina.
658. Staczyński Rudolf.
659. Starzeński Henryk, hr.
660. Starzeński Kazimierz. hr.
661. Steczkowski Stanisław.
662. Stopczyk Jan.
663. Strakacz Władysław.
664. Strassburger Karol.
665. Strohmeyer Jan.
666. Stromfeld Wilhelm.
667. Struve Henryk.
668. Stummer Edward.
(*Vice-Prezes Komitetu*)
669. Stummer Józef.
670. Suligowski Adolf.
671. Suligowski Lubomił.
672. Sulikowski Anzelm.
673. Swiecka Stanisława.
674. Świętochowski Leon.
675. Szczygielski Władysław.
676. Szlenkier Jan.
677. Szlenkier Karol.
678. Szlenkier Marya.
679. Szlubowski Stanisław Korwin.
680. Szlubowski Stanisław Dezydervusz.
681. Szmit Apolinary.
682. Sznejterowicz Felicyan.
683. Sztochel Szymon.
684. Sztukowski Adam.
685. Szulc Oswald.
686. Szumowski Aleksander.
687. Szuster Antoni.
688. Szuster Franciszek.
689. Szwarcenberg Józef.
690. Szwede Ludwik.
691. Szydłowski August.
692. Szyffer Samuel.
693. Szyff Józef.
694. Szymanowski Michał.
695. Taubwurtzel Maurycy.
696. Tafiłowski Władysław.
697. Tatarkiewicz Ksawery.
698. Teleżyński Ignacy.
699. Temler Karol.
700. Talgrün Natan.
701. Thones Jan.
702. Tołkacz Juliusz.
703. Traczewski Bron.
704. Trębicki Antoni.
705. Tryczel Henryk.
706. Turowski Henryk.
707. Trochimowski Mikołaj.
708. Tymiński Antoni.
709. Tyszkiewicz Michał, hr.
710. Tyszkiewiczowa Hel. hr.
711. Ulrich Mojżesz.
712. Unger Gracyan.
713. Vormund Meyer.
714. Waldenberg Leon.
715. Walewski Juliusz.
716. Walewski Colonna Wincenty, hr.
717. Walfisz Aron.

718. Waniórski Konstanty.
719. Wasiutyński Leonard.
720. Wawrzeniecki Józef.
721. Wąsowicz Jan (*Czł. Kor.*)
722. Wendrich Edward.
723. Wereszczaka Franciszek
724. Weinert Józef.
725. Weinert Julian.
726. Werner Antoni.
727. Werner Bronisław.
728. Werner Edward.
729. Werner Emil.
730. Weyss Jakób.
731. Wiederschall Szymon.
732. Wielohorska Wincenta.
733. Wieniawski Julian.
734. Wierniewicz Szczepan.
735. Wierzchlejski Roman.
736. Wilczewski Albert.
737. Wilczyński Józef.
738. Witkiewicz Ignacy.
739. Witkowski Józef.
740. Wizbek Henryk.
741. Wodzińska Józefa.
742. Wodziński Władysław.
743. Wodzyński Konrad.
744. Wojciechowski Feliks.
745. Wojciechowski Antoni.
746. Wojciechowski Teofil.
747. Wojnarowski Feliks.
748. Wojniłłowicz Julian.
749. Wolff Andrzej.
750. Wolff Robert.
751. Wolfowicz Samuel.
752. Wołowski Stanisław.
753. Wołowski Władysław.
754. Wołodkowicz Konstanty
755. Wortman Teofila.
756. Wosiński Andrzej.
757. Wosiński Józef.
758. Wróblewski Przemysław
759. Wrotnowska Gabryela.
760. Wrotnowski Lucyan.
761. Wrześniowski Fabian.
762. Wygonowski Konstanty.
763. Wysocka Helena.
764. Zajączkowski Ludwik.
765. Zakrewski Ignacy.
766. Zaleska Balbina.
767. Zalewski Konstanty.
768. Zaleski Seweryn.
769. Załęski Maurycy.
770. Zamoyski August, hr.
771. Zamoyski Stanisław, hr.
772. Zamoyski Ksawery, hr.
773. Zaremba Edmund.
774. Zarzycka Franciszka.
775. Zasztowt Karol.
776. Zawadzki Stanisław.
777. Zawadziński Władysław
778. Zawalska Oktawia.
779. Zawisza Jan.
780. Zbikowski Albin.
781. Zbyszewski Ksawery.
782. Zieliński Juliusz.
783. Zieliński Stefan.
784. Ziemiński Leonard.
785. Zienkowicz Władysław.
786. Żółtyński Daniel.
787. Żurkowski Gustaw.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	I. Powiat warszawski.	
1	Brühl Emil.	Targówek
2	Kubiak Wojciech JX.	Służew.
3	Łuszczewski Jan Paweł (*Czł. Kor.*).	Pęcice.
4	Mokotów Gmina	Mokotów
5	Szymoński Józef	Jeziorna.
6	Zarzycki JX.	Żbików.
	2. Powiat Błoński.	
1	Bagniewski Jan	
2	Boski Stanisław	Ojżanów.
3	Chronowska Zofia	Badowo-Kłody.
4	Ciołkowski Władysław	Grzmiąca
5	Cygler Dawid	Puszcza.
6	Dittrich Karol	Żyrardów.
7	Dittrich Teresa	"
8	Garvie Piotr	"
9	Gielfreich Jerzy	Ruda Guz.
10	Grundsztein	Mszczonów.
11	Hielle et Dittrich	Żyrardów.
12	Hielle Edward (senior)	"
13	Hielle Edward (junior)	"
14	Jawurek Emilia	"
15	Kalisz-Rabin	Mszczonów
16	Kisielewski Feliks	Kozerki.
17	Koch Paweł	Oryszew.
18	Łęski Zenon	Ruda Guzowska.
19	Łaszczyński Adam	Kampinos
20	Mrokowski Leon	Drzewiec.
21	Myszczyński Kazimierz	Żaby.
22	Nowacki Władysław (*Czł. Kor.*)	Ruda Guzowska.
23	Oksner Benjamin	"
24	Oppenheim Paulina	Wiskitki.
25	Oppenheim Roman	"
26	Oppenheim Stanisław	Żyrardów.
27	Oppenheim Zofia	Wiskitki.
28	Orłowski Henryk	Grodzisk.
29	Rostropowicz Hannibal	Skotniki.
30	Rucz Juliusz	Faszczyce.
31	Schür Wiktor	Guzów.
32	Sokołowski Jan	Staro-Wiskitki.
33	Taub Icek	Mszczonów
34	Wątróbski Mikołaj	Żyrardów.
	3. Powiat Gostyński.	
1	Fiszer Józef	Podczachy.
2	Garczyński Włodzimierz	Brodno.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
3	Grzybowski Kar.	Skrzeszewy.
4	Krosnowski Eustachy.	Koszelew.
5	Małkowski Lud.	Trembki.
6	Matłaszyński Julian.	Sanniki.
7	Słubicki Czesław	Kamień.
8	Szcześniewski Robert.	Ryki.
9	Wiśniewski Wincenty	Mroga.
10	Zakrzewski Fel.	Wola Trembska.

4. Powiat Grójecki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Boniecki Adam	Świdno.
2	Brauliński Jan JX.	Góra Kalwarya.
3	ChłapowskiMich.	
4	Dal-Trozzo Antoni	Michałów.
5	Dangel Zygmunt	Glosków.
6	Dobiecka Aniela	Oczesały.
7	Domański Ant.	Jeleń.
8	Grobicki Aleksander	
9	Jabłoński Józef.	Kossew.
10	Jackowski Flor.	Wodziczna.
11	Kaftal Bernard	Kobylin.
12	Łaszcz Ludwik	Staniszewice
13	MysyrowiczWładysław	Łoś.
14	Nawrocki Teofil	Jarochy.
15	Okęcki Władysł.	Brzesce.
16	Potulicki hr. Włodzimierz	Obory.
17	Smorczewski K.	Zielone.
18	Sokołowski Wł. (*Czł. Kor.*).	Biejkowska Wola.
19	Sosnowski Włodzimierz	Tarczyn.
20	Stremer Aleks.	Petrykozy.
21	ZgleczewskiWojciech	Tarczyn.

5. Powiat Kutnowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Czarnowski Art.	Mirosławice.
2	Głuzewski Flor.	Dębowa góra
3	Kowalski Jan.	Kutno.
4	Kozerski Michał.	"
5	Krukowski Tom.	Krzyżanow.
6	Lipiński H. A.	Dzierzbna.
7	Łempicki Eug.	Głogowiec.
8	Łojewski Olimp	Kaleń.
9	Napieralska Am.	Bielawka.
10	Orsetti Wilhelm	Zaborow.
11	Skarzyński Fel.	Poborz.
12	Śliwiński Janusz.	Kaszewy Dworne.
13	Śliwiński Ignacy	Rybie.
14	Śliwiński Wład.	Kaleń.
15	Stępkowski Win.	Klonowiec.
16	Stokowski Tymoteusz	Płocka Dąbrowa.
17	Suchorski Klem. (*Czł. Kor.*).	Śleszyn.
18	Walewski Wład.	Miłonice.
19	Walewski Winc.	Dzierżbice.
20	Wodziński Wł.	Ktery.
21	Zalewski Adolf	Krzyżanówek.
	Zieliński Antoni	Kalinowa.

6. Powiat Łowicki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Myszczyński Józ. (*Czł. Kor.*).	Wola Szydłowiecka
2	Sarbiewski Rud.	Łowicz.

7. Powiat Miński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Jaźwińska Kamil.	Rudzienko.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
3	Kurtz Zygmunt.	Otwock.
4	Miński Stanisław	Dębe Małe.
5	Szeliska Paulina	Suffczyn.

8. Powiat Radzymiński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Czarnowski Maksymilian	Jaktory.
2	Gąsiorowski Kazimierz.	Kraszew.
3	Hann Stanisław	Chruściele.
4	Nowodworski Jan (*Czł. Kor.*).	Guzowatka.
5	Kołakowski Zdzisław	Dreszew.
6	Rossmann Gustaw	Czarna.

9. Powiat Skierniewicki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Arczyński Kazimierz	Skierniewice
2	Donimirski Wik.	
3	Górska Marya	Pękoszewska Wola.
4	Górski Antoni	"
5	Górski Jan (*Czł. Kor.*).	"
6	Górski Jan (jun.)	"
7	Górski Konstanty	"
8	Górski Ludwik.	"
9	Kozłowski Wł.	Skierniewice
10	Pietrusiński Zygmunt	"
11	Zajewski Zygm.	Studzieniec (*Dyr. Osady*)

10. Powiat Sochaczewski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bolechowski An.	Rozlazłów.
2	Bolechowski Fel.	Tułowice.
3	Borzewski Zdzis.	Młodzieszyn.
4	Bruszewski Piotr	"
5	Eichhorn Ferdynand	Sochaczew.
6	Garbolewski Aleksander Kazim.	Czerwonka.
7	Garbolewski Leonard.	"
8	Garbolewski Wł.	"
9	Gmina Głusz	
10	Karnkowska Ludwika	
11	Karwicka Ludw.	
12	Łuszczewski Br.	Jeżówka.
13	Naimski Aleks. (*Czł. Kor.*)	Rokotów.
14	Niesiołowski, Wójt gminy Rybno	Rybno.
15	Ołdakowski Wł.	
16	Piasecki Władysław	Sochaczew.
17	Segno Ksawery	Kożuszki.
18	Sulistrowski Kaz.	
19	Tomicki Wład.	"
20	Wimmer J.	Hermanów.
21	Woroniecki Paweł, książe	Bielice.
22	Zabłocki Karol	
23	Zielińska Wiktorya	Gradowo.

11. Powiat Nieszawski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Berner Juliusz	Poczałkowo.
2	Berner Robert	Sierzchowo.
3	Biberstein Hugo	Nieszawa.
4	Bilewski Tomasz	Borucin.
5	Biesiekierski Włodzimierz.	Płowce.
6	Bogatko Antoni	Sieroczki.
7	Bojańczyk Helena	Jaranowice.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
8	Bogusławski Henryk	Siniarzewo.
9	Busse Ludwik.	Niegibalice.
10	Celiński Maksymilian	Sędzin.
11	Czernicki Józef.	Dobre.
12	Goldbaum Maksymilian	Aleksandrów
13	Gostomski Karol	Borucin
14	Górski Teodor	Świerczyn.
15	Gregor Henryk	Borucinek.
16	Grodzicki Władysław.	Chromowola
17	Hlebicki Józefowicz Wacław	Gradowo
18	Kownacki Jan	Litychowo.
19	Kunkel Paweł	Zagajewice.
20	Loga Ludwik.	Zagórzyce.
21	Łępicki Kazimierz	Krotoszyn
22	Markowski Leonard.	Straszewo.
23	Modliński Józef	Krzywosądz.
24	Osięciny Gmina	Osięciny.
25	Ossowicz Karol	Witowo.
26	Rozdejczer Józef	Kryszkowice.
27	Rudnicki Antoni	Biskupice.
28	Skarbek hr. Józef (*Czł. Kor.*)	Osięciny.
29	Skarbek hr. Karolina	„
30	Sokołowski Eustachy	Sadlno.
31	Sokołowski Michał	Głuszyn.
32	Sulimierski Kor.	Koneck.
33	Sumiński Władysław.	Mąkoszyn.
34	Trzcieniecki Maksymilijan	Aleksandrów
35	Witkowski Józef	Michałów.
36	Wodziński Leon	Stanisławowo.
37	Zielińska Otylia	Broniewo.
38	Zieliński Antoni	Kościelna Wieś.

12. Powiat Włocławski *).

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bereśniewicz Al. Ksiądz Biskup	Włocławek.
2	Böhm Augusta	Włocławek Fabryka cykoryi
3	Braun Józef Ferdynand	Włocławek.
4	Czamański Leopold	„
5	Dobrowolski Władysław	„
6	Ebert Henryka	„
7	Górska Eufrozyna	„
8	Haak Wilhelm	„
9	Kosiński Floryan JX.	„
10	Kretkowski Bronisław	Więcławice.
11	Kretkowski Emil	Baruchowo.
12	Krzymuski Marcin	Falborz.
13	Krzymuski Tadeusz	Kruszyn.
14	Lewiński Herman	Włocławek.
15	Lipski Karol	Strzygi.
16	Lniska Emilia	Sosnowa Wola.

*) Korespondentem tego powiatu jest hrabia Józef Skarbek, zamieszkały w powiecie Nieszawskim.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
17	Mierzwiński Seweryn	Kruszynek.
18	Mniewska Joanna	Lubraniec.
19	Orpiszewski Stanisław	Kłóbka.
20	Ostaszewski Antoni	Włocławek.
21	Partowicz Julian	"
22	Peretz Gustaw	"
23	Rutkowski Mar.	Kamionna.
24	Śliwiński Jan JX.	"
25	Śmitkowski Mak.	Kurów.
26	Tabaczyński Makary	Redecz Wiel.
27	Waliszewski Julijan.	Lubień.
28	Waliszewski Władysław	Gole.
29	Zaborowski Stanisław	Zbijewo.
30	Zieliński Józef.	Katarzyn.

II. GUBERNIA KALISKA.

Miasto Kalisz.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Czyński Aleksander	Kalisz.
2	Esse Teodor.	"
3	Grodziecki Hip.	"
4	Grünfeld Szym.	"
5	Idzikowski Edm. (*Czł. Kor.*)	"
6	Kiedrzyński Luc.	"
7	Kolasiński Tom.	"
8	Korycki Józef.	"
9	Landau Aleksander	"
10	Łopuski Zenon.	
11	Marjewski.	Kalisz.
12	Nieniewska Alek.	"
13	Parczewski Alf.	"
14	Paszkowski Alf.	"
15	Puchalski Winc.	"
16	Rephan August	"
17	Ruszkowski Kaz.	"
18	Sulimierski Jacek	"
19	Weigt Karol	"
20	Załuskowski Erazm	"
21	Zdziennicki Jan	"

13. Powiat Kaliski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Celiński Zygm.	Kosmów.
2	Chrzanowski Henryk	Jastrzębniki.
3	Czartkowski Julian	Rożdżały.
4	Jarociński Win.	Pietrzyków.
5	Łaszczyński Zyg. (*Czł. Kor.*).	Kamień.
6	Rydecki Aleks.	Przezpolew.
7	WyganowskiZyg.	Warszówka.

14. Powiat Kolski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bardziński Flor.	Lisice.
2	Błędowski Feliks	Krzewata.
3	Chrząszczewski Aleksander	Wierzbinek.
4	Jamnicki Edw.	Posięków.
5	Karwowski Józef	Grodna.
6	Kłobukowski Al.	Powiercie.
7	Kosiński Karol	Ponętów górny.
8	KożuchowskiJóz.	Brudzyn.
9	Krąkowski Artur	Tarnówka.
10	Morawski Zbig.	Izbica.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
11	Postolski Józef	Ozorzyn.
12	Rakowski Ignacy	Mchówko.
13	Słubicki Albin. (*Czł. Kor.*).	Lubstowo.
14	Steinborn Józef.	Tarnówka.
15	Szubert Adam	Ostrów.
16	Trzaskowska Natalia	Trzenkosze.
17	Zieliński Józef.	Katarzyn.
18	ZielonkaLeopold	Mniewo.
	15. Powiat Koniński.	
1	Bossak Ludwik	
2	Bronikowska Jadwiga	Żychlin.
3	Chmielewski Józef	Złotków Rychwalski.
4	Garszyński	Szyrzyn.
5	Gościmski Julian	Krągola.
6	Karnkowska Mar.	Biskupice.
7	Kołtuński Lud.	
8	Kwilecka hrabina Honoryna	Maliniec.
9	Lalewicz Wiktor	Wysokie.
10	MierzyńskiWład. (*Czł. Kor.*).	Wąsosze.
11	Milewska Kons.	
12	Milewski Józef	Mikorzyn.
13	Puławski Miecz.	Siąszyce.
14	Sander Salomon	
15	Taczanowski Zygmunt	Biskupice.
16	Tworkowski F.	Konin.
17	Wałowski	Siąszyce.
	16. Powiat Łęczycki.	
1	Balków Gmina	Balków.
2	Boetticher Łuk.	Sielce.
3	Boetticher Wład.	Parski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
4	Bronikowski Antoni	Łęka.
5	Bystydzieński Antoni	
6	Chaniecki Józef	Topoła.
7	Ciemniewski Ar.	Gledzianówek.
8	Cuevas Konstan.	Łęczyca.
9	Czarnowski Eust.	Gay.
10	Dzierzbicki Kaz.	Tkaczew.
11	Fijałkowski Wojciech	Idzikowice.
12	Gryżewski Kaz.	Różyce Żmijowe.
13	Jannasz Wład.	Ozorków.
14	Kretkowski Mieczysław	Pokrzywnica
15	Lipschitz H.	Ozorków.
16	Łebkowski Wł.	Pęcławice.
17	Łukowski Błażej	Łęczyca.
18	Michelis Kazim.	Rybitwy.
19	Niedziałkowski Wiktor	Sulkowice.
20	Odechowski Ant.	Siedlew.
21	Odechowski Wacław	Szarawizna.
22	Osiński	Szłapy.
23	Ostrowski Wincenty	Łęczyca.
24	Otocki Nikodem	Spędoszyn.
25	Prądzyński Wł.	Leznica Wielka
26	Radoszewski Józ.	Byszew.
27	Rzechte D. W.	Ozorków
28	Schlosser Henryk.	"
29	Schlosser Karol	"
30	Swietlicki Władysław	Łętkowice.
31	Teichert Konrad	Łęczyca.
32	TrzaskowskiGustaw	Goślub.
33	Weil Robert	

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
34	Zabokrzecki Jul.	Orszewice.
35	Zieliński Antoni	Piaski.
36	JX. Zydanowicz A.	Łęczyca.
	17. Powiat Sieradzki.	
1	Maimon Wilh.	Sieradz.
2	Nencki Adam (*Czł. kor.*)	Boczki.
3	Prądzyński Win.	Kobierzycko
4	Rażniewski Dr.	Sieradz.
5	Rembowska Teof.	Wzgórz.
6	Sikorski Leon	Zduńska Wola.
7	Stawiski Edm.	
8	Szyker A.	Szadek.
9	Wężyk Jan.	
10	Wierzchlejski Teodozy	Karsznice.
	18. Powiat Słupecki.	
1	Chełmski Wład. (*Czł. Kor.*).	Łukomin.
2	Dąbski Stefan	Ciążeń.
3	Gliszczyński Zyg.	Tonice.
4	Goltz Gustaw	Łądzie.
5	Miączyński H. Władysław	Trąbczyn w W. ks. pozn.
6	Rekowski Kazimierz	Pietrzyków.
	19. Powiat Turkoski.	
1	Bogdański Stan.	Miłkowice.
2	Dzierżawski Jan	Strzałków.
3	Golcz Włodzim.	Piętno.
4	Kłokocki B.	Smaszew.
5	Pstrokoński Ign. (*Czł. Kor.*).	Ustków.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
6	Puławski Ludomir	Grzymiszew.
7	Zaborowski Al.	Głuchow.
	20. Powiat Wieluński.	
1	Bąkowski Konr.	Komorniki.
2	Engler	Wieluń.
3	Heimann Adolf	Praszka.
4	Konopacki Ferd.	Wieluń.
5	Kontkiewicz St.	„
6	Łubieński Honor.	Starzenice.
7	Łubieński Józef	„
8	Mamelok	Praszka.
9	Morzycki Włodz.	Niedzielsko.
10	Potocki hr. Stan.	Praszka.
11	Rubach	Walichnowo
12	Taczanowski Gustaw (*Czł. Kor.*)	Ruda.
13	Trepka T.	Mokrsko.
	III. GUBERNIA KIELECKA.	
	Miasto Kielce.	
1	Amalicki	Kielce
2	Ateński Józef.	„
3	Batogowski Tom.	„
4	Domaszewski Leopold	„
5	Fritsch Karol	„
6	Fiodorow	„
7	Grabowski Zyg.	„
8	Kalinka A. W.	„
9	Karwicka Józefa	„
10	Kuliński Biskup Dyecezyi	„
11	Łuszczkiewicz Stef. (*Czł. Kor.*)	„
12	Oraczewska Marya	„
13	Plec	„

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
14	Różycki Erazm	Kielce.
15	Różycki Erazm	"
16	Sakowicz	"
17	Szewicz.	"
18	Tafiłowski Hip.	"
19	WaniewiczMarya	"
	21. Powiat Kielecki *).	
1	Lipski Gabryel	Piaski.
2	Lisicki, Tadeusz	Suchedniów.
3	Michalski Józef	Skiby.
4	Oraczewski Lud.	Morawica
5	Ostrowski Ant.	Oblęgor.
	22. Powiat Jędzejowski.	
1	Borkiewicz Sew.	Piołunka.
2	Cheliński Franc.	Kotlice.
3	Chwalibóg Wład.	Sędziszów.
4	Chwalibóg Zyg.	Pawłowice.
5	Heller Gwido	
6	Kozłowski Józef	Deszno.
7	Laskowski Ant. (*Czł. Kor.*)	Opatkowice Murowane
8	Laskowski Michał	Sieńsko.
9	Linowski Stanisł.	Jaronowice.
10	Lipiński Wład.	Lubcza.
11	Makulski Józef	Dzierżgów.
12	Olszowski Sławomir	Złotniki.
13	Schmit Bolesław	Strzeszkowice.
14	Suchecki Bruno	Potok Wielki
15	Suchecki Ignacy	Rakoszyn.
16	Wielopolski Br.	Zegartowice.
17	Tiede Ignacy	Karsznice.
	23. Powiat Miechowski.	
1	Bocheński Fran.	Czuszów.
2	Bzowski Cypryan	Nieszków.
3	Bzowska Józefa	"
4	Dąmbski Teofil.	Tczyca.
5	Godlewski Kor.	Marchocice.
6	Godlewski Gabr. (*Czł. Kor.*).	Klonów.
7	Helcel Sternstein Tadeusz	Owczary.
8	Helcel Antoni	Rzędowice
9	Katerla Ludwik	Zarogów.
10	Kugler Ludwik.	Moczydło.
11	Nowosielski Seweryn	Błogocin.
12	Ostaszewski Teofil	Ulina.
13	Popiel Konstanty	Czaple Wielkie.
14	Penot Antoni	Jazdowice
15	Piskorski Antoni	Miechów
16	Rudzki Piotr	Dziewięcioły
17	Rudzki Krzysztof	Słomniczki.
18	Strasburger Leon	Trzebienice.
19	Sulnicki Jan	Szczepanowice
20	Woźniakowska Marya	Polekarcice
	24. Powiat Olkuski.	
1	Bystry Badeni P. (*Czł. kor.*).	Małoszyce.
2	Jabłoński Adam Tomasz	Pradła.
3	Józefowicz-Klebicki Henryk	Chechło.

*) Korespondentem Towarzystwa na powiat Kielecki jest p. Łuszczkiewicz Stefan, zamieszkały w Kielcach.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
2	Newelski Stanisł.	Olkusz.
3	PrzybyłkoJan JK.	Pradła.
4	Rycharski Luc.	Korzkwia
5	Zakrzewski Stan.	Sadowie.

25. Powiat Pińczowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Byszewski Adam	Dziaduszyce.
2	Deskur Andrzej	Sancygniów
3	Dębiński Juliusz	Góry.
4	Freiman Stefania	Kije.
5	Geppert Bronisł.	Szkalbmierz.
6	Jastrzębski Stan	Jurków.
7	Kalinka Adam	Pawłowice.
8	Kamocki Stefan	Kościelec.
9	Libiszowski Ant.	Dembiany.
10	Mayzel Atanazy	Zagoście.
11	Mieszkowski Br.	Szkalbmierz.
12	Mieszkowski Rudolf (*Czl. Kor.*)	Brzeście.
13	Niedzielski Ant.	Kozubów.
14	Pusłowski Hr. Zygmunt	Czarkowy.
15	Redych	Pińczów.
16	Wędrychowski Żelisław.	Drożejowice.
17	Wielopolska hr. Albertyna	Chroberz.
18	Zaleski Jan JX.	Pińczów.

26. Powiat Stopnicki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Chwalibóg Feliks	Siechów.
2	Dąbski Rudolf	Szczytniki.
3	Głuski Gustaw	Wierzbica.
4	Godefroi Józef	Solec
5	ŁuniewskiErazm	Gnojno.
6	Meizel Władysł.	
7	Oskner Mikołaj	Sichów.
8	Popiel Jan	Wójcze.
9	Sielski Stanisław	Śladków.
10	Solnicki Wład.	Rzędów.
11	Stojowski Alfred	Strzelce.
12	Tański Zdzisław	Łagiewniki.
13	WyrzykowskiDr. (*Czl. Kor.*).	Stopnica.

27. Powiat Włoszczowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Potocki hr. Rod.	Chrząstów.
2	Schultz Stanisł.	Irządze.
3	Schütz Adolf (*Czl. Kor.*).	Biała Wielka
4	Turski Antoni	Kluczewsko.
5	Zbijewski Jan.	Nakło.
6	Zbijewski Michał	Siedliska.
7	ZwierkowskiTad.	Rożnica.
8	Zwierkowski Wincenty	Drochlin.

IV. GUBERNIA LUBELSKA.

Miasto Lublin.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Artzta księgarnia	Lublin.
2	Bogucki Marceli	"
3	Ciświcki Teofil.	"
4	Gałecki Józef	"
5	Garlicki Prałat JX.	"
6	Hajkowicz Stan.	"
7	Janiszcwski Al.	"
8	Janiszewski Jan	"
9	Illustrowski Stan. (*Czl. Kor.*)	"
10	Juściński Wiktoryn	"
11	Koziejewski Szymon JX.	"
12	Kleniewski Franciszek	"

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
13	Koglarski Wł. JX.	Lublin.
14	Maślakiewicz Dominik	"
15	Meyersohn Bernard	"
16	Moskalewski Feliks	"
17	Nowicki Józef	"
18	Okorski Franciszek	"
19	Rosenblat Szmul	"
20	Semadeni Kacper	"
21	Sielski Władysław	"
22	Sobolewska Ludwika	"
23	Strachociński Józef	"
24	Vetter Karol	"
25	Wasiutyński Feliks	"
26	Woliński Henryk	"
27	Zaremba Roman	"

28. Powiat Lubelski *).

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Brzeziński Ant.	Strzeszkowice.
2	Budny Ignacy	Kośminek.
3	Domański Aleksander	Markuszew.
4	Grodzicki Felicyan	Wojciechów.
5	Koźmian Jan	Wierzchowiska.
6	Łączyński Zygmunt	

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
7	Mazurkiewicz Jan	Bystrzejewice.
8	Morchonowicz W.	Trawniki.
9	Przanowski Leon	
10	Stadnicki hr. St.	Osmolin.
11	Stein Herman	Jakubowice Murowane.
12	Stelmasiewicz Hipolit	Bystrzyca.
13	Swieżawski Win.	Palikije.
14	Węgliński Alfred	Konopnica.
15	Zakrzewski W.	Łuszczewo.
16	Zembrzuski Wł.	Brzezice.

29. Powiat Biłgorajski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Malhomme Leon	Sola.
2	Skubiszewski Franc. JX.	Krzeszów.
3	Stoboy Edward (*Czł. Kor.*).	Naklik.
4	Wisłocki Bolesł.	Biłgoraj.

30. Powiat Chełmski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bielski Wincenty	Uhro.
2	Gałęzowski Boh.	Husynne.
3	Grabowiecki Wincenty	Niedziałowice.
4	Kończewski Józef	Brzeźno.
5	Piotrowski Adolf	Bezek.
6	Rostworowski A.	Milejów.
7	Rulikowski Ant.	Garbatówka.
8	Rzewuski Dom.	Sielec.
9	Rzewuski Stan.	Trawniki.

*) Czł. Kor. na powiat Lubelski jest p. Illustrowski Stanisław.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
12	SuchodolskiEust.	Leszczany.
13	Sufłczyński Jul.	Ciechanki.
14	Swiecki Wład.	Staw.
15	Wisłocki Wład.	Łukówek.
16	Woroniecki książe Mieczysław. (*Czł. kor.*).	wieś Kanie.
17	Zakrzewski Ign.	Siedliszcze.

31. Powiat Hrubieszowski*)

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bocheński Hipol.	Hrubieszów.
2	Cieszkowski R.	Iwanice.
3	Chądzyński Ad.	Różki.
4	Chrzanowski L.	Tuczapy.
5	Chrzanowski Br.	"
6	Chrzanowski Ed.	Kobło.
7	Chrzanowski St.	Teptiuków.
8	Chrzanowski Wiktor	Moroczyn.
9	Duchateau Aleks.	Hrubieszów.
10	Gąsiorowski St.	Dobromierzyce.
11	Głogowski Adam	Strzyżów.
12	Grotthus Gustaw	Dziekanów.
13	Kaczkowski Gust.	Moniatycze.
14	Kiciński Mieczysław	Białopole.
15	Koskowski Henr.	Tyszowce.
16	Kotlice Gmina	Kotlice.
17	Łobaczewski August	Obrowiec.
18	MaciejowskiLeon	Danczypol.
19	Milowicz Kazim.	Modryń.
20	Nowakowski M.	Bereżnica.
21	Podhodoreński Włodzimierz	Hrebenne.
22	Pohorecki Adam	Terebiń.
23	Pohorecki Edw.	Cichobórz.
24	Rakowski Ludw.	Dobóżek.
25	Rogowski Wojciech JX.	
26	Rulikowski Win.	Mircze.
27	Skarzyński Lud.	Strzyżów.
28	Skomorowski M.	Skomorochy Wielkie.
29	Suffczyński Kac.	Hostynne.
30	Świdziński Rom.	Bohutycze.
31	SzydłowskaEliza	Werbkowice
32	Szydłowski Ant.	
33	T-wo Rolnicze Hrubieszowskie	Dziekanów.
34	Weyehert Emil.	Szystowice.
35	Wierciński Gus.	Radostów.
36	Wybranowski L.	Łasków.
37	Wydżga Bogusł.	Tuczempy.

32. Powiat Janowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Braun Aleksan.	Kraśnik.
2	Feręzewicz Julian	
3	Kowalski Tad.	Olbięcin.
4	Łempicki Konst.	Stojeszyn.
5	Łopuski A. JX.	
6	Marcinkowski G.	Moniaki.
7	Metelski JX.	Boby.
8	Przegaliński Rob.	
9	Przanowski Ad.	
10	Siekierzyński JX.	
11	Solman Karol	
12	Suchodolski hr. Eligiusz	
13	Zembrzuski Wł. (*Czł. Kor.*).	Moniaki.

33. Powiat Krasnostawski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Błeszyński Wł.	Gorzków.
2	Bełdok Lud. JX.	"

*) Członkiem korespondentem jest pan Rulikowski Zdzisław.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
3	Buliński Edward	Gorzków.
4	Chądzyński Medard	Oleśnik.
5	Chądzyńska Wanda	"
6	Czyżewski Wł.	Tarnogóra.
7	Helbich Józef	Wojciechów.
8	Konkowski Mich.	Krasnystaw.
9	Kołaczkowski Edward	Suchodoły.
10	Koszarski Przemysław (*Czł. Kor.*)	Wierzchowina.
11	Kowerski Stefan	Żabno.
12	Migurski Wiktor	Krasnystaw.
13	Plewiński Erazm	Orchowice.
14	Smorczewski Adolf	Żdżanne.
15	Suchodolski Jan	Wierzchowiny.
16	Rzuchowski Henryk	Płonka.
17	Studziński Antoni JX.	Fajsławice.
18	Turczyński Maurycy	Bobrowe.

34. Powiat Lubartowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bogdanowicz Jan	Nadrybie.
2	Grodzicki Leopold	Poizdów.
3	Egorow Nestor	Lubartów.
4	Rzepiński Rom. (*Czł. Kor.*).	"
5	Sonnenberg Tekla	Kijany.
6	Węgleński Wł.	Ziołków.
7	Zamoyska hr. An.	Kozłowka.
8	Zamoyski hr. Konstanty	"
9	Zembrzuski Bolesław	Lubartów.

35. Powiat Nowo-Aleksandryjski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Ciągliński Józef	Demblin.
2	Cywiński Ludomir	Kamień.
3	Domaszewska Anna	Kamień.
4	Eiger Jakób	Puławy.
5	Kempiński Adolf	Borowa.
6	Kleniewski Jan	Dąbin.
7	Kleniewski Wł.	Opole.
8	Kulesza Fel. JX.	Puławy.
9	Łaniewski Wołk Stanisław	Bronice.
10	Offenberg baron	Polanówka.
11	Orłowski Bolesł.	Puławy.
12	Pasiutewicz Ks.	"
13	Pągowski Michał	Gołąb.
14	Szczypiorski St.	Braciejowice
15	Treutler Karol.	
16	Werner Tomasz (*Czł. Kor.*)	Włostowice.
17	Wessel Miecz.	Karczmiska.
18	Wessel Stanisław	Kębło.
19	Wiciejewski Lud.	Puławy.
20	Wołłowicz Antoni	"
21	Zawadzki Józef	Demblin.

36. Powiat Tomaszowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Brzowski Antoni	Oszczów.
2	Głogowski Ant.	Zubowice.
3	Głogowski Jan	Przewale.
4	Rakowski Jan	Nabroż.
5	Rozwadowski Tomisław	Honiatyń.
6	Rulikowski Edw.	Kotlice.
7	Rulikowski Zdzisław (*Czł. Kor.*)	Honiatycze.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
8	Sierakowski Jul.	Cześniki.
9	Skrzyński Stan.	Posadów.
10	Skurzyński Stan. JX.	Tomaszów
11	Świeżawski Eust.	Łykoszyn.
12	Świeżawski Tadeusz.	„
13	Świeżawski Wac.	Żerniki.

37. Powiat Zamojski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Chmyzowski Michał	
2	Dworzycki JX.	Mokre Lipie.
3	Głogowski Walenty	Średnie.
4	Gorzkowski Władysław	Ujazdów.
5	Jackowski Nostitz Aleksander	Podłopol.
6	Karczewska Seweryna	Choryszów Polski.
7	Kinderfreund Maks.	Zamość.
8	Kłossowski Karol	„
9	Korngold Jakób	„
10	Krzęciewski St.	Radzięcin.
11	Krzęciewski Wł.	Sułowiec.
12	Malczewski Kor.	Sitno.
13	Małuja Julian	
14	Mościcki Faustyn	Skierbieszów
15	Plate Rudolf	Zwierzyniec.
16	Sajkiewicz Lud. (*Czł. kor.*).	Chyża.
17	Skawiński Lud.	Monastersk.
18	Skrzyński Zyg.	Zamość.
19	Szydoczyński An. JX.	Łabunie.
20	Tarnowski hr. Adam	Zamość.
21	Zawadzki Ignacy.	Udrzyce.

V. GUBERNIA ŁOMŻYŃSKA.

Miasto Łomża.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Andruszkiewicz Paweł JX.	Łomża.
2	Kapica Wiktor.	„
3	Małowieski Józef	„
4	Muszalski Win.	„
5	Nowicki Feliks.	„
6	Piotrowski Adam	„
7	Poradowski Jan	„
8	Tock Ludwik (*Czł. Kor.*).	„
9	Tomaszewski Jul.	

38. Powiat Łomżyński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Grochowski Al.	Zarożeń.
2	Kisielnicka Wik.	Janczew.
3	Konarzewski JX.	Piątnica.
4	Modzelewski Mikołaj	Milew.
5	Rzętkowski Ant. (*Czł. Kor.*).	Jeziorko.
6	Szepietowski Al.	Kownaty.
7	Żmijewski Dom.	Lasków.

39. Powiat Kolneński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Fedorow Teodor	Kolno.
2	Heltman Aleksandra	Stawiski.
3	Kisielnicka Jad.	Korzeniste.
4	Kisielnicka Joan.	Stawiski.
5	Lasocki J.	
6	Lasocki Roman (*Czł. Kor.*).	Dzierzbin.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
7	Pieniążek Fran.	Stawiski.
8	Pieniążek Wik.	Korzeniste.
9	Włostowski JX.	Poryte.
10	Załuski Jan	Korzeniste.
	40. Powiat Mazowiecki.	
1	Choiński K. JX.	Kobylin.
2	Dziekoński Onuf. (*Czł. Kor.*).	Dobki.
3	Jaczyński Gust.	Stelmachów.
4	Kruszewski K. JX.	Tykocin.
5	Mossakowski Fr.	Lipnick.
6	Piotrowski Fran.	Złotorya
7	Rostworowski Al. hr.	Stelmachów.
8	Starzyński K. hr.	Pietków.
	41. Powiat Makowski.	
1	Gniazdowski Kar.	Czarnostów.
2	Gniazdowski Marcin (*Czł. Kor.*).	Łukowe.
3	Schür August.	,,
4	Schür Julia	,,
5	Schür Władysł.	Zawady.
6	Szpakowski Hil.	Magnuszew.
	42. Powiat Ostrowski.	
1	Godlewski Józef	Koski.
2	Gogolewski Tomasz JX.	Czyżewo.
3	Jarmutowski Ad. JX.	Ostrów.
4	Łojko Ignacy	,,
5	Miller Konstanty	
6	Sokołowski Leon	Czyżew.
7	Stawirej Ant. JX.	Brok.
8	Sutkowski Józef	Sutki.
9	Weloński Kaz. JX.	Brańszczyk.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	43. Powiat Ostrołęcki.	
1	Budny Teofil	Rembisze.
2	Czerniejewski Wł	Dzbeniec.
3	Czerniejewski T.	Czarnowice.
4	Glinka Mikołaj	Szczawin.
5	Glinka Antoni (*Czł. Kor.*).	,,
6	Górski Franc.	Jemieliste.
7	Górski Zdzisław	Ponikiew Mała.
8	Grodzki Ant. JX.	Gaworów.
9	Marchwicki Stan.	Brzeźno.
10	Reichel Kon. JX.	Kadzidło.
11	Schür Aleks.	Stylongi.
12	Skowroński Szymon JX.	Czerwin.
13	Tymiński Teod.	Ostrołęka.
14	Zambrzycki Jan	Zambrzyce.
	44. Powiat Pułtuski.	
1	Dłużewski Józef	Pobyłków.
2	Drewnowska Mat.	Sokołowo.
3	Jaworowski Leon	Obryte.
4	Kleniewski Józef	
5	Mieczyński And.	
6	Modzelewski W.	Głabczyn.
7	Ponikiewski Gus.	Przewodowo
8	Przyłubska Cec.	Zatory.
9	Rudnicki Stanisł. (*Czł. Kor.*).	Łubienica.
10	Skarzyński Stan.	Popowo.
11	Sommer Alfons	Sokołowo.
12	Szalla Kazimierz	Gzowo.
13	Wasiewicz Józef	Pułtusk.
14	Zambrzycki Zyg.	Gostkowo.
	45. Powiat Szczuczyński.	
1	Bońkowski Adolf	Pomiany.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
2	Bzura Adolf	
3	Chojnowska Michalina	
4	Chojnowski Gus.	Ciemianka.
5	Filipkowski Wac.	Obrytki.
6	Gołembiewski Seweryn	Niedźwiedzica.
7	Przyjemski Maurycy (*Czł. Kor.*)	Glinki.
8	Żmijewski Józef	Dołęgi.
	VI. GUBERNIA PIOTRKOWSKA.	
	Miasto Piotrków.	Piotrków.
1	Birencwejg Bernard	"
2	Burghard Karol	"
3	Ebert Kaźmierz	"
4	Gampf Józef	"
5	Goldlust Rozalia	"
6	Gustowski Ant.	"
7	Hausbrant Wikt.	"
8	Heinrich Adolf	"
9	Kański Jordan (*Czł. Kor.*)	"
10	Krzywicka Felic.	"
11	Libicki Tomasz	"
12	Łazucki August	"
13	Markiewicz Ing.	"
14	Mianowski Ksawery	"
15	Okoń Marcin	"
16	Psarska Klemen.	"
17	Russocki Ludom.	"
18	Seredyński Winc.	Piotrków.
19	Smolechowski Sylwester	"
19	Warwarin Włod.	
20	Zalewski Wład.	"
21	Żakowski Aleks.	"
	46. Powiat Piotrkowski *).	
1	Gogolewski Woj.	Kamocinek.
2	Manugiewicz Józef	Grabica.
3	Rogoziński Ign.	"
4	Rudzki Karol	Dobrzelew.
5	Stokowski Aleks.	Wrużbice.
	47. Powiat Będziński.	
1	Ciechanowski St. (*Czł. Kor.*)	Grodziec.
2	Grabowski Miecz.	Sosnowice.
3	Ordęga Karol	Żarki.
4	Reicher Henryk	Sosnowice.
5	Schultz Anna	Zawada.
	48. Powiat Brzeziński.	
1	Hanczke Ernest	Ziewańce.
2	Lemański Kazim. (*Czł. Kor.*)	Bratoszewice
3	Skarbek hr. Bol.	Drzazg. Wola
4	Skarbek hr. Mieczysław	"
5	Swierczyński Teodor	
6	Tarnowski Ant.	Brzeziny.

*) Korespondent tego powiatu jest p. Kański Jordan, zamieszkały w Piotrkowie.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
7	Wilski Ignacy	Rogów.
8	Zieliński Andrzej	Żale.
	49. Powiat Częstochowski.	
1	Baszucki Konst.	Częstochowa
2	Błotowski Józef	"
3	Fajans Fr.	"
4	Fuchs Julian	"
5	Ginsberg Karol	"
6	Grosman Łazarz	"
7	Garsztecki Włodzimierz	"
8	Henig Markus	"
9	Kaszereninow Parmion	"
10	Kohn Leopold	"
11	Kruk J.	"
12	Landau S.	"
13	Maleszewski Al.	"
14	Muljewicz Dr.	"
15	Oppenheim Leon	"
16	Oderfeld Adolf	"
17	Oderfeld Leon	"
18	Piątkowski Wł.	"
19	Polczyński Józef (*Czl. Kor.*).	"
20	Poznański Jan	"
21	Raczyński Edward, hr.	"
22	Resursa w Częstochowie	"
23	Rogoziński Kaz.	"
24	Sarando Anast.	"
25	Sawicki Seweryn	Kuźnica.
26	Sieciński Antoni	Częstochowa
27	Szwejcer Bronisł.	"
28	Wenda Romuald	"
29	Wolberg Paweł	"
30	Wyszatycki Romuald	"
31	Zborowski Józef	"

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	50. Powiat Łaski.	
1	Kindler Rudolf	Pabianice.
2	Leopold Zofia	Kwiatkowice
3	Myszkowski Marceli	Zapolice.
4	Romocki Korneli	Lutomiersk.
5	Romocki Julian	Mazewska Wola.
6	Stawiski Feliks (*Czl. Kor.*).	Rembieszów
7	Tarnowski Ign.	Kliczków.
	51. Powiat Łódzki.	
1	Anstad Karol	Zgierz.
2	Birnbaum et Comp.	Łódź.
3	Bretschneider B.	Zgierz.
4	Dobranicki Adolf	Łódź.
5	Dobranicki Jakób	"
6	Gehlig Adolf	"
7	Ginsberg Wilhelm	"
8	Gutentag Maurycy.	"
9	Hantke Juliusz	"
10	Heinzel J.	"
11	Hentschel Edw.	"
12	Heyman Ichem	"
13	Heyman Szym.	"
14	Jarociński Zygm.	"
15	Kamocki Jan	"
16	Kamocki Ksaw.	"
17	Konstandt Herm.	"
18	Landau Wilh.	"
19	Majewski Hilary	"
20	Maleszewski Jaxa Hilary	Czarnocin.
21	Meyerhoff C.	Zgierz.
22	Meyerhoff F.	Łódź.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
23	Miller Gerson	Łódź.
24	Moentke Robert	„
25	Neiman Aleksander	„
26	Nencki Hipolit	Brussa.
27	Peter Gustaw	Łódź.
28	Płachecki Konstanty	„
29	Poznański Izrael	„
30	Prusak Abraham	„
31	Rejewski Fryderyk (*Czł. Kor.*)	„
32	Rondthaler Klemens	„
33	Rosenblatt Szaja	„
34	Sachs Markus	„
35	Seidenman Salomon	„
36	Silberstein Markus	„
		„
37	Sommer Franciszek	Zgierz.
38	Sztochel Szymon	„
39	Szwetysz Otto	Łódź.
40	Urbanowski Floryan	Kemblin.
41	Wolff Herman	Zgierz.
42	Wulfsohn Hugo	Łódź.
43	Zachert Baron	Zgierz.

52. Powiat Rawski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Jakobson Flaw.	Bujały
2	Makarowicz Ant.	Chrząszczew
3	Okęcki Stanisław (*Kurator Osady Studzieniec*)	Babsk.
4	Pilawski Roman	Raducz.
5	Ślewiński Kajet.	Domaniewice
6	Sokolnicki Anastazy	Wielka-Wola.
7	Sokolnicki Teofil	Turobowice.
8	Suffczyński Stef. (*Czł. Kor.*).	Ossa.
9	Sułowski Sławo.	Rykwin.
10	Wierzbicki Józef	Choj. Wola.
11	Zawisza-Czarny Maryan	Sadkowice.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	53. Powiat	
1	**Nowo-Radomski.**	
2	Grabiańska Stefania	Woźniki.
3	Lubomirska księżna Katarzyna	Kruszyna.
4	Ostrowski Aug. (*Czł. Kor.*).	Maluszyn.
5	Rakowski Feliks	
6	Antoni	Zagórze.
7	Siemińska Teresa	Silnica.
	Siemieński Leon	Skrzydlew.
8	Skurzewska Te-	
9	kla	Chełmo.
	Turski Ksawery	Sulimierzyce
10	Tymowski Ernest	Pągów.
11	Tymowski Kajetan	Kobiele Wielkie
	Znamirowski Izrael	Przedbórz.

VII GUBERNIA PŁOCKA.

Miasto Płock.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Chyczewski Stanisław	Płock.
		„
2	Gurbski Jan (*Czł. Kor.*).	„

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
4	Kolski Józef	Płock.
5	Niemiatowski Julian	"
6	Woldenberg Dawid	"
7	Ważniewski Maciej	
	54. Powiat Płocki.	
1	Bezler Henryk	Lasocin.
2	Chotomska hr. Józefina	Golczewo.
3	Dziewanowski Kazimierz	Grodkowo
4	KlimkiewiczAnt.	Goślice.
5	Lutoborska Kaz.	Grodkowo.
6	MieczyńskiAdam	Pepłowo.
8	Nakwaski Bolesł.	Nakwasin.
7	Nakwaski Józef	Święcice.
9	Nehring Aleksy	Proboszczowice.
10	Romocki Ludw.	Kobylnik.
11	Ujazdowski Stan. (*Czł. Kor.*).	Nagórki.
12	Zakrzewski Leon	Lelice.
	55. Powiat Ciechanowski.	
1	BojanowskiPaul.	
2	Brykczyński JX.	Pałuki.
3	Ciemniewski S.	Pajewo.
4	Cyprysińska Wanda	Sulmierz.
5	Cyprysiński Ant.	"
6	Grabowski Adam	Luszewo.
7	Grabowski Sylwester	Szyjki.
8	Gutkowski Ign.	Ciechanów.
9	Karniewski Bolesław	Opinogóra.
10	Kinel Józef	Koziczyn.
11	Lentz Gustaw	Rembowo.
12	Lentz Karol	Pałuki.
13	Milewski Józef (*Czł. Kor.*).	Kotermań.
14	Młodzianowski Emil	
15	Niżyński Hipolit	Murawka.
16	Ostrzeniewski Konstanty	Łopacin.
17	Raniecki Antoni	Ciechanów.
18	Rapacki Józef	Humięcino.
19	Strahlborn	Ciechanów.
20	Stryjewskl Wal.	Garlin.
21	Strzeszewski Fr.	Glinojeck.
22	Włodek Ludwik	Niestumie.
23	Włodek Marylka	"
24	Wortman Maur.	Krasiniec.
25	Żurawski Juliusz	Szczuki.
	56. Powiat Lipnowski.	
1	Bęski Adolf	Gorzechowo.
2	Czapski Julian	Radomice.
3	Daszkiewicz Gus.	Chalin.
4	Gadomski Jan	Wylazłowo.
5	Goćkowski Tad.	Rembelino.
6	Godlewski Roch	Maliszewo.
7	Gockowski Woj.	Kłokock.
8	Karwosiecki Julian	Ostrowite.
9	Kowalewski Fr.	Witkowo.
10	Miączyńska Aniela	Krojczyn.
11	Miączyński Syl.	Nasiegniewo.
12	Nałęcz Mścisław	
13	Niedźwiedzki Władysław	Wierzbica.
14	Paprocki Konst.	Strożewo.
15	Paprocki Szymon (*Czł. Kor.*).	Zakrzewo.
16	Paprocki Winc.	Makówka.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
17	Pląskowski Ignacy	Czarne.
18	Pląskowski Karol	Głodowo.
19	Pruski Bronisław	Płomiany.
20	Pruski Jan	Dyblin.
21	Pruski Jan	Złowody.
22	Rutkowski Artur	Spethal Górny.
23	Śniechowski Kajetan	Skępe.
24	Stacherski Jan	Makowo.
25	Stępniewski Tymoteusz	Lipno.
26	Tłuchowski Leon	Cieluchowo.
27	Tłuchowski Teodor	Wolęcino.
28	Wąsowicz Mar.	Wyczałkowo
29	Wąsowicz Tomasz	Zadusznik.
30	Węsierski Mieczysław	Nowa wieś.
31	Wilczewski Antoni	Kulin.
22	Wilczewski Franciszek	Jastrzębie.
33	Zieliński Józef	Łążyn.

57. Powiat Mławski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Baliński Stanisław	Będzenin.
2	Borowski Aleksander	Mława.
3	Dutkiewicz Tadeusz	„
4	Gomulicki Jan	„
5	Klicki Bronisław	Windyki.
6	Küntzel Maksymilian	Lubowidz.
7	Küntzel Robert	Rozwozin.
8	Leppert Tomasz	Łązek.
9	Majewski	Szydłów.
10	Mieczkowski Teofil	Miączyn.
11	Misiewicz Feliks	Mława.
12	Płoska Feliksa	Wróblewo.
13	Rudowski Ign.	
14	Sokołowski Konrad	Brudnice.
15	Sonnenberg Stan.	Radzinowice
16	Świdwiński JX. (*Czł. Kor.*)	Mława.
17	Szempliński Jan	Zaborów.
18	Tabęcki Konstanty (*sen.*)	Dłutowo.
19	Tabęcki Konstanty (*jun.*)	Gnojno.
20	Telakowski Kl.	Dozin.
21	Wilhelm Michał	Chojnowo.
22	Załuski Konst.	Pawłowo.
23	Załuski Feliks	Lipowiec.
24	Zarnowski Jan.	Obocznia.

58. Powiat Płoński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Borzuchowski Michał	Rybitwy.
2	Chamski Leon	Siedlin.
3	Dębski Wacław	Wrońsko.
4	Gołębiowski Paweł	
5	Jaworowski Antoni	Bogusławice.
6	Jaworowski Artur (*Czł. Kor.*)	Radzymin.
7	Jaworowski Hen.	Wróblewo.
8	Karczewski Jan	Sielce.
9	Karczewski Kaz.	Krysk.
10	Karczewski Stanisław	Janików.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
11	Kotarski Henryk	Szeromin.		**VIII. GUBERNIA RADOMSKA.**	
12	MścichowskiFor.	Cieszkowo Stare.			
13	RzempołuskiAnt.	Kondrajce.		**Miasto Radom.**	
14	Senatow Teodora	Jeżewo.			
15	Sokolnicki Ant.	Sarbiewo.	1	Blnstrub Placyd	Radom.
16	StrzeszewskiKaz.		2	Barcz Aleksan.	"
17	Święcki Ant.	Kiełki.	3	Baumingier Joel	"
18	Święcki Jgnacy	Dzieklarzewo	4	Beckerman Rufin	"
19	Weyher Ludwik	Poświętne.	5	Czeplin Mikołaj	"
20	Zieliński Jan	Smoszewo.	6	DzierzbickiCypr.	"
			7	Ettinger Bolesł.	"
	59. Powiat Przasnyski.		8	Finkielsztajn D.	"
			9	Grajewski M. JX.	"
			10	Grodziński Wł.	"
1	Chełchowski Teodor	Chojnowo.	11	Gutman Józef	"
			12	Hirosz Józef	"
2	Ostrowski Ant. (*Czł. kor.*).	Leszno.	13	Karsz Ludwik	"
			14	Karsch Wilchelm	"
			15	Karsch Teodor	"
	60. Powiat Rypiński.		16	Kepler Filip	"
			17	Kinicka Natalia	"
			18	Koper Icek	"
1	Chełmicki Adolf	Okalew.	19	Krośnicki Tom.	"
2	Cissowski Tom.	Tomkowo.	20	Kulczycki Włod.	"
3	Czapski Witold	Dzierzna.	21	Lichtenstein D.	"
4	Goćkowski Stan.	Kiełpiny.	22	Lutostański Sew. (*Czł. Kor.*).	"
5	Górski Józef (*Czł. kor.*).	Chrostkowo.	23	Mastolf Jankiel	"
6	Rościszewska L.	Radomin.	24	Mierzanowski G.	"
7	Rościszewski Józ.	Sadłowo.	25	Murawiew Arsen.	"
8	Piwnicki Antoni	Rusinowo.	26	Pawiński Ignacy	"
			27	Pentz Jan.	"
	61. Powiat Sierpecki.		28	Piasecki Adam	"
			29	Przychodzki Wacław	"
1	Berg Rudolf (*Czł. Kor.*).	Chamsk.	30	Przyłęski Bolesł.	"
2	Dobrowolski St.	Będożyno.	31	Ryttel Franciszek	"
3	Pruski Władysł.	Suszew.	32	Sobieszczański Antoni	"
4	Rzewuski Gracyan JX.	Raciąż.	33	Sobolew Jan	"
5	Tabaczyński T.	Piastowo.	34	Stępniewicz Władysław	"
6	Wiśniewski Ign.	Poniatów.			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
35	Szczuka Leopold	Radom.
36	Urbański Józ. JX.	"
37	Wechterstein Ed.	"
38	Wiekenhagen Fr.	
39	Wyziński Winc.	
40	Żerański	
	62. Powiat Radomski.	
1	Bockerman Izaak	Firlej.
2	Makomaski Hip.	Kiełbów.
3	Mikietta Aloizy	Sarnów.
4	Mirecki Teodor	Klonówek.
5	Młocki Jakób	Korzeń.
6	Wodzińska Eufr.	Sucha.
7	Wodziński Tadeusz (*Czł. Kor.*)	"
	63. Powiat Iłżecki.	
1	Batkowski A. JX.	Ciepielów.
2	Czarnecki Jan	Solec nad Wisłą.
3	Karczewski Fel.	Wielgie.
4	Marcinkowski A.	Pawłowska Wola.
5	Olszowski Jul. (*Czł. Kor.*).	Kopiec.
6	Rutkowski Włod.	Kroczew Większy.
	64. Powiat Koński.	
1	Bocheński Józef (*Czł. Kor.*).	Ruda Maleniecka.
2	Jakubowski Bol.	Skórnice.
3	Jakubowski Gustaw	"
4	Malanowicz Aleksander JX.	Szydłowiec.
5	Zaremba Józef	Przedbórz.
	65. Powiat Kozienicki.	
1	Bogucka Aniela	Policzna.
2	Chmielewski St.	Przyłęk.
3	Czapliński Wacł.	Sycyna.
4	Downarowicz M.	Klikowa.
5	Herniczek Kaz.	.Bronowice.
6	Komornicki Aug	Grabów.
7	Lewicka Marya	Regów.
8	Lipski Ludwik	
9	(*Czł. Kor.*).	Piskorów.
	Matulewicz Jul.	Zwoleń.
10	Rzepecki T. JX.	Sucha.
11	Stalkowski Lud.	Rozniszew.
12	Swieżyński Raj.	Strykowice.
13	Zawadzki Kaz.	Wygodz.
14	Zawadzki Stanis.	Czarnylas.
	66. Powiat Opatowski.	
1	Bezimienny	pow. Opat.
2	Cichowska Hel.	Linów.
3	Fijałkowski Br.	Boleszyn.
4	Fudalewski Wł. JX. (*Czł. Kor.*)	Wojciechowice.
5	Horodyski Stan.	
6	Horoch Kaz. bar.	Mierzanowice
7	Jasiński Mieczys.	Bokrzyce.
8	Jasiński August	Bigini.
9	Japowicz Ig. JX.	Denkowo.
10	Karski Józef	Wyszwantów
11	Kotkowska Józ.	Bodzechów.
12	Kotkowski Bol.	"
13	Ledóchowska hr.	Klimontów.
14	Leszczewski Fr.	Częstocice.
15	Liszewski Stanis.	Garbacz.
16	Orsetti Jan	Ujazd.
17	Pawlicki Szymon	Obręczna.
18	Piotrowski Mich.	Stodoły.
19	Pomorska Julia	Malice Koś.
20	Rudomina Winc.	Gromadzice.
21	Russocki Jan	Jasice.
22	Targowski Teod. J. X. Prałat	Klimontów.

67. Powiat Opoczyński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bąkowski Antoni	Kraśnica.
2	Barcikowski	Krzczonów.
3	Cebulski	Stoki.
4	Choromańska Fr.	Konice.
5	Drużbacki Aug.	Zameczek.
6	Drużbacki Ignacy	„
7	Dunin Bolesław	Gawrony.
8	Goliszewski Al.	Modrzewie.
9	Hübner Józef	
10	Kościański Wacł.	Opoczno.
11	Lubowidzki Wł.	Drzewica.
12	Łącki Hipolit	Opoczno.
13	Łącki Józef	Strzeszkow.
14	Psarski Jan	Jankowo.
15	Saski Antoni	
16	Skórkowska z hr. Morsztynów Urszula	Wielka Wola

68. Powiat Sandomierski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Braziewicz Rob.	Dzięki.
2	Dutrepi Marya	Suliszew.
3	Karski Wincenty	Słupcza.
4	Kraft	Staszów.
5	Ossolińska Waler.	Klemontów.
6	Rupniewska Mar.	Janowice.
7	Russocki Maks. (*Czł. Kor.*).	Suleszów.
8	Russyan Konst.	Sandomierz.
9	Samborski Felic.	Zawichost.
10	Skorupski Julian	Sandomierz.
11	Skorzyński Julian	„
12	Sotkiewicz Ant. JX. Biskup	„
13	Zarzycki Henryk	Niesławice.
14	Zarzycki Wacław	Błonie.

IX. GUBERNIA SIEDLECKA

Miasto Siedlce.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Dzieszuk Halina	Siedlce.
2	Koncewicz Andrzej	Siedlce.
3	Łuniewski Karol	„
4	Maksymowicz	„
5	Olszewska Józefa	„
6	Pauli Bronisława	„
7	Sunderland Stanisław	„

69. Powiat Bialski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Kuczyńska Stefania	Koroszczyn
2	Puciatycka Natalia	Piszczadz.
3	Różycki de Rosenwerth Hen.	Cieleśnica.
4	Dr. Wroczyński Czes. (*Czł. Kor.*)	Biała.
5	Zaborowski Kar.	Rozwadówka

70. Powiat Garwoliński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Chyczewski Jan	Wargocin.
2	Gąssowska Bib.	Górzno.
3	Gąssowski Ignacy	Miastków.
4	Krzemiński Maryan	Sobienie Biskupie.
5	Majewski Fel. JX.	Drążgów.
6	Meissner Karol	Ułęż.
7	Świderski Józef (*Czł. Kor.*).	Gończyce.
8	Wilkońska Izab.	Górzno.

71. Powiat Konstantynowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Aleksandrowicz hr. Wanda	Konstantynów.
2	Bryndza Ludwik	Worobin.
3	Buchowiecki Władysław	Kołczyn.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
4	Dobrzyński Jak.	Łysów.
5	Kamiński Antoni JX.	Niemojki.
6	Mielżyński hr. Władysław (*Czl. Kor.*).	Roskosz.

72. Powiat Łukowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Gajewski Antoni	Łukówek Piękny.
2	Jasieński Ignacy	Ciechomin.
3	Okorski Aleksander	Łukòw.
4	Żółtowski Edward	Kock.

73. Powiat Radzyński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Białowiejski Wiktor	
2	Czetwertyński książe Włodzimierz	Milanów.
3	Gorazdowski Aleksander	
4	Moczulski Seweryn	Przegaliny.
5	Pleszczyński Adolf JX.	Międzyrzec.
6	Szaniawski Wiktor (*Czł. Kor.*)	Przegaliny.
7	Zabiełło Kazim.	Żelazna.

75 Powiat Siedlecki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bądzyński Lud.	Rusków.
2	Cielecka Emilia	Paplin
3	Daszkiewicz Korybut Konrad	Ozorowo.
4	Meisner Wilhelm	Olszyce.
5	Radgowski Antoni	Żelków.
6	Werner Edmund	Seroczyn.
7	Zambrzucki Jan	Mordy.

75. Powiat Sokołowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Hirszman Adam	Żabków.
2	Hirszman Stanisław	Przeździatka
3	Hirszman Teresa	„
4	Kozłowski Leon	Patrykozy.
5	Ochenkowski Karol	Skrzeszew.
6	Trębicki Stanisław	Kurów.

76. Powiat Węgrowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Łubieński hr. Stanisław	
2	Popiel Ignacy (*Czł. Kor.* na powiaty: Węgrowski i Sokołowski)	Turna.
3	Szwagierus Józef	Węgrów.

77. Powiat Włodawski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Frankowski Julian (*senior*). (*Czł. Kor.*).	Dubica.
2	Frankowski Julian (*junior*)	Curyń.
3	Frankowska Natalia	
4	Horodyski Jul.	Horodyszcze
5	Kępiński Ludwik	Sapiechów.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
6	Ratajewicz Wit.	Dołhowiska.
	X. GUBERNIA SUWALSKA.	
	Miasto Suwałki.	
1	Nagórka Franciszek (*Czł. Kor.*)	Suwałki.
2	Staniszewski Walery	"
3	Tchorzewski Wł.	"
4	Wierzbicki Edw.	"
5	Zawadzki Mikoł.	"
	78. Powiat Suwalski.	
1	Markowski Walenty	Huta.
	79. Powiat Augustowski.	
1	Dziekoński Eust.	Balla Wielka.
2	Eynarowicz Kazimierz	Sokółka.
3	Górska Józefa	Świack.
4	Górski Ludwik	Balla Kownacka.
5	Modzelewski Joachim	Sambory.
6	Muczyński Konstanty	Sopotkinie.
7	Sobolewski Michał (*Czł. Kor.*)	Białobłoty.
8	Szeffer Jakób.	Kułakowszczyzna.
9	Tukałło Walery	Łubno.
10	Tukałło Jan	"
	80. Powiat Kalwaryjski.	
1	Jackowski Włodzimierz	Oniszki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
2	Narbutt Józef (*Czł. Kor.*)	Promież.
3	Narbutt Michalina	"
4	Wiszniewski Leon	Rembowicze.
	81. Powiat Maryampolski.	
1	Białkowski Władysław	Iwaniszki.
2	Bokszyniewski Maciej JX.	Godlewo.
3	Henke August (*Czł. Kor.*)	Rożele.
4	Trautzolt Ludwik	Boczkiewikiele
5	Warnagiris Ant. JX.	Sapieżyszki.
6	Wasilewski Jerzy	
7	Zubowicz Herkulan	Maryampol.
	82. Powiat Sejneński.	
1	Bartoszewicz Ed.	Sereje.
2	Jacuński Antoni	Nieciuny.
3	Jabłoński Zygm.	Staciszki.
4	Kuderko Ant. JX.	
5	Kupczyński Ant. (*Czł. Kor.*)	Sereje.
6	Muszyński Konst.	Metele.
7	Łatwiński Winc. JX.	Mirosław.
8	Skarzyński Onuf.	Bendry.
9	Smoleński Michał JX.	Sereje.
10	Strzemiński Bronisław	Krzewin.
11	Świątecki Wład.	Gieysztory.
12	Wilkoszewski Wł.	Dziermieniszki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	83. Powiat Władysławowski.	
1	Czarnorudzki Julian	Władysławów.
2	Domański Jan.	Wilkin.
3	Dowgiałło Jan	Dębowa Buda.
4	Hryncewicz Alina	Iłgowo.
5	Kamiński Fran.	Zyple.
6	Krzysztofowicz Mikołaj	Leśnictwo.
7	Ławcewicz Feliks	Władysławów.
8	Mielżyński hr. Stanisław	Światoszyn.
9	Wojzbun Józef	Kretkompie
10	Wasiak Ludwik	
11	Zan Abdon	Poniemoń.
12	Złotnicki Maryan	Władysławów.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	84. Powiat Wiłkowyski.	
1	Boczewar Wiktor	Wambry.
2	Galera Henryk	Rutkiszki.
3	Gawroński Włodzimierz	Pojeziory.
4	Kołłupajło Julia	Święcice.
5	Kołłupajło Ferdynand	"
6	Lengnik Oskar	Porożniew.
7	Lengnik Herman	Wiłkupie.
8	Pieczyski Stanisław (*Czł. Kor.*)	Kopsodzie.
9	Skąpski Feliks	Romantyszki
10	Skąpski Józef	Podziszki
11	Szeligowski Tadeusz	Semeneliszki

Wszystkich Członków honorowych, do Towarzystwa w dniu 31 grudnia 1883 r. należących, było 1995.

CZĘŚĆ II-a
LITERACKA.

I.

Ś. ✝ P.

Józef Wieczorkowski.

Niewiele już potrzeba czasu, ażeby dawne Sądownictwo Polskie przeszło do wspomnień, a jednakże 70 lat jego istnienia wywarło niemały wpływ na społeczeństwo nasze i zaszczytnie zapisało się w jego rocznikach. Sumienny wymiar sprawiedliwości, wielka gorliwość służbowa, poczucie obowiązku i odpowiedzialności w obec opinii i kraju, cechowały przeważnie ludzi powołanych do tego ciężkiego zawodu. Porozbiorowe dzieje magistratury naszej są w ogólności nadzwyczaj ciekawe. Zwłaszcza linia karna nastręczy przyszłemu historykowi rozległe pole do uwag nad poświęceniem się całych szeregów ludzi, którzy, pracując bez rozgłosu, oddawali swojemu społeczeństwu wielkie usługi. Dwie procedury karne, jednocześnie obowiązujące, zmiany kodeksów kryminalnych, mnóstwo uzupełniających i dodatkowych przepisów, nadzwyczajny chaos w prawie administracyjnem, z którem liczyć się należało, drażliwość sytuacyi, wynikająca ze wzajemnych stosunków Władz, olbrzymia praca, nędzne wynagrodzenie i czę-

sto niedająca się przewidzieć odpowiedzialność, składały się na to, ażeby zatruć życie urzędnika kryminalnego. Przypomnijmy sobie te odrapane biura, pomieszczone w gmachace wilgotnych i zimnych, meble w nich obdarte, powietrze niezdrowe i nieraz brak nawet koniecznych materyałów piśmiennych, a mieć będziemy wyobrażenie, w jakich to miejscowościach wówczas urzędnik pracował. Dodajmy, że etat jego, przy współczesnej drożyznie a zwłaszcza przy zyciu familijnem, wyglądał po prostu na ironię. Asesor sądu poprawczego, naprzykład, którego obowiązki odpowiadają dzisiejszemu sędziemu śledczemu, pobierał rocznie 375—500 rubli pensyi, i w tym stosunku były płatne wszystkie inne stanowiska sądowe; słusznie też powiedział jakiś dziennikarz, że urzędnik ten jest dziwną istotą, bo nie może umrzeć z głodu a nie ma z czego żyć! W takich więc warunkach pracując, każdy, kto pracował z pożytkiem i wytrwał na stanowisku bez zmazy, zasłużył na nazwę kapłana a zarazem i męczennika sprawiedliwości. Mimo to jednak, sądownictwo kryminalne zawsze znajdowało ludzi, którzy podejmowali tę trudną misyę, którzy, skazując się na ubóstwo i zabójczą pracę, szli naprzód do walki z największym wrogiem porządku społecznego—przestępstwem, niosąc w ofierze swoją młodość, siły i zdrowie i nie odbierając za to uznania za życia, lub pośmiertnego wspomnienia. Nic też dziwnego, że tylko nader mała liczba wyjątkowych organizmów zdołała wybić się ponad współpracowników i na szerszej arenie urzędowania zajaśnieć rzeczywistą zasługą.

Ogrom pracy, zmieniający takiego urzędnika w maszynę, nie pozostawiał mu czasu na głębsze studya i szersze poglądy, a przecież, właśnie wymiar sprawiedliwości kryminalnej, który odsłania przed bacznem okiem sędziego najgłębsze tajniki umysłu i serca ludzkiego i każe mu dotykać się najcięższych ran społecznych, przedstawia rozle-

głe pole do badań dla filozofa, moralisty i przyjaciela ludzkości! Każdy wyższy i szlachetniejszy umysł, któremu powierzono przykrą władzę karania występnych, musi także dojrzeć i badać przyczyny złego, musi jednocześnie boleć nad nędzą ekonomiczną, ubóstwem, ciemnotą, bezreligijnością, brakiem zasad moralnych, dzikiemi namiętnościami i nałogami, które rodzą występek i zapragnąć uwolnienia od nich ludzkości, a przynajmniej złagodzenia ich zabójczego działania.

Każdy taki umysł zrozumie, że sprawiedliwość i litość powinny podać sobie ręce, — że jeżeli kara jest słusznem zadośćuczynieniem za przeszłość występną, to dobrze zrozumiane miłosierdzie, dążące do usunięcia przyczyn zarazy i do poprawy winowajców, może być potężną dźwignią uczciwej przyszłości, — że jeżeli więzienia są smutną koniecznością, to wszelkie instytucye dobroczynne, filantropijne stowarzyszenia, zakłady umoralnrające i poprawcze, zapobiegając nędzy materyalnej i moralnej, mogą powstrzymać tysiące zbłąkanych i nieszczęśliwych od wejścia na drogę występku, i że na tem polu miłosierdzia można oddać społeczeństwu równie wielkie usługi, jak i przez sumienny wymiar sprawiedliwości.

Ale dla urzędnika kryminalnego z owej minionej epoki, chociażby stojącego na najwyższych szczeblach hierarchii sądowej, było niezmiernie trudną rzeczą pełnić sumiennie swoje urzędowe obowiązki, a zarazem poświęcać się naprawdę humanitarnym zadaniom. Przy ówczesnych warunkach, żeby na dwóch tak rozległych polach jednocześnie i z rzeczywistym pożytkiem pracować, potrzeba było niezłomnego charakteru, żelaznej wytrwałości, olbrzymiej pracy i tego poświęcenia się dla idei, które nieraz z niczego wyprowadzają wielkie dzieła, zapewniają ich twórcom niewygasłą wdzięczność w sercach współobywateli i przekazują ich imiona potomności jako wzory do naśladowania.

Jednym z takich ludzi obowiązku i poświęcenia się był ś. p. Józef Wieczorkowski: typ sumiennego urzędnika, co to nigdy nie liczy się z karyerą ale tylko z własnem przekonaniem; wzór zacnego Obywatela, gotowego zawsze do ofiar z własnej osoby i mienia dla społeczeństwa, do którego należał. Jego nieugiętość w spełnianiu obowiązków wyrobiła mu słuszną nazwę Katona, bo nigdy nie zachwiał się przed wykonaniem tego, co mu dyktowało sumienie. Biegły kryminalista, będąc powoływany do zajęć drażliwych, jako wysłaniec władzy na śledztwa, musiał narazić się niejednemu, co po jego śmierci było nieraz źródłem fałszywych wieści, jakie niechętni rozsiewali, nie cofając się nawet przed potwarzą. Surowy lecz sprawiedliwy, prawdziwej winy bez kary nie zostawił, ale też nigdy nie zawiódł idei miłości bliźniego w czystem pojęciu chrześciańskiem. Sam nad wszelki wyraz uczciwy, był nieubłaganym nieprzyjacielem przekupstwa; pracowity—nie znosił lenistwa, umiał za to szanować u drugich poczucie powinności i gorliwość służbową, których był najlepszym wzorem. Z natury pełen prostoty, posuniętej niekiedy do szorstkości, miał jednak serce żywo bijące dla prawdziwego ubóstwa lub nieszczęścia. Będąc skończonym typem samopomocy, żądał ażeby i drudzy wznosili się własną zasługą i pracą. Przywiązany niezmiernie do kraju, jemu tylko służył, nie goniąc po za drogie mu kresy. Walka z losem wyrobiła w nim właśnie ten hart duszy, którego nieraz napróżno szukał u innych, i może to było jedyną jego wadą, że jako zwierzchnik wymagał od wszystkich energii, pracy i nieskazitelności, słowem przymiotów, które stanowią atrybut wyjątkowych tylko organizmów, do jakich sam należał.

Wieczorkowski przyszedł na świat we wsi Bętkowie w b. województwie Krakowskim z Mikołaja i Tekli z Prażmowskich małżonków Wieczorkowskich dnia 28-go Stycznia 1804-go roku. Po ukończeniu szkół w Krakowie, roz-

począł studya prawne w uniwersytecie Jagiellońskim a ukończył je w b. uniwersytecie Aleksandryjskim w 1824-ym r. ze stopniem magistra prawa. Uczciwe zasady, wyniesione z domu, towarzyszyły mu podczas naukowych studyów,—zresztą fakultet, mimo ducha wolnomyślnego, właściwego tej epoce, usposabiał młodzież do chrześciańskich poglądów, czego mieliśmy dowód w całej plejadzie magistrów pomienionej szkoły, co tak zaszczytnie sądownictwu naszemu zasłużyli się. Pierwsze urzędowanie otrzymał w Białej, gdzie jako inkwirent energią zwrócił na siebie uwagę władzy. Wszechnica, niezadługo wprawdzie zamknięta, wydała mnóstwo ludzi wykwalifikowanych, tak, iż o posadę, a później o awans, było coraz trudniej. Wieczorkowski postępował nadzwyczaj wolno i dopiero po 20-stu leciech ciężkiej pracy, w r. 1844 dobił się stanowiska urzędnika do szczególnych poruczeń w stopniu sędziego przy b. Komissyi Rządowej Sprawiedliwości. Odtąd staje się coraz popularniejszym, zwłaszcza w świecie sądowym. Używany do najdrażliwszych delegacyi, przebiegł kraj cały po śledztwach, a jego przybycie, postrach pomiędzy winnymi nieciło. Dochodzenie nadużyć służbowych wyrobiło w nim specyalność i pewną rutynę, tak, że z czasem tylko jemu tego rodzaju sprawy powierzano. Przy tej sposobności Wieczorkowski poznał kraj oraz jego instytucye penitencyarne, które wówczas w tak opłakanym znajdowały się stanie. Kto wie, czy już wtedy nie powstawały w jego głowie rozmaite pomysły, które później w życie na tem polu wprowadził. Zostawszy w roku 1858-ym Prezesem Sądu Kryminalnego w Warszawie, miał zwierzchni nadzór nad budującym się gmachem badań przy ulicy Dzielnej, a wpływem swoim przeważnie oddziałał na urządzenie więzień miejscowych i działalność sądów. Typowość jego w tej epoce jest najwydatniejszą i w niej szukać należy źródła tych licznych anegdot, które na karb jego krążyły.

W jednym z sądów poprawczych miał powiedzieć, że alfą i omegą życia jest protokół dobrze lub źle sporządzony,— w innym—że ludzkość podporządkowywa się pod dwie kategorye osobników: tych co siedzieli i co niesiedzieli w więzieniu. Odpowiedzialności nie bierzemy za materyał anegdotyczny, dotyczący czcigodnej postaci zasłużonego, dziś już—nieboszczyka, to jednak pewna, że długoletnie obowiązki kryminalne i śledzenie ujemnych stron życia społecznego, wyrobiły w nim pewną gorycz, uprzedzenie, i nieufność, które czyniły prawdopodobnemi przypisywane mu poglądy i orzeczenia. O nim też opowiadano, że dziwił się złodziejowi jakiemuś, co niemiał ani fazy, choćby krótkiej, w którejby registratury jego nic spisywano, to jest, w którejby nie był pod sądem lub nie siedział w więzieniu. „Przeciwnie—tłomaczył się złoczyńca,—przecież żeniłem się, wychowywałem dzieci...“ „Ach, tak, zawołał zniecierpliwiony prezes, i wówczas nie odpoczywałeś, układając łotrowskie plany na przyszłość.“ Działalność jego na stanowisku naczelnem sądu kryminalnego gubernii Warszawskiej była niepospolicie wpływową. Przedewszystkiem oczyścił magisratturę z ludzi złej wiary lub nieudolnych, uporządkował domy badań, rozciągnął nadzór nad pokątnymi doradcami i urządził rodzaj obławy na lichwiarzy. Była to naganka godna dobrej sprawy i zostająca w związku z poprawą losu urzędników, których głównymi tyranami byli udzielający pożyczki na wysokie procenta.

W r. 1863 Wieczorkowski opuścił sąd kryminalny uczczony przez podwładnych pamiątkowym upominkiem i przeszedł na Członka Rządzącego Senatu, a w r. 1865-ym został Prezesem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego. Zajęty głównie wymiarem i należytym biegiem sprawiedliwości kryminalnej, jej też dawał i na tem stanowisku wysokiem pierwszeństwo przed sprawami cywilnemi. Przy całej swej surowości dla przestępców, z wielką troskliwo-

ścią czuwał nad tem, ażeby uwięziony winowajca, nie czekał długo na wyrok. Z tego powodu szło mu głównie, a w każdym razie więcej, o pośpiech w sprawach więziennych niż w cywilnych, i tem się też tłomaczy, dla czego z taką trudnością dawał w tych ostatnich, termina skrócone do ich sądzenia. A propos tego—jeszcze parę rysów dobrze charakteryzujących nieboszczyka. Pewną dożywotniczkę, dotkniętą ślepotą, pasierbica pozwała o ściągnięcie summ z hypotek, i złożenie ich w banku. Biedna kobieta, zagrożona zmniejszeniem dochodu, broniła się, tymczasem wstrzymano wypłatę procentów. Sprawa na wokandzie ordynaryjnej czekała rok swej kolei, a prezes nieugięty niechciał dać terminu skróconego. Strona szukała poparcia, lecz niemogąc go uzyskać, posłała jednego z krewnych. żeby przedstawił jej smutne położenie. Wieczorkowski dał odpowiedź odmowną, a uniesiony pośrednik zawołał: „Tyle słyszałem o pańskiej filantropii, a teraz widzę, że mnie w błąd wprowadzono.“—„Jeżeli pan z tej beczki zaczyna, to mogę dać pożyczkę pańskiej protegowanej, ale nic termin“—odpowiedział wzruszony; po chwili przecież ustąpił i sprawę przeniósł na regestr skrócony. Innym razem, sąd w sporze z odwołania od trybunału handlowego, skazał pewnego pana na zapłacenie długu pod przymusem osobistym. Zagrożony osadzeniem w areszcie na Lesznie, powołując się jakoby na stosunki familijne z prezesem, przysłał osobę trzecią, prosząc o protekcyą. Wieczorkowski z wielką powagą oświadczył: „Proszę powiedzieć temu jegomościowi, że Prezesi Sądu Apellacyjnego niemają kuzynków.“ Jako człowiek jednak, czuł inaczej, bo nazajutrz dług z własnej kieszeni zaspokoił.

Prawdomówność Wieczorkowskiego weszła w przysłowie, a installacya nowego prezesa Sądu Kryminalnego i oprowadzanie go po biórze długo będą pamiętne w rocznikach anegdotycznych sądownictwa; sylwetki bowiem

przedstawianych nowemu zwierzchnikowi urzędników, kreślone głośno i w ich obecności przez Wieczorkowskiego, jaskrawo wyróżniały się od zwykłych w takich razach szablonowych komplementów. Nadużyć, choćby najmniejszych, nie znosił i umiał im nieraz na swój oryginalny sposób zapobiegać. Opowiadają, że jakiemuś urzędnikowi żartem położył na stole wyjątek z *kapitularza*, w którym powiedziano, że przekupnych należy gładzić ze świata, a odartą z nich skórą meble obijać. Trudno zaręczyć, czy fakt ten jest autentycznym, ale podobno dotknięty w ten sposób, przez wiele lat rumienił się, jak dziewica, za każdem wejściem Wieczorkowskiego. Z drugiej strony, miał on współczucie dla niedoli i nieraz umiał je wyrazić trafnym humorem. Gdy jeden z dawnych sądowników, którego karyerę zwichnęły wypadki, w roku 1859 powrócił z dalekich stron do kraju i starał się o miejsce, Wieczorkowski dał o nim opinię urzędową, że kandydat ten zasługuje na posadę, albowiem odbył studya, kwalifikujące lepiej od uniwersytetu. Po zamknięciu w r. 1861 szkół na kilka miesięcy, uczeń 5-ej klasy, I. R., utraciwszy z tego powodu utrzymanie swe z korepetycyi, prosił Wieczorkowskiego o posadę kancelisty do czasu rozpoczęcia na nowo wykładów. „Ależ, moje dziecko, zwarjowałeś, my nie dajemy miejsca pierwszym lepszym z ulicy.“ „Ja też, Panie Prezesie, nie jestem pierwszy lepszy; zamknięto mi szkołę przed nosem, nie mam z czego żyć, zanim zaś ją otworzą muszę coś zapracować, żebym nie cierpiał niedostatku!“ „Przyjdź jutro“—powiedział Wieczorkowski po namyśle,—a nazajutrz, suplikant znalazł gotową już nominacyę z płacą 120 rs., ale mu kazał podpisać zobowiązanie, że za 8 miesięcy poda się do uwolnienia i wstąpi napowrót do gimnazyum, bo „nie chcę—rzekł Wieczorkowski — żebyś tu pleśniał bez nauki.“ I stało się, że dzięki tej doraźnej po-

mocy, młody I. R. ukończył nauki i dziś jest jednym z najzdolniejszych w kraju technologów.

Wieczorkowski nie był człowiekiem talentu lub pióra w literackiem tego słowa znaczeniu, ale był nadzwyczajnie pracowitym i wytrwałym. Nie błyszczał on bystrym polotem myśli, lub subtelnym zmysłem analitycznym, ale, przy wykształceniu uniwersyteckiem, posiadał rzadki zdrowy rozsądek, znajomość obowiązujących przepisów, wyrobienie, rutynę urzędową, oględność i takt konieczny dla urzędnika wyższego i wpływowego stanowiska. Jeżeli nie u każdego cieszył się miłością, to wszyscy musieli go szanować. U władz i urzędów posiadał prawdziwą powagę i zachowanie, chociaż nieraz umiał nie przyjąć propozycyi, otwierającej mu wrota do karyery, gdy za nią trzeba było zapłacić ofiarą z własnych przekonań. Mimo to, tylko prawdziwą i czystą zasługą doszedł do wysokiego w urzędowaniu stanowiska Członka Senatu i prezesa Sądu apelacyjnego, posiadał nadto rangę radcy tajnego i dwie gwiazdy orderowe.

Takim był Wieczorkowski jako urzędnik, a długoletnia i obszerna praktyka kryminalna dała mu poznać i zgłębić źródła i pobudki występku, nauczyła go współczucia dla nędzy materyalnej i moralnej, której pragnął całą duszą zapobiedz; a jak z jednej strony był surowym i sprawiedliwym sędzią, tak z drugiej stał się rozumnym i pełnym rzeczywistego poświęcenia się filantropem. Do takiej pracy społecznej znajdował on dosyć pobudek w swym charakterze i sercu, a nieszczęścia rodzinne, jakie go dotknęły, kazały mu tym więcej szukać pociechy na tej drodze. Straciwszy jedynego syna Władysława, którego wzorowo na pożytek społeczeństwa wychował i który, w młodym swym wieku, był już jednym z najzacniejszych pracowników pióra,—straciwszy córkę i wnuka, a wreszcie i po stracie zacnej małżonki Emilii z Jerzków, która, po zgonie

dzieci, stanowiła jedyną jego domowego życia osłodę. Wieczorkowski założył ognisko rodzinne przy potrzebach ogółu, które ojcowskiem sercem ukochał, a jego postać zżyła się z filantropią nietylko Warszawy ale i kraju całego. Trudnoby zliczyć opiek nad sierotami w których przyjmował udział, lub sądów polubownych i sporów drażliwych, w których zwykle z zadowoleniem obu stron wyrokował. Zawsze był gotów do każdego dobroczynnego przedsięwzięcia, nie dla tego, żeby być tylko figurantem, ale dla czynnej i rzeczywistej pomocy. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, Szpitał Św. Ducha którego był kuratorem, Zakład schronienia dla paralityków i nieuleczalnych, Ochronki, Instytucya jałmużnicza dla wstydzących się żebrać, kasy oszczędności, Komitet budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie i inne instytucye, miały w nim zawsze gorliwego współpracownika, opiekuna lub protektora.

Ale jedną z najpiękniejszych kart w życiu Wieczorkowskiego jest jego udział w założeniu i rozwoju Towarzystwa Osad Rolnych i Zakładu poprawczego w Studzieńcu. Z myślą instytucyi podobnej nosił się oddawna, będąc jeszcze sędzią do szczególnych poruczeń i często z przyjaciołmi o niej rozmawiał. W licznych podróżach po kraju, zwiedzając i rewidując więzienia, badając życie i obyczaje osadzonych w nich zbrodniarzy, łatwo mógł się przekonać o zgubnym wpływie, jaki pobyt w tych miejscach wywiera na małoletnich winowajców. Więzienia — to domy zgorszenia dla młodych i wrażliwych umysłów; to szkoły zbrodni, w których wytrawni i zatwardziali w występku zbrodniarze kształcą na swych następców tę nieszczęśliwą młodzież, która, po pierwszem, nieraz bezmyślnem, z uczciwej drogi zboczeniu, dostanie się w ich towarzystwo za karę. Trudno uwierzyć, a jednak doświadczenie przekonało, że parodniowy pobyt w takiem otoczeniu, zdolnym był zepsuć z gruntu niebaczne dziecko, odkryć mu wszystkie tajemni-

ce łotrowstwa i przerobić go na skończonego moralnie zbrodniarza. Widząc to wszystko, Wieczorkowski zapragnął wyrwać takich małoletnich z tych zabójczych kałuży i stworzyć dla nich i w naszym kraju instytucyę, w której, obok pokuty za popełnione już wykroczenia, znaleźliby ojcowską opiekę, umoralnienie i poprawę. Nawał pracy urzędowej nie dozwolił zacnemu inicyatorowi tak odrazu zamienić w czyn swej myśli, która później dopiero miała się stać czywistością.

Podług jednego z biografów Wieczorkowskiego (w kalendarzu Ungra z r. 1875), jesienią 1870 r., wracając z wód zagranicznych, spotkał się nasz filantrop w wagonie kolei żelaznej z księciem Tadeuszem Lubomirskim, znanym promotorem licznych stowarzyszeń i instytucyi. Wieczorkowski w rozmowie zwierzył się księciu ze swemi projektami, a myśl jego i szlachetne plany znalazły odgłos w sercu, które już liczne złożyło dowody swoich dla ludzkości uczuć. Gorący, jak zwykle w podobnych razach, ks. Lubomirski podjął skwapliwie myśl sobie podaną: „Weźmy się zaraz do dzieła“ — zawołał, i to stało się hasłem, pod jakim obaj natychmiast przystąpili do pracy.

Zadanie to niebyło jednak łatwem. Kraj nie znał wcale nowej instytucyi, do której poparcia miano go zawezwać. Rozbudzony ruch przemysłowy i asocyacyjny, liczne materyalne i moralne potrzeby, wymagające podtrzymania, wyzyskiwały na obszerną skalę ofiarną gotowość mieszkańców; obowiązujące wreszcie ustawy, nastręczały znakomite trudności w przeprowadzeniu i zastosowaniu nowych projektów. Nie osłabiło to jednak zacnej energii pierwszych propagatorów.“

„Po porozumieniu się z maleńkiem kółkiem spółpracowników, przystąpili do pierwszych prac przygotowawczych. Szczupłe to, lecz dobrane grono, zapoznało przedewszystkiem nasz ogół z celami i zadaniem Osad rolnych

i przytułków rzemieślniczych, jak niemniej z tem, czego zagranicą w pomienionym kierunku już dokonano. Następnie toż grono, stanąwszy jako zawiązek przyszłego Komitetu stowarzyszenia, wypracowało projekt Ustawy. Ks. Lubomirski wziął na siebie obowiązek popierania Towarzystwa przed Rządem; Wieczorkowski obowiązek propagowania go u publiczności. Pomimo tego rozdziału pracy, na obu wzajemnie dopomagali sobie drogach, szukając nadto pomocy w dobrej woli przyzwanych współpracowników. Rezultatem rzeczonych zabiegów było zatwierdzenie ustawy przez Rząd w dniu 20 Lutego 1871 r. i praktyczne ukonstytuowanie się Towarzystwa. We wszystkich zaś pracach, czy to pierwotnych redaktorów ustawy, czy utworzonego już Komitetu, czy wreszcie w różnych wyznaczonych przezeń delegacyach, czynny, nieodstępny i niezmordowany udział brał zawsze Wieczorkowski, zaraz od początku obrany jednomyślnie Vice Prezesem Komitetu Towarzystwa. Jak brał się on energicznie do rzeczy, poświadczyć mogą ci, którzy nań wówczas patrzyli.

Wysoki dygnitarz, przez stanowisko swoje zestosunkowany z najrozmaitszemi sferami społeczeństwa, na wszystkie strony jednał życzliwych zwolenników i gromadził fundusze dla nowo powstającej instytucyi. Patrzący na jego niestrudzoną i niczem niedającą się zrazić gorliwość, odzywali się żartem, że Wieczorkowski z rewolwerem w ręku zaprasza na członków Towarzystwa i zdobywa na rzecz jego ofiary. „Może to rozbój — sam śmiejąc się mawiał,—ale rozbój, za który Bóg ani kodeks nie karze.“ Szybko też, pod wpływem szlachetnego nacisku, mnożyła się liczba członków honorowych i powiększały fundusze Towarzystwa, a szczęśliwe przyjęcie się na gruncie tutejszym rzuconej myśli, oraz wiele obiecujący jej wzrost, w znacznej części Wieczorkowskiemu zawdzięczać należy. Przyzwyczajony całą duszą oddawać się każdej dobrej sprawie,

widząc tak pomyślne marzeń swych urzeczywistnienie, wystąpiwszy z urzędowania oddał się stanowczo i wyłącznie wymarzonej instytucyi, w której z powodu częstych wyjazdów pierwszego jej prezesa Mianowskiego, faktycznie spełniał jego obowiązki, a następnie, d. 31 Stycznia 1874 r., na miejsce po nim jednomyślnie został wybrany.

Że Wieczorkowski, przy swojej kryminalistycznej rutynie, wybornej znajomości wszelkich tajemnic penitencyonarnego systematu, był niezmiernie użytecznym stowarzyszeniu, zbytecznem byłoby dowodzić. Doskonały instruktor i znawca dróg, jakiemi kroczy upadek, umiał odsłaniać spółpracownikom niedościgłą dla ogółu genezę przestępstwa i sposoby ratowania ginących. To też pierwsi kierownicy zakładu Studzienieckiego otrzymali odeń wiele ważnych wskazówek, podyktowanych przez rozum praktyczny i doświadczenie. Jak niegdyś w sądzie, tak następnie w biórze Komitetu i Zarządzie Towarzystwa przepędzał Wieczorkowski często dnie całe, załatwiając uciążliwą korespondencyę, pisząc na wszystkie strony listy i odezwy, któremi zachęcał ogół do popierania młodej instytucyi. We wszystkich obradach i uchwałach Komitetu i Zarządu, w tworzeniu i redakcyi Ustaw, urządzeń, regulaminów, instrukcyi i mnóstwie innych prac organizacyjnych, czynny i gorliwy brał udział. Instytucyę korespondentów Towarzystwa po całym kraju, a przedewszystkiem z licznemi połączone trudnościami zjednanie na nich największej liczby odpowiednich osobistości, jemu głównie zawdzięczać należy. Dzielnie wprawdzie był wspierany przez całe grono nasłużonych współpracowników, którzy sprawę tę wzięli również do serca, ale on był jej duszą, głównym i najpracowitszym motorem. Przekonawszy się o pożyteczności i konieczności instytucyi, władze rządowe udzieliły jej opieki, obwarowały jej byt i organizacyę odpowiedniemi prawami, a ogół naszego społeczeństwa, zawsze gotów do

popierania szlachetnych przedsiewzięć, chętnie pośpieszył z pomocą i ofiarami. Szybko więc gromadziły się niezbędne fundusze; Towarzystwo Osad Rolnych wzrastało, a w kilka lat po jego zawiązaniu się, na dzikiem pustkowiu stanęła w Studzieńcu piękna kolonia poprawcza, posiadająca dzis już murowany kościołek, dom administracyjny, siedm domków piętrowych, w których mieści się dziesięć rodzin wychowańców, nadto mieszkania dla służby, spichrz, piekarnie, kuchnie, pralnie, stodoły i inne budynki gospodarskie, liczne warsztaty rzemieślnicze, ogród starannie utrzymany, uprawne pola po wykarczowanym ręką wychowańców lesie i t. p.

Przez ten to zakład od 1876 do dzisiaj przeszło już i przechodzą setki małoletnich przestępców, ocalonych przez Towarzystwo od więziennej zgnilizny, którzy znajdują w nim umoralnienie, poprawę, uczą się pożytecznych wiadomości, rzemiosła, ogrodnictwa lub gospodarstwa rolnego. Dziś już Studzieniec może pomieścić 180 wychowańców, a sędziwy ś. p. prezes miał tę pociechę, że jeszcze za jego życia 150-ciu takich zbłąkanych dzieci, po kilku latach pobytu w tym zakładzie, wyszło na uczciwych i pożytecznych społeczeństwu ludzi, a liczba poprawionych popowiększa się z każdym rokiem.

Towarzystwo zorganizowało się i zaczęło żyć pełnem życiem; Zakład Studzieniecki powstał, rozwinął się i zyskał w kraju i zagranicą zaszczytne uznanie, a ś. p. Kajetan hr. Kicki, zapisując Towarzystwu znakomity swój majątek, przeznaczony na liczne cele użyteczności publicznej, i czyniąc je rzeczywistym wykonawcą swych rozległych zamiarów, dał wymowny dowód, jak wielkiem zaufaniem u ogółu cieszy się już instytucya osad rolnych. Ale właśnie w tym czasie zacny Wieczorkowski zaczął coraz więcej upadać na zdrowiu, które silne niegdyś, nie mogło się oprzeć wiekowi i tyloletniej wyczerpującej pracy. Powolna,

lecz ciągle postępująca choroba tak dalece podkopała jego siły, że zmusiła go w 1882 roku, z powszechnym żalem, do złożenia godności prezesa Komitetu, na którą jednomyślnie wybrano, niemniej zasłużonego w ogóle, a dla Towarzystwa wszczególności filantropa P. Feliksa Sobańskiego. Mimo to resztki sił i ostatki życia poświęcał jeszcze Wieczorkowski dla dobra ukochanej przez siebie instytucyi, o której powodzenie, jak przywiązany ojciec o los dziecka, troszczył się i starał do ostatniej swej chwili. Na parę tygodni przed zgonem, jeszcze brał udział w obradach Komitetu, i jeszcze, choć złamany cierpieniami, kazał się przywozić do biura Zarządu Towarzystwa, ażeby i tam samą swą obecnością, doświadczeniem, radą i przykładem wytrwałości i poświęcenia być użytecznym i pomocnym. Wiadomość o jego zgonie, który nastąpił dnia 2 Marca r. 1883 napełniła żalem serca wszystkich i odbiła się bolesnem echem po całym kraju.

Całe też społeczeństwo nasze pośpieszyło uczcić pamięć i czyny nieboszczyka. Liczne wieńce zasługi pokryły trumnę zawierającą śmiertelne jego szczątki, a tłumy publiczności, odprowadzające je d. 5 marca na wieczny spoczynek, wymownie świadczyły o stracie, jaką społeczeństwo poniosło. Wszystkie niemal pisma publiczne podały jego wizerunek i zamieściły życiorysy, a profesor uniwersytetu W. Miklaszewski, wypowiedział piękną mowę nad jego grobem (wydrukowana w Nr. 11 Gazety Sądowej z roku 1883.)

Na pierwszem po tej stracie posiedzeniu Komitetu Towarzystwa Osad Rolnych z dnia 22 kwietnia 1883 r., prezes Towarzystwa F. Sobański, wzywając obecnych do wyrażenia swej czci zmarłemu, przemówił w następujących słowach:

„Panowie! od ostatniego posiedzenia naszego, ponieśliśmy nieodżałowaną stratę: ś. p. Wieczorkowski, nasz

zasłużony prezes, powołany został do otrzymania nagrody za żywot pełen cnoty i poświęcenia. Zbyt żywe są w naszych sercach i pamięci zasługi, które on położył w życiu publicznem i domowem, ażebym potrzebował o nich wspominać. Niech wolno mi będzie powiedzieć tylko, że strawiwszy swój żywot jako sędzia kryminalny na prześladowaniu występku z całą bezwzględnością sprawiedliwości i surowości kary, u schyłku żywota powziął myśl, tenże występek wyplenić w zarodku; lecz już nie karą i sprawiedliwością, ale przebaczeniem, miłosierdziem i chrześciańską miłością. Utraciwszy zaś jedynego, pełnego cnót i nadziei syna, zapragnął przytulić do zbolałego i opróżnionego serca dzieci zbłąkane na manowcach występku."

„W tych uczuciach miłości chrześciańskiej i rodzicielskiej boleści, znajdujemy genezę naszego Towarzystwa, którego był jednym z inicyatorów i które ukochał ojcowską miłością, Ta miłość głęboka, którą otoczył wzrastający zakład, ta cicha i spokojna praca, którą łożył niezmordowany do ostatniego swego tchnienia, postawiły Osady Rolne na wysokości jednej z najpopularniejszych instytucyi w kraju. Na tej wysokości należy nam się utrzymać. Oby przykład jego mógł każdego z nas pokrzepić i utwierdzać w pracy, ażebyśmy byli spadkobiercami jego zasług jak jesteśmy spadkobiercami jego myśli i trudów." „Oddajmy przez powstanie hołd Temu, który lat tyle nam przewodniczył w tem miejscu."

Hołd ten bezzwłocznie złożono, a nadto, dla uczczenia pamięci zmarłego, Towarzystwo postanowiło zawiesić jego portrety w biórze Zarządu i w sali obrad Zakładu, oraz nowo wybudowany domek w Studzieńcu, nazwać domkiem „Imienia Małżonków Wieczorkowskich." z odpowiednim na marmurowej tablicy napisem. Ale najtrwalszym pomnikiem zmarłego pozostanie niezem nieskalane jego życie.

wyświadczone w ciągu niego dobrodziejstwa, byt Towarzystwa Osad Rolnych i jego Zakład poprawczy.

Jakim był za życia, takim pozostał przy zgonie, zapisując znaczną część swego mienia na różne instytucye dobroczynne, na cele użyteczności publicznej, lub darząc tych, których za życia miłował. Nie był to wielki majątek, bo tylko własną pracą i oszczędnością uczciwie zebrany, ale tem szacowniejszy dla obdarowanych, że z czystego pochodzi źródła. Pomijamy legaty osobom prywatnym poczynione, chociaż i tam przebija się pamięć ś. p. Wieczorkowskiego o tych, którzy wspólnie z nim dla dobra publicznego pracowali; wymienimy tylko zapisy ogół społeczeństwa obchodzące.—Towarzystwu Osad Rolnych zapisał wspólnie ze swą małżonką rs. 6200; na stypendyum gimnazyalne dla ucznia Polaka, wyznania rzymsko - katolickiego, rs. 3000; na opłacenie wpisu szkolnego za ucznia, podług uznania Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych rs. 500; na budowę Kościoła WW. Świętych na Grzybowie rs. 1000; na dwa schronienia dla paralityków imienia Feliksa Sobańskiego rs. 1000, dla instytucyi jałmużniczej przy kościele Św. Kazimierza rs. 500; dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności rs. 1200 i dla muzeum przemysłowego rs. 300.

Testament ś. p. Wieczorkowskiego z dnia 10 Maja roku 1882, jest donośnem echem jego zacnego żywota i w całej swej chrześciańskiej prostocie, bez wyszukanych frazesów, zawiera nie jedną głęboką naukę i wzniosłe humanitarne poglądy. „Zanim — powiada w nim — opuszczę to znikome i pełne złudzeń życie, wypada mi, podług własnych pojęć i uczuć, rozporządzić mojem mieniem tak, ażeby to, co przy troskliwej przezorności o niezależność bytu, nabyłem, przez ścisłą, lecz nie brudną oszczędność, posłużyło na pożytek ogólnego dobra kraju, lub tych jednostek, których szczęścia pragnąłem.“ Tak oddawszy swe mie-

nie na pożytek ogółu i drogich sobie osób, przekazał nam w tym testamencie jeszcze i godną prawdziwego filozofa i filantropa naukę, zawartą w tych pełnych prawdy słowach: „tylko miłość bliźniego i wytrwałość w pracy obok cnotliwego postępowania i ukochania własnego kraju, są najlepszą rękojmią tego szczęścia, jakiego szukają jednostki i ogół społeczeństwa.“

II.

Notatki z kongresu międzynarodowego opieki nad dziećmi odbytego w Paryżu w Czerwcu 1883-go roku.

skreślił

STEFAN GODLEWSKI.

Zwyczajem jest tak pojedyńczych ludzi jak i całych grup społecznych uogólnianie wad i ułomności ludzkich i ryczałtowe potępianie tych wszystkich, którzy mieli nieszczęście, słusznie bądź niesłusznie, nie spodobać nam się. Tego rodzaju jednostronność sądu, która egoistycznemi pobudkami sądzących niejednokrotnie objaśnić się daje, tworzy kozły ofiarne opinii publicznej, która z nich robi niejako wcielenie złego. Takim kozłem ofiarnym opinii całej niemal Europy jest dzisiaj Francya.—Zgnilizna moralna, zepsucie, ateizm, upodlenie, brak poczucia obowiązku i patryotyzmu; destrukcyjne i anarchiczne dążności — oto przymioty, które dziś zewsząd przypisują Francyi. A jednak w tym kraju i w jego stolicy jest tyle jeszcze myśli

wzniosłych, tyle szlachetnych ducha ludzkiego porywów, tyle serc do poświęceń skłonnych, a przedewszystkiem tyle duchem chrześcijańskich zasad ożywionych czynów, że niejeden z owych nieświadomych, płytkich lub złej wiary sędziów całego narodu przykłady ztamtąd czerpaćby powinien. O jednym z czynów takich mam tutaj wspomnieć.

Gdy w roku 1871-ym nowocześni Wandale, do których grona, niestety! i polskie imiona się wplotły, niszczyli w Paryżu zawzięcie wszystko, co tylko potęgę ducha ludzkiego przypominać mogło, wpadło w ich zbrodnicze ręce sześciu ludzi, których Francya dzisiaj czci jako bohaterów. Byli niemi arcybiskup Paryża ks.Darboy, proboszcz kościoła Św. Magdaleny ks. Duguerry; pp.: Allard, Clerc i Ducourday, oraz prezes Sądu kryminalnego w Paryżu p. Bonjean. Osadzeni w więzieniu la Roquette, znajdującem się podówczas w ręku komunistów, oczekiwali oni chwili, w której mieli odzyskać wolność albo umrzeć śmiercią bohaterów. Niezadługo los ich się rozstrzygnął. Gdy wojska Wersalskie znaczne w przywróceniu porządku robiły postępy i gdy większość przywódców komuny znajdowała się już w ręku Wersalczyków. Komuniści, widząc swój niechybny upadek, do ostatecznych chwycili się środków. Mając w ręku swoim owych sześciu, wysoce w Paryżu cenionych, mężów, obiecali, że wrócą im wolność, byle Wersalczycy zwrócili im wzamian uwięzionych przywódców komuny; w przeciwnym razie grozili śmiercią wszystkim zakładnikom. Nie ulękli się jednak tej groźby kraj swój więcej nad życie ceniący mężowie i woleli umrzeć śmiercią bohaterów niż na Ojczyznę swoją nowe sprowadzić nieszczęścia. Jakoż, tej samej nocy, której na propozycyę zamiany odmowną dali odpowiedź, wyprowadzeni na podwórze więzienne zginęli pod kulami z bratobójczej ręki. Miejsce, w którem zakładnicy padli ofiarą krwiożerczego tłumu jest dziś przedmiotem czci francuzów a nikt ze zwiedzających więzienie la

Roquette tego wymownego świadectwa prawdziwego patryotyzmu pominąć nie może.

Nie tu jednak koniec poświęcenia. Syn zmarłego bohatera p. Jerzy Bonjean szlachetną poprzysiągł zemstę mordercom swojego rodzica. Idąc śladem Tego, który powiedział: „Panie odpuść im, bo nie wiedzą co czynią“, całe życie swoje poświęca tym, którzy najboleśniejszą zadali mu ranę, pracując nad oświatą i umoralnieniem opuszczonych i upadłych dzieci niższych warstw społecznych. Nie zraża się on trudnościami, nie zraża zawiścią zazdrosnych, ale pracuje wytrwale, a z dzielną pomocą w tej mozolnej pracy przychodzą mu dwaj młodsi bracia: Maurycy i Juliusz.

Dzięki inicyatywie tej to zacnej rodziny Bonjean'ów, powstaje w Paryżu w roku 1880 Towarzystwo *de protection pour l'enfance abandonnée ou coupable*, które p. Jerzego Bonjean obiera swoim prezesem. Pod dzielnem kierownictwem swego przewodnika młode Towarzystwo szybko się rozwija, a licząc już obecnie około 6000 członków, ogromne krajowi swemu oddaje usługi. Lecz nie dość na tem. Nie poprzestając na tej na własnej ziemi działalności, Towarzystwo, w głębokiem przeświadczeniu, że dobroczynność i nauka nie zna kordonów granicznych, podejmuje inicyatywę kongresu międzynarodowego, który też, otoczony protekcyą rządu francuzkiego i przy współudziale rządów zagranicznych, odbył się w Paryżu w dniach od 15 do 22-go czerwca roku bieżącego.

Zanim poznajomię czytelników rocznika z celem i pracami kongresu, nie podobna mi pominąć milczeniem osobistej działalności w sprawie opieki nad dziećmi inicyatorów owego międzynarodowego zebrania, która może dać najlepszą miarę, jaki duch ożywiać musiał to szlachetne chrześcijańskiego miłosierdzia dzieło.

W posiadłości dziedzicznej Orgeville w Normandyi, o kilka godzin drogi od Paryża, bracia Bonjean założyli ko-

lonię dla małoletnich przestępców, uniewinnianych przez sądy po uznaniu, iż działali bez rozeznania, i odsyłanych wskutek tego do zakładów poprawczych. Jest to kolonia czysto rołnicza, mogąca pomieścić około 100 wychowańców. Uprawiają oni 156 hektarów ziemi do posiadłości należącej, a część z nich jest zazwyczaj umieszczana u okolicznych rolników—włościan. Organizacya i system prowadzenia zakładu mało się różni od innych tego rodzaju kolonij we Francyi, których jest bardzo wiele, a o których będę miał może sposobność pomówić kiedyś oddzielnie; tu zaznaczę tylko, że, zwiedzajac ten zakład w towarzystwie przybyłych na kongres gości, napotkaliśmy w nim wzorowy ład i porządek, a koloniści wywarli na nas jaknajkorzystniejsze wrażenie. Na każdym kroku widnieje tu praca zmierzająca, nie tylko do poprawienia zbłąkanych, ale zarazem do wszczepienia w nich dobrych zasad i przyzwyczajeń, do uzdolnienia ich do pracy w taki sposób, ażeby, nie uczuwając potrzeby rzucania się na istniejący porządek społeczny, potrafili sobie stworzyć pomyślne bytu warunki, a krajowi spokój i szczęście zapewnić. Pracę w tym kierunku skuteczniejszą czyni wzór, jaki wychowańcy mają dla siebie w swoich kierownikach.

Nieopodal zakładu stoi ukryty pośród drzew zieleni skromny kościołek normandzki, nasze wiejskie kościołki przypominający. Przy wejściu obok kruchty drzwi boczne prowadzą do małej izdebki, w której całem umeblowaniem jest stół i tapczan drewniany. Izdebka ta — to reprodukcya celki więziennej, w której zmarły Bonjean spędzał ostatnie chwile życia w więzieniu la Roquette, a ów stół i tapczan—to relikwie święte, które dzieci z więzienia Ojca uniosły i tutaj gwoli uczczenia a wiecznej pamięci złożyły. Pośrodku samego kościołka stoi piękny pomnik marmurowy, a na nim budujące napisy tej treści:

Bienheureux sont ceux qui souffrent persécution pour la justice parceque le royaume de cieux est à eux.

Ce monument expiatoire recouvre la terre ensanglantée, recueillie sur le lieu ou mourut le Président Bonjean, tombé victime de son devoir stoique pour la justice le 24 Mai 1871, avec les saints compagnons de son martyre: M-r Darboy archevéque de Paris, l'abbée Duguerry curé de la Madeleine les R. P. Allard, Clerc et Ducourday.

Jakaż obfita ztąd płynie nauka dla zbłąkanej dziatwy zaludniającej kolonię. Wzór cnót obywatelskich i patryotyzmu, przykład miłości chrześcijańskiej i krzywd przebaczania, obok czci dla zmarłego rodzica i serdecznego, za grób sięgającego, przywiązania dzieci — to środki poprawy lepsze niż morały, pewniejsze—niż kary. To też wpływ ludzi, którzy takie przykłady z siebie dać są zdolni, jest widoczny dla każdego, kto kolonię zwiedził.

Cześć, jaką unosiliśmy wszyscy z Orgeville, a później z Paryża dla zacnej rodziny Bonjean'ów zaprowadziła mnie może zbyt daleko w opisywaniu szczegółów ich pracy, ale uprzytomniając sobie wrażenie, jakiego osobiście doznałem, nie mogłem się oprzeć chęci oddania i na tem miejscu należnego hołdu ludziom trzeźwego umysłu i wielkiego serca. A teraz wyrażając gorące życzenie, ażeby i nasz kraj wogóle, a nasze towarzystwo w szczególności, posiadło takich ludzi jak najwięcej, do właściwego powracam przedmiotu.

Kongres noszący miano urzędowe „Kongres międzynarodowy opieki nad dziećmi opuszczonemi i małoletniemi przestępcami" (*Congres international de prote-*

ction pour l'entance abandonnée ou coupable) miał na celu posunąć naprzód sprawę opieki nad dziećmi, drogą porównania tego, co zdziałano na tem polu na całym cywilizowanym świecie, oraz zapomocą wzajemnej wymiany myśli i poglądów zajmujących się tą sprawą uczonych, filantropów, prawników i pedagogów. W tym celu jeszcze na początku 1882-go roku inicyatorowie kongresu odnieśli się do Ministeryum Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej francuzkiej, z prośbą o poparcie i pomoc w urządzeniu kongresu. Wskutek tego Minister Freycinet polecił agentom dyplomatycznym francuzkim w całej Europie i w Stanach Zjednoczonych zebrać w krajach, w których urzęda swe pełnią, wszelkiego rodzaju dokumenty, jakie mogłyby się okazać przydatnemi do prac kongresu, oraz sporządzić listę instytucyi publicznych i prywatnych, któreby zaprosić należało. Następnie, organizatorowie kongresu rozeslali urzędowe zaproszenia do udziału w kongresie, przy załączeniu programu dyskusyj, i jedno z takich właśnie zaproszeń dostało się i naszemu Towarzystwu. Załączony program opiewał, że prace kongresu, objęte będą w pięciu działach, a mianowicie:

I. Niemowlęctwo (Dzieci przy piersi porzucone, dzieci urodzone przez kobiety niezamężne, ochronki, żłobki etc.); II. Dzieci materyalnie lub moralnie zaniedbane (sieroty opuszczone, dzieci rodzin niegodnych); III. Terminatorzy; IV) Dzieci uchylające się od szkoły; dzieci niepoprawne i niekarne; V. Małoletni przestępcy. W każdym z tych działów program zapowiadał rozbiór: 1) statystyki, 2) prawodawstwa; 3) środków finansowych; 4) systemów postępowania i praktykowanych środków, oraz otrzymywanych ztąd rezultatów.

Tak obszerny i tak interesujący program nie mógł nie obudzić ogólnego zajęcia pośród tych wszystkich, którym sprawa opieki nad dziećmi nie jest obojętną. To też przez rok cały napływały do Paryża z różnych stron świa-

ta dokumenty i sprawozdania, które utworzyły bogaty materyał do naukowej na tém polu pracy [1]); gdy zaś nadszedł dzień otwarcia kongresu, pięknie przybrana sala w Pałacu Trocadero, w której się odbywać miały posiedzenia, napełniła się po brzegi i dały się słyszeć najrozmaitsze języki, któremi rozmawiali pomiędzy sobą, z rozmaitych stron świata przybyli na kongres, goście.

Nie podobna wyliczać tutaj wszystkich dostojników i osób, wybitne stanowisko w świecie zajmujących, którzy przyjęli udział w kongresie; pozwolę sobie jednak przytoczyć niektóre imiona. I tak: z miejscowych pomiędzy innemi byli obecni: Senatorowie Roussel, Béranger, Xavier Blanc; hrabiowie: d'Haussoinville i Luçay, vicehrabia de Villiers, baron de Joinville; doktór Lunier delegat Ministeryum Spraw Wewnętrznych, pułkownik Nicolas, delegat Ministeryum Wojny, Gréard rektor Sorbony, Desportes, sekretarz Towarzystwa: „Société général des prisons"; posłowie: Marc, Lionville, Dreyffus, Devel, Cantargel. 6. Z delegatów zagranicznych: chevalier d'Araujo, Minister Brazylijski i delegat Cesarski; panowie d'Essen i Miloradovitsch delegaci ambasady rossyjskiej; p. Hennings, sekretarz królowej duńskiej i delegat Rządu Duńskiego, hrabia Knuth

---

[1]) Przedsiębiorąc z własnej inicyatywy podróż na Kongres, pragnąłem, ażeby i nasze prace w zakresie opieki nad dziećmi, w trudnych warunkach podjęte, nie przeszły bez śladu lecz stały się nowem świadectwem żywotności naszego społeczeństwa i jego pracy wytrwałej. Dla tego przed wyjazdem moim do Paryża sporządziłem w języku francuzkim treściwe sprawozdanie z organizacyi i działalności naszego Towarzystwa od samego założenia do chwili kongresu i takowe złożyłem w rękopisie na ręce przewodniczącego w V Sekcyi p. Feliksa Voisin. W sprawozdaniu tem zamieściłem całkowitą Ustawę naszego Towarzystwa w przekładzie na język francuzki, główniejsze przepisy organizacyi wewnętrznej, oraz wiadomości statystyczne za całe lat ośm. Przedstawiłem zarazem pokrótce dotychczasowe rezultaty systemu poprawczego przyjętego w Studzieńcu, wnioski jakie się przy jego stosowaniu nastręczają, oraz projekta Towarzystwa na przyszłość.

(*Przypisek autora.*)

pierwszy sekretarz legacyi Duńskiej, p. Wienczysław Melendez minister Peru, Carlos Zanartu delegat z Chili, Ernest Latour konsul Uraguaju, baron de Sterne delegat ambasady Austryacko-Węgierskiej, pp. Choene, Martin i Klattenhof delegaci ambasady Niemieckiej, p. Lentz delegat rządu Belgijskiego, etc. etc.; pomijam tu nazwiska różnych delegatów instytucyj prywatnych, profesorów, doktorów, księży i inych członków kongresu bądź miejscowych, bądź przybyłych z Anglii, Hiszpanii, Szwecyi, Włoch, Grecyi, Stanów Zjednoczonych, Brazylii etc. a nawet z Kolumbii.

W takim to komplecie, wobec licznie zgromadzonej publiczności, pośród której nie brakło interesujących się sprawą dziatwy pięknych Paryżanek, w dniu 15 Czerwca około godziny 12 z południa otwarł posiedzenie kongresu pięknem przemówieniem p. Jerzy Bonjean, inicyator i prezes zebrania. W przemówieniu tem, skreśliwszy wymownie zadanie kongresu p. Bonjean wyraził podziękowanie Rządowi francuzkiemu i obcym oraz prasie miejscowej i zagranicznej za poparcie i ułatwienie zebrania kongresu, tudzież wszystkim instytucyom prywatnym i publicznym, ich reprezentantom i pojedyńczym filantropom, którzy nie szczędzili osobistych trudów dla szlachetnej sprawy i na zaproszenie bądź osobiście przybyli, bądź przysłali swoje prace i dokumenty. Następnie—przedstawił, jaki będzie porządek obrad i zaprosił wszystkich członków kongresu, ażeby zechcieli zapisać się do jednej z pięciu sekcyi, odpowiadających pięciu działom, które przytoczyłem powyżej.

Następnego dnia dopiero rozpoczęły się właściwe obrady kongresu. Stosownie do przyjętego porządku, obradowano w sekcyach od godziny 9-tej do 12-stej zrana; zaś o 2-ej po południu odbywały się ogólne publiczne posiedzenia kongresu, na których delegowani referenci zdawali sprawę z dyskusyi w sekcyach i komunikowali stawiane tamże postulaty. Dyskusye ponawiały się teraz *in pleno*

i wszyscy obecni na posiedzeniu mieli prawo przyjmować w nich udział. Gdy już nikt do głosu nie był zapisany przechodzono do następnych referatów i t. d. Ostatniego dnia obrad, gdy już wszystkie pytania szczegółowego programu były wyczerpane, przystąpiono na ogólnem zebraniu do głosowania (przez podniesienie ręki) nad stawianemi w sekcyach postulatami i w takiej redakcyi, w jakiej przez ogólne zebranie zostały przyjęte, stanowią one ostateczne rezultaty prac kongresu. Rezultaty te przedstawiam poniżej, zamieszczając w polskim przekładzie, pod właściwemi pytaniami szczegółowego programu, poczerpnięte z urzędowych protokułów wszystkie przez kongres uchwalone postulaty. Na tem zaś miejscu, w uzupełnieniu podanego tam obrazu, dodaję słów kilka o samych rozprawach kongresu i ogólnem charakterze takowych, o ile dotyczą kwestyi rozbieranych w V sekcyi, do której miałem zaszczyt należeć.

Ze wszystkich kwestyj programem objętych, najwięcej zajęcia budziły te, które były przedmiotem obrad 2-ej i 5 sekcyi; to też dwie te sekcye, a zwłaszcza piąta najliczniej były reprezentowane i najwięcej dostarczyły materyału do dyskusyj na ogólnych zebraniach kongresu. Ponieważ te właśnie obrady i dla czytelników rocznika najwięcej mogą być interesujące, z nich więc pokrótce zdam sprawę.

Od pierwszego dnia zawiązały się w V sekcyi bardzo ożywione rozprawy. Na porządku dziennym były najprzód kwestye: do jakiego wieku należy uważać dziecko za bezwarunkowo nieodpowiedzialne, zaś co do dzieci ulegających odpowiedzialności względnej — o ile władza sądowa powinna brać udział w umieszczeniu w zakładach poprawczych tych dzieci, co do których uznanem będzie, iż działały bez rozeznania. Z rozpraw nad pierwszą z tych kwestyi można się było przekonać, jak dalece niepochwytnym

jest w swoim rozwoju umysł dziecięcy, jak trudno oznaczyć granice tego rozwoju, które mają stanowić o jego odpowiedzialności za czyny występne. Zdania były najrozmaitsze. Jeden z obecnych na posiedzeniu księży, kapelan więzienia Št. Łazarza w Paryżu proponował ograniczenie bezwarunkowej niepoczytalności do lat ośmiu tylko; dla tych zwłaszcza miejscowości, w których dzieci rozwijają się wcześniej. Powoływał się on na swoje doświadczenie, zdobyte długoletnią pracą kapłańską, zwłaszcza—przy spowiedziach, które mu niejedną młodocianą duszę, rozwiniętą już a do gruntu zepsutą, odkryło. Doświadczenie to musiało wyrobić głębokie przekonanie w tym zacnym kapłanie, bo gdy dyskusya przeciągała się i wzrastała liczba oponentów przeciwko niemu walczących, z energią i gniewem prawie zawołał: *Je n'admettrai jamais l'irresponsabilité d'un assassin de dix ans*.“ Inny członek kongresu, baron de Joinville szedł jeszcze dalej, pragnąc ograniczyć niepoczytalność zupełną do lat siedmiu tylko. Były jednak i zdania stojące niejako na przeciwległym krańcu: jeden np. z członków kongresu proponował, ażeby dzieci nie ulegały odpowiedzialności karnej aż do lat 16. Było to wprawdzie zdanie jednego z synów północy, gdzie umysły później dojrzewają, ale i z niem się rachować należy. Nie bez słuszności także zwracano uwagę, że odpowiedzialność za czyny występne bardzo młodych dzieci nieść winni raczej rodzice, niż same dzieci. Po długich wreszcie i gorących sporach zgodzono się na wiek lat *dwunastu*, jako na termin, od którego może dosięgać przestępców sprawiedliwość karna. Gdy jednak i dziecko młodsze od lat 12, popełniając czyn przez prawa karne zakazany, zdradza złe skłonności, które z czasem mogą się rozwinąć i zrobić z niego istotnego przestępcę, uznano za rzecz niezbędną oddawanie takich dzieci na poprawę bądź to rodzinom, bądź towarzy-

stwom opiekuńczym, bądź wreszcie do specyalnych zakładów poprawczych (*maison de reforme*).

Zachodziło jednak pytanie kto ma nieletnich na taką poprawę skazywać?—Kwestyą tą zajmował się już w r. 1880 Kongres stokholmski, lecz stanowczo jej nie roztrzygając, wyraził tylko zdanie, że interwencya władzy sądowej skutkuje, wogóle, pewnego rodzaju plamę na całe żybie małoletniego winowajcy. Zdanie to i obecnie znalazło wielu zwolenników; niektórzy pragnęli wskutek tego sądy od wszelkiego udziału w tym razie usunąć i powierzyć władzom administracyjnym oddawanie małoletnich, w razie popełnienia przez nich karygodnego czynu, na poprawę. Większość wszakże była przeciwnego zdania. Uznając w zasadzie względną słuszność uwagi kongresu Stokholmskiego, uważała jednak z drugiej strony, że żadna z władz nie może danego wypadku lepiej i bezstronniej wystudyować, nie może przynieść więcej światła w ocenie kwalifikacyi przestępstwa, stopnia moralnego zepsucia małoletniego winowajcy oraz rodzaju niezbędnej dla niego poprawy, od władzy sądowej. Nadto większość członków kongresu uważała, że nie tyle interwencya tej lub owej władzy stanowi plamę na życiu małoletniego, przy ocenie jego czynów, ile uznanie winy i wymierzenie nań kary. Z tego powodu Kongres, oświadczając się stanowczo przeciwko wy mierzaniu kar krótkoterminowych na małoletnich przestępców działających bez rozeznania, uznał za niezbędne decydowanie o oddaniu takich małoletnich na poprawę pozostawiać władzy sądowej. Nadto aby co do małoletnich młodszych od lat 12 wszelką w tym względzie usunąć wątpliwość i żadnego ich odpowiedzialności za czyn przestępny nie zostawić śladu, obmyślono drogę pośrednią, mianowicie Kongres zalecił, ażeby oddawanie małoletnich winowajców na poprawę należało do jurysdykcyi sądów cywilnych, a nie karnych.

Były nawet propozycye, ażeby i co do dzieci od lat 12 do 16 stanowiły sądy cywilne, gdy uznanem będzie, iż działały bez rozeznania; propozycye te wszakże nie zostały przyjęte, a to z uwagi, iż to groziłoby zamięszaniem w pojęciach o podziale kompetencyi władzy sądowej. Proponowano również, ażeby sąd karny, uznawszy, iż nieletni mający od lat 12 do 16 działał bez rozeznania, stanowił rozbiór sprawy przy drzwiach zamkniętych; ale i ten wniosek został odrzucony, po uwzględnieniu zdania hr. d'Haussoinville, że jawność audyencyi sądowej jest bardzo korzystną dla małoletnich z tego mianowicie powodu, że pomiędzy publicznością zawsze znaleść się może ktoś, kto losem małoletniego przestępcy się zajmie i opiekę mu swoją zapewni. [1]) Ostatecznie tedy Kongres uznał za właściwe powierzyć sądom karnym wyrokowanie w sprawach małoletnich przestępców, mających od lat 12 do 16, z tem tylko zastrzeżeniem, uchwalonem wskutek wniosku p. Desportes'a, ażeby byli bezwarunkowo oddzieleni od dorosłych, oraz ze stanowczem potępieniem kar krótkoterminowych.

Nie mniej interesu budziła kwestya — jaka powinna być ostateczna granica, poza którą wychowanie poprawcze sięgać nie powinno. Tu jednak zdania okazały się więcej do siebie zbliżone. Powszechnie prawie uznawano, że wiek lat 18 nie jest dostateczny do zupełnej poprawy małoletniego i że wychowanie poprawcze trwać powinno do przyjętego przez prawo francuskie terminu pełnoletności t. j. do skończonych lat 21. Kongres uznał nadto, że wy-

---

[1]) Oświadczyłem w tym względzie, że u nas korzyści takiej spodziewać się nie można: gdyż ogół publiczności nie interesuje się przebiegiem rozpraw sądowych. zwłaszcza—gdy takowe odbywają się w języku dla ogółu niedostępnym; zaś na posiedzeniach sądowych oprócz urzędników magistratury sądowej, spotykać można po największej części próżniaków (desoeuvrés) kobiety upadłe albo złodziejów, którzy przychodzą tam odbywać studya praktyczne nad kodeksem karnym i sposobami jego ominięcia. (*Przyp. aut.*).

chowanie poprawcze nie powinnno się ograniczać do opieki nad dziećmi, które popełniając czyn przestępny działały bez rozeznania, ale że takowe stosowane być winno i do tych, które przez sądy za winne uznane i na karę skazane zostały. Dzieci takie, jakkolwiek w danym wypadku z przeświadczeniem i dostatecznem pojęciem o bezprawności czynu działające, zdradzają niemniej zaniedbanie i braki w wychowaniu, które w młodym ich wieku drogą odpowiednio stosownych środków pedagogicznych usunąć łatwo, a które w razie dalszego ich zaniedbania w zgubne nałogi rozwinąć się mogą. Temi względami powodowany Kongres, na propozycyę barona de Joinville uchwalił postulat, ażeby każdy małoletni przestępca skazany na karę, po odcierpieniu takowej był umieszczany w specyalnych zakładach poprawczych.

Kwestya—czy należy tworzyć oddzielne zakłady dla małoletnich przestępców, a oddzielne dla włóczęgów i żebraków poruszaną już była na kongresie Stokholmskim, tam jednak stanowczej decyzyi co do niej nie postanowiono. Zdania wówczas były bardzo różnorodne; głównym zaś motywem przemawiającym za rozdzieleniem instytucyi było to, że włóczęgi i żebracy przestępcami w ścisłem tego wyrazu znaczeniu nie są, że źródła ich czynów szukać należy raczej w nieszczęściu i opuszczeniu niż w depurawacyi moralnej, że więc pomięszanie ich z dziećmi, które popełniły czyny karygodne i przez sądy za czyny te sądzone były, jest dla nich krzywdą, która może zgubne sprowadzić następstwa. Względy te wszakże, podnoszone obecnie przez p. Desportes'a, nie znalazły dostatecznego poparcia, i prawie jednozgodnie uznano, że oddzielnych instytucyj tworzyć nie należy. Przy powzięciu takiej decyzyi Kongres powodował się głównie tem, że, zdaniem większości, małoletni, włóczęgi i żebracy są najczęściej daleko więcej moralnie zepsuci niż dzieci, które popełniły drobne kradzieże,

oszurtwa lub inne występki, za które były sądzone, że więc niema żadnego niebezpieczeństwa w połączeniu jednych z drugiemi w jednym i tym samym zakładzie.

Rozprawy nad środkami pedagogicznemi jakie stosować należy w zakładach poprawczych były prawdziwym tryumfem dla naszego Studzieńca. Wszystkie prawie zasady, jakie u nas są stosowane, znalazły się pomiędzy postulatami uchwalonemi przez kongres. I tak: uznawano ogólnie, że praca około roli nierównie pożyteczniej wpływa na dzieci pod względem moralnym niż praca w warsztatach; ze względu jednak na to, że jedni z małoletnich pezestępców pochodzą ze wsi inni z miasta, że nie wszyscy w rolnictwie mogą znaleść sposób do życia w przyszłości, uznano za niezbędne uczyć w zakładach i rzemiosł. Do tych samych wniosków doszło już dawno nasze Towarzystwo.—Dalej chodziło o to, ażeby umiejętnie pogodzić pracę około roli i w warsztatach z nauką w szkole i dać możność dzieciom posiąźdź wykształcenie elementarne, bez zbytniego obciążenia budżetu zakładu i bez uszczerbku dla zajęć praktycznych. Przy obradach w sekcyi nad tym przedmiotem przedstawiłem system, którego się trzymamy w Studzieńcu, zwracając uwagę głównie na następujące szczegóły:—Cała ludność Studzieńca jest rozdzielona na dwie części, z których jedna pracuje w szkole podczas gdy druga zatrudnioną jest w warsztatach lub w polu. Praca rozpoczyna się o godzinie 6-tej zrana, a o dziewiątej na odgłos dzwonka następuje zmiana: ci, którzy byli w szkole udają się w pole lub do warsztatów, a ci, którzy pracowali ręcznie rozpoczynają naukę. Nauka szkolna trwa w ten sposób dla każdego chłopca 3 godziny dziennie a dla wszystkich kończy się z godziną 12-stą po południu; z tego mianowicie powodu, że dziecko, znużone pracą fizyczną, nie byłoby w możności słuchać uważnie nauczyciela w godzinach wieczornych i korzystać z udzielanej mu nauki. Po-

nieważ nauczyciele pełnią u nas zarazem obowiązki t. z. ojców rodzin, to daje nam możność bez zbytniego obciążenia budżetu Osady zapewnić dzieciom naukę, tem skuteczniej, że 1 nauczyciel nie uczy nigdy więcej jak 30 chłopców naraz.—Szczegóły powyższe znalazły ogólne uznanie członków kongresu. Z przytoczonych poniżej postulatów, do kwestyi tej odnoszących się, czytelnik łatwo przekonać się może, że te postulaty wzorują się wzupełności na naszym Studzienieckim systemie.

Przedmiotem najżarliwszych dyskusyj na Ogólnych Zebraniach Kongresu była kwestya, objęta programem zarówno II i V sekcyj,—jak zapobiedz niedbalstwu i nadużyciom rodziców, które stanowią jedno z najobfitszych źródeł upadku i demoralizacyi dzieci, a zarazem jedną z najważniejszych przeszkód skuteczności środków przedsięwziętych w celu usunięcia tej dotkliwej choroby społecznej. Wiadomo powszechnie, ile to młodocianych istot ginie marnie z wyłącznej winy rodziców. Jakże to często zupełny brak opieki i starania w latach, w których takowe najwięcej są potrzebne, gotuje dziecku materyalną i moralną nędzę, a ileż razy sami rodzice, w widokach zysku, prowadzą je na drogę występku! A gdy mu Opatrzność lepszą ześle dolę, gdy na drodze życia napotka ludzi, którzy jego losem troskliwie się zajmą, i wtedy jeszcze ci, co mu życie dali i których natura sama o spełnienie świętego obowiązku woła, szczęściu jego, w widokach osobistych korzyści, stawiają zapory. Zdawałoby się, że to jest rzeczą nie możebną że człowiek, choćby tylko ze świata zwierzęcego czerpiąc dla siebie przykłady, nie może być obojętnym dla istot, którym dał życie, nie może nie żywić dla nich tyle naturalnego uczucia, które rodzicielską miłością się zowie. A jednak smutne fakta co innego świadczą. Snadź natura człowieka, gdy w niej zamrą szlachetne przez Boga w duszy jego złożone pierwiastki, gorszą jest od zwierzęcej,

a nikczemności jego żadnych nie ma granic. Wymowne w tym względzie świadectwa pozyskał tegoroczny kongres. Z najrozmaitszych stron świata dochodziły głosy oburzenia; zewsząd domagano się obmyślenia środków dla ukrócenia szerzącego się powszechnie złego, a w poparciu tego żadania przytaczano liczne, ze smutnego doświadczenia czerpane, przykłady. Oto jeden z wielu: Do prezesa kongresu p. Bonjean przyszła raz mała dziewczynka, córka rodziców do niższej należących klasy. P. Bonjean zauważył na jej twarzy dziwną osobliwość: dziecko miało nos zupełnie spłaszczony. Zapytana o powód tego ninnaturalnego wyglądu „*C'est la boîte*", odpowiedziała nieśmiało; a badana dalej takie dała wyjaśnienie: „Do matki mojej przychodzą różni ludzie na zabawy. Matka zajęta z niemi zapomina zupełnie o mnie i nieraz po całych dniach nic nie jadam. Gdy zgłodniała płaczę, matka zamyka mnie do szczupłej skrzynki, w której jest tylko maleńki otwór, tak—żebym się nie zadusiła. Dopóki byłam mała, to jeszcze nic, ale teraz jak podrosłam, a skrzynka nie rośnie, to i nie mogę się zmieścić, a matka gwałtem pakuje mnie do skrzynki, żeby mię słychać nie było jak płaczę. *Oui M-r c'est bien la boîte*," kończyło z płaczem dziecko tę krótką a tak wymowną opowieść.

Słuchając takich i tym podobnych, oburzających ludzkie uczucia, przykładów, świadczących jak daleko zajść może nikczemność człowieka, gdy w nim natura ludzka do szczętu się spaczy, zestawiając te ogólne, na całym niemal świecie powtarzające się nadużycia władzy rodzicielskiej z niezmordowaną pracą filantropów, idącą nieraz na marne wskutek tych nadużyć, niektórzy z mówców w szlachetnem oburzeniu posuwali zbyt daleko wyprowadzane ztąd wnioski. Senator Xavier Blanc np. z wielką wymową i właściwą francuzom emfazą, przenosząc tę kwestyę na grunt zbyt ogólny, przemawiał w obronie uciśnionych przez

rodziców dzieci. Zdanie jego, że „rodzice o tyle tylko mają prawa o ile spełniają swoje obowiązki“ należało do umiarkowańszych a z całej jego mowy widać było, że mu na utrzymaniu owych praw rodzicielskich wiele nie zależy, lecz że przedewszystkiem dba o *prawa dzieci*. Naturalnie, że zasady takie prowadzą do drugiej ostateczności i moralizując rodziców, demoralizują dzieci. Świadczy to tylko o tem, jak dalece kwestya ta jest delikatnej natury i jak należy być ostrożnym w wypowiadaniu co do niej bezwzględnego zdania. Jeżeli bowiem koniecznem jest ukrócenie nadużyć i przedsięwzięcie w tym względzie na drodze legalnej odpowiednich środków, to jednak z drugiej strony, przy decydowaniu tej kwestyi baczyć należy na to, ażeby nie naruszyć w zasadzie uświęconej prawami wszystkich krajów władzy rodzicielskiej, na której wspiera się związek rodzinny — główna podwalina społecznego porządku. Względy te znalazły swoich rzeczników i przeważyły w kongresie. Anglicy zwłaszcza domagali się energicznie szanowania władzy rodzicielskiej, choć niemniej i oni pragnęli przedsiębrać środki zmierzające do ukrócenia nadużyć. P. Sedley Taylor, profesor Uniwersytetu Oxfordzkiego proponował pozbawienie niegodnych rodziców prawa głosowania, oraz odbieranie im dzieci i umieszczanie w zakładach opiekuńczych; kapitan Verney, także anglik, przybyły z wyspy Wight, proponował również pozbawienie niegodnych rodziców władzy rodzicielskiej. W poparciu tych zdań senator Roussel autor nowego prawa *„Loi sur la protection de l'enfence“* powołał się na przykład prawa amerykańskiego, które pozbawia rodziców władzy rodzicielskiej, jeżeli nie sprawują jej należycie.

Rezultatem tych wszystkich rozpraw i wniosków były uchwalone w tym przedmiocie w sekcyi 2 i 5 postulaty, które, nie uwzględniając krańcowych poglądów, sprowadzają kwestyę na grunt właściwy i, nie grzesząc bynajmniej

w żadnym kierunku przesadą, dla każdego bezstronnie na rzecz patrzącego, słusznemi wydać się muszą.

Oto w najogólniejszych zarysach prace kongresu w tym dziale, który ma bezpośredni związek z naszą instytucyą. Oprócz rozpraw w przedmiotach ściśle programem objętych, można się było nasłuchać bardzo wiele różnych szczegółów dotyczących organizacyi systemu poprawczego w rozmaitych krajach; każdy bowiem z mówców zagranicznych salwując narodową dumę, prędko odbiegał od przedmiotu, aby powiadomić świat o tem, co w tej dziedzinie w jego zrobiono już kraju [1]).

Śledząc dalej za pracami kongresu, można się było przekonać, ile to jeszcze wątpliwości panuje w ważnej sprawie opieki nad dziećmi, mimo widocznych zdobyczy nauki, jak różnorodne wskazówki daje doświadczenie, jaka mnogość poglądów i zdań rozmaitych na nich się opiera. Mimo to wszakże są pewne, ogólnie powtarzające się objawy i praktyczne wskazówki, które, światłem nauki poparte, dają możność ustanowienia pewnych ogólnych zasad, któ-

---

[1]) O tem co na tem polu zdziałano u nas zagranica informowaną jest peryodycznie, dzięki Członkowi Komitetu Naszego Towarzystwa p. Aleksandrowi Moldenhawerowi, który utrzymuje stale stosunki z różnemi zagranicznemi instytucyami, towarzystwami i filantropami. Obszerna jego praca dotycząca instytucyj poprawczych w naszym kraju zamieszczoną była w Ankiecie Senatu francuzkiego i uwzględnianą przy układaniu projektu do nowego prawa o opiece nad dziećmi, który w roku zeszłym pozyskał sankcyę Senatu. Pragnąc zaś poznajomić z naszą pracą jak najszersze koło przybyłych na kongres z różnych stron świata przedstawicieli, niezależnie od mojego piśmiennego sprawozdania, o którym wspomniałem wyżej, na jednem z ogólnych zebrań Kongresu naszkicowałem w krótkiem przemówieniu treściwy obraz historyi, organizacyi i działalności naszego towarzystwa. Z przyjemnością wspomnieć mi przychodzi o życzliwości i uznaniu, z jakiemi Kongres odniósł się względem skromnej kraju naszego pracy. Życzliwość ta wyrażała się w niejednokrotnem powoływaniu się mówców na nasz Studzieniec; w żywem interesowaniu się szczegółami działalności naszego towarzystwa i w innych objawach, które tu pomijam.

(*Przyp. autora*).

rych się trzymać należy. *Errare humanum est*, to też i od owych zasad nieomylności wymagać nie można. Są to tylko wspólne znane już i uznane drogi, po których stąpać należy dotąd dopóki ludzkość nie znajdzie lepszych i prędzej do celu wiodących.

Zasadą i celem tego filantropijno-naukowego zebrania z którego tu krótką zdałem sprawę, był postęp, ale nie ten postęp, gwałtowny, burzliwy, co jak wezbrany potok górski bieży niczem nie pohamowany, a rwąc i niwecząc wszystko, co na swej drodze napotka, nie daje wzamian nic krom zniszczenia, ale ów postęp spokojny i wytrwały, który na umiejętnem zachowaniu tego co już istnieje, a na wzbogacaniu ludzkości nowemi zdobyczami nauki i doświadczenia polega. Postęp taki — to rzeka spławna o prawidłowym biegu, która bieży spokojnie, ale bieży ciągle, a wzbogacona wodami płynących do niej strumieni, pogłębia swoje koryto i oddaje rzetelne usługi tym, którzy po niej żeglują. O taki postęp dbano na kongresie, a pojedyńcze wybryki nie uwłaczają w niczem ogólnemu nastrojowi, świadczącemu wymownie owocami prac kongresu, że w szlachetnym celu szlachetne tylko stworzyć można dzieło.

Pytania dyskutowane na kongresie i uchwalone co do każdego z nich postulaty.

SEKCYA I.

Niemowlęctwo.

Pytanie I. Jakie są środki stosowane w każdym kraju bądźto przez władzę, bądź drogą inicyatywy prywatnej, dla zapobieżenia porzuceniom niemowląt, oraz zachęcenia do naturalnego odkarmiania niemowląt. Jakie ztąd otrzymano korzyści?

Postulaty: I. Ażeby Towarzystwa opieki Macierzyńskiej (Sociétés de charité maternelle), Towarzystwa opieki nad dziećmi i inne stowarzyszenia dobroczynne, które mają na celu zapobiedz porzucaniom niemowląt i zachęcać matki do odkarmiania swoich dzieci, przez wspieranie położnic i karmiących matek, mogły rozszerzyć swoją działalność na większą liczbę kobiet i powiększyć udzielane im wsparcie; oraz ażeby państwo i gminy przychodziły im z pomocą, udzielając większe zapomogi.

(Te same postulaty co do żłobków, patrz pytania V, VI, VII i VIII).

II. Ażeby wielcy przemysłowcy, którzy zatrudniają w swoich fabrykach kobiety, zakładali kasy wsparć na wzór tych, jakie otworzył p. Dolfus w Mulhouzie, dla zapewnienia robotnicom ciężarnym czasowej pomocy, któraby ich uwolniła od pracy w ciągu tygodni poprzedzających połóg i po nim następujących.

III. Ażeby towarzystwa wzajemnej pomocy, zapewniały kobietom do nich należącym te same korzyści; ażeby wrazie potrzeby Rząd Towarzystwom takim przychodził z pomocą, udzielając im specyalnych subwencyj.

IV. Ażeby kobiety ubogie, które odbywają słabość w domach położniczych i które pozostawiają przy sobie swoje niemowlęta, otrzymywały przy wyjściu zapomogę dostateczną, któraby im zapewniała wciągu dni kilku mieszkanie, pokarm i spoczynek.

V. Ażeby prawo pozwalało kobiecie niezamężnej domagać się dla dziecka alimentów od mężczyzny, co do którego będzie dowiedzione, iż miał z nią stosunki w epoce poczęcia, jeżeli tenże nie dowiedzie, że kobieta występująca z takiem żądaniem źle się prowadziła w tej samej epoce.

Pytanie II. Jakie są sposoby opiekowania się niemowlęta-

mi umieszczonemi przez ich rodziców poza domem rodzicielskim? Jakie są sposoby nadzoru nad mamkami, wykonywanego przez państwa? Jakie są sposoby zabezpieczenia mamkom przyobiecapłacy.

Postulaty: I. Ażeby niemowlęta oddawane na wykarmienie piersią lub wyżywienie, poza dom rodzicielski, pozostawały pod nadzorem władzy publicznej.

II. Ażeby kobiecie nie było wolno przyjąć niemowlęcia zanim władza kompetentna nie sprawdzi, czy jest zdolną do spełnienia tego obowiązku, czy się prowadzi moralnie, oraz czy posiada odpowiednie pod względem hygienicznym mieszkanie.

III. Ażeby mamki ulegały rewizyi mającej na celu przekonanie się, czy potrzeby niemowlęcia należycie są zaspakajane. Ażeby o ile możności państwo wykonywało ten nadzór zapośrednictwem stowarzyszeń i osób prywatnych.

IV. Ażeby przedsięwzięto środki:

1) Dla ułatwienia mamkom odzyskania swej zapłaty — od rodziców niemowlęcia.

2) Dla zapewniania mamki, że wrazie choroby niemowlęcia nie będą ciążyły na niej koszta porady lekarskiej i wydatki na lekarstwa.

3) Dla udzielenia mamkom i wszystkim matkom instrukcyj dotyczących hygienicznego obchodzenia się z niemowlętami.

4) Dla udzielania nagród pieniężnych odznaczającym się troskliwością mamkom.

V. Ażeby konwencye międzynarodowe zapewniały, drogą wzajemności, nadzór nad niemowlętami oraz odzyskanie kosztów tego nadzoru w przypadku, gdy dziecko oddane jest na odkarmienie do obcego kraju.

VI. Kongres, przekonawszy się z dyskusyi nad postulatami wyżej wyszczególnionemi, że najskuteczniejszym sposobem opiekowania się niemowlętami jest zapobieżenie, ażeby takowe nie były oddawane na odkarmienie mamkom, wznawia postulat, ażeby Państwo protegowało wszelkie tego rodzaju instytucye, jak: Towarzystwa Macierzyńskie, Towarzystwa Opieki nad dziećmi, kasy pomocy, żłobki etc., które pod różnemi formami dopomagają biednym matkom do pozostawiania przy sobie i karmienia swoich niemowląt.

Pytanie III. Dzieci pozostające pod opieką publiczną. Kwestya kół. Czy należy umieszczać dzieci w rodzinach, czy ochronkach. Organizacya szpitalów dziecinnych?

Postulaty: I. Utrzymać system zapomóg czasowych dla matek i kobiet niezamężnych dla zapobieżenia porzuceniom. Nie wyłączać od tej pomocy kobiet zamężnych. Przyznawać zapomogę wyższą, jeżeli matka sama żywi swoje dziecko.

II. Część 1-sza. Nienależy przywracać kół.

Część 2-ga. W krajach, gdzie prawo niepozwala niezamężnej matce zmusić swojego uwodziciela do ponoszenia wspólnie wydatków na dziecko, przedsięwziąć środki niezbędne dla zapewnienia tajemnicy wrazie oddania dziecka do domu podrzutków.

III. W tych samych krajach zakładać domy położnicze, w którychby tajemnica była zapewniona kobietom, które tam przybędą odbywać słabość.

IV. Pożądanem jest, ażeby we wszystkich wielkich miastach zakładane były specyalne szpitale dla chorych dzieci.

V. Ażeby Państwa, Towarzystwa dobroczynności i osoby pojedyńcze starały się we wszystkich krajach o utwo-

rzenie szpitalów i zakładów leczniczych nad brzegami mórz i w sąsiedztwie źródeł leczniczych dla leczenia dzieci skrofulicznych i chorych na piersi.

VI. Powiększać o ile możności w biednych dzielnicach wielkich miast domy podrzutków i domy pomocy.

VII. Zakładać szpitale specyalne dla dzieci epileptycznych, idyotów, ślepych i kalek,

VIII. Zabronić drogą rozporządzeń międzynarodowych wystawiać na rynkach i w danych miejscach publicznych dzieci — potworków.

Pytanie IV. Czy opieka nad drobnemi dziećmi należy do obowiązków służby zdrowia w krajach, gdzie taka służba jest uorganizowana. Jeżeli nie — to czy należałoby ją zaliczyć i w jaki sposób. Zaś w krajach, w których służby zdrowia nie ma — czy nie należałoby utworzyć urzędów sanitarnych obowiązanych do stosowania przepisów mających na celu opiekę nad drobnemi dziećmi.

Postulat. Utworzyć w każdym kraju publiczną służbę zdrowia, jednoczącą pod jedną zwierzchnią władzą różne urzędy sanitarne.

Zjednoczyć mianowicie służbę bezpłatnego leczenia dla biednych i inspekcyę lekarską niemowląt umieszczonych za opłatą poza domem rodzicielskim.

Pytanie V. Jakie środki przedsiębrać należy w celu sprzyjania urządzeniu żłobków w miejscowościach, gdzie takowe się okażą pożytecznemi.

Pytanie VI. Gdy największą przeszkodą w urządzaniu żłobków jest trudność w dostaniu odpowiedniego lokalu, jakie środki byłyby najskuteczniejsze do usunięcia tej przeszkody.

Czy nie należałoby prosić zarządów miejskich o zachowanie w budowlach szkolnych jednej lub dwóch sal, w którychby żłobek znalazł pomieszczenie naturalne obok szkoły macierzyńskiej, tak ażeby miasto dostarczało lokal a dobroczynność publiczna resztę.

Czy należałoby urządzać żłobki w dzielnicach mieszkań robotniczych.

Pytanie VII. Jakie ulepszenia możnaby wprowadzić do obecnej organizacyi żłobków? Czy nie należałoby mianowicie łączyć więcej żłobków ze szkołami macierzyńskiemi? — Czy nie należałoby przyłączać do żłobków, jak to ma miejsce w niektórych krajach, szkół przeznaczonych do wychowywania bon dla dzieci etc. etc.

Pytanie VIII. Jakie są w każdym kraju stosowane środki, otrzymywane rezultaty i wprowadzone ulepszenia w organizacyi żłobków.

Postulaty dotyczące żłobków, postawione w łącznem rozpoznaniu pytań 5, 6, 7 i 8. — I. Ażeby była otworzona wszędzie, gdzie się to okaże potrzebnem, wystarczająca liczba żłobków do przyjmowania dzieci kobiet, które są zmuszone pracować na utrzymanie życia poza domem.

II. Ażeby władza publiczna dopomagała do zakładania żłobków udzielaniem subwencyj.

III. Ażeby lokale na żłobki dawane były w budynkach miejskich, a mianowicie w budowlach szkolnych, w których żłobek znajdzie naturalne pomieszczenie obok przytułku.

IV. Ażeby żłobki były zakładane w dzielnicach mieszkań robotniczych.

V. Ażeby wielcy przemysłowcy zakładali żłobki jak również przytułki i szkoły dla dzieci robotników pracujących w ich fabrykach. Żłobki takie powinny być urządzone zewnątrz fabryki, jeżeli rodzaj przemysłu czyni sąsiedztwo zakładu niezdrowem dla dzieci.

VI. Ażeby wrazie, gdy to będzie możliwe, a mianowicie jeżeli ochronka dla dziewcząt będzie istniała w tym sa-

mym domu, żłobek był zużytkowany na kształcenie bon dla dzieci.

SEKCYA 2.

Dzieci opuszczone.

Pytanie I. Czy byłoby korzystnem prowadzenie statystyk międzynarodowej dzieci opuszczonych i w jaki sposób taka statystyka mogłaby być prowadzona.

Postulat. Kongres wyraża życzenie, ażeby z pomocą wszystkich Rządów sporządzoną była statystyka międzynarodowa dotycząca dzieci opuszczonych.

Pytanie II. Na jakich podstawach powinna być oparta opieka nad dziećmi materyalnie opuszczonemi?

Postulat. Kongres wyraża życzenie, ażeby Rządy pośredniczyły pomiędzy wszystkiemi Państwami w celu ustanowienia zasady wzajemności w przedmiocie opieki nad dziećmi opuszczonemi.

Pytanie III. Jakie środki przedsiębrać należy w celu uchronienia dzieci moralnie zaniedbanych od zgubnego wpływu ich rodziców i w celu uczynienia skuteczniejszą odpowiedzialności tych ostatnich?

Postulaty: I. Kongres przyjmuje w zasadzie prawo pozbawiania władzy rodzicielskiej rodziców niegodnych lub niezdolnych w pewnych przypadkach, które określą ustawy.

II. Ażeby środki prawne pozwalały osobom prywatnym i instytucyom sprawującym opiekę nad dziećmi, zachowywać opiekę nad dziećmi opuszczonemi, które im zostały powierzone lub którym dały schronienie.

III. Ażeby władze publiczne przy wyznaczaniu opie-

ki, troskliwie wybierały do tego takie osoby, które najstaranniej będą się zajmowały dzieckiem.

IV. Ażeby kontrola Państwa była wykonywana co do dzieci opuszczonych w takiej mierze i w takich samych formach, jak i co do wszelkich innych dzieci umieszczonych w rodzinach, w zakładach edukacyjnych albo w zakładach rzemieślniczych.

Pytanie IV. Jakie są korzyści i niedogodności systemów edukacyjnych, stosowanych do dzieci opuszczonych w różnych krajach i ulepszenia, jakie w tych systemach wprowadzićby można.

Postulat. Gdy wszystkie systemy wychowawcze, stosowane do dzieci opuszczonych, mają swoje dobre strony, Kongres wyraża życzenie, ażeby takowe zastosowane były zawsze do zdolności dzieci. Lecz ważniejszym niż wybór systemu jest dobór wzorowego personelu w zakładach, oraz wybór odpowiedniej rodziny przy umieszczaniu dzieci.

Pytanie V. Jakie środki przedsiębrać należy w celu zapewnienia dzieciom opuszczonym odpowiedniego zajęcia i opieki po wyjściu z zakładu?

Postulat. Kongres wyraża życzenie, ażeby pierwszeństwo było dawane opiece osób pojedyńczych i odwołuje się w tym celu do uczuć obywatelskich ogółu.

Pytanie VI, Z jakich źródeł mogą być pokrywane wydatki na opiekę nad dziećmi opuszczonemi.

Postulat. Ażeby wydatki na opiekę nad dziećmi opuszczonemi, wrazie niedostateczności środków osób, obowiązanych do płacenia alimentów, i środków samego dziecka własnością będących, ponosiły gminy i Państwo w stosunku, który oznaczyć powinny ustawy.

Ażeby państwo sprzyjało, o ile można jak najbardziej, inicyatywie osobistej na korzyść dzieci opuszczonych.

SEKCYA 3.

Terminatorzy.

Pytanie I. Czy należy dążyć do ustanowienia zasad międzynarodowej reglamentacyi pracy dzieci w fabrykach?

Postulat. Ażeby prawa mające na celu opiekę nad pracą dzieci, odpowiednio do zwyczajów narodowych, były wszędzie przyjęte i zapewniały dzieciom obcych krajów taką samą zupełnie opiekę jak i dzieciom miejscowym.

Pytanie II. Czy ten, kto używa dzieci do robót fabrycznych powinien być obowiązany prawnie do uprzedniego zawiadamiania o tém władzy?

Postulat. Używanie dzieci do robót fabrycznych, pod osłoną prawa, powinno być poprzedzone złożeniem przez właściciela fabryki odpowiednej deklaracyi władzy publicznej.

Pytanie III. Czy ustawa reglamentacyjna powinna obejmować nie tylko dzieci używane w przemyśle, ale i te, które pracują w handlu i rolnictwie, w teatrze lub w jakiejkolwiekbądź innej profesyi?

Postulat. Ażeby opieka prawna obejmowała nie tylko dzieci pracujące w przemyśle, lecz i te, które są używane do pracy w rolnictwie, handlu, w teatrze i w profesyach rękodzielniczych płatnych.

Pytanie IV. Jakie są środki praktyczne do wstrzymania upadku terminów.

Postulat. Zważywszy, że termina podniosą się przez skombinowane stosowanie zasad opieki i dyscypliny — wyraża zdanie, że idea opieki stosuje się przez ojcowską pieczę nad terminatorem, przez rozwijanie jego wiadomości technicznych i technologicznych, udzielanych w kursach syndykal-

nych; przez uświęcenie zasługi profesyonalnej, wypływające z dyplomu, przyznanego przez sąd kompetentny i stanowiącego rekomendacyę, lecz nie tytuł niezbędny do zostania robotnikiem; nakoniec przez dyffuzyę szkół profesyonalnych.

Pytanie V. W jaki sposób zapewnić należyte wykonanie kontraktów z terminatorami: a) ze strony rodzin, b) ze strony majstrów.

Postulat. Należy zobowiązać rodziny i majstrów do sporządzania piśmiennego kontraktu o oddaniu i przyjęciu do terminu, pod nieważnością umowy.

Pytanie VI. Jaka powinna być rola, jakie znaczenie i jaki cel szkoły rzemieślniczej?

Postulat. Szkoła rzemieślnicza powinna iść z biegiem postępu, i wszelkie udoskonalenia w praktyce powinny być w niej stosowane, powinna być dostępna dla dzieci obcokrajowców, jeżeli istnieje międzynarodowa wzajemność praw. Pożądanem jest, ażeby dziecko, przed rozpoczęciem swego wychowania profesyonalnego, odbywało w szkole początkowej pewne ćwiczenia ręczne, któreby mu rozwinęło giętkość palców; tak jednakże, ażeby to zajęcie, wyłącznie dodatkowe, nie zmieniało ogólnego charakteru szkoły początkowej. Należy zabraniać terminatorom używania tytoniu w warsztacie.

SEKCYA IV i V.

Małoletni przestępcy.

Pytanie I. Czy władza sądowa powinna brać udział w oddawaniu małoletnich przestępców do instytucyj poprawczych i w jaki sposób?

Postulaty: I. Należy potępić stosowanie kar poprawczych lub kryminalnych do dzieci młodszych od lat dwunastu.

II. Władza sądowa powinna brać udział w oddawaniu na poprawę rodzinom, Towarzystwom opiekuńczym lub w braku takowych, zakładom poprawczym (Maison de reforme) dzieci do lat dwunastu, które popełniły czyn przez prawo karne zakazany.

III. Środki poprawcze, jakie przedsięwziąć wypada względem małoletnich do lat dwunastu, należą do jurysdykcyi cywilnej, o ile to się zgadza z ogólną organizacyą sądową kraju.

IV. Sad policyi poprawczej albo sąd kryminalny powinien stanowić o odpowiedzialności karnej nieletnich, względem których może być postawiona kwestya, czy działały z rozeznaniem, czy bez rozeznania.

V. Dzieci młodsze od las dwunastu oraz nieletnich, względem których może być postawiona kwestya, czy działały z rozeznaniem, czy bez rozeznania, należy umieszczać zupełnie oddzielnie od dorosłych jakoteż jedne od drugich.

Pytanie II. Czy nie należy wcale stosować kar krótkoterminowych do bardzo młodych dzieci?

Postulat. Nie należy stosować wcale kar krótkoterminowych do dzieci, co do których stawia się kwestya, czy działały z rozeznaniem, czy bez rozeznania.

Pytanie III. Czy należy oznaczyć wiek lat 21 jako termin ostateczny wychowania poprawczego?

Postulat. Należy oznaczyć wiek pełnoletności jako termin ostateczny wychowania poprawczego, z zastrzeżeniem stosowania praw wojskowych oraz przepisów o uwolnieniu tymczasowem.

Zawsze, ilekroć kara była wyrzeczona, małoletni na karę skazany powinien również, po jej odcierpieniu, być umieszczony w specyalnym zakładzie poprawczym i pozostawać w nim aż do pełnoletności.

Pytanie IV. Czy jest potrzebne tworzenie zakładów rzemieślniczych, zakładów rolnych i zakładów morskich, przeznaczonych dla małoletnich przestępców, pochodzących z miast, wsi lub okolic nadmorskich?

Postulat. Należy tworzyć zakłady rolne, zakłady przemysłowe i zakłady morskie przeznaczone dla małoletnich przestępców.

Pytanie V. Czy należy tworzyć oddzielne zakłady dla małoletnich przestępców uniewinnionych jako działających bez rozeznania z jednej strony, a dla włóczęgów lub żebraków—z drugiej strony?

Postulat. Nie należy tworzyć oddzielnych zakładów dla małoletnich przestępców uniewinnionych jako działający bez rozeznania z jednej strony, a dla włóczęgów lub żeków z drugiej strony.

Pytanie VI. Jakie środki przedsięwziąć należy dla tego, ażeby małoletni przestępcy posiedli wykształcenie początkowe?

Postulaty: I.—Praca w szkole powinna się odbywać, o ile możności, zrana.

II. Zaleca się rozdzielanie ludności zakładu na kilka części.

III. Praca szkolna powinna trwać przynajmniej trzy godziny dziennie.

IV. Nauczyciel elementarny w zakładach poprawczych powinien mieć prawo do emerytury.

V. Nauczyciel nie powinien mieć do nauczania więcej jak pięćdziesiąt dzieci na raz.

Pytanie VII. Czy małoletni przestępcy uwolnieni tymczasowo powinni być strzeżeni od przeszkód, które stawiają rodzice w ich dalszej poprawie, w niegodnym celu spekulacyi. Jakie środki przedsięwziąć należy?

Postulaty: I. W krajach, gdzie istnieją zakłady

poprawcze, należy żądać przedłużenia czasu, który może być poświęcony na poprawę.

II. W ciągu trwania tymczasowego uwolnienia zakład poprawczy może żądać od władzy sądowej, żeby ojciec i matka dziecka byli pozbawieni używania praw nadzoru i poprawy.

III. W ciągu trwania tymczasowego uwolnienia Ojciec i matka nie mogą stawiać żadnych przeszkód w stosowaniu środków przedsięwziętych przez Zarząd w celu umieszczenia dzieci na naukę.

CZĘŚĆ III-a

SPRAWOZDANIA

Administracyi zapisu ś. p. Kajetana hr. Kickiego.

I.

Sprawozdanie i wnioski Rady Zawiadującej zapisem hr. Kickiego przedstawione Komitetowi Towarzystwa Osad Rolnych dnia 19 Maja 1884 roku.

Wzorem sprawozdania w roku zeszłym Komitetowi złożonego, sprawozdanie niniejsze z czynności Rady Zawiadującej w ciągu roku 1883 dokonanych, podzielimy na trzy części: pierwszą, dotyczącą zarządu dóbr Orłowa, drugą dotyczącą zarządu dóbr Rzyczki, trzecią dotyczącą ogólnych interesów Zapisu.

I. Dobra Orłów.

Rok gospodarski 1882/3 mniej był dla Orłowa od poprzedniego pomyślnym pod względem plonów; okoliczność ta połączona z obniżeniem cen na produkta, sprawiła znaczne zmniejszenie czystego dochodu; kiedy bowiem dochód czysty w r. 1881/82 wyniósł Rubli sr. 9023 kop. $7^{1}/_{2}$, w roku 1882/83 wyniósł tylko według składających się Komiteto-

wi rachunków Rubli sr. 5568 kop. 86½. W majątku jakkolwiek bogatym z natury, ale na bardzo niskim stopniu kultury od dawnego czasu będącym, rezultat ten nie może być przypisywanym ani niedbałości miejscowego zarządu, ani błędom administracyi. Nierównomierne umierzwienie pól i wielka wrażliwość gruntów jałowych na klimatyczne stosunki, były mniejszych plonów główną przyczyną.

Ponieważ Rada Zawiadująca trzymała się ściśle zasady w zeszłorocznem sprawozdaniu wyrażonej, aby na ulepszenie gospodarskie w Orłowie, nakładu pieniężnego wymagającego, używać tylko dochód jaki dobra te przyniosą, wpływy zaś ze sprzedaży starodrzewu pochodzące, zaoszczędzić, z przeznaczeniem użycia onych w przyszłości na obszerniejsze cele zapisu, jako to: na szkołę niższą rolniczą, warsztaty rzemieślnicze, wykończenie pałacu i t. d.; przeto z powodu zmniejszonego dochodu nie wszystkie zamierzone w roku zeszłym ulepszenia zaprowadzić się dały.

Pomimo to jednak, postęp ogólny gospodarstwa w rozszerzeniu i ulepszeniu uprawy, w powiększonej sterkoryzacyi gruntów, w ulepszeniu chodowli inwentarza, w uprawie leśnej, w postawieniu kilku nowych i restauracyi starych budynków, jest znaczny. Przekonał się o nim naocznie członek Rady Zawiadującej hrabia Karol Jezierski, który na prośbę tejże Rady zwiedził szczegółowo w roku ubiegłym dobra Orłów.

W sprawozdaniu roku zeszłego zamieściliśmy postanowienia Rady Zawiadującej, zakreślające szereg ulepszeń gospodarskich, których wykonanie Opiekunowi Administratorowi poruczonem zostało. W następstwie tego, i aby Komitet Towarzystwa Osad Rolnych, był dostatecznie objaśniony o ciągłości podjętej pracy i osiągniętych skutkach, podajemy krótką wiadomość, w jaki sposób postanowienia te wykonane zostały.

Co do *a*. Pomiar dóbr za wyłączeniem lasów (które objęte są planem urządzenia leśnego) został dokonany, i mappa ukończona.

Co do *b*. Zamierzony ogólny plan gospodarstwa, jakkolwiek w głównych nakreślony zarysach, nie mógł być jeszcze wykończony. Działając jednak w obmyślonym kierunku, oznaczono stanowczo które przestrzenie po wyciętym na Dąbrowie lesie na pola orne obrócone być mają; przeznaczono również do wycięcia i wykarczowania zarośla i gaje, urządzeniem leśnem nie objęte, wpośród pól folwarcznych Orłowa Murowanego położone, a utrudniające urządzenie gospodarstwa; natomiast oznaczono jakie przestrzenie pól ornych na las obrócone być mają.

Ponieważ karczowanie przestrzeni do folwarków wcielonych, chociaż staraniem Opiekuna Administratora na obszerną prowadzone jest skalę, wykończone jednak w ciągu roku jednego być nie mogło (obejmuje bowiem morgów około 250); przeto ani zamierzony podział pól, ani urządzenie płodozmianów dotąd do skutku nie przyszło. Spodziewamy się, że na folwarku Orłów Murowany, karczowanie tak dalece posuniętem w ciągu r. b. zostanie, iż w roku następnym płodozmian, już przez Radę postanowiony, będzie mógł być zaprowadzonym.

W folwarku Orłów Drewniany, w którym przestrzenie do karczunku przeznaczone są większe, grunta przytem niejednostajne i mniej jeszcze umierzwione, czynność tę na jeden rok później odkładamy. W folwarku Bartoszewie, w którym przez długi szereg lat żadnego nie było inwentarza, bo nawet budowli na pomieszczenie onego wcale nie było, grunta są tak wyjałowione, iż zaprowadzenie płodozmianu obecnie, gdy dopiero w tym roku owce tam umieszczone zostały, jest jeszcze niepodobnem.

Co do *c*. Wykończono na folwarku Bartoszewie owczarnię murowaną. Budowla ta bardzo obszerna i porzą-

dnie wykonana mieścić będzie nietylko owce, ale i wszelki inwentarz tego folwarku. Wystawiono też porządny dom murowany, dla służby folwarcznej przeznaczony. Studni dotąd wykończyć niezdołano, z powodu wielkiej głębokości dotąd wykopanej studni i znacznych kosztów, jakie dalsza robota za sobą pociąga.

Co do *d*. Ugody z włościanami o zniesienie służebności zawrzeć niezdołano, z powodu coraz większych wymagań włościan. Trudność w tym przedmiocie napotykaną, Opiekun Administrator szczegółowo wyjaśni.

Co do *e*. Wydzierżawienie i wyrestaurowanie młyna parowego zostało dokonane, zgodnie z warunkami w punkcie tym zamieszczonymi.

Co do *f*. Oprócz domu w Bartoszewie, postawiono w Orłowie Murowanym w miejscowości w środku wsi położonej, budynek murowany na szkołę elementarną i mieszkanie dla nauczyciela. Sala szkolna sto dzieci pomieścić będzie mogla. Wewnętrzne urządzenie tego budynku w roku bieżącym ukończone będzie. Nadto przerobiono w Orłowie Drewnianym magazyn, na dom mieszkalny dla leśniczego. Zamierzone postawienie większej liczby domów dla sług, i parobków, nie mogło przyjść do skutku z powodu braku funduszów. Zamiar ten jednak Rada koniecznie urzeczywistnić pragnie, uznając, że jeden z najgłówniejszych obowiązków właścicieli ziemskich w kraju naszym jest dostarczenie ludności folwarcznej oddzielnych, zdro wych i przyzwoitych mieszkań.

Co do *g*. Z przestrzeni leśnej na Dąbrowie po wyciętym i sprzedanym starodrzewie mórg 136 wynoszącej, zgodnie z postanowieniem Rady przez Komitet zatwierdzonym, sprzedano resztę drzewa nieużytecznego na sumę rs. 9,000 która w sprawozdaniu zeszłorocznym Opiekuna Administratora podaną została; — tu tylko nadmienimy, że, drzewo w właściwym czasie ścięte i uprzątnięte zostało.

Dokonanem także zostało obliczenie i wymurowanie w całym lesie dóbr Orłowa starodrzewu, mającego najmniej 22 cali średnicy i kwalifikującego się według planu leśnego do wybrania. Starodrzewu tego znaleziono sztuk 8.391. Sprzedaży jednak tego drzewa Rada nie uznała potrzeby teraz dopełnić. Flancowanie młodego lasu wykonane zostało na przestrzeni 60 morgów, sadzonkami z własnych szkółek leśnych. Robota ta, na innych, na las przeznaczonych przestrzeniach, wytrwale prowadzoną będzie. Oprócz powyższych czynności postanowieniami Rady wskazanych, Rada Zawiadująca w wypełnieniu decyzyi Komitetu Towarzystwa Osad Rolnych z d. 22 kwietnia 83 r. wyznaczyła 10 morgów gruntu w folwarku Orłów Drewniany na pobudowanie i założenie przytułku dla dzieci żebraków i włóczęgów, w myśl zatwierdzonej przez Ministra Spraw Wewnętrznych dla tych przytułków ustawy, i wydała rozporządzenie względem dostarczenia materyałów budowlanych. Zakład ten jednak z powodu przeszkód, jakie Zarząd Towarzystwa Osad rolnych napotkał, dotąd do skutku nie przyszedł.

Nakoniec Rada rozpoznała szczegółowo projekt ustawy dla szkoły rolniczej przez b. Dziekana Uniwersytetu Profesora Przystańskiego przygotowany, a ułożony w ścisłem zastósowaniu się do Najwyżej zatwierdzonej ustawy normalnej dla szkół rolniczych w Cesarstwie, pod kierunkiem i nadzorem Ministra dóbr Państwa zostających. Projekt ten Rada ma zaszczyt Komitetowi do rozpoznania przedstawić.

Ponieważ zaprowadzenie niższej szkoły rolniczej oficyalistów i drobnych gospodarzy należy do głównych zadań Rady—przeto staraniem jej będzie po uzyskaniu właściwego upoważnienia zająć się wybudowaniem szkoły i jej urządzeniem. Z tego powodu Rada czyni wniosek, aby skoro przedstawiona ustawa szkoły rolniczej w Orłowie przez

Komitet przyjętą i przez właściwą Władzę Rządową zatwierdzoną zostanie, Komitet upoważnił Radę do użycia na założenie tej szkoły, części funduszu ze sprzedaży lasu otrzymanego w takiej wysokości jaka potrzebną się okaże.

Powyższy rzut oka na stan gospodarstwa i rozchody w Orłowie dokonane, zakończamy ogólnym końcowym wykazem przychodu i rozchodu wyjętym z rachunku szczegółowego który Opiekun Administrator Komitetowi złoży.

W roku gospodarczym $188\frac{4}{3}$ było przychodów		22856 Rs. 91 kop.
rozchodów gospodarskich leśnych i administracyjnych . .	17288 $4\frac{1}{2}$	22642 „ $93\frac{1}{2}$ „
na melioracye	5354 89	
Remanent. .		213 Rs. $97\frac{1}{2}$ kop.
Właściwy zatem dochód z Orłowa w r. $188\frac{4}{3}$ wynosił		5568 Rs. $86\frac{1}{2}$ „

II. Dobra Rzyczki.

Z przedstawionych Komitetowi w sprawozdaniu przeszłorocznym powodów, majątek Rzyczki w Galicyi położony, wydzierżawiony został od 1 kwietnia 1883 r. P. Stanisławowi Agopsowiczowi rekomendowanemu pochlebnie przez kilka osób poważnych w Galicyi. Gdy jednak w bardzo krótkim czasie po zawarciu kontraktu, p. Agopsowicz skutkiem osobistych i nieprzewidzianych okoliczności zrzekł się dzierżawy Rzyczek — przeto Rada Zawiadująca dla uniknienia procesu i większego jeszcze zniszczenia tego majątku zmuszoną była, wypuścić Rzyczki innemu dzierżawcy, w osobie P-a Maurycego Mochnackiego. Po długich i mozolnych układach, kontrakt zawarty z p. Agopsowiczem został rozwiązany, a natomiast zawarto kontrakt urzędowy z p. Mochnackim w dniu 26 Lutego r. b. we Lwowie na lat 12 który Komitetowi mamy zaszczyt złożyć. W kontrakcie tym, musiały być poczynione znaczne ustęp-

stwa od warunków pod jakiemi kontrakt z p. Agopsowiczem zawarty był, a mianowicie: obniżono w pierwszych latach wysokość czynszu dzierżawnego, ze względu na konieczne wkłady, które na poprawę gospodarstwa dzierżawca Rzyczek musi ponieść. Obniżenie to w ogólnej cyfrze wynosi w porównaniu z poprzednim kontraktem sumę 5000 fl. w ciągu całych lat 12, na jakie Rzyczki wydzierżawione zostały i rozłożone jest wsposób następujący: przez pierwsze 3 lata płacić będzie dzierżawca po 2300 guld. przez następne 2 lata po 3700 guld., w roku 6-m 3800, a w ostatnich sześciu latach po 6600 guld. Nowy dzierżawca p. Mochnacki obowiązany przytem będzie postawić kilka budynków gospodarskich, za umówionym z góry zwrotem kosztów. Ponieważ prócz tego, zamierza on postawić i urządzić gorzelnię w Rzyczkach, dopełni tego własnym wyłącznie kosztem, z obowiązkiem oddania całego budynku na własność Towarzystwa po ekspiracyi dzierżawy. Wypuszczenie Rzyczek p. Mochnackiemu Rada uważała za jedyny nateraz możliwy sposób zabezpieczenia Zapisu hr. Kickiego od strat na jakie właśnie administracya dóbr tych, tak odlegle i po za granicami Królestwa położonych, i jak wiadomo Komitetowi, w stanie zupełnego zniszczenia zostających, przez lat już dwa narażała, a zarazem stopniowego ulepszenia i uporządkowania tego majątku. Dwunastoletni kontrakt z p. Mochnackim w tym celu jest zawarty. Sam zaś dzierżawca zdaje się dawać rękojmię, że cel osiągniętym będzie. Jako szwagier P. Agopsowicza zastępował go przez rok przeszły w Rzyczkach, i bardzo energicznie, a nawet z własnym nakładem starał się o uporządkowanie majątku. Ustępstwa też, jakie Rada zdecydowała się uczynić, były wywołane względami słuszności z obliczeniem, ażeby dzierżawca Rzyczek był w możności wywiązania się z przyjętych zobowiązań.

Niniejsze sprawozdanie co do Rzyczek uzupełniamy następującym końcowym rachunkiem, którego szczegóły poda w swem sprawozdaniu Opiekun Administrator.

Przy zamknięciu administracyi własnej w dniu 7 kwietnia 1883 r. i wypuszczeniu tego majątku w dzierżawę Agopsowiczowi, rachunki po datę powyższą były już Komitetowi zdawane, i przez niego zatwierdzone.

W następnych miesiącach roku 1883 wpłynęła z Rzyczek jedna rata półroczna od dzierżawcy należna w kwocie 1650 fl. czyli. . . . . , 1402 Rs. 50 kop.

W tymże przeciągu czasu wypłacono na różne potrzeby Rzyczek t. j. koszta administracyi leśnej, spłatę stempla kolateryjnego skarbowi Austryackiemu, wydatki sądowe i t. p. . . . . 1505 Rs. 22½ kop

czyli dopłacono z funduszu remanentowego dawniejszego do Rzyczek należącego . . . . 102 Rs. 72½ kop.

III. Ogólne interesa zapisu.

Ponieważ rachunek pp. egzekutorów testamentu w roku zeszłym Komitetowi przez Radę zawiadującą złożony, wykazał że niektóre należności do masy spadkowej po ś. p. hr. Kickim regulujące się, zostały przez egzekutorów testamentu z dochodów dóbr spłacone, i nawzajem, że z funduszów do masy spadkowej należących, zaspokojono tymczasowo niektóre wydatki i potrzeby administracyjne, wypadało przeto ostatecznie rachunek ten uregulować. Rada Zawiadująca w ułożeniu tego rachunku trzymała się tej zasady, że wszelkie należności z dniem śmierci hr. Kickiego, majątek jego ciążące, winny być z kapitału pod dożywociem Jego żony pozostającego strącone, i nawzajem wszelkie wypłaty na potrzeby administracyi z kapitału tym

czasowo zaczerpnięte, powinny być zaraz kapitałowi zwrócone. Na tej zasadzie oparty rachunek wykazuje, że należało z kapitału pod dożywociem hr. Kickiej będącego potrącić sumę rs. 10700 kop. 58. Rachunek ten sprawdzony przez Pana Vice Prezesa Komitetu Stummera, a następnie przez Radę Zawiadującą rozpoznawany i akceptowany, przedstawiony został przy niniejszem Komitetowi Towarzystwa do zatwierdzenia.

Nadmieniamy jednak, że dla zamknięcia tego rachunku po dzień 1 Stycznia 1883 r. potrzebną jest jeszcze decyzya Komitetu w kwestyi przez b. egzekutora Testamentu p. Wierzchlejskiego i Zaleskiego w r. b. wniesionej, a dotyczącej przyznania im wynagrodzenia za ich czynności koło prowadzenia interesów Zapisu i Administracyi majątków od śmierci hr. Kickiego do r. 1881 t. j. do czasu kiedy Towarzystwo Osad Rolnych w Kwietniu tego roku objęło zarząd dóbr. Pan Wierzchlejski w podaniu swem postawił cyfrę 6000 Rs., jako żądane dla siebie wynagrodzenie, pan Zaleski cyfry niestawiając żadnej, pozostawił ją do uznania Komitetu.

Rada Zawiadująca, nie przesądza decyzyi Komitetu w tej mierze, ale z uwagi na odmówną opinię wyrażoną na posiedzeniu Komitetu w r. z. przez większość członków w przedmiocie proponowanego wówczas wynagrodzenia dla ekzekutorów testamentu, proponuje wynagrodzenie to zredukować do tysiąca rubli dla każdego z b. egzekutorów testamentu. Cyfra, jaką uchwali Komitet, będzie wniesiona do przedstawionego obecnie obrachunku i nią takowy po datę 1 Stycznia 1883 r. zamknięty zostanie. Z kolei wypadało przystąpić do stanowczego obliczenia procentów hr. Kickiej należnych od kapitałów w Banku Polskim deponowanych.

Decyzyą z dnia 4 października 1883 Rada postanowiła wypłacić pani Maryi hr. Kickiej na rachunek tych pro

centów sumę 4000 Rubli sr. Ostateczne zaś obliczenie procentów do końca 1883 r. hr. Kickiej należnych, wykazało, że należy Jej jeszcze wypłacić Rubli sr. 3579 kop. 43 co też niezwłocznie wykonanem zostanie. Rachunek tej należności Opiekun Administrator objaśni dowodami przed Delegacyą rachunkową.

Opiekun Administrator przedstawi Komitetowi szczegółowy rachunek obrotu funduszów przez Administracyę centralną z upoważnienia Rady dokonanego, za czas od 1 Stycznia 1883 do 1 Kwietnia 1884 r.

Rachunek ten przez Delegowanego Członka Rady sprawdzony został.

Zaznaczamy tylko w zakończeniu, iż rachunek ten wykazuje następujący remanent:

1-o Stycznia 1884-go roku było:

Własnych papierów °/₀ w Banku Handlowym	22300	Rs.	— kop.
Kaucyi	5050	„	— „
w gotowiznie	3279	„	60 „

W zakończeniu niniejszego sprawozdania Rada Zawiadująca ma honor prosić o wyznaczenie Delegacyi do ścisłego sprawdzenia rachunków, a po otrzymaniu od niej przychylnego wniosku, o zatwierdzenie rachunków i o pokwitowanie Rady i Opiekuna Administratora z pobranych i użytych funduszów.

Korzystamy przytem ze sposobności, aby oświadczyć podziękowanie Opiekunowi Administratorowi za Jego pełne gorliwości prace, które Komitet zapewne ze swej strony wyrazić mu zechce.

Prezydujący w Radzie Zawiadującej

(podpisał) **Ludwik Górski.**

II.

Sprawozdanie o stanie interesów Zapisu hr. Kajetana Kickiego złożone Komitetowi Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych na posiedzeniu 19 Maja 1884 za rok 1883

przez

Opiekuna Administratora Zapisu.

W przeszłorocznem sprawozdaniu, które miałem zaszczyt złożyć Komitetowi Towarzystwa, były wyjaśnione dosyć szczegółowo warunki, w jakich przy objęciu przez administracyę naszą znajdowały się dwa majątki ziemskie Orłów i Rzyczki, oraz pojmowanie stosunku zapisu hr. Kickiego do Towarzystwa Osad Rolnych. Wyłuszczonemi tam również były podstawy pierwsze organizacyi prac Towarzystwa, około stopniowego wykonywania testamentu i opowiedziane rezultaty, jakie po upływie półtora roku podejmowanych początkowych czynności, t. j. do końca 1882 roku, osiągnąć było podobnem. Zwrócono wreszcie

przedewszystkiem uwagę Szan. Komitetu na rozmaite a nader poważne trudności, jakie z całem zadaniem zapisu hr. Kickiego są połączone, a które nie pozwalają na zbyt szybkie urzeczywistnienie szlachetnych celów zapisodawcy, jakby tego sobie życzyć należało, bez narażenia całego zadania testamentu na możliwe w samym początku jego zwichnięcie.

Nie wątpiąc że wyliczone fakta i objaśnione okoliczności, przy których prace nasze rozpoczęliśmy, pozostają dotąd w świeżej pamięci pp. Członków Komitetu Towarzystwa, nawiązuję dzisiaj do nich wprost wiadomości o zakresie działań wykonawczych Zapisu i ich rezultatach, w ciągu ubiegłego roku sprawozdawczego 1883 r., w tych rozumie się granicach, jakie z powierzonych mi czynności wypływać mogły. Czynności te zaś, stosownie do ustanowionej sfery atrybucyi, zamykają się ściśle w wykonaniu postanowień Rady Zawiadującej, która nadaje swojemi uchwałami kierunek gospodarczy i administracyjny, we wszystkich nieco ważniejszych interesach tak ogólnych jako i szczególnych stosunków dotyczących, — roztrząsa przedstawiane jej przezemnie wnioski i propozycye i orzeka o takowych. Szczegółowo opracowywane protokóły naszych narad, obszerne już volumina dziś stanowiących, najlepiej kiedyś służyć będą mogły do dokładnej historyi rozwoju wykonania zapisu hr. Kickiego.

Rozpoczęte od Kwietnia 1881 roku prace, prowadzone były w ubiegłym roku sprawozdawczym 1883, jako dalszy ciąg poprawiania i porządkowania stanu dwóch majątków ziemskich,—regulowania interesów, czyli przygotowywania w ogóle podstaw trwałych, do późniejszego urzeczywistnienia szczegółowych zaleceń testamentowych, pojmowanych w granicach możliwych, praktycznych i pożytecznych.

Nieoznaczony dla takiej chwili stały termin w testamencie, lecz czyniący ją zależną zarówno od nagromadzo-

nych i przygotowanych środków, jakoteż od przyjaznych okoliczności,—wskazuje działaniu jedyną właściwą drogę t. j. drogę oględnej roztropności, z koniecznem wymierzeniem jej, skalą pojmowania stosunku pożyteczności przedsiębranych, zaniechanych lub odroczonych działań, w każdym pojedyńczym wypadku.

Przeważny, jeżeli nie wyłączny kierunek, jaki w ciągu roku 1883 zaznaczyć można w tych działaniach, dotyczył interesów gospodarczych i administracyjnych Orłowa i Rzyczek, oraz uporządkowania niektórych ogólniejszych spraw natury rachunkowej z dożywotniczką, odnoszących się mianowicie do wypracowania ogólnego obrachunku należnych jej procentów od kapitałów w Banku Polskim złożonych, po dokonaniu różnych wypłat i przeprowadzeniu zarządzonej przez Komitet Towarzystwa zamiany papierów procentowych austryackich na tutejszokrajowe.

Do urządzenia i otwarcia w Orłowie zakładów użytecznych lub dobroczynnych nie było jeszcze możliwem przystąpić, zarówno z powodu braku środków odpowiednich, jakoteż i z powodu różnych niesprzyjających okoliczności. Z przykrością nawet zawiadomić należy Komitet Towarzystwa, że otwarta z jego i Rady Zawiadującej decyzyi w Kwietniu 1882 r. tak zwana „Gospoda Chrześcijańska“ w Orłowie, mająca zastąpić, jak to w całym kraju robiono, miejsce szkodliwych karczem i służyć środkiem odwracania ludności miejscowej od pijaństwa, zdrożności i zepsucia moralnego, przez wykluczenie ze sprzedaży wódki, a dostarczania zbierającym się na wypicie kawy, herbaty, piwa, miejsca przyzwoitego spędzenia wolnej chwili, została z rozporządzenia miejscowych władz administracyjnych w dniu 6 Września 1883 roku zamkniętą.

Codo zadecydowanego przez Komitet otwarcia w Orłowie Szkoły elementarnej wiejskiej, to budynek na nią murowany został wzniesiony, a starania koło otrzymania

pozwolenia na jej otwarcie, i wyznaczenia nauczyciela, będą w roku bieżącym podjęte.

Jakkolwiek majątek Sobieszyn w Siedleckiej Gubernii, obecnie jeszcze nie jest w zawiadywaniu Towarzystwa lecz w dożywotniem posiadaniu wdowy ś. p. hr. Kickiego, to jednakowoż nie będzie zapewne bez interesu dla Komitetu dowiedzieć się, że myśl podana w testamencie, ażeby, na tak zwanej Modrzejowej Górze w Sobieszynie zbudowany został Kościół parafijalny, w połączeniu z kaplicą groby rodziny hr. Kickich mieszczącą, już jest wykonywaną. Dzięki bardzo energicznym staraniom miejscowego proboszcza ks. Majewskiego, po wyjednaniu zatwierdzenia w Petersburgu planów budowy wypracowanych przez architekta Wojcickiego, uzyskano pozwolenie na przeniesienie parafii do Sobieszyna, i nowa świątynia wznosi się już częścią z funduszów, przeznaczonych osobnym legatem hr. Kickiego, częścią z ofiar parafian, oraz z materyałów surowych przez majątek Sobieszyński dostarczonych bezpłatnie. W dniu 16 Października 1883 r. dopełnioną została przez J. E. Księdza Kazimierza Wnorowskiego, Biskupa Lubelskiego uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego.

Komitet budowy kościoła przysłał na moje ręce w darze Towarzystwu Osad Rolnych, pamiątkę owej uroczystości, a mianowicie, obraz z kilku fotografii ułożony, przedstawiający kilka chwil główniejszych aktu poświęcenia, który składam Komitetowi Towarzystwa.

W puszce zamurowanej pod kamieniem węgielnym spisany został następujący akt erekcyi kościoła parafialnego w Sobieszynie, który jako dokument do historyi tej miejscowości należący, nie od rzeczy tutaj powtórzyć:

W Imię Boga Wszechmogącego w Trójcy Ś-tej Jedynego. „W dniu dzisiejszym 16 Października 1883 roku po nar. Chrystu-

sa Pana, a w 5 roku rządów Kościoła Katolickiego przez papieża Leona XIII-o za panowania Alexandra III-o Cesarza Wszech-Rossyi i Króla Polskiego, Jego Ekscelencya Biskup Lubelski Ks. Kazimierz Wnorowski, położył kamień węgielny pod budowę kościoła parafialnego we wsi Sobieszynie, swej dyecezyi, pod wezwaniem Ś-go Krzyża i tytułem Ś-go Kajetana Wyznawcy,—oraz poświęcił rozpoczęte fundamenty.

Majątek Sobieszyn, niegdyś własność rodziny Sobieskich, ostatniemi czasy był w posiadaniu rodziny hr. Kickich. R. 1869 ówczesna właścicielka Sobieszyna hrabianka Gabryella Kicka wespół z braćmi Aleksandrem i Kajetanem przystąpiła do budowy kaplicy w tym majątku, w miejscowości zwanej „Modrzejową górą," dla przeniesienia do krypty grobowej ciał zmarłych jej rodziców i brata. Kaplica ta ukończoną została 1870 r. poczem dokoła takowej urządzono cmentarz grzebalny, dla parafii Drążgowskiej, do której Sobieszyn należał i murem parkanowym ogrodzono,—również funduszem hr. G. Kickiej.

Po smierci tej fundatorki i jej brata Aleksandra, majątek Sobieszyn przeszedł w posiadanie drugiego brata, ś. p. hr. Kajetana Kickiego, który dodatkowym testamentem z d. 21 Czerwca 1878 r. dobra Sobieszyn z przyległościami, włączył do ogólnego zapisu całkowitego swego majątku na instytucyę Warszawskiego Towarzystwa Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, stanowiąc nadto, aby do kaplicy w Sobieszynie dobudowane zostały nawy kościelne (na co przeznaczył materyał z miejscowego majątku, oraz na zapłatę robotników 4,000 złotych reńskich)—oraz aby ta kaplica zamienioną została na kościół parafialny z przeniesieniem parafii z Drążgowa do Sobieszyna. W wypełnieniu tej woli ś. p. hr. Kickiego, po wyjednaniu od Rządu odpowiedniego pozwolenia i zatwierdzenia przeniesienia parafii, obecny proboszcz Drążgowa Ks. Feliks Majewski, zapewniwszy sobie pomoc ręczną i sprzężajną parafian swoich, przy współudziale hr. Maryi Kickiej żony testatora, dożywotniej posiadaczki Sobieszyna, — oraz poparciu Komitetu Towarzystwa Osad rolnych,—w dwóchsetletnią rocznicę oswobodzenia Wiednia przez Jana III-o Sobieskiego t. j. 12 Września r. b. przystąpił z całą gorliwością do rozpoczęcia robót przy budowie kościoła,—mając w Bogu nadzieję, że budowę tę ukończy w ciągu lat trzech. Podług zatwierdzonego planu dotychczasowa kaplica ma być zamienioną na prezbiteryum, — przed nią wzniesiony będzie kościół w stylu kaplicy gotyckim o jednej wieży i trzech nawach, z których środkowa przecięta będzie nawą poprzeczną w formie krzyża. Nadto dobudowaną będzie zakrystya i skarbczyk.

Plany kościoła wypracował i ogólny kierunek robót objął budowniczy z Warszawwy Paweł Wójcicki, pod kierunkiem którego budowaną była poprzednio kaplica Sobieszyńska, roboty mularskie zaś powierzone zostały majstrowi z Lublina Janowi Dobrowolskiemu.

W zakończeniu powyższego aktu, czyni się wzmiankę, że parafia Drążgowska mająca być przeniesioną do Sobieszyna, pierwotne swe wzniesienie i uposażenie pod tytułem Wszystkich Świętych zawdzięcza Piotrowi i Jakubowi braciom dziedzicom dóbr Drążgów;—erekcyę ich na dniu 29 Września 1334 r., a więc przed pięciu i pół wiekami, zatwierdził Jan Bodzanta Biskup Krakowski. W drugiej połowie XVII wieku kościół w Drążgowie na zbór Arjański zamieniony został, a parafia ta o ile katolicką została, do kościoła nowowybudowanego w Żabiance wcieloną była. Po latach trzydziestu jednak parafia Drążgowska przywróconą już została do katolicyzmu i zarząd parafii przywrócony do Drążgowa. W 1731 r. kościół parafialny w Żabiance zamieniony na parafialny samoistny i parafia Żabiańska od Drążgowskiej oddzieloną została.

Obecnie w Drążgowie istnieje tylko drewniana kaplica z 1771 pod wezwaniem Ś-tej Trójcy przez Ks. Wierzbowskiego wzniesiona,—a zastępująca kościoł pierwotny skutkiem starości i zniszczenia rozebrany. Starania o budowę nowego kościoła w Drążgowie przez ostatnie lata prowadzone, skutku nie osięgły i brak ten zastąpi dopiero wznoszony obecnie kościół w Sobieszynie.

Parafia Drążgowska składa się z następujących wsi: Drążgów, Grabowce dolne, Lendo małe, Nowo-miasteczko, Nowodwór, Przestrzeń, Sebastjanówka, Sobieszyn, Ułęż Dolny, Urszulin, Wólka Sobieska i Zawitała—i folwarków Brzozowa, Drewnik, Dworzec, i Zosin. Ogółem ludności liczy 3118 dusz i posiada prócz kaplic w Drążgowie i Sobieszynie, kaplicę w Nowym dworze, w dość zresztą nędznym stanie.

Kończąc tę historyczną wzmiankę o Drążgowie i Sobieszynie notujemy jeszcze, że obecnym Dziekanem tego Garwolińskiego Dekanatu jest Ks. Tadeusz Górczyński, i że Wikaryuszem parafii Drążgowskiej czynną swą pomoc przy budowie proboszczowi niosącym jest ks. Wiktor Słowakiewicz.

Na wieczną pamiątkę uroczystości dzisiejszej, akt ten napisany i przez obecnych podpisanym został. poczem w fundamentach kościoła przy kamieniu węgielnym zamurowanym zostanie.“

Nie mając z zakresu ogólniejszych interesów administracyi Zapisu hr. Kickiego ważniejszych już wiadomości do zakomunikowania obecnie Komitetowi Towarzystwa, przechodzę do sprawozdań szczegółowych dotyczących Orłowa, Rzyczek i stanu funduszów.

I. *Orłów.*

Sprawozdanie ze stanu tego majątku obejmuje rok gospodarczy 188$^{2}/_{3}$ od 1-go Lipca do 30-go Czerwca.

Był to rok jak wiadomo średnio urodzajny, lecz z powodu ciągłej słoty jaka przez cały czas żniw nawiedziła południowy i środkowy pas Królestwa, a w nich i całe Lubelskie, bardzo niekorzystny pod względem sprzętu. Wiadomo że były okolice tak nieszczęśliwe, że w nich $^{3}/_{4}$ zboża pozostało na pniu i w mendlach. W dodatku potem zniżone ceny i brak odbytu były przyczyną bardzo wielu klęsk. Orłów wyszedł w roku tym stosunkowo dobrze z otaczających go nieprzyjaznych okoliczności. Porosłej pszenicy było mało, skutkiem wczesnego zaopatrzenia się w robotników w dostatecznej ilości, a sprzedaną została korzystnie, skutkiem zawiązanego stałego stosunku z jednym z największych młynów parowych w Warszawie, któremu wprost była dostarczana, przez co uniknięto opłaty pośredników i komisantów, obniżających cenę sprzedażną.

Zmniejszone jednak zawsze w porównaniu z rokiem 188$^{1}/_{2}$ rezultaty produkcyi rolnej, wynikły z tej okoliczności, że w czteropolowem dotąd gospodarstwie Orłowa wypadły na ten rok mniej żyzne pola pod ozimině i że plon jarzyn a zwłaszcza owsa i jęczmienia, był słabszy i dużo go się przez deszcze uszkodziło. Mniejszy także w porównaniu ogólny dochód pieniędzy w roku 188$^{2}/_{3}$ wynikł ze zniżki cen i z potrzeby dokupienia paszy na obroki.

Rezultaty szczegółowe produkcyi Orłowa (przy jego 1063 morgach ornych i 450 morgach łąk i pastwisk, po odtrąceniu znajdującego się w dzierżawie folwarczku Dworzyska) były w roku sprawozdawczym 188 2/3 następujące.

Pszenicy wysianej na 194 morgach 200 korcy, zebrano 2167 kóp, z których omłócono 1959 korcy 6 garncy.

Z tego omłotu otrzymano 1768 korcy 26 garncy ziarna celnego i średniego, oraz 158 korcy 12 gar. pośladu. Sprzedano z nich 1472 korce 27 garncy; reszta użyta na siew, ordynaryę i domowe potrzeby.

Żyta wysianego na 164 morgach tyleż korcy, zebrano 1302 kopy 25 snopków, z których omłocono 1006 korcy 14 garncy.

Z tego po oczyszczeniu otrzymano 921 korcy dobrego ziarna i 26 1/4 korca pośledniego.

Sprzedano z nich 104 korce 26 garncy.

Oziminy było zatem wysianej 364 korcy i zbioru 2965 korcy 20 garncy.

Jęczmienia wysiano 47 korcy na 45 morgach, zebrano 290 1/2 kopy, z których omłócono 338 korcy, i otrzymano z nich 311 korcy 4 garnce celnego, oraz 41 korcy 4 garnce pośledniego ziarna.

Owsa wysiano 232 1/2 korca na 156 1/3 morgi, z których zebrano 944 kop. a 1104 korce 24 gar. ziarna.

Nadmienić należy, iż po użyciu na siew w roku następnym 299 korcy 24 garnce, pozostała reszta owsa 905 korcy nie była wystarczającą dla wyżywienia 48 koni, dwóch buchajów, 23 cieląt, 9 tryków, 39 jagniąt, 4 źrebaków i dodatkowo we właściwej porze podawanego owsa owcommatkom.

Grochu wysiano 41 korcy na tyluż morgach, sprzątnięto 281 fur i omłócono 123 korce 28 gar. Tak mały

omłot pochodził z powodu ciągłych deszczów, w czasie sprzętu, i rozsypania się znacznej ilości ziarna z tego powodu.

Gryki zasiano 22 korce na 19 morgach i zebrano 34 fur a z nich 73 korce 24 garnce.

Jarzyny wysiano zatem wogóle 342 $^1/_2$ korca na 261 $^1/_3$ morgach i zebrano 1659 korcy 20 garncy.

Kartofli wysadzono 216 korcy na 18 morgach 212 prętach i zebrano 849 korcy.

Buraków pastewnych zebrano 1000 korcy

Marchwi pastewnej „ 200 „

Rzepy ścierniskowej „ 56 „

Oprócz tego zebrano *łubinu* 16 fur i 12 korcy ziarna, *Wyki* z 46 fur 32 korce ziarna, *Koniczyny* czerwonej 2 $^1/_2$ korca.

Końskiego zęba wysadzono 300 funt.

Siana i potrawu 838 fur parokonnych zebrano.

Rachunek szczegółowy zboża w snopie i ziarnie za rok 188 $^2/_3$ przy niniejszem składam.

Produkcya wełny wyniosła w r. 188 $^2/_3$ 76 pudów i 39 funtów od 1075 sztuk owiec, t. j. prawie 2 $^3/_4$ funt. ze sztuki. Gatunek jej cienki i mycie dobre, więc sprzedaną była na jarmarku Warszawskim po 102 talary czyli 91 rs. 80 kop. za centnar 132 funtowy.

Stan inwentarza żywego w d. 1 Lipca 1883 roku był w Orłowie następujący:

48 koni starych i 14 stadniny i żrebaków.

3 buchaje, 35 wołów, 62 krów, 38 jałownika, 24 cieląt, czyli razem 162 rogatego bydła.

Owiec i jagniąt razem 1322 sztuk.

30 sztuk trzody chlewnej.

Bydła służbowego 159 sztuk było utrzymywanych.

Dochód pieniężny z obory, nie licząc mleka na kuchnią i dla cieląt zużytego, oraz dochodu ze sprzedanych 15 cieląt, wynosił 628 rs. 35 $^1/_2$ kop. Przychowku rocznego było

24 cieląt. Mleko sprzedaje się na garnce za rocznym kontraktem po 10 kop. w lecie, a po 14 kop. w zimie za garniec.

2. *Przychody i wydatki Orłowa* w 188 $^2/_3$ r. przez miejscową kasę pobierane i wypłacane, przedstawiały się po zamknięciu ksiąg w dniu 1 Lipca 1883 r. w następnych cyfrach. Przychodu było 22,856 rs. 91 kop. Rozchodu 22,642 rs. 93 $^1/_2$ kop. a remanent kassowy 213 rs. 97 $^1/_2$ kop. (w nim należności do pobrania 212 rs.).

Za dochód właściwy majątku w r. 188 $^2/_3$ otrzymany, uważać należy przedewszystkiem summę 5354 rs. 89 k. jako wyłącznie na budowle nowe, melioracye, wznoszenie szkoły elementarnej, urządzenie i utrzymanie gospody chrześciańskiej użytej i wypłaconej, a nie stanowiącej wydatków na gospodarstwo i jego utrzymanie. Dodawszy remanent kassy Orłowskiej wykazany na 213 rs. 97 $^1/_2$ kop., ogólny właściwy dochód roczny ustanawia się na summę 5568 rs. 86 $^1/_2$ kop.

Rachunek szczegółowy summy 5354 rs. 89 kop. jest sformowany w osobnym wykazie kosztów melioracyi i zakładów użytecznych w Orłowie, przy niniejszem załączony.

Wykaz szczegółowy wydatków dokonanych w roku gosp. 1882/3 na melioracye dóbr Orłów.

Nr.	Wyszczególnienie	W szczególe		W ogóle	
		Rs.	Kop.	Rs.	Kop.
	I. Na budowę owczarni w Bartoszewie.				
	długość łokci 120 szerokość łokci 24, wys. z fundamentem ł. 8.				
1	Mularzowi za postawienie murów zewnętrznych i wewnętrz-				

Nr.	Wyszczególnienie	W szczególe Rs.	W szczególe Kop.	W ogóle Rs.	W ogóle Kop.
	nych, dwóch facyat, obmurowanie belek i otynkowanie ścian wewnątrz należało rs. 700 k. 4 na ten rachunek w r. 188 $^{1}/_{2}$ wypłacono . . . „ 385 „ — w roku 188 $^{2}/_{3}$ resztę t. j. . .	315	4		
2	Najemnikom użytym przy budowie tejże owczarni (z tych rubli 4 za r. 188 $^{1}/_{2}$) . . .	85	75		
3	Za gonty (1189 kop) ze zwózką	495	46		
4	Ślusarzowi	11	62½		
5	Gonciarzowi	71	34		
6	Za żelaztwo Rozenmanowi za rok 188 $^{1}/_{2}$.	147	—		
7	Za żelaztwo Jungmanowi . .	151	12		
8	Stolarzowi i szklarzowi . .	5	50	1282	83½
	II. Na budowę czworaka.				
	długość łokci 60, szerokość ł. 32, wysokość z fundamentem łokci 6.				
9	Mularzowi za postawienie murów, obmurowanie belek w szczytach, za otynkowanie ścian wewnętrznych, za wymurowanie od fundamentu nad dach komina, za postawienie 4 kuchni angielskich i 4-ch pieców ogrzewalnych .	424	60		
	do przeniesienia	424	60	1282	83½

Nr.	Wyszczególnienie	W szczególe Rs.	W szczególe Kop.	W ogóle Rs.	W ogóle Kop.
	Z przeniesienia	424	60	1282	83¼
10	Za roboty stolarskie . . .	23	12		
11	Za roboty ślusarskie . . .	2	—		
12	Gonciarzowi	16	89		
13	Za gonty (266¼ kóp) ze zwózką	133	25		
14	Najemnikom użytym przy budowie czworaka	200	65		
15	Stolarzowi i szklarzowi . .	2	40	802	91
	III. Na budowę chlewów.				
	długość łokci 18, szerokość łokci 10½, wysokość z fundamentem łokci 5½.				
16	Mularzowi za postawienie ścian	70	90		
17	Gonciarzowi	3	99		
18	Za gonty (66½ kóp) ze zwózką	33	47		
19	Najemnikom	8	40		
20	Stolarzowi i szklarzowi . .	2	40	119	16
	IV. Na przerobienie magazynu na mieszkanie dla Nadleśnego.				
21	Mularzowi za wybicie otworów na drzwi i okna, otynkowanie ścian wewnątrz, postawienie komina, pieców, kuchni angielskiej i za postawienie ganku z tyłu budowli . . .	160	—		
	do przeniesienia	160	—	2204	90½

Nr.	Wyszczególnienie	W szczególe Rs.	W szczególe Kop.	W ogóle Rs.	W ogóle Kop.
	Z przeniesienia	160	—	2204	90½
22	Kosteckiemu za pomoc w tychże robotach	4	50		
23	Za roboty stolarskie	96	97		
24	Za roboty ślusarskie	16	10		
25	Za gonty (26 kóp) ze zwózką	13	8		
26	Za żelaztwo	90	80		
27	Gonciarzowi	1	—		
28	Za najem	73	—		
29	Szklarzowi	15	70		
30	Na płótno do pieców	3	32		
31	Za materyały do bielenia . .	4	89	479	36
	V. Na budowę stajni i parkanu przy młynie.				
32	Gonciarzowi	3	84		
33	Za gonty (64 kop.) ze zwózką	32	14		
34	Cieślom za budowę stajni najętym	29	—		
35	Cieślom za postawienie parkanu przy młynie	11	90		
36	Najemnikom przy powyższych robotach	10	50	87	38
	VI. Budowle w Orłowie Murowanym i Drewnianym.				
37	Za wykopanie fundamentu pod nowy czworak	1	—		
	Mularzowi za roboty mularskie przy stajni i przy urzą-				
	do przeniesienia	1	—	2771	64½

Nr.	Wyszczególnienie	W szczególe Rs.	W szczególe Kop.	W ogóle Rs.	W ogóle Kop.
	Z przeniesienia	1	—	2771	64½
	dzeniu mieszkania nad stajnią dla ogrodników	41	—		
39	Za postawienie nowych pieców i kuchni oraz pobielenie mieszkań ekonoma i rymarza	24	—		
40	Za postawienie komina i pieca w nowo przerobionem mieszkaniu dla służby	10	—		
41	*a*) Stolarzowi za przerobienie części stajni na mieszkanie .	17	25		
	b) Stolarzowi za zrobienie okien w nowo urządzonem mieszkaniu dla gumiennego i w nowo urządzonych chlewach .	6	—		
42	Gonciarzowi za pobicie dachu na chlewie w Orłowie Drewnianym i baraku nowym dla bandochów z połaceniem . .	9	2		
43	Za gonty ze zwózką do pobicia dachu na chlewie w Orłowie Drewnianym (kóp 52) na oborze tamże (kóp 12) i na ganku przed kancelaryą (kóp 10)	37	25		
44	Cieślom a mianowicie: 1) Za urządzenia mieszkania dla gumiennego. rs. 20 k. — Za robotę sztachet przy ogrodzie . . ,, 10 ,, 95				
45	Za postawienie 4 bram przy stodole ,, — ,, 80	31	75		
	do przeniesienia	177	25	2771	64½

Nr.	Wyszczególnienie	W szczególe Rs.	W szczególe Kop.	W ogóle Rs.	W ogóle Kop.
	Z przeniesienia	177	25	2771	64½
45	Za żelaztwo 1) do nowej stodoły w Orłowie Murowanym wypłacono jako zaległość z r. 188¹/₂ . . . rs. 26 k. 60 2) do obory tamże wypłacono jako zaległość z roku 188¹/₂ . . . . „ 9 „ 50 3) do nowego parkanu przy ogrodzie wypłacono jako zaległość z r. 188¹/₂ . . . „ 9 „ 50	45	60		
46	Za najem	39	35		
47	Za postawienie ogrodzenia przy stodołach w Orłowie Murowanym	3	40	265	62
	VII. Budowle w Dworzyskach.				
48	Stolarzowi za zrobienie 2-ch okienek w stajni.	2	—		
49	Za gonty ze zwózką do pokrycia stodoły	251	36		
50	Gonciarzowi za pobicie gontów na stodole	55	92		
51	Cieślom za roboty przy wykończeniu stodoły	8	75		
52	Mechanikowi za ustawienie młocarni	50	40		
	do przeniesienia	368	43	3037	26½

Nr.	Wyszczególnienie	W szczególe Rs.	W szczególe Kop.	W ogóle Rs.	W ogóle Kop.
	Z przeniesienia	368	43	3037	26½
53	Blacharzowi za zrobienie rynny przy stodole	5	—		
54	Za żelaztwo wybrane w roku 188¹/₂	57	26		
55	Za najem do robót przy budowie w Dworzyskach wypłacono jak zaległość z roku 188¹/₂ . . . . rs. 6 k. 30 Z funduszów w r. 188²/₃ . . . „ 49 „ 50	55	80	486	49
	VIII. Na pomiary.				
56	Za pomiary, mappy i plany .	654	85		
57	Za najem przy pomiarach . .	182	20	837	5
	IX. Na karczunek.				
58	Za wykarczowanie 4 morgów 50 prętów na Złotej Górze .	137	33	137	33
	X. Na kopanie rowów.				
59	Za wykopanie rowów 1418 sążni			35	45
60	*XI. Na płace cieśli, pomocnikom i 2 siekiernikom* (oprócz zaległości 35 rs.)			209	60
	XII. Za zwózkę drzewa do tartaku			28	10
	Razem . .			4771	28½

Nr.	Wyszczególnienie	W szczególe		W ogóle	
		Rs.	Kop.	Rs.	Kop.
	Z tej summy wypłacono:				
	1) jako zaległość z r. 188½ pozostałą	260	16	260	16
	2) z pozycyi na melioracye w roku $188^2/_3$	4511	12½	4511	12½
	dodaje się wydatki				
	a) na koszta wyrobu cegły, kamienia i wapna			363	70
	b) na budowę Szkoły Elementarnej			376	80
	Ogół wydatków na melioracye			5251	62½
	Koszt utrzymania i urządzenia Gospody Chrześciańskiej.			103	26½
	Ogółem . .			5354	89

Właściwe wydatki gospodarcze z $188^2/_3$ w Orłowie, t. j. wszelkie potrzeby prowadzenia rolnictwa, lasów, podatki, najem, płace służby, assekuracya, nadzwyczajne wydatki i t. d. stanowią summę 15,599 rs. 25 kop.

Wydatki na potrzeby lasów wynosiły 1043 rs. 8½ kop. Szczegółowy wykaz przy niniejszem załączam. Widać z niego, że płace stanowią 376 rs. 25 kop. robocizna przy kulturach, zasiewach i ogrodzeniach 184 rs. 37 kop., rąba-

nie sągów 296 rs. 97½ kop. Reszta stanowi różne drobne wydatki.

W dziale potrzeb gospodarskich, większe summy z ogólnej cyfry 15,599 rs. 25 kop. odnoszą się do następujących z r. 188²/₃, oprócz wyjaśnionych już kosztów lasów, mieszczących się razem w tej cyfrze ogólnej.

Podatki i ubezpieczenia	rs.	2332	kop.	24½
Płace służby	„	2530	„	56
Najem gospodarczy	„	4271	„	½
Kupno odnowionego zboża nasiennego, nasion pastewnych, leśnych i ogrodowych	„	1018	„	45
Kupno inwentarza żywego	„	805	„	56
Płaca lekarza	„	200	„	—
Koszta weterynarza, felczera, lekarstwa	„	389	„	50½
Dokupienie brakującej paszy . . .	„	651	„	10

Oprócz tych dwóch głównych kategoryi wydatków, wykonanych w r. 188²/₃ t. j. na potrzeby gospodarstwa, lasów i na potrzeby melioracyi, nowych budowli i zakładów użytecznych, mieści się jeszcze w dokonanych rozchodach tego roku summa 1688 rs. 79½ kop. odnosząca się do należności rozmaitych z roku poprzedniego, które przed końcem roku 188½ nie mogły być zaspokojone, już to z powodu braku gotowych funduszów, już to z powodu nieukończenia obrachunków, i które przyszły do wypłaty w roku 188²/₃, lecz właściwie do niego się nie odnoszą i dla tego też pod osobną kategoryą są zamieszczone.

Podobnież i z końcem roku 188²/₃ przy zamykaniu ksiąg w dniu 1 Lipca 1883 niezakończone lub niespłacone rachunki, jakoteż i summa do zwrotu z dóbr Orłów się należąca funduszowi ze sprzedaży lasu istniejącego, z którego z decyzyi Rady Zawiadującej była w swoim czasie udzie-

loną, są dla dokładności rachunkowej osobno wykazane i zapisane, jako przechodzące do rachunku roku następnego gospodarczego t. j. $188^3/_4$.

Rozpatrując się z kolei w kategoryi przychodów kassy dóbr Orłów w roku gospodarczym $188^2/_3$, stanowiących, jak już powiedziałem 22,856 rs. 91 kop., główny przychód był ze sprzedaży zboża i warzyw 10,547 rs. $23\frac{1}{2}$ k. Z wełny 1997 rs. 50 kop. Z dzierżawy młyna i karczem 1368 rs. 75 kop., z folwarku Dworzyska 1709 rs. 67 kop. Z pachtu krów 659 rs. $25\frac{1}{2}$ kop. Za brakowane owce, za sprzedany inwentarz żywy i trzodę 427 rs. Za sążnie i szryki z lasu 2437 rs., a wreszcie i zaliczenie w formie pożyczki z osobnych funduszów.

Trzy szczegółowe wykazy dóbr Orłów, przychody i rozchody objaśniające składam.

Porównywając w nich obraz przychodów i wydatków Orłowa w roku $188^2/_3$ przychodzi się do wniosku, że majątek ten, od dwóch lat we własnej administracyi Towarzystwa się znajdujący, objęty przez nią ze znacznemi długami po pożarze całego folwarku głównego, nie posiadający potrzebnej ilości inwentarza, budynków, jednem słowem nieuporządkowany, a co najważniejsze nie posiadający nawet kapitału obrotowego żadnego, jednakowoż (z małą bardzo pomocą funduszów leśnych), dźwiga się powoli własnemi siłami.

Dochód z niego wyraża się w poniesionych i udowodnionych rachunkami kosztach meljoracyi, kosztach stawiania najkonieczniejszych nowych budynków, które to koszta w roku $188^2/_3$, oddzielnie wziętym, wynosiły 5354 rs. 89 kop.

Gdyby te koszta nie były ponoszone, gdyby ich podjęcie dla zapewnienia przyszłej produkcyjności majątku nie było koniecznością wskazane, to naturalnie stanowiłyby oszczędność, czyli czysty dochód. Z drugiej znowu strony

uważam za rzecz niezawodną, że gdyby było możliwem od początku zaraz zaspokoić wszystkie gospodarskie potrzeby Orłowa, i dać mu na to, czego brakowało w pierwszym roku, to dochody byłyby pewno większe i prędzej rosnące.

Ażeby jasno można zdać sobie sprawę z bardzo ważnej kwestyi, do jakiego rezultatu doprowadziła administracya Towarzystwa Osad rolnych dobra Orłowskie przez lat dwa swojego zarządu, jak i na co używała płynących funduszów, z jakim skutkiem uczynione zostały nakłady meljoracyjne i o ile podniesienie wartości dóbr przez użycie dochodów na uporządkowanie i poprawę gospodarstwa osiągnięte w rzeczywistości zostało,—to do tego służyć może ścisłe porównanie szacunku wartości objętej od egzekutorów testamentu w r. 1881, z szacunkiem tejże wartości w dobrach Orlowskich w d. 1 Lipca 1883 r. to jest po upływie lat dwóch, i to w dwóch tylko punktach t. j. inwentarzy i budowli. Chcąc porównanie takie dokładnie zrobić i niem wyjaśnić sobie położenie, podjętą i dokowaną została znaczna umyślna praca, przy udziale zaproszonych specyalistów, jako biegłych w szacowaniu inwentarza i budowli i z ich pomocą dopełniono ponownie ocenienie szczegółowe, każdej sztuki pojedyńczo i każdego budynku osobno, w miesiącu Lipcu 1883 r., się znajdujących w Orłowie.

Protokół tej czynności oraz wykaz z 13 arkuszy złożony, obejmujący ocenienie wartości szczegółowe, podpisany przez b. Profesora Instytutu Agronomicznego w Puławach p. Kubickiego i przez Budowniczego-Inżyniera Powiatu Krasnystawskiego p. Budzyńskiego, składam przy niniejszem.

Protokół szacunku inwentarzy i budynków w dobrach Orłów Murowany i Orłów Drewniany w roku 1883.

„Zaproszeni przez Opiekuna-Administratora zapisu hr. Kickiego, p. Antoniego Białeckiego, niżej podpisani, do osza-

cowania wartości znajdujących się obecnie na gruncie dóbr Orłów Murowany i Orłów Drewniany inwentarzy żywych i martwych oraz budynków, dokonali tej czynności przez szczegółowe obejrzenie i oszacowanie każdej sztuki i każdego przedmiotu, oraz każdego budynku w ciągu dni 20 do 27 Lipca b. r., spisawszy specyfikacye szczegółowe wszystkiego, przy niniejszem załączające się, jako anneksa, i porównawszy następnie wartość wykazaną w protokóle zdawczo-odbiorczym przez Notaryusza Bulińskiego przy obejmowaniu administracyi Towarzystwa Osad Rolnych dóbr Orłów w roku 1881, z wartością i ilością inwentarzy i budynków po upływie dwóch lat obecnie sprawdzoną, przekonali się, że w ogóle zaszły następujące różnice:

I. W Orłowie Murowanym, Bartoszewie i Kryniczkach.

	W r. 1881 było			W r. 1883 jest		
	Szt.	Rs.	Kop.	Szt.	Rs.	Kop.
A. Inwentarz żywy.						
1. Bydła rogatego, jałowizny i cieląt . . .	25	476	—	69	2246	—
2. Koni stadniny i źrebaków	49	1699	—	42	2282	—
3. Owiec	596	2206	—	763	2395	—
4. Trzody chlewnej . .	—	—	—	38	314	—
5. Drobiu	—	—	—	220	52	70
Łącznie	670	4381	—	1132	7289	70
B. Inwentarz martwy.						
1. Maszyn, narzędzi sprzętów gospodarskich i ogrodowych . . .	204	740	45	359	2327	75
2. Narzędzi warsztatowych	—	—	—	64	46	80
3. Mebli i sprzętów domowych	147	86	30	388	537	85½
Łącznie	351	826	75	811	2912	40½

II. W Orłowie Drewnianym, Maryance i Wólce.

	W r. 1881 było			W r. 1883 jest			Uwagi
	Szt.	Rs.	kop.	Szt.	Rs.	kop.	
A. Inwentarz żywy.							
1. Bydła rogatego jałowizny i cieląt . .	72	1560	—	92	2720	—	
2. Koni	23	1069	—	20	985	—	
3. Owiec	770	1992	—	559	2139	—	
4. Trzody chlewnej .	18	292	—	—	—	—	
Łącznie	883	4913	—	671	5844	—	
B. Inwentarz martwy.							
1. Maszyn, narzędzi sprzętów gospodarskich i leśnych . .	328	1220	80	429	2122	4½	
2. Narzędzi warsztatowych młynowych tartacznych i pogorzelni	26	424	58	220	6543	—	
3. Sprzętów domowych	—	—	—	8	7	10	
Łącznie	354	1645	38	657	8672	14½	
III. W Dworzyskach.				Według szacunku z 1881 przy oddawaniu w dzierżawę			Obecnie w r. 1883 inwentarz Dworzysk nie został na nowo oszacowany, jako własność dzierżawcy o ile go powiększył
1. Koni	13	282	—	13	221	—	
2. Maszyn narzędzi i sprzętów gospodarskich	88	389	10	89	379	80	
Łącznie	101	671	10	102	600	80	

C. Budynki.

W spisie Inwentarza z roku 1878 wartość budynków, znajdujących się w owym czasie, nie była osobno wykazaną, lecz pod tytułem „Nieruchomości" łącznie z wartością gruntów podana w ogólnej sumie . . rs. 115405 kop. 55 według szacunku w wykazie hypotecznym zamieszczonego.

Do sumy tej dodano jedynie wartość nowych do 1878 r. (data śmierci hr. Kickiego) postawionych budowli na sumę . . . . rs. 2950 kop. —

W spisie Inwentarza sformowanym przy objęciu Orłowa przez Administracyę Towarzystwa Osad Rolnych w r. 1881, również podano w *ogólnej łącznej* sumie wartość wszelkich nieruchomości t. j. budowli i gruntów na ogólną sumę rs. 118355 kop. 55, powtarzając ją z poprzedniego spisu Inwentarza roku 1878 i zaznaczywszy zaszłe jedynie przez lat trzy administracyi egzekutorów testamentu hr. Kickiego w budowlach zmiany.

Wykazano zgorzałe lub rozebrane budynki, oraz nowo postawione, których wartość oceniono na rs. 6048.

Obecnie, w dniach powyżej wskazanych, dokonano szczegółowego oszacowania *wszystkich* budowli, jakie teraz się znajdują, zarówno dawnych, jak i nowych.

Według tego szacunku, pokazuje się, iż w ciągu dwóch lat administracyi Towarzystwa Osad Rolnych, to jest od Lipca 1881 do Lipca 1883 r. nowo wybudowane i wykończone budynki, tudzież gruntownie przebudowane przedstawiają wartość . . . . rs. 21247
odrestaurowane. . . . . „ 10000
reszta dawniejszych budynków stanowi wartość „ 41136

Ogółem wartość budynków rs. 72383

Ze względu zatem na same budowle, wartość majątku Orłów podniesioną została o rs. 21247.

Porównanie zbiorowe.

Wartość w całym majątku

	W r. 1881		W r. 1883		Powiększona wartość w ciągu 2 lat o	
	Rs.	k.	Rs.	k.	Rs.	k.
A. Inwentarza żywego . .	9576	—	13354	70	3778	70
B. Inwentarza martwego .	2861	23	11964	35	9103	12
C. Budowli	51136	—	72383	—	21247	—
Ogółem	63573	23	97702	5	34128	82

Orłów, dnia 27 Lipca 1884 r.

(podp.) p. o. Inżeniera Budowniczego Powiatu Krasnostawskiego, Inżenier Mechanik *Bolesław Budzyński.*

(podp.) *Otton Kubicki*, były profesor Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego.

(podp.) *A. Białecki*, Opiekun-Administrator Zapisu hr. Kickiego, obecny przy powyższej czynności.“

Okazuje się z tych dokumentów przez ekspertów sporządzonych, że w porównaniu ze spisem inwentarza notaryalnym, przy oddaniu w Czerwcu 1881 roku dóbr Orłów w ręce Towarzystwa Osad Rolnych sporządzonym, wartość powiększyła się do dnia 1 Lipca 1883 r.

na inwentarzu żywym o.	3778 Rs.	70 kop.
„ martwym o.	9103 „	12 „
nowych lub przerobionych zupełnie budowlach.	21247 „	— „
Razem o . . .	34128 Rs.	82 kop.

Nie ulega tedy wątpliwości, że dochody Orłowa i małe subsydyum dane z funduszu leśnego, w formie pożyczki zwrócić się jemu mającej, nie zostały bez pożytku wydane.

O ile zaś jeszcze ogólna wartość majątku została w tym czasie podniesioną, prócz wykazanej tu wyższej wartości samego tylko inwentarza i budynków, o ile ona się powiększyła przez uprawę roli, przez uporządkowanie wielu stosunków, to w rachunku powyższym wcale się nie mieści i do zbadania i osądzenia, przez rozumiejących rzecz, pozostawione być może.

Z robót budowlanych w roku 188$\frac{2}{3}$ w Orłowie, wykończono rozpoczętą owczarnię murowaną na Bartoszewie, postawiono nowy czworak murowany tamże, stajnię przy młynie w Orłowie Drewnianym, przebudowano stary magazyn na dom mieszkalny dla leśniczego, wystawiono kilka mniejszych gospodarskich budynków, otoczono nowym parkanem podwórze tartaku i młyna parowego, wreszcie rozpoczęto budowę szkoły elementarnej i wykończono na Dworzyskach stodołę i oborę. Koło poprawy łąk, potrzebującej jej bardzo, zdołano przy rozporządzalnych funduszach tyle tylko zrobić w roku 188$\frac{2}{3}$, że wykopano i odnowiono 1418 sążni rowów. Potrzebują one jeszcze wiele nakładów i pracy, ażeby mała ich dzisiejsza wydajność powiększoną została. Dotąd łąki Orłowskie, pomimo dobrego ich położenia nie wydają więcej, jak 2 fury siana i potrawu w przecięciu z morgi.

Roboty leśne w ręku fachowego leśnika złożone, miały

na celu stopniowe wprowadzenie w wykonanie nowego urządzenia leśnego, zatwierdzonego dla Orłowa przez Kommisyę Czasową do spraw włościańskich w Petersburgu. Wymierzone i odznaczone zostały na gruncie poręby roczne, a jednocześnie przystąpiono na wiosnę i w jesieni do zadrzewienia różnych przestrzeni pod las, przeznaczonych z odpadków płonnych pól, mających zamienić odcinki leśne pod karczunek oddane; już to z powodu potrzeby wyprostowania figury lasów lub pola, już to z powodu korzystniejszych warunków gruntu. Roboty te są w pełnym biegu i prowadzą się według nakreślonego planu dotąd. W obecnej chwili znajduje się już zagajników zaflancowanych ogółem 62 morgów.

Co do karczunków, to sprawozdanie o tem co zrobiono, nie należy już właściwie do okresu bieżącego roku, a przyszłego. Karczunki te postępują szybko, o ile na to fundusze pozwalają—a skoro przeprowadzone zostaną, przyniosą gospodarstwu Orłowa niezmierne korzyści.

Na 1 Lipca 1884 r. będzie oddane pod pług czystego karczunku w najlepszej glebie gliniastej pszennej 52 morgi.

Posianych nowin jest już koło 25 morgów—a największa ich przestrzeń na Dąbrowie, będzie w miarę możności uprawiana wprost, bez wyjmowania pni, ze względu na duże koszta dopełnienia karczunku.

Znaczną pracę dokonał w r. 1883 także leśniczy Orłowa, wymierzywszy i wynumerowawszy wszystek starodrzew grubszy od 22 cali średnicy.

Takiego starodrzewu, według szczegółowego wykazu i spisu znajduje się 8391 sztuk, nie licząc znacznej ilości mniej grubego, który także przyrostu już nie daje, ze względu na opoczysty podkład gruntu, na którym stoi.

Sprzedaż większa żadna starodrzewu ani lasu nie miała miejsca w roku 188¾ prócz zwykłej sprzedaży sągów dla

młyna parowego i pewnej ilości szryków z odpadków grabiny na karczunek przeznaczonej. Rada Zawiadująca zdecydowała nawet zatrzymanie w r. 188$\frac{2}{3}$ sprzedaży rocznych porębów jakie przypadały do czasu późniejszego, w widokach korzystniejszych prawdopodobnie warunków, upoważniając jedynie do wyjęcia potrzebnej ilości na sążnie, materyał budowlany i kloce pod tartak. Z powodu nieuprzątnięcia w swoim czasie rocznych porębów i innych okoliczności, był nawet zatarg z miejscowemi włościanami, którzy podali skargę do Komisarza włościańskiego, twierdząc, że mają wskutek tego niedostatek zbieraniny i chrustu. Komisarz zadecydował zamknięcie zupełnie lasu, stawiając zarzut, iż przepisany plan gospodarstwa leśnego się nie wykonywa, co jednak wskutek apelacyi zaniesionej do Komisyi włościańskiej gubernialnej w Lublinie, uchylonem zostało, ale przy jednoczesnem zastrzeżeniu, iżby na przyszłość poręby roczne regularnie, w przepisanym porządku kolei rocznej były wycinane i uprzątane, w terminach instrukcyą wskazanych.

Wogóle z przykrością zaznaczyć należy, iż od niejakiego czasu zauważać się daje między pewną częścią włościan Orłowskich szczególne rozdrażnienie, wyrażające się w najrozmaitszych roszczeniach nieuzasadnionych i samowoli.

Przeprowadzane urządzenie gospodarstwa leśnego i ograniczenie prawa pasania bydła w pewnych miejscowościach, ściślejsza kontrola leśna, żądania ażeby nie pasali więcej bydła jak tylko ilość w tabelach likwidacyjnych oznaczoną, a którego paręset sztuk więcej wypuszczali,—mogą być przyczynami pośrednio tylko, pod pewnym względem na ten stan wpływającemi. Niezrażając się temi objawami, administracya Orłowska ma zalecone sobie postępowanie o ile tylko można łagodne, cierpliwe, a zawsze

sprawiedliwe i unikanie wszelkiego niepotrzebnego jątrzenia stosunków. Pomimo to, próby wszelkie wejścia w porozumienie, propozycye zawarcia układów o służebności, pozostały dotąd bez skutku.

Pomiędzy ważnemi pracami pożytecznemi wykończonemi w przeszłym roku, wspomnieć wreszcie wypada o nakreśleniu nowych map i dokonaniu pomiarów za pomocą tryangulacyi, przez geometrę p. Ryszkiewicza. Praca ta wykonaną została bardzo starannie i dokładnie, a znaczny koszt na nią wyłożony był nieunikniony, jeżeli zamierzone wprowadzenie płodozmianu i racyonalnego rolnictwa miało być możebnem. Sporządzone pomiary i mapy obejmują tylko przestrzenie rolne Orłowa, z wyłączeniem lasów. Rada Zawiadująca zdecydowała bowiem, że pomiary lasów jakkolwiek potrzebne także, ale mogą być odłożone na później, gdy dojdą do skutku układy o serwituty i gdy fundusze z dochodów majątku się powiększą.

Taki był stan Orłowa i robót w nim wykonanych w ciągu roku $188\frac{2}{3}$.

Rok bieżący gospodarski, $188\frac{3}{4}$, zbliżający się ku końcowi ale jeszcze jednak nie zamknięty, nie pozwala mi dzisiaj podawać już o nim wniosków. Tyle jednak zapepewnić mogę, że chociaż był to rok niepamiętnej klęski dla wielu gospodarstw w Królestwie, a zwłaszcza w Lubelskiem, z powodu nieurodzaju i nader niskich cen zboża, przy zupełnej stagnacyi handlowej, — to jednak mam nadzieję, że administracya Orłowska, jakkolwiek nie mogła się uchronić od ogólnych wpływów atmosferycznych i handlowych, stosunkowo jednak wyjdzie w tym nawet roku obronną ręką z ogólnych kłopotów, jakie groziły rolnikom. Dochód czysty z gospodarstwa będzie: chociaż mniejszy naturalnie niż roku poprzedniego;—w wielu innych majątkach w Lubelskiem i to zagospodarowanych dawno i do-

brze, nietylko, o ile wiem że nie było dochodu, ale wielkie poniesiono straty. Pszenica zawiodła tam zupełnie, okopowe i jarzyny bardzo skąpo się urodziły. W Orłowie natomiast pszenica dosyć dopisała; zawiodły tylko zupełnie okopowe i w znacznej części jarzyny.

Położenie Orłowa i warunki gleby są tak dziwnie korzystnie położone i od natury uposażone, że gdyby nie kilkodziesięcioletnie zaniedbanie dawniejsze tego majątku, gdyby nie brak rozporządzalnych funduszów któreby od razu w jego poprawę zostały teraz przynajmniej włożone na wszystko co mu potrzeba, — mógłby on z łatwością wielką, w krótkim stosunkowo czasie, stanąć jako jedno z najpiękniejszych gospodarstw w kraju, dawać bez porównania prędzej znaczne dochody.

Takiem też zapewne pragnieniem przyjęty był nasz zapisodawca ś. p. hr. Kajetan Kicki, który zalecał w swym testamencie, ażeby przedewszystkiem zabrano się do meljoracyi i postawienia na wzorowej stopie gospodarstwa w Orłowie.

Powodowany temi względami na wolę testatora i cele praktyczne, i w poczuciu wykonania włożonego na mnie obowiązku, a zarazem z uwagi, ażeby kiedyś nie obciążył mnie zarzut, iż w czasie właściwym nie starałem się wyjaśniać potrzeb i istotnego położenia rzeczy, złożyłem Radzie Zawiadującej na 41 posiedzeniu w d, 18 Stycznia b. r. odbytem, szczegółowo wypracowany memoryał, o tych koniecznych potrzebach Orłowa, które dla podniesienia gospodarstwa i dochodów, wydają się bezwarunkowo wskazanemi, i które odkładane być nie powinny, a które ponieważ z rocznych przychodów z samego gospodarstwa Orłowa płynących zaspokoić się od razu nie dadzą, przeto potrzebowałyby być pokryte, albo innemi zapasowemi funduszami, albo przynajmniej pożyczką z nich, stopniowo potem zwracać się mogącą w następnych latach. Rada Zawiadu-

jąca uznała możliwem niektóre tylko punkta owego memoryału w pewnej części uwzględnić. [1])

---

[1]) W memoryjale, o którym mowa powyżej, zamieściłem między i nnemi następujące przedstawienie:

Uważam, że dla tego ażeby Orłów mógł dawać dochody większe, takie jak jego warunki gleby i położenia powinny przynosić, to jest' jeszcze pewna liczba potrzeb *czysto gospodarskich*, które muszą być pierwej koniecznie uwzględnione i zaspokojone.

Jeżeli te potrzeby nie będą prędko zaspokojone, jeżeli przez lata całe po trochu, częściowo tylko będą zadawalniane, to nie oszczędności ale straty ztąd powstaną. Straty podwójne: raz, że corok dochód nie będzie wcześniej powiększony, — a powtóre, że to, co się po trochu tylko wkładało, znika bez skutku i korzyści widocznej.

Główne te potrzeby dla dobra gospodarstwa w Orłowie, jakie za konieczne uważam i które odkładane być nie powinny są następujące:

1. Kupno jednej lub dwóch żniwiarek,—i jednej kosiarki,—ażeby przy braku robotnika i wysokiej jego cenie, módz część chociaż żniwa i sianożęcia łatwiej i na czas wykonać.

W roku bieżącym żniwa kosztowały 1829 Rs. 34 kop. a sianożęcie 644 Rs. i oprócz tego potraw musiał być jeszcze do $^1/_5$ współki sprzątany—koszt zżęcia jednej oziminy wynosił 51½ kop. a jarzyny 25 kop.

2. Poprawa łąk na Orłowie Murowanym i Drewnianym po części Nie ma dotąd całych 2 fur siana z morgi, bo łąki są w jednych miejscach za mokre, zakwaszone, w drugich za suche. System rowów, częściowego nawadniania, orania, i przesiewania, potrzebuje być przeprowadzonym koniecznie, aby tak wielką przestrzeń łąk, piękne położenie mających z natury, poprawić należycie.

3. Ponieważ prowadzą się karczunki na Złotej Górze i oranie nowiny w Dąbrowie bez jej karczowania, przeto potrzeba powiększyć siłę sprzężajną natychmiast, jeżeli robota tak pożyteczna i korzystna ma być prędko wykonana.

Dzisiejsza siła, obliczona na dotychczasową potrzebę, do tego nie może wystarczyć — ażeby 200 morgów nowiny przybywającej uprawiać.

Trzeba dokupić przynajmniej 4 pary wołów, 4 konie, 2 pługi do nowin i 8 pługów zwyczajnych. Odpowiednią liczbą parobków trzeba także na przeciąg dwóch lat powiększyć etat.

II. Rzyczki.

Sprawozdanie o majątku galicyjskim Rzyczki, w roku przeszłym Komitetowi złożone, obejmowało sobą wyjątkowo, z powodu szczególnych okoliczności wiadomych, okres czasu aż po dzień 1 kwietnia 1883 roku, zarówno co do ra-

---

4. Studnia na Bartoszewie pomimo kosztów musi być dokonaną.

Tam stoi dzisiaj przeszło 800 owiec, matek, jagniąt i tryków, mieszka 4 familie służby i dla tego wszystkiego trzeba wodę w beczkach dowozić z rzeki; a gdy jest mętna, to aż ze źródła w Orłowie Murowanym. Para koni i człowiek są tam codzień zajęci, co stanowi rocznie zupełnie bezużyteczny wydatek.

5. Ziarno pszenicy już się wyrodziło. W tym roku trzeba je koniecznie odmienić. Wydatek na ten cel w Sierpniu potrzebuje być dokonany.

6. Na Bartoszewie jest owczarnia i stodoła, ale nie ma młockarni. Zboże składane tam z pola, odwozi się potem do młócenia w Orłowie Murowanym, a z niego przywozi znowu drugi raz pasza, słoma wszystka do owczarni. Dwa razy więc to samo się przewozi. Dla tego potrzebna nieodzownie młockarnia 4-konna przenośna, która później może być na Marjankę przewożona, gdzie także dla owczarni trzeba aż z Orłowa Drewnianego przewozić paszę i słomę.

7. Dachy gontowe na wszystkich budynkach nowych dane potrzebują być pociągnięte smołą gazową. Takich budynków jest 13. Trwałość będzie przez to podwojoną.

8. Wprowadzenie najrychlejsze płodozmianów w systemat gospodarczy Orłowa, jakkolwiek w zasadzie przez Radę zdecydowane, ale jeszcze nie uchwalone w szczegółach, potrzebuje na wiosnę i jesień roku bieżącego być rozpoczęte.

9. Założone ogrody owocowe i kultura nasion pastewnych w nich już rozpoczęta na odpowiedniej przestrzeni, wymagają ogrodzenia porządnego i trwałego, ażeby uszkodzeniu przez ludzi i zwierzęta nie ulegały.

10. Ażeby przyjść do poprawniejszej rasy bydła, z którego byłby dochód, potrzeba kilka chociaż jałówek czystej krwi kupić. Dzisiaj będące krowy są bez żadnej rasy i chociaż od dwóch lat krzyżują

chunków funduszów jak i administracyi, to jest po chwilę zamknięcia własnego zarządu Towarzystwa Osad Rolnych, a jednoczesnego wypuszczenia Rzyczek w dzierżawę na lat 12.

Powody tego postanowienia, leżące w sprawdzonem przekonaniu, że tym tylko sposobem, przy braku kapitału

---

się z buhajem Schwytzem, do poprawy zupełnie krwi nie prędko się dojdzie.

11. Brak jeszcze spichrza w Orłowie Murowanym. Stary, wołkami zanieczyszczony mało może być użyty, stoi daleko od folwarku i niszczeje coraz więcej, gdyż naprawy jego z przeznaczeniem na spichrz podejmować już nie warto. Trzeba zdecydować ostatecznie, czy ma być według dawnego planu razem w stodole nowej czy osobno.

12. Dom na starym folwarku w Orłowie Murowanym, w którym jest kuchnia czeladnia, gospodyni dozorująca chowu trzody i drobiu, grozi niebezpieczeństwem i z lada silniejszym wiatrem może się zawalić.

W jego miejsce projektowane było wybudowanie ekonomii, kuchni czeladniej i chlewów dla trzody w podwórzu folwarcznem głównem. Brak funduszów powstrzymał ten plan dotąd — potrzeba staje się pilną, a w razie zawalenia się domu niebezpiecznem następstwem grozi. Rozwinięcie chowu trzody na obszerniejszą skalę jest tak korzystne, że nie ma powodu go także zaniedbywać, przy braku dochodów pobocznych w Orłowie.

13. Równem niebezpieczeństwem grozi bardzo dom oficyalistów w Orłowie Drewnianym. Stan tego domu jest groźny. Mieszkania dla nich jednak innego nie ma. Spieszne wystawienie zamierzonego chociaż czworaku w Orłowie Drewnianym jest na wiosnę konieczne, aby choć tymczasowo tam przenieść oficyalistów.

14. Studnia w Orłowie Murowanym w podwórzu jest niezbędna. Woda wozi się dla wszystkich ludzi tam mieszkających beczkami ze źródła. Bydło, konie muszą po błocie tam chodzić, a w razie pożaru ratunek byłby zupełnie utrudniony, lub niemożliwy.

15. Tartak o jednej pile koniecznie powinien być przerobiony na kilka pił, ażeby wydołał potrzebom i żeby był zawsze zapas suchych desek, których teraz nigdy nie ma i wszystkie budowle z świeżego drzewa musiały z konieczności być stawiane.

nakładowego, można będzie po takim upływie czasu poprawić stan gospodarski tego niesłychanie zniszczonego majątku, były już Komitetowi Towarzystwa w roku przeszłym wyjaśnione i uzyskały jego aprobacyę.

Sądziliśmy, zawierając z zarekomendowanym Radzie Zawiadującej dzierżawcą, kontrakt dzierżawny o Rzyczki,

---

16. Nakoniec nie mogę pominąć, choć to już wychodzi z zakresu *gospodarczych* potrzeb, że na administracyi Towarzystwa ciążyć mógłby zarzut, jeżeli nie przedsięweźmie środków zabezpieczenia pałacu w Orłowie Murowanym od dalszej ruiny. Nakrycie przynajmniej dachu nowe jest gwałtownie potrzebnem. Zresztą możnaby co rok przeznaczyć jakiś fundusz na częściowe odbudowywanie i urządzanie w nim mieszkań.

Do tej samej kategoryi także należy budynek po gorzelni i wołowni w Kryniczkach, z któremi coś zrobić potrzeba.

Wyliczenie potrzeb Orłowa w 15 powyżej wyszczególnionych punktach, pomijając ostatni dotyczący gorzelni i pałacu, odnosi się nie do zbytkownych, fantastycznych upiększeń lub wątpliwej pożyteczności melioracyi, lecz wszystko do rzeczy koniecznych, dla dobra gospodarstwa, dla uporządkowania majątku, dla podniesienia jego dochodów nieodzownych. Wszystko to jest przytem potrzebne prędko, i na lata rozłożone być nie może bez szkody.

Ponieważ jestem najbliżej odpowiedzialny za to co się robi w Orłowie i za to czego się w swoim czasie nie zrobi, przeto uważam, iż spełniam zupełnie mój obowiązek, jeżeli z powodu rocznego sprawozdania o interesach Orłowa, ponownie podaje do wiadomości Rady Zawiadującej, jakie są jego potrzeby, wymagające spiesznego zaspokojenia i proszę o obmyślenie środków i funduszów do wykonania tego.

Roczne gospodarcze jedynie dochody Orłowa wystarczyć nie mogą, na poniesienie tych kosztów, albo przynajmniej kilku lat czasu potrzebaby na wykonanie tego, co w jednym roku powinno być zrobione.

Jeżeli gorąco pragniemy, ażeby pożyteczne instytucye w Orłowie powstały, jak szkoła agronomiczna i inne, to sądziłbym, że nie dosyć je założyć ale trzeba je mieć za co potem stale utrzymywać. Środkiem utrzymania zaś stałym mają być dochody z Orłowa,—które zatem przedewszystkiem trzeba się starać podnosić do odpowiedniej wysokości, na jakiej stanąć mogą przez racyonalne uporządkowanie majątku."

Warszawa, 15 Stycznia 1884

z p. Stanisławem Agopsowiczem w. d. 29 Marca 1883 r., że zamierzony cel został osiągnięty i że przez pewien szereg lat, nader uciążliwe kłopoty, jakie mieliśmy dotąd z Rzyczkami, zostaną usunięte.

Stało się tymczasem inaczej i spotkał nas zupełnie nieoczekiwany zawód.

W kilkanaście dni po podpisaniu kontraktu, dzierżawca oświadczył że się takowego zrzeka, i że proponuje na swoje miejsce, szwagra swego, p. Maurycego Mochnackiego, którego tymczasowo ustanawia w swojem imieniu administratorem Rzyczek, nie będąc w możności osobiście prowadzenia gospodarstwa w Rzyczkach.

Wobec tak nieprzewidzianego wypadku pozostawały dwie przedewszystkiem drogi: albo domagać się na podstawie kontraktu ścisłego wykonania jego warunków przez dzierżawcę, albo drogą prawa rozwiązać natychmiast kontrakt i szukać innego dzierżawcy, a tymczasem znowu zaprowadzić swoją administracyę. Obydwie te drogi, przedstawiające na widoku uciążliwy proces i mnóstwo kłopotów i kosztów, okazywały się mniej praktycznemi aniżeli pośrednia, jaką wybrała bardzo słusznie Rada Zawiadująca.

Postanowiono przedewszystkiem rozpatrzyć położenie rzeczy i decyzyę odroczyć. Widząc, że dotychczasowy dzierżawca nie jest w możności wykonania warunków kontraktu i że w takim razie nie podobna rachować (o co najwięcej chodziło) że w jego ręku Rzyczki do stanu lepszego dojść mogą,—wypadało się zapewnić czy proponowany zastępca, interes odpowiednio poprowadzić zdoła i czy ma potrzebne do tego środki; zebrać stosowne informacye i przypatrzeć się po pewnym czasie, w jaki sposób do gospodarstwa w Rzyczkach, w charakterze tymczasowego zastępcy z ramienia kontraktowego dzierżawcy ustanowionego, się zabiera.

W tym celu przedsięwzięte kroki oraz podróż do Rzyczek i do Lwowa przezemnie odbyta, pozwoliły w końcu 1883 nabyć przekonania, że p. Maurycy Mochnacki posiada potrzebne kwalifikacye, że się wziął gorliwie od samego początku do uporządkowania gospodarstwa, że wreszcie znaczne fundusze, w tym przeciągu czasu na nie wyłożył.

W skutek tego Rada Zawiadująca zawezwawszy w Grudniu 1883 r. p. Mochnackiego do Warszawy, po dłuższych negacyach ułożyła z nim punkta przedugodne kontraktu o dzierżawę Rzyczek, odebrawszy poprzednio od p. Agopsowicza formalne zrzeczenie się kontraktu z nim zawartego i wszelkich do Towarzystwa pretensyi.

Następnie, na skutek danego mi pełnomocnictwa został zawarty nowy kontrakt z p. Mochnackim i spisany przed notarjuszem Wolskim we Lwowie d. 26 Lutego b. r. na lat 12 t. j. od d. 1 Kwietnia b. r. do tegoż dnia roku 1896 obowiązujący.

Urzędowy wypis główny tego kontraktu mam zaszczyt złożyć Komitetowi obecnie.

Objaśnić tu należy, iż Rada Zawiadująca widziała się skłonioną względami praktycznemi i słusznemi, uczynić pewne ustępstwo przy zawieraniu nowego kontraktu dzierżawnego Rzyczek, co do wysokości poprzednio ustanowionego czynszu i zgodzić się na defalkę takowego w ciągu całych lat 12, o ogólną summę 5000 fl. a rozkładając to zmniejszenie na pierwsze sześciolecie, w którem dzierżawca najwięcej musi mieć nakładów a mniej widoków powiększania dochodów.

Rozkład ten ustanowiony został w następujący sposób.

			fl. a. rocznie
przez pierwsze trzy lata płacić będzie po			2300
następne dwa lata	„	„	3700
rok szósty	„	„	3800
przez ostatnie sześć lat	„	„	6600

Oprócz tego płaci bez potrącenia z czynszu wszystkie podatki i opłaty asekuracyjne od ognia.

Inne warunki kontraktu powtórzone zostały i przyjęte te same jak w pierwszym kontrakcie, którego treść znaną już jest Komitetowi z przeszłorocznego sprawozdania. Ponieważ wreszcie p. Mochnacki przy układach z Radą o dzierżawę Rzyczek, stawiał jako konieczny warunek możliwości poprawienia gospodarstwa, bez którego oświadczył, że o ile poznał stosunki Rzyczek, one w żaden sposób się nie podniosą — urządzenie małej gospodarskiej gorzelni,—przeto Rada Zawiadująca ułożyła się w ten sposób z p. Mochnackim, że pozwolenie na wystawienie gorzelni mu da, pomoc w drzewie z lasu na budowę udzieli i od chwili puszczenia w ruch gorzelni asygnować będzie po 100 sągów drzewa na opał,—ale żadnego kapitału nakładowego ani zwrotu kosztów urządzenia, opłat skarbowych i t. d. nie przyjmuje. Jeżeli p. Mochnacki w tych warunkach zechce gorzelnię urządzić i prowadzić, to po ekspiracyi kontraktu cały budynek i to co w nim do nieruchomości się zalicza, staje się własnością Towarzystwa bez żadnej za to bonifikacyi. Warunki te p. Mochnacki przyjął.

W obecnej przeto chwili interes z Rzyczkami jest już uregulowany zupełnie. Jeżeli tylko coś niespodziewanego nie zajdzie, to są widoki, że majątek ten wreszcie przyjdzie tą drogą do poprawy i uporządkowania. W roku bieżącym i następnym będą tam wybudowane trzy nowe budynki gospodarskie t. j. obora, czworak i szopa, niezależnie od gorzelni którą dzierżawca zamierza postawić.

Ponieważ lasy są od dzierżawy wyłączone, przeto urządzoną jest co do nich własna administracya Towarzystwa w sposób, jak w przeszłorocznem sprawozdaniu było opisanem. W roku ubiegłym 1883 żadna sprzedaż lasu, po zamknięciu w kwietniu administracyi Rzyczek nie nastąpiła.

Rachunki przychodów i wydatków Rzyczek zamknięte były i sprawdzone przez Komitet Towarzystwa po datę 7 kwietnia 1883 r.

W następnych miesiącach roku 1883 była tylko jedna pozycya przychodu t. j. rata październikowa dzierżawna od dawnego dzierżawcy należna, w kwocie 1650 fl. as. czyli po ówczesnym kursie monety austryackiej wartości 1402 Rs. kop. 50, która przez niego wniesioną została.

W tymże przeciągu czasu wypadło na rachunek Rzyczek poczynić wypłaty na służbę leśną, na ratę stempla kolatoralnego skarbowi Austryackiemu półrocznie spłacaną, na wydatki sądowe i inne różne 1505 Rs. 22½, które pokryto z półrocznej raty dzierżawnej i z funduszu zapasowego na rachunku Rzyczek pozostałego.

Z ogólnej sumy 8075 fl. 87½ kr. jaką skarb Austryacki nałożył na Rzyczki za przeniesienie tytułu własności, spłacono już dotąd pięcioma ratami sumę 2200 fl. a. 10 kr.

III. Administracya ogólnych interesów Zapisu.

Urządzenie wewnętrzne organów Towarzystwa Osad Rolnych, jakie do zawiadywania sprawami zapisu hr. Kickiego było z początku zaprowadzone, nie uległo żadnej zmianie w roku przeszłym i skład osób pozostał ten sam. Według przyjętych form i porządków prowadzono w r. 1883 dalszy bieg interesów.

Ważniejszym z ogólnych interesów, jaki w tym czasie załatwiono, było sformowanie rachunku z kapitałem w Banku Polskim złożonym a pod dożywociem wdowy po ś. p. hr. Kickim zostającym, który dzisiaj do rozpoznania Komitetu składa Rada Zawiadująca.

Jest on uformowany za cały czas od śmierci hr. Kickiego po dzień 1 Stycznia 1883 i obejmuje w sobie, według rachunków przez egzekutorów testamentu złożonych

a przez Komitet sprawdzonych i akceptowanych, wykaz różnych należności do tego kapitału się odnoszących, a wreszcie obliczenie na tej podstawie sumy procentów należnych pani Kickiej po tęż datę.

Według tego obrachunku, należało Pani Kickiej po wypłaceniu jej dawniejszych zaliczeń i pobranych przez nią kwot w dniu 1 Stycznia 1883 r. dopłacić jeszcze 2672 Rs. 19 kop.

Gdy zaś według zawiadomienia przez Bank Polski z d. 5/17 Maja b. r. za N 1495 pokazuje się że przez rok 1883 osiągnięto procentów 5010 Rs. 14 kop., od których potrąciwszy opłatę komisowego i depozytowego przez Bank Polski policzonego, w sumie 102 Rs. 90 kop. przeto było dochodu procentów netto	4907 Rs. 24 kop
Reszty więc należności p. Kickiej przypadałoby do końca roku 1883 z procentów	7579 Rs. 43 kop.
Na rachunek ten wypłacono już pani Kickiej zaliczenie w d. 11/10 1883 summę	4000 Rs. — kop.
Przeto na dniu 1/1 1884 pozostałoby jej do wypłacenia	3579 Rs. 43 kop.

Według powołanego wyżej urzędowego zawiadomienia Banku Polskiego po dokonanej już w 1883 zamianie papierów procentowych austryackich na tutejsze krajowe, dokonanej na skutek poruczenia Komitetu Towarzystwa przez p. Jakóba Natansona znajdowało się w dniu 1 Stycznia 1884 r. w papierach procentowych

wych	98250 Rs. — kop.
nominalnej wartości w gotowiźnie .	4974 Rs. 3 kop.
czyli razem łączna cyfra . . .	103224 Rs. 3 kop.

Do kapitału tego dołączoną jeszcze będzie suma, jaka wypadnie ze sprzedaży 3550 fl. a. obligami indemnizacyjnemi galicyjskiemi winkulowanemi, które odesłane zostały do Namiestnictwa we Lwowie, dla przeprowadzenia wymaganych przez tamtejsze władze formalności, a które pomimo nader długiego czasu jeszcze spełnione nie zostały w zupełności.

Z kapitału znowuż tego wreszcie, po zaspokojeniu już wszystkich legatów, mają być jeszcze dokonane wypłaty różnych należności do niego się odnoszących, których wykaz sformowany i do decyzyi Komitetu przedstawiony dzisiaj zostaje. Po zakończeniu tego wszystkiego i ostatecznym uregulowaniu, żadne już zmiany w sumie kapitału na przyszłość zachodzić nie mogą i od sumy, jaką stanowić będzie, wszelkie procenta i wpływy za kupony ma prawo pobierać dożywotniczka.

Nadmienić w końcu należy, iż prowadzeniem rachunku bieżącego tego kapitału zajmuje się przedewszystkiem Bank Polski, w którym on jest deponowany i który z niego dokonywa wypłaty asygnowane przez p. Prezesa lub Vice Prezesa Komitetu, na wniosek Rady Zawiadującej.

Co się tyczy ogólnych funduszów z różnych źródeł płynących, zostających pod dyspozycyą Rady i nieprzechodzących przez miejscową kasę dóbr Orłów, lecz pobieranych lub wypłaconych w Warszawie, to rachunek tych obrotów roczny za czas od 1 Stycznia 1883 do końca tegoż roku, wpisywanych w osobnej księdze, przez Radę Zawiadującą sprawdzonej oraz wykaz remanentów jakie były na d. 1 Stycznia 1884 r. składam przy niniejszem.

Obroty funduszów Administracyi centralnej Zapisu

DOCHODY	Gotowizna Rs.	Gotowizna K.	Papiery % Rs.	Papiery % K.
Remanent gotowizną z r. 1882 . .	3290	16	—	—
„ z roku 1882 papierów % własnych	—	—	17000	—
Remanent z roku 1882 papierów % kaucyi	—	—	4150	—
Nabyte papiery % własne	—	—	5300	—
Kaucye złożone i podniesione . .	—	—	1500	—
Z dzierżawy nieruchomości na Pradze	350	—	—	—
Reszta należności za odcinek leśny Dąbrowa	6000	—	—	—
Zwrócona pożyczka przez Kahana .	400	—	—	—
Wpływy z Orłowa w Warszawie pobrane	1425	92	—	—
Wpływy z Rzyczek.	7481	36	—	—
Procenta	1191	69	—	—
Nadzwyczajne	326	—	—	—
Ogółem	20465	13	27950	—

hr. Kickiego za rok 1883 dopełnione w Warszawie.

ROZCHODY	Gotowizna		Papiery %	
	Rs.	K.	Rs.	K.
Złożone do depozytu Banku Handlowego papiery % własne . . .	—	—	22300	—
Złożone do depozytu Banku Handlowego i domu L. Kronenberga kaucye w papierach %	—	—	5350	—
Wydano L. Kahanowi część jego kaucyi w papierach %	—	—	300	—
Kupno papierów procentowych . .	4940	31	—	—
Koszt ogólnej administracyi: płace, pensye, najem lokalu, podróże, portorya, telegramy, druki i t. d.	3249	20	—	—
Potrzeby Rzyczek	6896	82½	—	—
Potrzeby Orłowa	1007	10	—	—
Szkice planów szkoły rolniczej w Orłowie	20	—	—	—
Zaliczenia na wydatki r. 1884 . .	1072	9½	—	—
Razem	17185	53	27950	—
Porównanie:				
Przychód. . .	20465	13	27950	—
Rozchód . . .	17185	53	27950	—
	3279	60	—	—
Remanenta i kapitały w d. 1 Stycznia 1884 roku.				
Własne papiery % w Banku Handl.	—	—	22300	—
Kaucye w papierach %.	—	—	1200	—
Kaucye w papierach proc. w domu L. Kronenberga	—	—	3850	—
Gotowizna w Banku Handlowym .	3279	60	—	—

W objaśnieniu cyfr w tym wykazie podanych a z księgi kasowej wyjętych, winienem tylko nadmienić, że na skutek uwagi przez Komisyę rewizyjną w roku zeszłym zrobionej, wprowadzoną została do nowo założonej księgi osobna rubryka przychodu i rozchodu papierów procentowych, dla lepszego uwidocznienia ich kontroli, z zaznaczeniem każdorazowego ich nabycia lub wydania do depozytu w przychodzie i rozchodzie równocześnie, przez co następnie powiększone cyfry zbiorowe, przedstawiają właściwą tylko sumę dokonanego obrotu.

W istocie zaś rzeczy cyfra posiadanych papierów procentowych jest taką, jaka w remanencie wykazaną została, t. j. 22,300 rs. własnych i 5050 rs. kaucyonaryuszów. Z obrazu stanu interesów zapisu jaki tutaj miałem zaszczyt przedstawić, wynika jak sądzę, że prace przez administracyę Towarzystwa podejmowane, wyrażają się, w następnym rezultacie dotychczasowym.

Majątek ziemski Orłów z każdym rokiem się porządkuje i zyskuje na wartości. Dochody z niego znacznie być mogą w przyszłości powiększone, skoro uzupełnione tylko zostaną jego potrzeby gospodarskie.

Majątek Rzyczki ma prawdopodobnie zapewnioną poprawę i podniesienie się, przez stosownie obmyślany i zawarty kontrakt dzierżawny.

Główniejsze interesa prawne i administracyjne Zapisu zostały uporządkowane.

Nakoniec złożony kapitał zapasowy znaczny o tyle, że z jego pomocą możnaby bezzwłocznie przystąpić do założenia tak pożądanej Szkoły rolniczej w Orłowie, jeżeli tylko przyjazne okoliczności na to pozwolą.

Na większe i dalsze potrzeby wykonywania testamentu pozostają jeszcze środki, leżące w możliwem podniesie-

niu dochodów z majątków ziemskich i znacznym kapitale jaki przedstawia 8391 sztuk starodrzewu w lasach Orłowskich, dotąd bezprocentowo stojący.

Jeżeli to wszystko się rozważy i jeżeli nieprzewidziane jakieś przeszkody lub zwichnięcie planu nie nastąpi, to można przypuszczać, że cele naszego zapisodawcy stopniowo ku swemu urzeczywistnieniu zbliżać się mogą.

(podp.) *A. Białecki.*

Obrachunek z kapitałem w Banku Polskim po ś. p. hr. Kickim deponowanym, co do wzajemnych należności od niego lub dla niego przypadających, oraz summy procentów po dzień 1 Stycznia 1883 r.

A. Wykaz pretensyi do massy spadkowej po Kajetanie Hr. Kickim.

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	I. Pretensye Maryi Hr. Kickiej.		
a	Reszta kosztów pogrzebu Kajetana Kickiego, polikwidowanych na rub. sr. 1990 kop. 90½ a wypłaconych przez egzekutorów testamentu hr. Kickiego w ilości rs. 1790 kop. 47½	200	42½
b	Zwrot kaucyi do dzierżawy pachtu krów w Szamocinie, wydanej przez hr. Kicką Gurmanowi d. 7-go Lipca		
	do przeniesienia	200	42½

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Z przeniesienia	200	$42\frac{1}{2}$
	1879 r. (kontrakt Gurmana i pokwitowanie jego na tymże)	150	—
c	Za siano i owies zapłacone temuż Gurmanowi (ten sam, jak wyżej dowód)	22	50
d	Zwrot zaległej pensyi służbie w Sobieszynie (Spis inwentarza Sobieszyńskiego)	334	9
	Razem	707	$1\frac{1}{2}$
	II. Pretensya Głowińskiej, gospodyni w Sobieszynie.		
	O zaległą pensyą (Spis inwentarza Sobieszyńskiego)	1031	40
	III. Kassa dóbr Orłowa.		
a	Od Korngolda i Rejnermana b. dzierżawców młyna parowego w Orłowie należało kassie Orłowskiej za mlewo rs. 1157 kop. 40, które dzierżawcy zatrzymali na rachunek pretensyi za maszyny kupione do młyna i za kaucyą polikwidowanej do massy spadkowej w summie rs. 1728 kop. 40; zatem z tejże massy przypada do zwrotu kassie Orłowskiej, jak wyżej . .	1157	40
b	Wzięte z kassy Orłowskiej przez egzekutora testamentu Wierzchlejskiego, na wydatki odnoszące się do massy spadkowej	100	—
c	Zapłacony przez Administratora Opiekuna spadku po Kickim z dochodów		
	do przeniesienia	1257	40

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Z przeniesienia	1257	40
	Orłowa dług Solancc blacharzowi z roku 1873	78	—
	W ogóle należy się kassie Orłowskiej	1335	40
	Nawzajem z kassy dóbr Orłowa należą się massie spadkowej, zaforszusowane z kapitału spadkowego:		
a	Na opłatę raty Grudniowej 1878 r. Towarz. Kred. Ziem. rs. 1326 k. 10½		
b	Na ogłoszenie w pismach o dzierżawie młyna . . „ 7 „ 85	1333	95½
	Zatem po skompensowaniu wzajemnych należności przypada do zwrotu dla kassy Orłowskiej z massy spadkowej	1	44½
	IV. Pretensya Korngolda b. dzierżawcy młyna parowego w Orłowie.		
a	Za maszyny do młyna w Orłowie kupione za życia Kickiego.	978	40
b	Kaucya złożona do dzierżawy młyna .	750	—
	Razem	1728	40
	Na to dzierżawca potrącił z należności przypadającej kassie Orłowskiej za mlewo	1157	40
	Należy mu do zwrotu z massy spadkowej reszty	571	—
	V. Kassa dóbr Rzyczki w Galicyi.		
	Zapłacone z dochodów tego majątku po śmierci Kickiego długi, ciążące massę spadkową wynoszą:		

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Rs.
a	Zaległe pensye służby Złr. 5746 c. 34		
b	„ podatki „ „ 685 „ 20		
c	„ najem „ „ 32 „ 86		
	Razem Złr. 6464 c. 40		
	A że w kassie dóbr Rzyczek w dniu śmierci Kickiego 21 Czerwca 1878 było fund. Złr. 2467 c. 75		
	i następnie pobrano za sprzedane z tej epoki zboże i wełnę . . 793 „ 90, 3261 c. 45		
	Zatem należy się kassie Złr. 3202 c. 95 co licząc po ówczesnym kursie 84 za gulden, wynosi rubli sr.	2690	48
d	Koszta spisu inwentarza dóbr Rzyczek z r. 1879 zapłacone z dochodów tychże dóbr wynosiły Złr. 805 c. 49, co licząc po kursie 84 czyni	676	41
	W ogóle przypada kassie dóbr Rzyczek z massy spadkowej	3366	89
	VI. Ogólne dochody.		
	Egzekutor testamentu Wierzchlejski pobrał:		
a	Z dzierżawy domu po Kickim na Pradze za lat 2	600	—
b	Z kassy Orłowa	100	—
	Razem	700	—
	Z tego podług rachunku zatwierdzonego przez Komitet Towarzystwa Osad Rolnych wydał:		
	do przeniesienia	700	

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Z przeniesienia	700	
	Na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kickiego . . . . rs. 28 kop. — Na ogłoszenia o dzierżawę młyna w Orłowie . . . . . . „ 7 „ 85	35	85
	a reszta w kwocie	665	15
	użytą była podług tegoż rachunku na wydatki ciążące massę spadkową, z której też massy kwalifikuje się do zwrotu dochodom. Oprócz tego należy zwrócić tymże dochodom pobrany przez W. Kicką czynsz dzierżawny z domu na Pradze za rok od 1 Lipca 1878 r. do dnia 1 Lipca 1879 w kwocie	225	—
	która to summa potrąconą jest Pani Kickiej z procentów, i mieści się w ogólnej summie funduszów po Kickim w Banku Polskim lokowanych.		
	W ogóle zatem przypada do zwrotu dochodom	890	15
	a mianowicie: Z kapitału spadkowego rs. 665 k. 15 Z procentu . . . . . „ 225 „ —		
	VII. Fundusz administracyi głównej w Warszawie.		
a	Koszta odbioru spadku od egzekutorów testamentu w roku 1881 . . .	1078	40
	do przeniesienia	1078	40

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Z przeniesienia	1078	40
b	Koszta dotyczące tegoż spadku w roku 1882.	54	21
	Razem	1132	61
	VIII. Pretensya Wierzchlejskiego i Zalewskiego		
	jako egzekutorów testamentu Kickiego o wynagrodzenie za ich czynności (przyznana przez Komitet T-stwa d. 7 (19) Maja 1884 r.)	3000	—
	Ogólne zebranie pretensyi.		
	I. . . Rs. 707 kop. 1½		
	II. . . . „ 1031 „ 40		
	III. . . . „ 1 „ 44½		
	IV. . . . „ 571 „ —		
	V. . . . „ 3366 „ 89		
	VI. . . . „ 890 „ 15		
	VII. . . . „ 1132 „ 61		
	VIII. . . . „ 3000 „ —		
	Razem rs. 10700 kop. 51		
	(podpisano) *K. Zalewski.*		

B. Obrachunek procentów od kapitału pozostałego po zmarłym w dniu 21 Czerwca 1878 r. Kajetanie hr. Kickim za czas od dnia 22 Czerwca 1878 r. do dnia 1 Stycznia 1883 roku.

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Procenta zrealizowane od kapitałów po Kajetanie Kickim, deponowanych pierwiastkowo w Banku Handlowym a następnie w Banku Polskim wynoszą:		
I	Według rachunku egzekutorów testamentu Hr. Kickiego, sporządzonego na podstawie rachunków Banku Handlowego i zatwierdzonego przez Komitet Towarzystwa Osad rolnych, było procentu od papierów krajowych i Galicyjskich, za czas od dnia 22 Czerwca 1878 r. do d. 1 Lipca 1880 roku i od gotowizny do dnia 7 Maja 1881 r.	9816	26
II	Według rachunków Banku Polskiego:		
	a) od listów zastawnych Towarz. Kredytowego Ziemskiego za czas od d. 22 Czerwca 1880 r. do 22 Grudnia 1882 r. . . . . . rs. 875 k. —		
	b) od listów likwidacyjnych Król. Pols.		
	do przeniesienia	9816	26

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Z przeniesienia	9816	26
	za czas od dnia 1-go Czerwca 1880 r. do d. 1 Grudnia 1882 rs. 1174 k. —		
	c) od gotowizny od d. 7 Października 1880 r. do d. 1 Stycznia 1883 r. . . . . . „ 390 „ 98		
		2439	98
III	Według rachunków Domu Bankierskiego S. Natansona, za pośrednictwem którego sprzedane były papiery zagraniczne, a w miejsce onych zakupione listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego było procentu:		
a	Od listów zastawnych galicyjskich 4-o i 5-o procentowych na guld. 69000 za czas od d. 1 Lipca 1880 r. do d. 5 Stycznia 1883 r. rs. 6726 k. 90		
	z czego potrącono przy zrealizowaniu wylosowanego listu wartość nadebranego kuponu Złr. 10 czyli rs. 8 k. 54 i na koszta przesyłki i inkassa rs. 30 kop. 35 razem . . „ 38 „ 89		
	zatem było procentu rs. 6688 k. 1		
b	Od Obligacyi Drogi Żelaznej Lwowsko Czerniowieckiej na Zł. reń. 15000 za czas od 1-go		
	do przeniesienia	12256	24

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Z przeniesienia	12256	24
	Lipca 1880 r. do dnia		
	1 Stycznia 1883 r. . rs. 1661 k. 61		
c	Od listów indemnizacyjnych galicyjs. na Złr. 17450 od d. 1-go Maja 1880 do 29 Stycz. 1883 r. . . Złr. 1678 c. 7		
	Potrącono z kapitału przy realizowaniu wylosowanych listów wartość nadebranych kuponów . „ 276 „ 41		
	Otrzymano flor. 1402 c. 66		
	co licząc po 85,05 czyni . . rs. 1192 k. 96		
	a po potrąceniu prowizyi . rs. 2 „ 10		
	rs. 1190 k. 86 1190 86		
d	Od listów Zastaw. Tow. Kred. Ziem. kupionych w miejsce sprzedanych papierów Galic.		
	od rs. 8400 od d. 29/11 do 22/12 1882 czyli za d. 23 . rs. 26 k. 83		
	od rs. 12500 od d. 1/12 do 22/12 1882 czyli za d. 21 . „ 36 „ 46		
	od rs. 4250 od d. 5/12 do 22/12 1882 czyli za d. 17 . „ 10 „ 3		
	do przeniesienia	12256	24

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Z przeniesienia	12256	24
	od rs. 33000 od d. $^{7}/_{12}$ do $^{22}/_{12}$ 1882 czyli za d. 15 . rs. 68 k. 75		
	od rs. 58150 rs. 142 k. 7	9682	55
	W ogóle procenta wynoszą	21938	79
	Z tego do potrącenia przypadają wypłacone procenta:		
a	Od legatu Maryi Vogt w summie rs. 600 za miesięcy 4 . . . . . . rs. 10 k. —		
b	Od legatu Aleksandry Żurawskiej na rs. 1500 (wynoszącego po potrąceniu stempla kollateralnego rs. 1410) za lat 4½ do d. $^{1}/_{1}$ 1883 . . „ 317 „ 25		
c	Od legatu Hałuszczyńskiego rubli sr. 3000 na zwrot należności za stempel kollateralny . „ 180 „ —		
	Razem rub.	507	25
	Zatem dla dożywotniczki Maryi Kickiej należało się procentu po dzień 1 Stycznia 1883 r.	21431	54
	Na to otrzymała pani Kicka z decyzyi Komitetu Towarz. Osad rolnych dnia $^{14}/_{26}$ Lipca 1881 r. i $^{13}/_{25}$ Stycznia 1883 r. . . . . . . rs. 14000 k. —		
	Oprócz tego pobrała zaraz po śmierci męża:		
a	Z kassy dóbr Orłowa z funduszu za zboże na-		
	do przeniesienia	21431	54

Nr.	Wyszczególnienie	Rs.	Kop.
	Z przeniesienia	21431	54
	leżącego do massy spadkowej . . . . rs. 3000 k. —		
b	Od Oxnera z czynszu dzierżawnego z domu N. 280/1 na Pradze za rok od d. 1 Lipca 1878 r. do 1 Lipca 1879 r. stanowiącego dochód Towarz. Osad rolnych „ 225 „ —		
c	Zaforszusowano za nią z massy spadkowej stempel kollateralny od dożywocia . . . „ 1534 „ 35		
	W ogóle pani Kicka pobrała	18759	35
	Zatem z procentów obliczonych po d. 1 Stycznia 1883 r. przypada jej jeszcze	2672	19
	Na rachunek tej summy, jak równie i procentów przybyłych w I półroczu r. b. 1883 Bank Polski z decyzyi Prezesa Komitetu Towarzystwa Osad rolnych d. 11 Października 1883 r. N. 786 wypłacił pani Kickiej rub. sr. 4000.		
	(podpisano) *K. Zalewski.*		
	Rachunek powyższy sprawdziłem		
	Warszawa, 9 Lutego 1884 r.		
	(podpisano) *Ed. Stummer* Vice-Prezes Kom. Tow. Osad Rolnych		

III.

Wiadomość o lasach dóbr Orłów.

I. Przestrzeń.

Według pomiarów dokonanych w r. 1861 przez jeometrę Józefa Ostrowskiego, było przestrzeni pod lasem ogółem . . . . mor. 2865 pr. 243
z których po urządzeniu włościan odpadło na rzecz ich morg. 34 p. 285
pod osady leśne . . „ 3 „ 36 } „ 38 „ 21

Pozostało zatem pod lasem mor. 2827 pr. 222

Następnie w r. 1880 technik leśny Strahlborn, przy sporządzeniu projektu urządzenia lasów dokonał, celem sprostowania granic oraz udogodnienia gospodarstwa leśnego, pewnych zamian pól dworskich i włościańskich na las i lasu na pole, oraz wykluczył z urządzenia rozrzucone luźno między polami małe kawałki leśne, wskutek czego przestrzeń lasu zredukowaną została do 2733 m. 295 pr. a w szczegółach co do składających ją parceli jak następuje:

1.	Las Dąbrowa	M. 431	p. 50
2.	„ Północny	„ 1288	„ 258
3.	„ Północny wschodni . .	„ 427	„ 63

4. Las Południowy.	M. 490	p. 180
5. „ Południowo-wschodni .	„ 93	„ 109
Razem jak wyżej	M. 2733	p. 295

II. Położenie geograficzne.

Powyższe pięć części składające cały obszar lasów Orłowskich rozłożone są w koło majątku tegoż imienia i rozdzielone między sobą gruntami dworskiemi i włościańskiemi.

Granicami swojemi stykają się wzmiankowane części lasów jak następuje:

Las Dąbrowa na południe z gruntami Dóbr Tarnogóra, z zachodu włościańskiemi wsi Wał a z północy i wschodu dworskiemi.

Las północny z zachodu z gruntami dworskiemi, z południa z włościańskiemi i wsi Topola i Orłów Murowany, od wschodu z dworskiemi, z północy z gruntami wsi Małochwieja i Surhowa, zaś od lasu północno-wschodniego rozdzielone pasmem pól dworskich, obecnie do lasu wcielonych.

Las Północno-wschodni, z gruntami ze wschodu dworskiemi, z południa włościan wsi Kryniczki i dworskiemi, ze wschodu Ordynacyi Zamojskich, a z południa z gruntami wsi Surhowa.

Las Południowy z zachodu z gruntami dworskiemi i Tarnogóry, z południa Krasnego, ze wschodu Surhowa, a z południa dworskiemi i włościańskiemi wsi Orłów Drewniany.

Las Południowo-wschodni położony jest między polami dworskiemi i włościańskiemi pod granicą Ordynacyi.

Względem punktów komunikacyjnych lądowych i wodnych znajdują się lasy:

Od zwirówki Krasnostaw Zamość najdalej wiorst 10, a częścią tuż nad nią.

Od spławu na rzece Wieprzu w Krasnymstawie od 5 do 15 wiorst.

III. Położenie i stan naturalny lasów.

Wszystkie pięć części lasów położone są, z małym wyjątkiem równiny, na gruncie wyniosłym, pagórkowatym lub głębokiemi parowami poprzerzynanym.

Ze wszystkich niemal gatunków drzew leśnych, jakie się tutaj znajdują, najliczniej reprezentowaną jest sosna, stanowiąca miejscami oddzielne drzewostany a miejscami przeważa w pomięszaniu z innemi drzewami. Następnie idzie grab, brzoza, dąb, gdzie niegdzie osika, a mniej jeszcze olcha; zaś pojedyńczo buk, jesion, klon i świerki. Sosna i grab stanowią w niektórych miejscach drzewostany czyste, inne znów znajdują się w pomięszaniu z sobą, wszystkie zaś odznaczają się zwartością między sobą dobrą. Wybitne między drzewostanami różnice tworzą wiek ich, oraz lepszy lub gorszy wzrost, zawisły od jakości gruntu na jakim rosną.

IV. Stan materjalny lasów.

Cała przestrzeń lasów znajduje się na gruncie dobrym, lecz nie dla wszystkich drzew odpowiednim, już to z powodu, iż on jest gliniastym ciężkim, już też że spodnia warstwa składa się z kamienia wapiennego. Dla tego też drzewostany znamionują się tępym wzrostem, słabością korzeni a gdzie niegdzie karłowatością. To ostatnie przypisać także trzeba nieregularnemu obsiewowi naturalnemu, z którego obrzednio powstały, a w późniejszym dopiero wieku

zwarły się, zachowawszy w sękach i karłowatości ślady pierwotnego ich stanu obrzedniego.

W dwóch trzecich częściach lasów znajduje się skutkiem długoletniej konserwacyi, pojedyńczy lecz liczny jeszcze starodrzew przedstawiający znakomity kapitał, będący zarazem jedyną korzyścią jaka z tej konserwacyi pozostała. Zresztą bowiem zaniedbano zupełnie hodowania lasu a z pozostawionych kiedyś nasienników sosnowych (dzisiejszego starodrzewu), nie wszędzie drzewostany sosnowe powstały. W lesie północnym naprzykład, drzewa liściaste wzięły wszędzie przewagę nad sosną, przez co charakter tego lasu zmienił się zupełnie. Ztąd też, jak również z powodu karłowatości drzew, spowodowanej obrzednim stanem w młodości i gruntem opoczystym, przeważa w lasach nienormalny stosunek procentu drzewa opałowego do użytkowego, co tem samem wpływa na niższą obecnie wartość lasów jaka przy oględnem obchodzeniu się z nimi w przeszłości być by powinna.

Z tem wszystkiem obfity zapas drzewa (massy drzewnej) wynagradza ilością mały procent lepszego materyału, a stan lasów dziś średni pod względem materyalnym (nie biorąc w rachubę cennego lecz do czasu tylko w lesie znajdującego się starodrzewu) znacznie w przyszłości polepszyć się może, gdy mianowicie uszczuplenie lasów sąsiednich i seperacya serwitutów spowoduje zwyżkę ceny drzewa opałowego i drobnego budulcu.

Ogólna ta charakterystyka stanu materyalnego lasów, uzupełnioną zostanie w czasie swoim szczegółowem opisaniem wszystkich drzewostanów, co będzie przedmiotem osobnej pracy.

V. Przeznaczenie lasów.

Zapisane testamentem hr. K. Kickiego na korzyść instytucyi Osad rolnych wraz z majątkiem ziemskim, winny

przedewszystkim lasy dostarczać znaczny, dziś jeszcze dokładnie nie oznaczony, zapas drzewa opałowego dla folwarków, młyna parowego, wapielni, i cegielni oraz materyał na budowle folwarczne. Do czasu zaspokajać także mają lasy prawa serwitutowe włościan, ściśle w r. 1880 przez Komisarza włościańskiego określone a poniżej wyszczególnione.

Po zaspokojeniu powyższych potrzeb, reszta zapasu jaki sięcorocznie przy prawidłowem gospodarstwie okaże— pozostawać będzie do dowolnego rozporządzenia.

VI. Potrzeby lasów.

I. Co do odseperowania służebności:

Według oznaczenia Komisarza włościańskiego w roku 1880, służebności leśne w ścisłą ujęte cyfrę przedstawiają się jak następuje:

269 sztuk budulcu po 32 stóp sześciennych=8608 stóp

$211\frac{1}{2}$ fur kołków do grodzenia po 37,5 st. sześc. 7931,25 „

562 fur chrustu $\frac{(562\times 20 \text{ stp. sześc.})}{72}$ 37 =5776 „

6974 „ leżaniny $\frac{(6974\times 20 \text{ stp. sześc.})}{72}$ 37 =71677 „

Pastwisko dla 591 sztuk bydła.

Cena przeciętna stopy kubicznej drzewa budulcowego jest w lasach tutejszych kop. 6 a drzewa opałowego kop. 1,8. Zatem cały serwitut drzewny przedstawia wartość następującą:

8608 stp. kub. budulcu à kop. 6 . . rs. 516 kop. 48
85384 stp. kub. kołków, chrustu i leżaniny à kop. 1,8. . . . . „ 1536 „ 91
Pastwisko od 1 szt. bydła po k. 75×591 „ 443 „ 25
Razem rs. 2496 kop. 64

Okrągło rs. 2500.

Rachunek powyższy przedstawia zatem 5% od 50,000 rubli, czyli kapitału nie wiele mniejszego jak ten, któryby reprezentowała przestrzeń lasu oddzielona na uwolnienie się od służebności.

Zważywszy, że rachunek powyższy opartym jest na cyfrach minimalnych, że cena drzewa i ziemi z każdym rokiem podnosi się, dalej, że i pretensye włościan (przy wątpliwem ścieśnieniu serwitutów) także wzrastać będą, potrzeba przystąpienia do układów z włościanami okaże się naglącą tembardziej, że służebności są główną przeszkodą w zaprowadzeniu reform.

2. Co do gospodarstwa leśnego.

Stosownie do woli testatora, mają być lasy tutejsze eksploatowane w sposób prawidłowy a sam już ich charakter instytucyjny wymaga systemu gospodarczego, któryby obok zachowania ich całości zapewnił stały i najwyższy z nich dochód.

Zatwierdzony obecnie przez Komisyą włościańską plan gospodarstwa, sporządzony przez Strahlborna w myśl przepisów „o urządzeniu lasów służebnościami obciążonych“ nie dąży bynajmniej do osiągnięcia wyżej wzmiankowanego celu.

Według rzeczonych przepisów musiał Strahlborn zabezpieczyć prawa serwitutowe włościan, a stosownie do instrukcyi wydanej w r. 1861 przez Dyrek. Towarz. Kred. o urządzaniu lasów, zaprowadzić system tak zwany „powierzchniowy“ dla lasów tutejszych nieodpowiedni.

Podpisany złoży w czasie swoim projekt właściwego dla tutejszych lasów gospodarstwa, nateraz zaś, dopóki seperacya nie nastąpi czyli nie zostanie usuniętą przeszkoda do wprowadzenia tego systemu, projektuje (niezależnie od

obowiązkowego wykonywania do czasu planu Strahlborna) postępowanie przygotowawcze mające na celu:

a. *Trzebież starodrzewu* i

b. *Ocenienie i oszacowanie lasów.*

Co do a. Jak w rozdz. IV powiedziano, znajduje się w $^2/_3$ częściach lasów starodrzew, któremu od dawna minął termin, jaki się w systematycznem gospodarstwie do cięcia drzewa naznacza i ztąd przechodzi on już gdzie niegdzie w murszywość. Kapitał jaki on reprezentuje jest tak znaczny, a z drugiej strony pojawiająca się zgnilizna tak obniża jego pieniężną wartość, że kwestya usunięcia go dłuższej zwłoce ulegać nie powinna. Wreszcie stojąc po za terminem najdłuższej nawet kolei gospodarczej, przy urządzeniu lasów w rachubę wziętym być nie może, a wyrównanie drzewostanów co do wieku i oczyszczenie ich z drzew przestałych lub na hodowanie dalsze nie kwalifikujących się, jest czynnością konieczną prawidłowe gospodarstwo poprzedzającą. Starodrzew liściasty jak brzoza i osika jest już bez wartości prawie, zatem przechodniemi rębami po całym lesie należy go usuwać.

Postępowanie to zalecone w projekcie Strahlborna, zostało przez właściwą władzę zatwierdzone, zatem nic do wykonania jego na przeszkodzie nie stoi.

Co do b. Wypośrodkowanie kapitalnej wartości lasów przez obliczenie masy drzewnej w nich zawartej, wraz z rocznym przyrostem i ocenienie jej według cen lokalnych, jest nietylko fundamentalną podstawą wprowadzić się mającego gospodarstwa, ale również koniecznem w celu wypośrodkowania dochodu rzeczywistego, jaki kapitał w drzewie zawarty rocznie przynosić będzie.

W tym celu należy oprócz klasyfikacyi ziemi leśnej dokonać pomiarów wszystkich drzewostanów różniących się wzajem wiekiem, gatunkiem drzew, zwarciem i procentem przyrostu. Czynności tej jeszcze w bieżącym roku dokonać

należy bez względu na to, iż wprowadzenie racyonalnego systemu zwłoce uledz musi.

Ponieważ Strahlborn poczynił już pewne rozgraniczenia drzewostanów wybitnie między sobą się różniących, przeto proponowane pomiary będą już uzupełnieniem w szczegółach. Niezależnie przeto od sposobu w jaki się lasy eksploatować będzie, powinny one być wiadomym kapitałem jaki rzeczywiście reprezentują.

Leśnictwo Orłów dnia 28 Czerwca 1882 r.

Nadleśny dóbr Orłów

(podpisano) *W. Jankowski.*

IV.

Sprawozdanie z gospodarstwa w lasach Orłowskich za lat dwa od 1 Lipca 82 do 1 Lipca 84.

Racyonalne gospodarstwo w lasach Orłowskich datuje się od rozpoczęcia planu gospodarczego, który sporządzony w myśl „Przepisów z r. 1875 o urządzaniu lasów służebnościami obciążonych" został w r. 1882 przez Władze włościańskie zatwierdzony i jesienią tegoż roku w wykonanie wprowadzony.

Według planu tego, przestrzeń lasów wziętych pod urządzenie zawiera 2734 morgów, podczas gdy cały obszar asów 2898 morgów wynosi.—Przewyżkę tę przestrzeni ogólnej lasów t. j. m. 164 od przestrzeni urządzonej stanowią;

a. Części lasu w obrębie Orłów południowy, które z powodu szachownicy z gruntami włościańskiemi urządzone być nie mogły . . . . M. 64 p. 214

b. Grunta włościańskie, wśród lasów położone, a wskutek dobrowolnej z dworem umowy zamienione i już po urządzeniu lasów do nich wcielone	M.	60	p.	114
c. Pole dworskie w lesie Dąbrowa wcielone do lasu . . .	„	7	„	—
d. Las Bojarszczyzna oddzielnie po za granicami dóbr położony, dla braku map dokładnie z przestrzeni nieznany około . . .	„	32	„	—

Przestrzeń planem gospodarczym objęta podzieloną została na 5 Obrębów gospodarczych, a mianowicie:

Obręb	I-y	Dąbrowa . . .	Mórg	431	pr.	50
„	II	Orłów północny .	„	1288	„	258
„	III	Kryniczki . . .	„	427	„	63
„	IV	Orłów południowy.	„	490	„	180
„	V	Majdan	„	96	„	44

Z tych ostatni t. j. obręb Majdan jest niskopienny w kolei lat 40, reszta zaś wysokopienne a mianowicie: Dąbrowa w kolei lat 120, Orłów północny w kolei lat 100 a obręby Kryniczki i Orłów południowy w kolei lat 90. Każdy obręb urządzony według systemu powierzchniowego ma corocznie równą część na poręb przeznaczoną, a ogólna suma tych porębów wynosi M. 28 pr. 271 rocznie.

Użytkowanie lasów rozpoczęło się przedewszystkiem w odpadkach leśnych (wynikłych z odcięcia ich od całości lasów dla sprostowania lub zaokrąglenia figury leśnej) dla prędkiego oddania ich pod karczunek na korzyść rolnictwa, w zamian za kawałki pól do lasu wcielonych.

Największy przeto odcinek, mianowicie w Dąbrowie sprzedano i w obecnej porze wycięcie jego przez nabywcę jest już na ukończeniu. Z drzewa innych odcinków korzystano wyłącznie na potrzeby majątku i wycięto na ten cel

morgów trzynaście, przeważnie na opał do młyna parowego, oraz wyrąbywano tu i owdzie budulec na sprzedaż częściową włościanom i miejscowe budynki. Nakoniec kontraktem z przedsiębiorcami karczunku zawartym, oddano tymże drzewo na głównej przestrzeni odcinków znajdujące się, w skutek czego użytkowanie z lasów odbywać się będzie nadal tylko w porębach rocznych planem gospodarczym wskazanych.

Z powodu zapasu drzewa jaki wzmiankowane odcinki dostarczyły, nie było możności spotrzebowania tych materjałów, które były zawarte w porębach pomimo, iż w ostatniej zimie rozpoczęto sprzedaż częściową drzewa dla włościan miejscowych. Po wyrąbaniu zatem drzewa opałowego, serwitutu budowlanego, zapasu kloców na tartak i nieco budulcu, o ile się okazał dla majątku potrzebnym, oraz po wycechowaniu nasienników, pozostały obydwa cięcia w obrębie Orłów północny niewykończone, i będą musiały razem z porębem trzecim być zużytkowane.

Łącznie z remanentami materjałów przygotowanych w lasach przed wprowadzeniem planu gospodarczego, wynosił cały przychód z ostatnich lat dwóch jak następuje:

Kloców sosnowych i brzozowych na tartak	1443	sztuk	stóp kub.
Budulcu dębowego okrągłego .	133	„	2189
„ sosnowego „ .	1292	„	38951
„ ciosanego „ .	839	„	7864
Materyału stelmarskiego dębobowego	78	„	1080
Materyału stelmarskiego brzozowego . , ...	155	„	2473
Drzewa opałowego sążni kubicznych	2183	„	—
Oprócz tego wynumerowano w lasach starodrzewu sosnowego.	8391	„	—

W ciągu lat dwóch rozchodowano z lasów.

Na materyały budowlane i stelmarskie w folwarkach	14 kloców tartaczanych 100 sztuk dębowych 187 ,, sosn. okrągł, 531 ,, ,, ciosan. 155 ,, brzozowych.
Na opał dla dworu, oficyalistów i parobków	164 sążni kubicznych 1302 fur posuszu
Do wapielni	41 sążni i 96 fur posuszu
Do cegielni	37½ ,,
Dodatek do kontraktu kupna lasów.	23 sosen na drygawki 10¾ kóp ramion i szryków.
Na wypalenie węgli	30 sążni 40 fur posuszu
Dla dzierżawcy Dworzysk . .	31 ,, 18
Za najem użyty do robót w majątku.	1 kloc tartaczny 4 sztuki dębowe 25 ,, sosnowych
Na darowizny	78 sosnow. okrągłych 150 ,, ciosanych
Na tartak	1292 kloców
Na sprzedaż za gotówkę	20 szt. starodrzewu wybrakowanego 380 szt. budul. sosnow. 41 kóp szryków 1241½ sążni kup. opału
Na przebudowanie magazynu na leśniczówkę	16 szt. sosn. ciosanych
Na słupy porębowe	52 ,, dębowych.
Do ogrodzenia kultur w lasach (na kołki)	41 ,, dęb. i 20 kóp żer.

Włościanom do zamiany ich gruntów dodano	4 kloce tartaczne
Do budowy szkoły elementarnej. . . . . ,	142 sztuk sos. ciosan.
Na służebności włościańskie	544 szt. sosn. okrągł. 357 fur kołk. do ogrodz. 4288 „ zbiorki i chrustu
Na reperacyę mostów. . . .	55 sztuk sosn. okrągł.

Remanenta w lesie z końcem Czerwca 1884 r.

Kloców tartacznych .	132	sztuk
Dębów stelmarskich .	14	„
Sążni opałów kubicz.	290½	„

Tartak.

Tartak w ciągu lat dwóch porznął na potrzebę majątku kloców 1255 prócz tego kloców obcych za pieniądze 158 ogółem 1413 sztuk.

Powyższe 1255, kloców użyto na wytarcie futryn, bali tarcic i łat różnych wymiarów, które dla uproszczenia rachunku zredukowano do niniejszego sprawozdania na 1 calowe tarcice. Cały przeto materyał wynosi 16,430 sztuk calowych po 10,8 łokcia w przecięciu.

Z tego spotrzebowano:

Na budowle w folwarkach zredukowanych calowek	sztuk	11396
Na reperacyę w młynie parowym . . .	„	690
Do przerobienia magazynu na leśniczówkę	„	729
Na reperacyę tartaku takichże calówek .	„	122
Na sprzedaż	„	15

Na budowlę szkoły elementarnej .	calowych	sztuk	1456
Na reperacyę mostów.	„	„	813
Na darowizny	„	„	1035
Opołów na różne potrzeby w majątku użyto	„	„	2460
Opołów na sprzedaż.	„	„	40

Remanent Tartaku z końcem Czerwca 1884 r.

Kloców	sztuk	37
Bali 3 cal·	„	13
Tarcic 1½	„	61
„ 1 cal.	„	13
Łat	„	97

Kultury w lasach.

Pierwsza sztuczna kultura odbyła się jeszcze przed wprowadzeniem planu gospodarczego, mianowicie siew sosny wiosną 1882 r. na 25-ciu morgach pola wcielonego do lasu. Równocześnie założono szkółkę nasienną drzew iglastych w obrębie Orłów północny i z niej wysadzono w następnej wiośnie 15 morgów pola w Dąbrowie sosną, a w jesieni 15 morgów pola w obrębach Orłów południowy i północny sosną i w części świerkiem.

Wszystkie sadzonki w tej szkółce wychodowane odznaczyły się niezwykle bujnym wzrostem strzałek i korzeni, szkółka bowiem założoną została przez poprzedniego leśnika na silnej gliniastej glebie, którą jeszcze ziemią łąkową użyzniono. Jesienne przeto kultury wykonane półtorarocznemi z tej szkółki sadzonkami potrzebują naprawek, gdyż sadzonki wydobyte ze szkodą korzeni ze spoistej ziemi i przesadzone z ziemi żyznej na gorszą, częścią powysychały, a częścią z powodu dłu-

gich i wątłych koron przez deszcze jesienne ziemią zamulone zostały i z trudnością do życia wracają. Natomiast lepiej powiodło się sadzenie z tej szkółki w Dąbrowie na 15 morgach wiosną sadzonkami jednorocznemi.

Nie zupełnie także powiódł się zasiew sosny na 25 morgach w Dąbrowie przed dwoma laty uskuteczniony. Bujne trawy przytłumiły tu wschodzącą młodzież w $^1/_4$ części całej kultury, którą trzeba będzie dosadzić.

W ubiegłej wiośnie ułatwiono wzrost młodym sosienkom, przez oswobodzenie ich od przewagi trawy za pomocą motyk.

W przewidywaniu potrzeby większego zapasu sadzonek oraz drzewek starszych, założono wiosną roku zeszłego szkółkę stałą w Dąbrowie na przestrzeni 90 prętów kwadratowych.

Zasiano tu sosnę, nieco świerku i przesadzono ze szkółki starej kilka tysięcy sztuk modrzewiu i świerków a połowę szkółki pozostawiono wolną pod zasiew żołędzi. Już w jesieni korzystano z półrocznych z tej szkółki sosenek, a zagajono niemi 3 morgi pola w Dąbrowie, a wiosną b. r. jednorocznemi obydwa tamże cięcia wynoszące 7 m. 111 pr. Miejsca wolne w szkółce zasiano zebraną w jesieni żołędzią. Ogółem przestrzeń zagajona sztucznie w lasach Orłowskich po datę dzisiejszą wynosi mor. 65 przeszło.

Zarówno kultury jesienne na wspomnianych 3 morgach, jak i wiosenne na obydwóch cięciach w Dąbrowie przedstawiają się zupełnie zadawalniająco, szkółka zaś nic do życzenia nie pozostawia.

Leśnictwo Orłów 12 Lipca 1884.

Nadleśny (podpisano) *W. Jankowski.*



